

KAZANIA NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACOWSKIEGO

Societatis JESU.

KAZNODZIEI J. K. MCI.

TOM PIERWSZY.



W SUPRASŁU

w Drukarni J. K. Mci. XX. Bazylianów

Roku 1793.

ACIALIS

Societatis IESU

per

POLONIAM MINOREM.

Cum Opus quod inscribitur: *Kazania Nio-
dzialne wo dwuch Tomach, X. Sebaszjana
Lachowickiego Kaznodzi i J. K. Mei* aliquot
eiusdem Societatis Theologi recognoverint,
& in lucem edi posse probaverint, potestate
mihi facta ab A. R. P. Nostro Laurentio
Ricci Societatis Nostræ Præposito Genera-
li, facultatem concedo, ut typis mandetur, si
iis ad quos pertinet, ita videtur. In cuius
fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigillo
munitas dedi. Xaver-Ovruclii Annô 1770. Men-
se Januariô die 30.

(SL) ADALBERTUS BYSTRZONOWSKI,
mp.

~~~~~  
I M P R I M A T U R

Andreas Stanislaus Episcopus.  
mp.





# KAZANIE

NA

NIEDZIELĘ I. ADWENTU

*Ookolicznościach sądu ostatecznego.*

---

Erunt signa in sole & Luna. . . Arescentibus hominibus prætimore & expectatione, quæ supervenient universo orbi. *Luc: 21.*

*Będą znaki na słońcu i Księżycu. . . Słuchając ludzie będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat.*

Nayiaśnieyszy Panie.



**K**IEDY już mamy z rozumu, wiary, i własnych naszych uczynków, o tym Sądzie upewnienie; nie zostało nam nic więcej, tylko poznać własność i cel iego, to  
Tem I. A



...iaki on będzie, y z kim o co rozprawa ma być. Na pierwsze zaraz odpowiadając: nie czytam nic wesołego, procz, że przed sądem będą te dni ukończone dla wybranych, ale postaremu będą, w reszcie zaś taka surowość mówi Chrystus, że schnąć ludzie będą od boiaźni, *arescentibus hominibus pro timore*. Na drugie zaś odpowiadając z kim y o co rozprawa ma być; nie można powatpiwać, że to z nami y innemi wszystkimi, o życie nasze y wszystkich innych, ile znowu mówi Chrystus, iż to dla oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat, *quae supervenient universo orbi*.

Te dwie uwagi surowości y rachunku, zdami się dostateczna pobudka zbawiennej boiaźni. B. uważać tylko między tak wielu okolicznościami, kto to nas sądzić będzie y o co najbardziej, znajdziemy ołobę Chrystusa, *tunc videbunt Filium hominis venientem*, ale już

nie w tej postaci, słabego y cichego iak przedtym, o którym napisał Izaiasz: iż nie był podobny do dołamania trzciny nadłamaney, lecz w mocy wielkiej y maieście, a głos jego, iako mówi Dawid: kruszący gory y łamiący cedry. *Vox Domini in Magnificencia, vox Domini confringentis cedros*; takiego Sędziego któż się nie przeleknie? Dopieroż wzięwszy o co on nas sądzić będzie? Znajdziemy przed wszystkim prawo jego, y wiarę jego, którą on nam zostawił, y według niej żyć przykazał, pytając się o iey najmniejszy uchybienie y uszczerbek, takiego znowu rachunku, kto się nie przeleknie? Rzeczcie: ta okoliczność sądu powinna być tylko straszna, dla Pogan, Żydów, Turków, którzy w niego nie uwierzyli, y dla tych, którzy Bóstwu jego do tych czas u-w-laczaia, ale dla nas prawowiernych co może być pomyslniejszego? Day Boże: nie psuie tej nadziei z S. Pawłem

Psal 28



#### 4 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

qui gloriatur in Domino gloriatur, ale z nim postrzegam, non enim qui seipsum commendat ille probatus est, sed quem  
 10 1 Cor. Deus commendat. aczkolwiek my się ztąd zalecamy, ale czy Bog nas ztąd zaleci? w sądach ludzkich, Ociec jeżeli sprawiedliwy y synowi nieprzepuszcza, coż dopiero w sądach Boskich: Więc Panowie moi weźmy to przed się żywiey; ia tę prawdę przeciwko wszelkim nadzieiom nasystrasznieyszą zakładam: Chrystus nas sądzić będzie, Chrześcian nas sądz. będzie. Chrystus, który się nam tu stał odkupieniem, nauką, y przykładem. Pierwsza materya boiaźni. Chrześcian w tym wszystkim oświeconych, a osobliwie w wierze, Druga materya boiaźni. Osmielaycież się teraz iak chcecie, ia sam o tym piszący, niemogłem być bez wnetrznęj trwogi, y profilem tylko Pana Boga, a bym y was przerazić mógł tą zbawienią boiaźnią, wszakże na wasz pożytek, y największą cześć y Chwałę Pana Boga.

#### I. ADWENTU.

#### CZĘŚĆ PIERWSZA.

JAKO trojski miał Chrystus koniec przyiścia swego pierwszego na świat, odkupić naród ludzki, nauczyć go sposobu życia, y stać mu się w tym wszystkim przykładem; tak trojską znowu będzie miał potrzebę przyiścia swego powtornego, wzięcie wdzięczności za odkupienie, pomiarkowanie pożytkow z nauki, nakoniec obaczenie naśladowania z swego przykładu, a za tym koniecznie przed tym Sędzią trzeba się pokazać wdzięcznym za to dobrodzieystwo, doskonałym z iego izkoły, iemu podobnym z iego wizerunku, nie? czego uchoway Boże, gotowa trojska surowość sądu, ktorey się niepodobna nie przelądz, ktokolwiek to szczerze zważy.

A nayıpierwey: mówiąc co do tego odkupienia, a gdyby to być miało przyzłej naszej niewdzięczności; Weźmy



## 6 KAZANIE NA NIEDZIEL

miarę z spraw naszych; co naybardziej obraża człowieka, co go czasem z nayłaskawszego czyni nieubłagany, co przywodzi do tych słubow, iż drugdy zarzeknie się wszelkiego świadczenia łask y pamięci, jeżeli nie jedna niewdzięczność? im większe dobrodziejstwa, a nieodśłużone, y owszem wzgardzone, tym w większą napotym dobrodzieiow swoich wprawia surowość, iest to pospolity obyczaj między ludźmi; Prawda, że tym czasem naganny, bo należałoby się dla zaślugi wtym zwyciężać; ale w Panu BOGU zwłaszcza na owczas, kiedy się już skończy bieg miłośierdzia, tudzież y dla ludzi zapadnie sposobność korzystania z iego cierpliwości, to zaostrzenie się ku niewdzięcznym, będzie iedyną sprawiedliwością iego. Poczekajcież ieszcze z przypominaniem sobie tego to dobrodziejstwa okupu, byście snadź zaraz z początku w waszym pokonaniu pogrążeni

## 7 I. ADWENTU.

nie byli, albo na co czekać? y owszem przypomniajcie sobie choć krotko: z jakim utęsknieniem przychodziło Oycom naszym prosić o Odkupiciela, y przyszeli, aby choć iednym westchnieniem mogli się wdać w sprawę odkupienia naszego; on wylał Krew, sby nam tylko przebłagał. Oycy przedwiecznego za grzech pierworodny, on y przeciwko uczynkowemu znalazł lekarstwo, aby to zakończywszy mogli się wrocić do Nieba, on y wrocil się, y nam tam miejsca przygotował, aby z tamtąd chciał nam dopomagać przez zwyczajne oświecenia, on y Ducha Świętego przysłał y wszystkie dary iego na nas wylał; Dosyć, dosyć: prawdziwie w Osobie iego rzekł Prorok: *Filius nutriti & exaltavi*. *Isa. x.* Teraz gdyby się to w nas znalazło, co następuje *ipsi autem spreverunt me*, niełatwoż się domyslić punktow iego surowości? ta Krew przelana, ta trudy podjęte, ta Opatrzność Sakramen-



### 3 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

to dla nas obmyślona, nie będąc roz-  
trząsane? a co jeszcze większa, nie bę-  
dąc pociągane do najpowinniejszego  
sobie długu, szacunku y wdzięczności?  
Ah jeżeli krew Abłowa, iako mówi Pi-  
smo, tyle miała mocy, że głosem swoim  
ziednała pomstę nad Kaimem, choć był  
jeszcze w stanie powetowania; czego  
nie będzie mogła Krew Chrystusowa w  
stanie nieposłobności naszej, gdzie ani  
na ten czas odpowiedzieć, ani nadgro-  
dzić, ani wymówić się będziemy mogli;  
gdyby się to iak mowić pokazało. *ipse  
autem spreverunt me.*

Y ta to jest przyczyna, że uważają  
Oycowie Święci nie mogli zaraz zga-  
dnąć; za co to Chrystus nim się sam  
pokaże na dzień Sądny, pierwey przed  
sobą wyszle znak swoy: *tunc parebit se-  
gnum Filii hominis in Caelo*, y coby to  
24 miał być. za znak, za którego uyrzeniem  
mówi Ewangelia, zaraz mają płakać  
wszystkie Pokolenia ziemi? nie dosyć

### I. ADWENTU. 9

że na Ofobie Chrystusa przy Maieście,  
bez żadnego instrumentu męki, lub ży-  
cia iego? dosyć odpowiada: co do  
sądzenia, ale co do przerażenia czło-  
wieka, przystało mu wystawić ow naj-  
znaczniejszy odkupienia znak, to jest  
Krzyż, za ktoregoby uyrzeniem przy-  
pomniał sobie wielkość dobrodziey-  
stwa, a ztąd poznał szkaradność swo-  
jej niewdzięczności. Tym Krzyżem  
zwyciężona śmierć grzechowa, co to  
będzie poznać iakośmy ją na złość  
wskrzyszali, y nią się dawali umarzać.  
Tym Krzyżem pokonany powszechny  
nieprzyjaciel duszy, y my z kaydan ie-  
go rozwiązani, co to będzie poznać,  
iakośmy się dobrowolnie znowu mu  
zaprzedawali. Tym Krzyżem iak klu-  
czem, blisko od czterech tysięcy lat za-  
tarassowane Niebo otworzone, co to  
będzie poznać, iakośmy go po mimo  
tak skuteczny sposob sobie zamykali.  
Tę ciężkość na grzesznika, wynikają-



ca z przyczyny okupu, wyraził to iefaz-  
cze Chrystus przy Męce swojej; kiedy  
owo Corkom Jerozolimskim mówiąc,  
żeby nie tak nad nim, iak nad sobą pla-  
kały, przydał: *quoniam venient dies in*  
*quibus incipient dicere montibus, cadite*

Luc: 23. *super nos; & collibus operite nos;* wła-  
śnie iak gdyby mówił: iest to dosyć okropny widok w oczach waszych: ten Krzyż ktoren dzwigam na górę, y flu-  
sznie wam łyzy wyciska; ale okropniey-  
szy będzie, kiedy go w ow czas przy-  
niosę z sobą; czemu? bo dziś iest do-  
wodem za was moiego ukarania, ale  
potym będzie waszego za mnie; mja-  
kujcież teraz: co to za punkt naszey  
boiaźni; staniemy niewdzięczni przed  
tym Synem Człowieczym, staniemy  
przy tych wszystkich znakach dobro-  
dzieystw, choćby on nic nie mówił, to  
nas same te znaki potępią.

A coż dopiero mówić? Kiedy on po  
tey niewdzięczności odkupienia, znay-

dzie y niepożyteczność z nauk swoich.  
Odkupiwszy nas y nieiako na nowo  
stworzywszy, sądził za rzecz naypo-  
trzebneyszą podać nam sposoby życia;  
bo coby przyniosło odkupienie, gdy-  
byśmy w tych ciemnościach zdania y  
obyczajow iak przedtym zostawali,  
więc zakłada on tę szkołę, gromadzi  
uczniow, tych samych potym uczniow  
z tą nauką rozsyła po świecie; jedno  
do pisania podaje, drugie tłumaczy, trze-  
cie zostawia pamięci, y nie przerwa-  
nemu podaniu; stara się wedlug kondy-  
cyi, wieku, pojętności, każdą lekcya  
iak naydoskonaley przełożyć; mało na  
tym: pyta się, czy to samo do zrozu-  
mienia? *Intellexistis haec omnia? dicunt* Math.  
*et etiam* odpowiadają mu y owszem. A 13.  
tu przerywając sobie myśl, uważcie:  
że każda nauka dostatecznie poięta,  
mianowicie ktora iest potrzebna w spra-  
wie zbawienia, a nieprzyprowadzona  
do skutku, tym bareziej winniemy



## 12 KAZANIE NA NIEDZIELĘ:

czyni każdego ucznia, z tym tedy my, stanawszy na sądzie; my mówię, każda; prawdę doskonale przenikający, my świadomi obojga testamentów y różnicy ich nauk, my w każdej materii duchowney, iak tego potrzeba rozmawiający, gdybyśmy niepokazali żadnego z tych nauk pożytku, nieściągamyż na siebie nowej surowości? O! moi Panowie, procz tego wyroku Boskiego dobrze wam wiadomego, *Servus sciens*

**LUC. 12.** *Et non faciens vapulabit multis*, straszliwą w tej materii prawdę zostawił S. Piotr Apostoł: *Melius erat illis non cognoscere viam justitiae, quam post agnitio-*  
**a. petr:** *nem retrorsum converti.* Lepiejby im było, aby byli nie poznali drogi sprawiedliwości, niżeli po iey uznaniu odwrócili się: czemu? bo tu ich żadna niewiedomość nie zastąpiłaby, coby drugdy mogła; y owszem staną na ten czas żywiej na pamięci, wszelkie oświecenia, wszelkie poniżania drugich, wszelkie

## I. ADWENTU. 13

w tym nawet przechodzenia drugich, co wszystko niemałe w grzeszniku uczyni pomieszanie.

Ja to ludzkim sposobem opisię, domyślając się tylko tej sprawiedliwej surowości w Nauczycielu naszym Chrystusie, ale więcej podobno w Duchu dojrzał Daniel Prorok, opisię postać Syna Człowieczego właśnie z tego rejestru nauki mającego nas sądzić, takiego on nam wystawia: *Fluvius igneus rapidusque egrediebatur a facie eius, judicium sedit et libri aperti sunt.* Niech to będą Księgi żywota, o których tak często wspomina pismo, niech to będzie y katalog grzechów naszych, najpodobniejsza: że będą księgi prawa y nauki nam zostawionej umyślnie otwarte dla przekonania naszego, tak iak niegdyś owe tablice od Moyżesza pokazane y połamane w oczach ludu, na świadectwo grzechu Izraelskiego. A jeżeli one, a one tylko na kartach swa-

Dan, 7



## 14 KAZANIE NA NIEDZELĘ

ie. zachowanie miące, ah biadaż uczniom tej szkoly, biada czytelnikom tej księgi, biada y mnie opowiadającemu! jeżeli mi tam rzekną, co iednemu

**Rom. 2** *S. Paweł, quid alium doces te ipsum non docēs?* Czytam Ewangelią, wyimuję z niej nauki, ale czy sam się według niej sprawuję? O! małe pisma dzieło, iakże mi ty zaostrzysz mego Sędziego, że z owych ułt z których plynęło niegdyś słowo życia, ma się wydobyć ogniasty Potok, *Fluvius igneus egrediebatur a facie eius!* Y nie jest to tylko dosadzenie w słowach.

Tak tak zapewne będzie: lecz dla pomnożenia zbawiennej boiaźni nie opuszczaymy y tej trzeciej surowości Sędziego, która będzie względem naśladowania iego, ile on się nam stał nie tylko odkupieniem, nauką, ale y przykładem. Przyznam się wam: że to punkt nayrozmownieyszy między nami y Bogiem, nie tak bardziey człowie-

## Y. ADWENTU

ka nie wiąże y iego wymówek próżnych nie czyni, iak ieden przykład, a bfobliwie przykład w takim pokazany, który niemiał na sobie ścisłego obowiązku praktykowania tego Prawa, ile był wyższy nad wszelkie prawo. Jeżeli tedy on był Bogiem; czym my się naywięcey zrzucamy przeciwko naśladowaniu ile ludzie, nie iestże to samo przeciwko nam? On był Bogiem, toć ani powinien się był uniżać, ani być ubogim, ani cierpieć, ani umierać: on był Bogiem, toć przeto samo, wszystkie dobra, wszystkie ukontentowania, wszystkie honory iemu się należały; on był Bogiem, toć iego rzecz była rozkazywać tylko y panować, a nie schylać się do żadnych niskich posług; on był Bogiem, toć powinien był szukać iak naywiększych wygod, wszystko to było godziwe, a nawet zdaie się, że y względem niego potrzebne, a przecie bez względu na powagę Bóstwa swego to



Rom 8

wszystko uczynił co my powiniśmy, coż tu zarzucicie przeciwko naśladowaniu? a jest artykuł Wiary co napisał Ś. Paweł, że tych tylko Bog wybrał: *Quos pręscivit & prędestinavit, conformes fieri imaginis Filii sui.* Y owszem Panowie moi, jeżeli mi pozwolicie powiedzieć iedną naygruntownieyszą Prawdę, powiem: byliśmy ludzie, przeto samo powinniśmy go byli naśladować, ponieważ będąc ludźmi mieliśmy w naszej podłości grunt naszego poniżenia, ponieważ będąc poddanemi, nie byliśmy wolnieyszymi od naszego pana, ponieważ będąc grzesznymi, zasługiwaliśmy na wszystkie kary, które on z samey niewinności ponosił, krotko mówiąc: ponieważ zbawienie nasze, było celem iego przykładów, my powinniśmy byli czynić to dla niego, przynajmniej z pobudki wdzięczności, co on dla nas uczynił, ze szczerego zbytku miłości. A tak komuż tu dziwno

wno będzie że on nas podług tego osądzi? Mowiono nam *Inspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum,* Exodi 25. co można, nie wyciągać od nas ani krwi, ani tak surowych postów, ani tak bezlennych modlitw, boby słabość nasza tego niezniosła, nie więcej nie chciano, tylko przecie pomiarkowanego życia, aby można było rozeznąć Synów Chrystusa, od Synów Beliala to jest beziażma, y toż było niepodobna? ah nie wiem co dziś na to mówić, ani was mogę nauczyć co na ów czas macie odpowiedzieć to pewna, że z tey przyczyny Sędziego mającego się o to upomnieć straszny sąd będzie, a zatym go dzień zbawionego przerażenia.

Leoz jeżeli tu jeszcze was nie ma do przerażać, poydźmy od osoby sądzącej Chrystusa, do nas mających być sądzonemi Chrześcian, a Chrześcian oświeconych we wszystkim, ośobliwie w wierze; podobno nieznaydziemy y



tu folgi, jeżeli tylko nie większą materią boiaźni w tej drugiej części.

### CZĘŚĆ DRUGA,

**Z**eby się któremużkolwiek z nas dobrze sprawić na sądzie z wiary, trzeba mieć krotko mówiąc te dwa świadectwa: pierwsze czyśmy się iey nie wstydzili w naszym wyznaniu, drugie czyśmy iey wstydu nie czynili w naszym życiu. Ktore to naypierwey wstydzienie się może się trafić wielorakim sposobem: mijam nayprościeyszy y nayniegodziwszy, biorę tylko nieznaczne przed światem. Wstydzic się publicznie żeby się nie obrociło na się żartow jeżelibyśmy w oczy weszli przez naszą przykładność; wstydzic się prywatnie żeby się nie żyło odludnie. jeżeliby się w nas cnota dużo rozpostarła, wstydzic się przy możnieyszych; żeby się nie narażało ich łaski, jeżelibyśmy się nie stosowali do ich namiętności; wstydzic się przy naszych przyja-

ciach żeby się nie utraciło ich poufałości, jeżelibyśmy zakładali godziwe przyiaźni granice; wstydzic się przy swoich poddanych żeby się nie zmniejszyło ich usług, jeżelibyśmy ich do niepowinnych naganiali robot; wstydzic się w rozrywkach żeby się nie uczuło zgryzot sumnienia, jeżelibyśmy sobie wolniey postępowali, wstydzic się w interessach żeby się nie zarobiło na imię szkrupulała, jeżelibyśmy się od czego wymawiali, wstydzic się nawet przed obliczem ołtarzow żeby się nie podpadło iakiemu prześladowaniu, jeżelibyśmy nad zwyczaj świętziemi byli; nakoniec wstydzic się przed sobą samym żeby się nie pokazało siebie samego tylko gorliwym, jeżelibyśmy mniej tej gorliwości widzieli w drugich. Takowe wstydzienia się wiary są tak dobrze iak zaprzeczenia iey; bo mowi Chrystus: *qui me negaverit coram hominibus, negabo & ego eum coram Patre meo.*

Math:

10,



Ktore to w tey mierze ufzczerbki  
wziawszy na roztrzaskanie Chrystus,  
czyliż nie będzie miał o co mówić z  
Chrześcianinem? ah tuć ci to tu odpo-  
wiedać przyidzie za to wszystko z za-  
wstydzieniem się po owych czasach,  
kiedy to można było wyperśwadować  
sobie iakożkolwiek za rzecz godziwą  
unikanie wiary, a to w ten czas: kiedy  
cnota Chrześcian obmierzła była po-  
spolstwu, podeyrzana Cesarzom, kiedy  
Katolicy miani byli za buntownikow,  
kiedy trzeba było znosić prześladowa-  
nie domowe y frogosć tyrannow; z  
tym wszystkim? kto się nie odzywał ie-  
stem Chrześcianinem, bierz mi życie,  
zostaw mi tylko moje imię y moiego  
Boga; iako to naywięcey było owych  
Apostołow, kiedy nosili imię Boskie  
przed Krole y Cesarze nie wstydząc się  
ani ubostwa, ani pokory, ani zaprzecia  
siebie samego, niekryjąc się ani z pra-  
wem w podłości podanym, ani opowia-

daniem w prześladowaniu ogłoszonym,  
ani testamentem na krzyżu podanym,  
nie wystrzegając się iey w domu, na  
ulicach, w nayrozwiązlejszych kra-  
iach, y kiedy im się co trafiło zelżywe-  
go, cieszyli się: *Ibant gaudentes, quo-  
niam digni habiti sunt pro nomine Jesu* Act: 5.  
*contumeliam pati.* Teraz kto nam do  
tego przeszkadza aby takąż samą wia-  
rę po nas poznać można było? nikt:  
cały Narod chwala Bogu iest Katolicki,  
mowią w nim wszystkimi ięzykami,  
po Katolicku tylko czasem nie mowią;  
znać po mowie, zdaniach y obyczai-  
ach każdego, iezeli iest Statysta y iest:  
albo woyskowy y iest, albo prawny y  
iest, z ciężkością iedynie rozeznac ia-  
kiego on charakteru y ducha wzgle-  
dem publicznego wyznania swoich po-  
winności y powołania. A co to robi?  
iezeli niewstydzienie się iakieś wiary  
tym winnieysze przed Bogiem, im wi-  
dziemy tę wiarę ieszcze nie wzrusze-  
nie kwitnącą w Kościele Bożym, ie-



szcze panującą nad wszystkie inne religie, ieszcze nie nam zelżywego nie podającą, im widzimy tę wiarę przykładną w naszych Krolach, Xiążętach, y Kapłanach, im widzimy tę wiarę w tych tu samych którzy mię słuchacie prawdziwą, bo komu by się chciało bać słuchać, albo tu publicznie schodzić? w tey mowie oczywistości y mnoſtwie wierzących wſtydzić się iej, co to za materya sądu naszego!

Pamiętajcież tedy: co na uſtraſzenie nasze rzekł Chryſtus: *Viri Ninivitarum surgent in iudicio cum generatione ista, & Math: condemnabunt eam*, a nie tylko Niniwitowie, ale ſtana z nami y owi Filozofowie, którzy dla dobrowolnego wyzucia się z dobr doczesnych byli w podziwieniu u ſtarożytności, owi Indianie którzy zwykli byli kraić się w ſztuki na honor ſwoich Bogów, owe Weſtałskie Panny które uciekały od godziwych nawet roſkoſzy dla ſłużby

oltarzom, owi Rzymianie którzy uſtępowali wszystkich uraz dla miłości ku Ojczyźnie, wszyscy ci ludzie poddawali się tym publicznym w oczach całego ſwiata powinnościom dla zaboſonow ſwoiej wiary, lubo się mogli wſtydzić iako rzeczy prożney, nam Boſkiej, mądrey, ſwiętey, iako się wſtydzić godzi? ah honor prawodawcy w prawie ieſt, choćby Bog nie gniewał się o prawo to o ſwoją powagę gniewać się muſi, honor religij w wyznaniu ieſt, choćbyśmy tedy przeciwko niej nie gadali wſtydzając się iej podobno o niej powatpiwamy, ſamo wyznanie w uczynkach ieſt, choćbyśmy ją otrąbywali, nie nie czyniąc martwą ją czyniemy, wracam się znowu, ſame uczynki w wierze ſą, choćbyśmy naywięcey czynili, ją przytłumiając, prożne ſprawy czyniemy. Nad tym się S. Paweł kazał zaſtanawiać Tymoteuszowi: *hæc meditare, in his eſto. ut pro-*



3 Tim: *señtus tuus manifestus sit*, dokładając:  
4 tym albowiem sposobem y siebie zbawisz y drugich.

Y to to iest co Chrystus raz powiedział do Żydów, a nam z kąd inąd służyć może: *Nolite putare, quia ego accusaturus sum vos apud patrem, est qui*

1 ean: 5 *accusat vos* Moyses, przez Moyżesza iako uważa S. Augustyn: nie rozumiejąc osobę iego ale raczey prawo y wiarę iego, podobnie y nas wiara nasza ma oskarżyć, że iey się nie tylko wstydzimy w wyznaniu, ale też iey wstyd czynimy w naszym życiu aż do przewyższenia czasów złości niewiernych. Niech to będzie gorliwość co powiem: wszakże nie moja ale Amosa Proroka, który rozgniewany na nierządy wieku swego aż do tego porównania przyszedł: poydźcie wzywam was do Babilonij, Syryj, w pośród Filystyńczyków, a po co? *Videte si latior terminus* Amo: 6 *eorum termino usque sit*, obaczcie jeżeli

też samte Narody rozlegleysze złościom swoim naznaczają granice niż wy? bo co między nami grzechowim nieznaionych? to wszystko co się tyce uszanowania wiary, publiczney czci Boga, święcenia świąt, względu na ołtarze, uwagi w nabożeństwie, mogą mówić: nie iest to grzech iaki dziedziczny niewiernych ale wiernych. U nich nie zachwalego przeciwko religij nie powiedzą, u nich nie chodzą do świątnicy tylko dla modlenia się, oni nie trawia na samych próżnowaniach poświęconych dni, oni wszystko co do litery pełnią (mnieysza o to że nie pożytecznie;) teraz się przypatrzcie, kto tu obzerniey przestępuje? a jeżeli my, *putas Filius hominis veniens, inueniet in terra fidem?* pyta S. Łukasz, ah nie znaydzie chyba martwą, chyba zelżoną: iakoż on nie powstanie na ow dzień zemsty? nie rzuci on tylko Ewangelią iak Moyżesz niegdys tablicą, nie pomści się



na kartach swego prawa ale na fereach  
na ktorych napisane, wyda dekret tym  
surowszy, im łaskawszy by się należał  
według naszego imienia y powołania.

Jakoż Chrystus iuż się z tym y ogło-

Math: sił kiedy powiedział: *Dico vobis, quia*  
II. *Tyro & Sidon remissus erit in die Iudicii,*

czemuż to? bo oni nie będą sądzeni we-  
dług tego prawa którego naprzykład  
nie poznali, ani im go doniesiono, iako  
to wyraźnie potwierdza Apostoł: *Qui-*

Rom: 2 *cunq; sine lege peccaverunt, sine lege peri-*  
bunt, ale my ktorzyśmy go przyięli,  
wyznawali, y do przyzwoitego się mu  
życia obowiązali, musimy przez to  
prawo być sądzeni iako to samo koń-

Ibidem czy S. Paweł & *quicunq; in lege pecca-*  
verunt per legem iudicabuntur, a sądzeni  
iako najsurowiey, ieżeli się w nas poka-  
że takie uchybienie, o iakim do tych  
czas mowilem.

Y iużem mowił dosyć do przeraże-  
nia, ale żeby ta boiaźn była w nas zba-

wienna, coż mamy teraz czynić? [oto  
sam Chrystus w dzisieyszej Ewangelij  
mowi: *his autem fieri incipientibus, re-*

*spicite & levate capita vestra, a iako* Luc: 21

wyrażniey S. Jan Chrzciciel przed pier-  
wszym ieszcze Chrystusa przyściem  
wołał: czyńcie pokutę albowiem się  
zbliżyło do was Krolestwo Boże, tak  
iż przed drugim przyściem ieszcze ra-  
dę, czyńcie pokutę albowiem się zbli-  
ża do was sąd Boski. Ta niech będzie  
dla was naysbawiennieysza boiaźn, bo  
ta tylko wstrzymuje od grzechu, y ta  
tylko łaskawsze sądy czyni, poki czas mi-  
łosierdzia korzystamy z niego, przy-  
dzie czas samey sprawiedliwości iuż  
to nie nasze żniwo, albo tylko tyle na-  
sze, ile nas do niego przygotuje pokuta.  
Z tym wszystkim moy Panie co ia mam  
o Tobie trzymać? wcale niewiem; kie-  
dy uważam czas ninieyszy y przyszły,  
iako ty mię możesz taką teraz miłością  
kochać ktorego w ow dzień straszny



prześladować będziesz? który mię teraz tak słodko przyjmujesz iak będziesz mię mógł na wieki od siebie odprawić? który się teraz łączysz zemną w Sakramencie, masz że mię potym odłączyć na sądzie? o iakżeś niepodobny do tego Synu Boski! ale coś ty temu winien, ia cię to takiego czynię przez moją szkaradność życia niepodobną nigdy do imienia Chrześciańskiego, a dopieroż do naśladowania ciebie; a z tym niepodobna aby cię nie miało odmienić życie moje, choćbyś miał naylorośćwsze serce dla mnie. A kiedy ia to czynię ia mogę y odrobić, tylko mi dodaj łaski swojej, abys mię widząc inszego, mógł się mi stać Sędzią takim, iakiego sobie życzycie, y ia życzę. A.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE II. ADWENTU  
*O nadgrodzie Sprawiedliwych.*

Quid existis videre Prophetam? etiam dico vobis, & plus quam Prophetam, hic est enim de quo scriptum est: ecce ego mitto Angelum meum *Math. II.*

*Coście wyszli widzieć Proroka? zaiste powiadam wam i więcej niż Proroka, boć ten jest, o którym napisano, oto ia posyłam Anioła mego.*

Nayiaśnieyszy Panie.

**D**OBRY Pan Bog, ten który straszy sądami swemi, niezmiernie nas znowu orzyźwia dobrocią swoją. Dowodem jest tego dzisieyszy Jan o którym dość obszernie Chrystus mówił do Rzeszy: zapędzony on duchem bo-



iazni Bożej y pokuty na puszczę, staie się iednym cudem w oczach świata, schodzi się do niego cała Palestyna iuż po radę, iuż po wzięcie z niego przykładu, y iak komu się zdawało czyni prawie każdy szacunek iego cnoty; lecz czyliż w tym stanie świat go tylko wielbi? małaby to była nadgroda zasług iego, po ludziach zaczyna go chwalić sam Chrystus: *capit Iesus dicere de Iohanne* to rzecz pewnieysza; przyznaie mu więcey niż imię proroka:  *dico vobis plus quam Prophetam* to rzecz obfita; nakoniec czyni go iakimś Aniołem wystanym przed obliczem swoim, *ecce ego mitto Angelum meum* to rzecz naytrwalsza bo nieśmiertelna.

Zaprawdę nie żal bydź sprawiedliwym y dobrym; czego w sądach ludzkich nieznayduiem, albo z uymą należącej nam się zapłaty, to w sądach Boskich odbieramy wszystko dostatecznie. Proszę wnidźmy w to słodkie rozmy-

ślanie, wszakże mamy artykuł wiary że możemy y powinniśmy zasługiwać sobie na tę nadgrode. Bo ieżeli surowość Boska rościaga się tak daleko na grzeszników iż każdy musi się lękać, daley bez porownania rościaga się dobroć iego na sprawiedliwych, iż każdy może się iey spodziewać. Ale iak ia wam ia opiszę abyście rownie uwierzyli iey wielkości, iak zabrali ochotę do iey zasługiwania? oto nieodstępuiąc od pochwał danych dziś Janowi, ieżeli tu w życiu, coż dopiero po śmierci, prawie iuż czytamy: ta nadgroda, którą Bog gotuie dla wybranych, iest pewna bo sam Bog o niej mowi, *capit Iesus dicere de Iohanne*: iest obfita bo z nadatkiem iego wspaniałości *plus quam Prophetam*: iest wieczna bo z wyrażeniem nieśmiertelności Anielskiej, *ecce ego mitto Angelum meum*. Przymioty prawdziwie nas zagrzewające do dobrego, mianowicie kiedy ie zważemy z niedostatkiem nadgrod światowych.



O których już mowmy Panowie moi: Nadgroda wybranych Bożych jest nadgroda pewną, miasto co światowe są wątpliwe; pierwszy punkt Kazania. Nadgroda wybranych Bożych jest nadgroda obfitą, miasto co światowe są niedostateczne; drugi punkt. Nadgroda wybranych Bożych jest nadgroda wieczną, miasto co światowe są krótkie y przemijające; trzeci punkt. Sprawiedliwi y według możliwości swojej służący Bogu, cieszą się z tych sądów ostatecznych *gaudete*.

Math: 5 *Exultate* a czemu? we trzech słowach: bo będziecie pewnie, bo będziecie obficie, bo będziecie wiecznie nadgrodzeni. *Ecco merces vestra copia est in celis.* Day Boże dostąpić tego na większą część y chwałę twoją.

## Część Pierwsza.

JAKO nie masz nic nieszczęśliwzego jak czynić ofiary prac y życia bez żadney nadgrody, tak przeciwnym sposobem, jest to wielkie szczęście żyć y pracować dla niey nayspewniejszey. Taki jest Panowie moi co do pierwszego świat: nie zna on nayspewniej, mowi S. Chryzostom, wszystkich zasług ludzkich, a choć zna nie wszystkie mu się podobają, a choć podobają nie wszystkie może dostatecznie nadgrodzić; trzy prawie codzienne źródła wątpliwey nadziei, ale które nam zaraz na odwrót pokazują bęspieczność y niepochybnosc nadgrody wybranych Bożych, tylko przyśtosujemy.

Świat nie poznaie wszystkich zasług ludzkich, niepodobają mu się dostatecznie, nam nie może nadgrodzić, małoż przez to zgubionych, zapomnianych, z czasem zwleczonych, y owšem



krzywdą zapłaconych naywyborniejszych spraw ludzkich? byłbym nieskończony gdybym to wszystko chciał wylizować. Toć już zaraz nie tak z Bogiem; nie ma się tu nic podobnego obawiać, bo iakiegożkolwiek rodzaju zasługi które zbieramy przed nim, on je poznaie, on je szacuje, on o nich pamięta, y z oczu swoich nigdy nie spuszcza. Równie on poznaie zasługi nieznałome iak te które na blask wychodzą; równie ukrytą y wewnętrzną cnotę iak powierzchowną y do podziwiania wystawioną; równie tych świętych którzy w niebie iak gwiazdy świecą iak tych którzy tu na ziemi w utajeniu siedzą. Zkąd on daley nietylko waży nasze uczynki ale y nasze zamyśły y pragnienia, nietylko cośmy uczynili, wycierpieli, opuścili dla niego, ale cobyśmy chcieli uczynić, wycierpieć, opuścić, iako to wyraził Prorok: *Præparationem cordis eorum audivit au-*

*vis tua:* a tak co przed Bogiem prawdziwych slug chociaż czasem nic nie mieli iak zasługę dobrej woli. Do tego ponieważ Bog jest nieskończonego przeniknienia wszystkich skrytości fero, y niemoże się nic ukryć przed jego wiadomością, nasze sprawy chociaż naypodleyfze, chociaż nayniższe, ile on ich był pobudką, mają przed nim swoy szacunek y wagę; jeden kubek wody ofiarowanym na imię jego zasługuie na chwałę osobliwszą, spytajcie się Dawida; dwa pieniążki rzucone do karbony Kościoła zasłużyły na pochwałę własnych ust Chrystusowych, spytajcie się niewiastry Ewangelicznej: jedna nierśmiałość y uderzenie się w pierś zasłużyło na odeyscie usprawiedliwione, spytajcie się Publikana; a tak znówu co tu przed Bogiem chwalebnych chociaż nic nie uczynili wielkiego. Y iakże moi Panowie, z tego znania się Boskiego na naszych zasługach, z tego



podobania sobie w każdej sprawie naszej dobrej, z tej chęci a przytym dostateczności pochwalenia nas za to, niemamyż nayspewniejszy nam nagrody przeciwko wszelkim w tej mierze wątpliwościom świata?

Ah do jakiegoż ja was już świadectwa zaproszę! dosyć by mi było wspomnieć tylko że Bog jest we wszystkim doskonały, w ktorej doskonałości zawiera się wszechmocność, dobroć, y wierność jego, jużbyśmy ztąd powinni sobie wnosić iak nayszczęśliwszy los dla nas, coż dopiero kiedy wspomnę y tych którzy tej prawdy doświadczyli? wzywam całe niebo, ale na co? mianowicie wielkiego Apostoła Pawła, który nie mógł w tej materii więcej powiedzieć iak powiedział dla naszego przekonania: *scio cui credidi, & certus sum, quia potens est depositum meum servare in illum diem*: nayspewney on tu wyraża iakąś wiado-

mość osobliwszą *scio*, potym wiarę w tym mocną *credidi*, nareszcie pewność niepochybną *& certus sum*, a o co? że mocen jest Bog skład moy dochować to jest zasługi aż na ow dzień, a wreszcie powiada złożona mi jest korona sprawiedliwości którą mi odda Pan sprawiedliwy Sędzia. A gdyby on to o sobie tylko powiedział, ale to nie, przekonany względem swojej nadziei, musiał oblicywać dla wszystkich podobnie czekających, *non solum autem mihi, sed & iis qui diligunt adventum eius*. Jesteś. Ibid: my tedy pewni bez żadnego powątpiewania względem Boga, y coby nas tylko odwodziło, byłoby to albo niedowiarstwo nasze, albo wielka nieczułość, albo zbytne opuszczenie się, wiedząc że to błogosławieństwo nie przychodzi nam dziedzictwem iak małym dzieciom po Chrście, ani przywilejem sławnej łaski, ani ślepym losem iakiego szczęścia, ale drogą iedynie szczyrey



zasługi, iako to sam Chrystus nieraz nam dawał poznać; lecz z inney strony to iest samego Boga; co może być pewnieyszego? posłuchaycie w tym Dawida utwierdzającego się: oto on względem takich sądów Boskich więcej niż zaufał; *in iudiciis tuis super speravi*: takim słowom iego więcej niż wierzył, *& in verbum tuum super speravi*: co mu do tego było powodem? tylko w niczym niepoślakowana wierność Boska w uszczęśliwieniu y osądzeniu swoich wybranych.

## CZĘŚĆ DRUGA.

Lecz mało na tę pewności gdyby ta nagroda sprawiedliwych, nie miała być zupełna y obfita. Przez tę obfitość rozumiem nagrodę przewyższającą wszystkie nasze zasługi, iako sam Chrystus obiecywał uczniom swoim, zachęcając ich do gorętszey slu-

żby swojej. *Mensuram bonam & confortam, & coagitatam, & superfluentem, dabunt in sinum vestrum*; a biorąc ją ię Luc: 6, szcze w właściwszym znaczeniu, a zatem bardziey was pobudzającym do tego co mówię, nazywam nagrodę zupełną y obfitą, która iest zdolna przez się zadolyc uczynić sercu waszemu, napelnic iego kryjowki, co mówię? wystarczyc iego nieograniczonym pragnieniom, iednym słowem uczynić człowieka najszczęśliwszym; ieszcze podobno nie dosyć dochodzę imienia tej obfitości, więc ją iuż nazywam według opisanja Apostolskiego tę; o iakiey podobney ani ucho stygzało, ani takiey oko widziało, ani serce ludzkie pojąć może co Bog zgotował dla kochających siebie. Taką tedy w którymkolwiek znaczeniu, kto może nam ją obiecywać iezeli nie sam Syn Boski? Ponieważ on tylko taką dać może, y dać nie komu innemu tylko swoim wybranym: O pra-



wdziwie zbierzcie tu wszystkie skarby świata w swoich bogactwach, wszystkie honory w swoich wyniesieniach, wszystkie ukontentowania w swoich zabawach, niewyrownaią niewyrownaią najmniejszej części zapłaty która was czeka. Bo nie iestże to prawda: że ktokolwiek przywiązany do służby świata a niechce być przecie iakżekolwiek oszukany, musi się odważyć na pracy wiele; a zysku mało? a przeciwnym sposobem nie iestże znowu oczywista, że kiedy się pracuje dla Boga, za mało co się czyni, zyskuje się niekończenie więcej? wyznajcie ten ieden sekret porównania, a dajcie świadectwo nieporównanych nagród Boskich.

Czego bowiem nie czyniemy codziennie dla świata, dla otrzymania iego łask, które on iak na tandecie dosyć drogo trzyma? iakich nieponosimy przykrości, iakich nie podejmujemy

niebezpieczeństw życia, co mówię: iakich ofiary utrat życia nie czyniemy? że gdyby Bóg miał częśćkę tej służby, miałby więcej męczenników, wyznawców, y prawdziwych slug swoich, zlem podobno powiedział, miałby mniej męczenników, bo nie tak się krwawo w służbie Boskiej służy iak czasem potrzeba w służbie świata; a postaremu poszedłszy do nagrody, małożby światowych Chrzescian rzekło to, co niegdyś Bóg przez Proroka rzekł Izraelitom, widziecie w waszym odwroceniu się odemnie *seminastis multum & intulistis parum*, Aggai tyleście się utrudzili, tyle was to kosztuje siły y podlegania, a oto to wszystko zakończyło się iednym próżniny y nikczemnym szczęściem waszym, które nie tylko nieodpowiada waszemu usiłowaniu, ale iest owszem niższe od waszego prawa, czemuż to? bo tak pracując dla świata zasiewaliście swoje naywyborniejsze sprawy na roli nie-



wdzięczney, na roli nie trwałey, na rda-  
li nigdy tyle nie przynoszący ile się  
zaśiało, owfzem daleko mnief *semina-*  
*stis multum, & intulistis parum.* Potrze-  
baby było tę uwgę sprawiedliwą dłu-  
żey rościagnąć, abyście więcey obrzy-  
dzenia zabrali przeciwko światu, ale  
aby to nieposzło w iaką mnief przy-  
zwoitą urazę z ktoreybyście y w nay-  
potrzebnieyfzych rzeczach ręce opu-  
ścili, ia się wracam do nadgrody spra-  
wiedliwych.

Y mówię w porownaniu tym, tym  
śmieley im one iest dalsze. Słudzy Bo-  
scy, wybrani Boscy, mają daleko los in-  
szy, pracując dla Boga cierpieli oni, ia  
to wiem, y muszę się na to zgodzić, że  
ich życie na ziemi było życie ostre, po-  
kutne, y umartwione; ale w pośród  
tey ostrości pokuty, y umartwienia,  
odbierali oni daleko większe zyski, iako  
Rómt 8 mowi Apostoł: *non sunt condigna passi-*  
*ones huius temporis ad futuram gloriam,*

*quæ revelabitur in nobis:* cierpiemy to  
prawda, ale że dla sprawiedliwości, to  
nam może teraz służyć za nadgródę;  
cierpiemy znówu prawda, ale że dla  
Boga, to nami znówu służyć może za  
błogosławieństwo uprzedzone; cierpie-  
my nieustannie prawda, ale że dla chwa-  
ły która nie ma żadnego porownania  
z temi to dolegliwościami, to nam słu-  
żyć może za zadatek, y nieiaką lichwę  
świętą. Oto na czym ugruntowane  
szczęście sprawiedliwych, izli sobie  
mowi pismo, y w skruszonym Duchu  
wylęwali łzy swoje, rzucając na zie-  
mię drogie nasienie zasług swoich, *sun-*  
*tēs ibant & flebant mittentes semina sua:* psal:  
ale się natychmiast cieszyli tą myślą, że 126.  
na powrot będą przychodzili z tryum-  
fem y radością, niesąc przed sobą obfi-  
tę sнопek chwały, *venientes autem ve-*  
*nient cum exultatione portantes manipu-* Ibid.  
*los suos.* Widzieli się bydz w niekzem-  
nym powołaniu, gdzie nie można by-



ło nie tak znacznego uczynić dla Boga, ale się znowu tym pokrzepiali, że wierność w małym odbiera nadgodę

Math: wierności wielkiej, *quia super pauca*  
 25. *fuiſti fidelis, ſupra multa te conſtituam:* nawet mówiąc: czuli się tu być poniżonemi, prześladowanemi, y nie niewartemi przed światem, iako o nich mowi piſmo, ktorzycheśmy tu mieli na pośmiech y na podobieństwo złorzeczenia, ale się przecie tego spodziewali, że ſtana kiedyżkolwiek przeciwko tym w wielkiej ſtateczności ktorzy ich ucisneli, y ktorzy że tak rzekę, ukradli przed nimi prace ich, *ſtabunt iuſti adverſus eos qui ſe anguſtiaverunt, & qui abſtulerunt labores illorum.* Y taki to ieſt moi Panowie grunt uſzczęśliwienia ſprawiedliwych, nie tylko Bog się ſtanie dla nich wierny w ſwoich nadgodach, Bog mówię, który nadgrada po Boſku, y nie patrząc na życie wieczne ktore im obiecuje, nie patrząc

na ſiebie który im się ma ſtać nadgodą, ieſzcze im obiecuje ſłokrotny plon.

O bądź Błogoſławiony Panie po wszystkie dni życia naszego za tę twoję około nas opatrzność! ktoż teraz może tego ſałować, że we wszystkich prawach ſwoich rzuca pierwsze względy na ciebie, kiedy ma nadgodę pewną y obfitą; w pewności uſpokajaſz go od wszelkiej boiaźni, w obfitości każeſz mu się wiele ſpodziewać, w pewności daieſz mu dowod ſwego ſłowa, w obfitości daieſz mu poznać ſwoją ſzczodroblivość, y kiedy on pewny, chceſz go mieć ſzczęśliwym, za obfitością zapewne go czyniſz nayſzczęśliwſzym; bo w ten czas się dopiero naſyci zupełnie kiedy się okaże chwalebna twoja, iako ſobie obiecuje Pfalmiſta: *pfal; 15*  
*ſatiabor cum apperuerit gloria tua.* Lecz nie zewſzytkim: do dopełnienia tego ſtanu iedney nam ieſzcze rzeczy niedoſtaie, a ta ieſt wieczność y trwa-



łość tej nagrody którą Bóg gotuje dla swoich sprawiedliwych. Otoż tej będzie zaraz pokazanie w tej trzeciej następującej uwadze, tylko Boże wier-ny, Boże szczodroliwy, bądź dla nas y Bogiem nieustającym w swojej dobroci, na tym naywięcej nam należy,

### CZĘŚĆ TRZECIA.

**J**AKOŻ y będziemy mieli Panowie moi zapłatę nieśmiertelną; ponieważ Bóg będzie nią, wieczną, ponieważ to będzie w niebie, nieskażitelną, ponieważ to będzie po śmierci naszej; a to samo tuż prawie przeciwko nadgrom światu, znikomym, ułomnym, y na długo nie trwającym. Wnidźmy w wagę tego.

Bóg będzie naszym ufzczęśliwieniem; a możesz być co trwalszego? a co to będzie Bóg w niebie? Pyta się S. Cor; 15 Paweł: *Deus omnia, in omnibus, & super omnia*: naypierwey będzie Bóg miał

wszystko co do mnostwa dobr omnia; bo jest Panem wszystkiego; powtórę będzie sam wszystko, bo jest pierwszym wynalezcą y obrońcą wszystkiego *in omnibus*; potrzebie będzie nadewszystko, bo jest dobro naywyższe *super omnia*; a zatym na jakimże dobru (pyta się S. Augustyn) może zbywać duszy, która dobro naywyższe, początkowe y powszechne, będzie miała za swoje dobro? a dobro nie na czas ale po wszystkie wieki, bo poki Bóg Bogiem, poty ona szczęśliwa być musi, a że Bóg Bogiem bez początku bez końca, tak y ona szczęśliwa bez końca; rozumiem nad ten przydatek nie może być nic pomyslniejszego. Bo co naywięcej nie zupełnie nas tu czyni szczęśliwemi, jest to, że szczęście nasze krotkie, przemijające, y odmianom podległe, troskliwe w swoim nabyciu, niestateczne w swoich obrotach, przykre w swoim pielęgowaniu, bolesne w



— swoiey. zgubie. Chwalicie sobie mowi S. Augustyn, wasze osadzenie się w dobrach ziemskich y trzymanie je w rękach waszych, jeżeli je trzymacie, czemuż te dobra wam niekną? albo czemu wy im niekniecie? giną one giniecie y wy, iedne prędzey, drugie trochę nie-rychley, iakożkolwiek jest, coż ztego, że was przeżyją, albo że wy je przeżyiecie? y one y wy niepochybnie będziecie musieli mieć swoy koniec. Ale nie tak w uszczęśliwieniu sprawiedliwych, trwałość ta jest im ubezpieczona z istoty dobr niebieskich, które żadney skazie nie podlegaia, iako mowi Chrystus: nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, które rdza y mol gryzie, *Thesauri sate autem vobis thesauros in celo, ubi* math; 6 *neque erugo, neque tinea demolitur:* trwałość ta jest im ubezpieczona z obietnicy słow Boskich, iż wszystkim błogosławionym obiecuie Królestwo na wieki, trwałość ta jest im ubezpieczona z wagi

ich zasług, iż aczkolwiek tu momentalne y krotkie utrapienie, wieczny waslor chwały w nas sprawia, krotko mówiąc: trwałość ta jest im ubezpieczona z zobopolney między Bogiem a stworzeniem umowy, iż kto żyć będzie godnie żywota wiecznego odbierze żywot wieczny.

Nie sąż oni szczęśliwi z tey pierwszej przyczyny? y owszem do tego zawsze zachęcał Apostoł pierwszych Chrzęścian, *sic currite ut comprehendatis:* wystawiając im owych ubiegających się do mety, z iaką oni ochotą, z iaką sprawnością, z iakim ujęciem się siebie biegali do niey, że prawie mowi Apostoł: aby tym sposobnieysli byli dopiąć iey, od wszystkiego się prawie wstrzymywali, poby im mogło bydź na przeszkodzie, *ab omnibus se abstinere,* a co to Cori; 9 za cel byli? *illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.* Przyznam się wam że ta wielka.



roznica, albo nas powinna nabawić wielkiego wstydu, albo większego serca; bo jeżeli oni tyle sobie szacowali wieniec skazitelny, że do iego uchwycenia każdy krok życiem ich kosztował, a my mniey, jest się czego zawstydzić, albo jeżeli my równie, jest się czym zachęcić: bo ile przyczyna przechodzi swoy skutek, ile million przewyższa iedno; ile wieczność jest nad czas, ile sama rzecz przez się czyta gąsienicę, która jest pomieizana, tyle y daleko więcej korona nasza nieskazitelna jest pożądańsza od owego wienca.

Możecieś większey nagrody pragnąć? oto ona ieszcze do tego zasadowana w niebie, to jest na gruncie wieczności; y po śmierci naszej, gdzie śmierć więcej nie będzie panowała. Uważcieś naypierwey wieczność mocy, która będzie dana tam umieszczonym; Królestwo im jest z gotowane, ale królestwo bez następowania, bez

rewolucyi; korona ich czeka, ale bez ciężaru bez ciernia; będą panowali, ale ich panowanie tak dobrze będzie długie, iak samego Boga; co nad tę nagrodę trwalszego? uważcie potym wieczność szczęścia, która będzie dana tym, którzy się tu dla Boga trapią; radość im obiecana, ale radość, która ani będzie miała końca, ani pomieizania, ani przerywania, nikt w niej sobie nieśięskni, ani będzie mógł się skłamać a dopieroż w niej sobie sprzykrzyć, co nad tę nagrodę szczęśliwszego? uważcie nakoniec wieczność chwały, która będzie dana mianowicie pokornym; wyniesienie im iest ofiarowane, ale wyniesienie, które ani się nie zmniejszy, ani się zaćmi, co dzień będzie nowe, y iakizkolwiek przeciąg czasu, nie będzie nic mogło, tylko go pomnożyć w swojej wspaniałości y blasku, co nad tę nagrodę chwalebniejszego? myślcie, iż mówię za powagą Piśma: bądź naydłuższe natym



świecie umieszczenie, w czasie *perit*  
*Pfal: 7 memoria eorum cum sonitu*, iedne tylko  
 umieszczenie sprawiedliwych w niebie  
*Pfal: 111 iest wieczne, in memoria aeterna erit ju-*  
*stus.*

Prawdziwie prawdziwie wielka nad-  
 groda, którą powinniśmy się tyle razy  
 cieszyć, ile sobie wspomniemy że ona  
 iest w niebie załadzona, a smucić tylko,  
 gdyby ona była na tym świecie, y my  
 zliczby tych, o których Chrystus nowi  
 w Ewangelii, iuż odebrali nadgrode  
*Math:9 swoją receperunt mercedem suam*; a smu-  
 cić się powtore, gbyby imiona nasze  
 miało być zapisanemi w niebie, nie  
 były zapisane tylko na ziemi, ponieważ  
 to według wyroku Ducha S. być za-  
 pisanym na ziemi, iest jakimś piątnem  
*Ier: 27 odrzucenia recedentes a te, in terra ser-*  
*bentur* a przeciwnym sposobem, gdy  
 byśmy iak naygorzey byli położeni u  
 świata, byle nie tak oż w łasce Boskiej,  
 cieszyć się eieszcie mowi Chrystus, al-

bowiem imiona wasze zapisane są w  
 niebie, *in hoc gaudete, quod nomina ve-* *Luc: 10*  
*stra scripta sunt in coelis.*

Yradbym ja wślystkich wtym ukon-  
 tentowaniu widział; mają nadgrode  
 pewną, mają obfitą, mają nieśmiertelną,  
 więcej po Bogu ani można wyciągać,  
 ani on może więcej uczynić. Czegoż  
 tu przecie niedostaie, że może nie ka-  
 żdy zachęcony? oto że widząc ku tey  
 nadgrodzie swoje obowiązki, a z tych  
 przecie nie nie tkniętego od siebie, wi-  
 dzi życie swoje próżne, y czeka końca  
 nie wiedzieć iakiego; ile dobr docze-  
 snych tyle celow swego starania, a  
 przecie żadne z tych nie iest ostatnie,  
 choć życie tylko dla siebie, nie może u-  
 mrzeć dla siebie, bo albo na ofiarę pom-  
 sty Boskiej, albo na ofiarę nadgrody  
 iego: A ieżeli tak iest: czemuż niepo-  
 dnosimy myśli naszych wyżej? czy  
 nam tak staniał Bog owa nadgroda ie-  
 dna, że tu coś godniejszego y pier-  
 wszego znajdujemy? czyto życie cza-



sem a jeszcze rozmaitym okryślone-  
 więcej ma mocy do pociągnięcia nas  
 niżeli owe wieczne? a w reszcie czy  
 na tym już przestać, choćby co nay-  
 szczęśliwsze było, a niczego się więcej  
 niespodziewać? O Chrześcianie nie ma-  
 my my tyle słow, na zalecenie tej  
 nagrody, iak może mieć każda rana,  
 krzyż, y śmierć Syna Boskiego, wszak-  
 że dla niej podjęte; otoż ich słuchajmy  
 o iey szacunku, a lubo nam grzechy na-  
 sze czynią ją niepodobną ale miłosier-  
 dzie Boskie które przewyższa sąd, czyni  
 nam ją barzo łatwą; albo lubo małe zasłu-  
 gi czynią nam ją niepewną, ale zasługi  
 Syna Boskiego czynią nam ją nieomylną;  
 naostatek lubo ze wszystkich miar nie-  
 godność nasza czyni nam ją niedostę-  
 pną, ale obietnice Boskie które nie patrzą  
 na osoby, czynią nam ją bardzo poufalą.  
 Niechayże moy Boże w tej nadziei ży-  
 iemy y umieramy, a po śmierci niech  
 doznamy skutku, przez Pana naszego  
 Jezusa Chrystusa Amen

KA-



# KAZANIE

## NA

### NIEDZIELĘ III. ADWENTU

#### O Fałszywym sumieniu

Ego vox clamantis in deserto, dirige  
 viam Domini. Ioan: 1.

Jam głos wołającego na puszчы: pro-  
 słuycie drogę Pańską.

Nayiaśnieyszy Panie.

**A**ni się nad tym zastanawiać trze-  
 ba, że przez te drogi które Jan  
 święty prostownać każe, rozumieją się  
 sumnienia nasze; iako to już dawno  
 wytłumaczył Prorok; *vias tuas Do-*  
*mino demonstra mihi, & semitas tuas* Psal: 24.  
*edoce me.* Te drogi proste które mi iść  
 powinniśmy, są sumnienia nasze wyre-



gulowane według Prawa Bożego, te drogi krzywe y gurzyste które prostować powinniśmy są sumienia przewrócone y zepsute według nauk świata, te drogi zdradzieckie prowadzące na zgubę, są sumienia ślepe y błędliwe które sobie czyni grzesznik, nakoniec te drogi bite y bezpieczne prowadzące do życia, są sumienia czyste y białe które sobie czyni człowiek chrześcijański, oto cały rodzaj drog y sumienia, a w tym najsprawiedliwszy głos prześrogi Janowej: *dirigite viam Domini.*

Ynie inaczej; sumienia nasze są drogami, ponieważ w nich chodzimy, w nich postępujemy, albo błądzimy; też same są drogami Pańskimi, ponieważ się w nich szuka Boga y znayduje, też same są w nas, ponieważ sumienia nasze, są częścią najściślejszą y nierozdzielną od nas, nasza tedy rzecz jest prostować je, ponieważ iako mówi pismo: dla tego nas Bog zostawił na poręce własnej

radę naszej, in manu consilii sui, abyś Eccel: 25 my raczej obierali sobie dobrą z pomiędzy złych; a zatym sądzić jeżeli ten Przesłaniec Pański, nie miał racyi wołania, *dirigite viam Domini?* Mnie się zdaie jeżeli nad czym naygorliwze trzebałożyć Apostolstwo, to nad tym sumieniem, aby go kiedykolwiek przywieść do nayspowinneytzych reguł; z niego albowiem wynika tyle spraw, można mowić naysprawiedliwszych y naysniegodziwszych, gdy tym czasem każdy się składa iego powodem, że nie uczynił pomimo iego ducha y ścieptania, y chociaż oczywiste złe ma on to sobie za dobre y bezpieczne. Więc abym z tąd wyprowadził jedną naukę nayspotrzebniejszą, moja myśl nie o sumieniu dobrym y prostym, bo tego nie trzeba prostować, iak drogi bitey; ale otworzyć wam nieporządność fałszywego sumienia, y błędnego, które to jest drogą w brew przeciwną drogom Pań-



Pańskim, y przeciwko którym dziś woła Jan S. *dirigite viam Domini*. A wiesz, co o takim sumieniu powiem? o to te dwie prawdy: Jako nie nie jest łatwiejszego iak uroić sobie sumienie fałszywe, tak niemasz nie nie bezpieczniejszego iak poczynąć sobie według niego, tak iak się mówi o drogach: najłatwiej obrać sobie fałszywą, najniebezpieczniej udać się nią. Uważaj dobrze przyczynę y skutek, albowiem te uczynią podział całego Kazania. Fałszywe sumienie najłatwiejsze w swoim ułożeniu, to moja pierwsza część Kazania. Fałszywe sumienie najniebezpieczniejsze w swoim iściu, to moja druga część Kazania, coż tedy potrzebniejszego, iak y to y to wyprostować *dirigite viam Domini*, na większą część y chwałę P. Boga.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**G**DYBY Panowie moi prawo Boskie było iedynym prawidłem naszych spraw; mogę to mówić: nie byłoby tyle grzeszników na świecie, ale że procz niego, jest jeszcze stosowanie czyli wzięcie tego prawa do siebie, które jest bliższe naszego sumienia; bo mówi S. Tomasz Anielski Doktor że sumienie nie inszego nie jest, tylko przyłożenie tego prawa do siebie: czyliż z doświadczenia nie mamy? iako każdy czyni sobie przyłożenie tego prawa, według swoiey intencyi, według swego światła, według harakteru swego ducha; więcę powiem według sekretnych instynktow y ułożenia na ten czas swego; zkad się trafia: że to prawo Boskie źle przystósowane, przeciwko iego wyraźney myśli, służy nam: albo na uczynienie wiele złego, albo na opuszczenie wiele dobrego, a



Apostoła, który powiedziałszy o sobie:  
 1. Cor:4 *Nihil mihi conscius sum* zaraz przydał:  
*sed non in hac iustificatus sum*, bo jeżeli  
 był wolny od trwałych zbrodni, cze-  
 go by nie mógł ukryć przed sobą; nie  
 ze wszystkim jednak sądził sumienie  
 swoje czyste gdyby się w nim y co ma-  
 łego znajdowało; jeżeli mógł tryum-  
 fować z odpuszczonych sobie grze-  
 chów, nie mógł być jednak iako mo-  
 wi S. Augustyn bez bojaźni dla nich sa-  
 mych; krótko mówiąc jeżeli miał sobie  
 otwarte sumienie co do reguły prawa;  
 bał się jakiego fałszu, co do przystoso-  
 wania tego prawa; a zatem, co łatwo  
 może wyperładować podchlebna mi-  
 łość, on się udał do bezpieczniejszej  
 drogi, y mówi: *sed non in hac iustifica-  
 tus sum*.

A tu ja was już proszę: kiedy tak to  
 jest niepochybnie, na jakimże funda-  
 mencie fałszywe sumienie może mnie-  
 mać o grzechach małych, iakoby się one

miały minąć y być poczytane za nic?  
 co za przyczyna może na umyśle na-  
 szym osłabić prawdę owego słowa  
 Bożego, które nas wyraźnie uczy: że  
 y z słowa próżnego trzeba oddać rachu-  
 nek, że y za jeden źle zażyty talent mo-  
 żna być ukaranym, że y za jedną myśl  
 złą, można być z pierwszymi Anioła-  
 mi odsądzonym od nieba? Teraz się te-  
 go nie uważa, y owszem winisz się  
 sobie że nie masz co gorszego; ale u-  
 chylmy na tę zasłonę fałszywego su-  
 mienia, równie nas to obchodzić bę-  
 dzie, wielkili występki dla któregośmy  
 się kruczili, czy mały dla któregośmy  
 się niewinnemi czynili; ile już to Bog  
 dawał poznać jeszcze y w tym życiu,  
 kiedy nie tylko jawne niewierności lu-  
 du Izraelskiego, ale y małe z wątpienia  
 Mojżesza o wyprowadzeniu wod ze  
 skały ukarał; nie tylko swywolne ob-  
 żarstwa y biesiady Baltazara, ale y po-  
 trzebne, tylko że nie w czas zasilenia



się Proroka gromił; nie tylko publiczne nieuszanowania Arki, i Kościoła od Bałwochwalców, ale i ciekawe spoyrzenie na niego Betlamitów, śmiercią się upomniął. Czas by mię prędzey uszedł, niżejlibym te wszystkie przykłady wyliczył, z których się to daie widzieć, iak nam koniecznie potrzeba takowe sumienie sprostownać *dirigite viam Domini*, które tak łatwe jest do wkradnienia się w serce nasze za powodem miłości własney, a jest istotnie fałszywe.

Z tym wszystkim: czyliż poty dobrze o sobie trzymamy? nie, prowadzi nas ieszoze to sumienie do iakiegoś bezpieczeństwa w grzechach cudzych; mniej uważając na to: żeśmy się stali uczestnikami przez podchlebstwo, po-błażanie, a nadewszystko przez zły przykład. Jest to nayłatwiey wyperśwadować sobie o drugich, że oni nie mają prawa żadney cząstki winy swojej składania na nas, gdy bowiem przyzna-

iamy każdemu tyle sumienia, ro-umu yrostopności, przyznalemy tyle mocy y panowania nad sobą, iż gdyby ustąpił ustąpiłby swei winą. Lecz niewiem iak się to utrzymać może, wtey sentencyi S. Pawła? *digni sunt morte non solum qui faciunt, sed etiam qui consentiunt* fa- Rom: 7.  
*cientibus*, niewiem iak się to sprawiedliwie stało, w owey kolei ukarania pierwszego grzechu? gdzie każde z nich osobne dla siebie przeklęctwo odebrało, chociaż Ewa na szataną, Adam na Ewę swoy występki składali; niewiem na iakich to obowiązkach Bog założył, prawo wzajemnego się przestrzegania między bliźniemi? *Et mandavit unicuique de proximo suo*, nakoniec nie wiem, co miał za przyczynę Pan Bog, po tyle razy iak czytamy w piśmie, to tego krwi to owego duszy wyciągania z rąk cudzych? O grzechy to wszystko cudze ułożyły tę opatrność między nami, a zatym że sprawiedliwej



uwagi zawołał do Boga Prorok: *ab-occultis meis munda me. & ab alienis parce servo tuo*, przyznawając sobie nie tylko swoje grzechy, ale y cudze do których mógł być przyczyną. Bo lubo iakem powiedział, każdy ma swoje osobne sumienie, rozum, y roztropność, tudzież iedną surowość zakazującego prawa, gdy jednak się przystępuje y swoim uczestnictwem składa się zobowiązanie iedna w rodzaju swoim złość, a zatym ieden drugiego staie się sędzią, ieden drugiego winowaycą, ieden drugiego karą. Co gdybyście przed się wzięli, możecie mieć iedną stronę winną nieobwiniwszy y drugiey? to być nie może, skoro się pozna w jakimkolwiek grzechu bądź się zrodłem iego, natychmiast rośnie odpowiedź, y ieszcze podwoyna za siebie y za drugich.

Podobno nie daie nam tego poznać sumienie fałszywe. Mowi się w

nim y nieraz z owym Kaimem: *Num suffos fratris mei sum ego?* nie iestem ja strożem mego brata, wiem o sobie, y wiem co się niepowinno było stać w drugim, jeżeli pilnował swoich powinności, ale co się stało niewiem; a choćby naygorzey, rozumiem że to była dostateczna, od powiedź żydów, zrucających z siebie przyięcie odpłaty wroconey od Judasza: *quid ad nos? tu uideris?* taka y nasza iest. Lecz nie, mylmy się, jeżeli to znalazzy pokusy polzło, a pokusy dobrowolney y do tego zmierzoney, nie waży ten ciężar zrucac z siebie. Wszak pobłażanie Helego Kapłana za siebie y synów swoich nagłą śmiercią odpowiedziało, tak iak pobożność Matki Machabeyskiej, za siebie y zasynów swoich koronę chwały odebrała; a jeżeli w dobrym iesteśmy tego zdania żeśmy powinni być uczestnikami nadgrody, zachożbyśmy go odmięnieli w złym? gdzie idzie o uczestni-



stwo kery, ile sprawiedliwość Boska  
równie należy do obayga. Niemożna  
tedy, nie można niewiedzieć tego fałszu  
w sumnieniu takim, y aby się nie zwo-  
dził. ktokolwiek, wołam powtornie  
słowy Przesłanica Pańskiego *dirigite vi-*  
*am Domini.*

Coż dopiero, iak to fałszywe y łatwe  
do urojenia sobie sumienie, które liczy  
grzechy samą tylko rzeczą popelnio-  
ne, a grzechow opuszczenia nic. Do te-  
go nas częstokroć przywodzi interes,  
gdy tym czasem to jest rzecz pewna:  
że nie tak przestępstwo powinności,  
iak zaniechanie powinności, czyni na  
świecie wiele złego. Przestępstwo  
nie jest zwyczajne tylko niecnatom,  
zaniechanie trafia się y nacyotliwszym;  
przestępstwo jest skutkiem złości, któ-  
ra się nie tak często trafia, opuszczenie  
jest skutkiem niedbalstwa, które prędko  
każdego opanuje, a ztąd jest wielu kon-  
tentych że nie uczynili wszystkiego

tego złego co mogli uczynić a nay-  
mniey troskliwych. uczynić to wszy-  
tko dobrze, co powinni byli uczynić,  
y ieszcze do tego opuściwszy, powie-  
dają że to nic. Lecz przynajmniey  
krotko z temi, aby im ten fałsz sumie-  
nia pokazać, iako mowi Dawid: *ad ex-*  
*casandas excusationes in peccatis.* Jestże  
to nic? zaniechanie dozoru domowe-  
go, nakazanego naprzykładu rodzicom,  
gospodarzom, lub nauczycielom, pil-  
nym częstokroć aż nad to około inte-  
resów fortuny, a bez oka około oby-  
czajow domu; zkad zepflowanie dzieci  
rospusta slug. y tym podobne szkody;  
jestże to nic? zaniechanie gorliwości  
o dobro pospolite w osobach do tego  
powołanych, przestrzegających aż nad  
to przywilejow swego urzędu, a bez  
względu na iego dobre sprawowanie;  
zkad nie pożyteczność honorow, up-  
dek krolestwa, y ugryzienie Krolu-  
nych; jestże to nic? zaniechanie biegle-

Psal.  
140,



ści y pracy, w magistratach, sędziach, y tym podobnych urzędnikach, miłośnicy są oni sprawiedliwości, ale więkşi swoich wygod, zkad sądy niesprawiedliwe, skwapliwe y obojętne; nakoniec iestże to nic? zaniechanie uczynków miłosiernych y spraw pobożnych, skrupulaci w dopominaniu się o dochody, a bez starania o utrzymanie w nich przysądzoney komu innemu cząstki; zkad narzekania ubogich, rozpacz y śmierci. Ah podobnośmy w tych opuszczeniach najniewinnieyszymi się sądzili! tak to iest, iezeli nam sumienie fałszywe to ukrywa; gdy tym czasem powiedział S. Bernard: niech sluga iaki nie nie przestępuje znacznego, niech nikomu krzywdy nieuczyni, iezeli iednak poznawszy wolę Pana swego, w domu tylko próżniakiem siedzi, y nic dobrego nie czyni, sluga ten niepożyteczny iest, y owszem szkodliwy, czemuż to? bo tym opuszczeniem więcey

czasem może przeszkodzić dobrego, niżeli swym przestępstwem przyniosłby zlego. Więc iuż potrzeci raz mówię: *dirigite viam Domini*: widzicie tego samą potrzebę, oto pełen świat takiego nieuważania, w grzechach małych, w grzechach cudzych, w grzechach opuszczenia; bez najmnieyszey boiaźni życia, podobno że sobie tak przystosowali prawo Boskie do swoich namietności, lecz fałszywym sposobem, a gorzwy iest iezeli y niebezpiecznym.

Bo miarkujcie daley co idzie: iak to było łatwo ułożyć sobie takie sumienie, tak bardzo niebezpiecznie iść za nim; oto otworzywszy źródło, mam teraz otworzyć skutek takowego sumienia; tylko proszę o tę przykładową, świętą y cierpliwą uwagę na drugą część, iakście mi łaskawie pozwolili na pierwszą.



## CZĘŚĆ DRUGA

**J**est to rzecz arcy pewna, że wszelki błąd w materii obyczajów jest niebezpieczny, ale niemaż niebezpieczniejszego w swoich skutkach, jak ten, który się znajduje w samym prawie obyczajów, to jest w sumieniu. Y dla tego przez podobieństwo mówi Syn Boski, oko twoje jest światłem ciała twoiego, jeżeli oko twoje proste, całe ciało twoje świetne będzie, jeżeli nie, całe ciało twoje w ciemnościach zostanie, strzeż się tedy mówi dalej: *uida*

**Luc: 11.** *ergo, ne lumen quod in te est, tenebrae sint.*

Teraz ja tak mówię: co oko ciała to sumienie duszy, według tego podobnie jeżeli co czynimy, a jest w niczym nie posuszowane i czyste, wszystkie sprawy jak owoc tego światła mówi Apostoł: *fructus lucis*: ale jeżeli to sła-

**Ephe: 5.** po i grubemi błędami zasunięte, sprawy z niego pochodzące jakie będą? Me-

ina

ina sobie zawez su przyznać owe sfrowanie Chrystusowe, *si lumen quod in Math: 6.*  
*te est tenebrae sunt, ipsa tenebrae quantae erunt?* iakoby mówił: ah moi ludzie! jeżeli to, co wy nazywacie sumieniem a jeszcze iasnym, nie jest tylko oszukianiem, nieporządnością i grzechem: co będzie sumienie od was samych nie pochwalone? co będzie, które właśnie znacie złe i nieporządne? a dopieroż co będą sprawy od nich wydane? Oto, o to Panowie moi, luź tu szkopuł koren koniecznie wydać trzeba, co do skutków od nas oczekiwanych; z tym sumieniem fałszywym wszystko się złe popelni, i popelni się bez zgryzoty, a z tym bez spofebu i nadziei, a możesz być co niebezpieczniejszego?

Wszystko się złe popelni? musi tak być mówi Apostoł: *omne quod non est ex fide, peccatum est*: wszystko co się niedzieie z wiary, grzechem jest. Trzeba zaś tu rozumieć, że przez to słowo z wia-



z wisry, rozumie Apostoł sumienie, albo co jest iedno, podciąga wisrę uczynkową pod istotne znaczenie sumienia, takie jest zdanie Oyców Świętych; żeby się tedy niezgrzeszyło trzeba koniecznie sumienia, i kto bez niego czyni, albo przeciwko niemu, choćby co najlepszego zawsze grzeszy. Postaremu ztąd nie idzie, że znowu, cokolwiek się czyni według niego, ma być wyięte od grzechu, są albowiem niektórzy, iako otwiera ten sekret Apostoł, że ie-

3. *Tim: 4* go słów użyję: *conscientiam habentes*, nie dobre, pełne błędów, przeświadczone, iakowym jest naywięcej sumienie fałszywe? według takowego co się czyni, równie jest wszystko grzechem, iak gdyby bez niego. Bo coż takowe sumienie paśpolicie dyktuie, iezeli nie to samo, co nayzkażadnieysze namiętności? naprzykład kiedy wyniosłość natchnie czyie sumienie ku dostąpieniu iakiego końca, po-

wi-

wiedźcie mi; która powinność nie zgwałci się, która ludzkość nie opuści się, które prawo cnoty, sprawiedliwości i wierności nie będą podeptane? dopiero kiedy choiwość natchnie czyie sumienie, ku przyczynieniu swoiego dobra; powiedźcie mi znowu, na jakie się nie odważy lichwy, symonie, krzywdy i tyfacyjne klutnie? a mówiąc dalej: kiedy zemsta i nienawiść natchnie czyie sumienie, powiedźcie ieszcze raz, do iakich nie przyidzie rozdziałów, zdrad, i woien? O nie pewnieyszego! którakolwiek namiętność podobne sobie namowi sumienie, do tych go gdyby naygorzszych ciągnie skutków w których sama zostaje, iako mówi Mędrzec Pański: *semper enim presumit sava, perturbata conscientia*. Y racya tego naturalna jest, bo sumienie zawsze idzie za powodem tego, któremu się raz podda, za rozumem rozumnie, za prawem porządnie, za namiętnością niesforne, i

któ-

Sap: 6.



ktorenkolwiek będzie występki, tak prędko stanie się jego celem, iak prędko w oczach nie grzechem.

Trzeba tedy przyznać że niemaż nie niepodobnego, aby za takim wszystkim się złe popelniło; niebyło większego grzechu w świecie, iak Bogo-boystwo, oto przecie z takowego sumienia odważyli się nato żydzi; nie było rzeczy przeciwniejszey wierze, iak zachować odrobiny iey, a odrzucać co jest cięższego z prawa, oto przecie z takiego sumienia przewrocili to Faryzeuszowie; nie było postępku przeciwniejszego rozumowi, iak zabijać bez rozsądzienia synagogi Apostołów Chrystusowych, oto przecie z takowego sumienia mowi Chrystus, uroili sobie iakaś przysługę Bogu; *arbitratur se ob-*  
*Joan:16. sequium praeferre Deo:* coż wreszcie może być wolnego? coby się nie mogło stać ofiarą takiego sumienia? O nie miałyby tyle występków tak ślachtetnych

na sobie imion, gdyby im sumienie fałszywe nienadawało a zatym jeżeli nie za szkaradnością ich, za tą okrasą zapewne się poydzie. Y dla tego S. Bernard nazywa sumienia takie, *conscientia quasi S. Bern: abyssus multa*, y Psalmie: *mars magnus, illic reptilia quorum non est numus* Psal: 103 rus: przez te poczwary rozumiając grzechy, i liczbę ich, które się łatwo mnożą w takowym sumieniu.

Jest tedy nieomylna prawda, że z nim wszystko się złe popelni; przydaymyż iefzcze: że się popelni bez zgryzoży. Bo co on będzie miał za sprzeczkę albo walkę z sobą? żadney; iak tylko wszedł w takowe siebie ułożenie, tak zaraz wieczne przymierze uczynił z grzechem; a tu pytam się was, może być większe i niebezpieczniejsze złe, iak pokoy w grzechu? Grzech bez pokoyu, nie jest to największe złe którebyśmy się obawiali, pokoy bez grzechu, byłoby to największe szczęście, któ-



regobyśmy potądali, ale jedno i drugie razem, to jest pokoy w grzechu, y grzech z pokoiem, jest to naywiększe złe w życiu, ponieważ zbliża grzesznika do ostatniego stopnia zguby. To jednak przynosi sumienie fałszywe: patrzcie iak to dobrze potwierdza S. Bernard; cztery on rodzaje sumienia wylicza, dobre i spokojne, dobre y pomieszane, złe pomieszane, i złe spokojne; dobre i spokojne jest to raiem w tym życiu, dobre i pomieszane jest to czyścem w tym życiu, złe pomieszane jest to zadatkiem piekła, złe i spokojne jest to już samym piekłem; pierwsze łaską, drugie próbą, trzecie przestrożą, czwarte potępieniem. Z któregoż tu rodzaju sumienie fałszywe? łatwo się domyślić że z ostatniego, ponieważ i złe czyni i spokojnie czyni; bo gdyby jeszcze z iaką trwogą, domyśliłby się można: jest jeszcze iakieś w nim wyobrażenie prawdy, jest po-

budka skruchy, jest nadzieia nawrocenia się; oburzył on się prawda przeciwko Bogu, ale przecie zna się iego winowaycą podległym przeproszeniu y ukaraniu; stał się niewolnikiem nieprawości, ale przecie z tej niewoli niekontent, y wzdycha do wolności Synów Boskich; ale postawcie mi światowego iakiego Libertyna, w głębokim pokoju sumienia fałszywego zanurzonego; wydaż on co podobnego swojemu pomieszaniu? bynajmniey, i owszem powie on: iak jednego opisał S. Jan w objawieniach: *dives sum & locupletatus & nullius indigeo*: ale co powinien usłyszeć Apoc: 3. od Boga? *& nescis quia tu es miser & miserabilis, & pauper, & cecus, & nudus.*

Zastanowmy się nad temi słowami: on się rozumiał w nayprościeyszym y naywiadomszym sumieniu, a Bog mu zarzuca grubą niewiedomość *Et nescis*; on się mniemał być w stanie naywyż-



śliwizym, a Bóg mu pokazuje nędzę jego: *miser & miserrabilis*; on się sądził najbogatszym w zasługi i sprawy z tąd pochodzące, a Bóg wytyka jego ubóstwo & *pauper*; on rozumiał, że miał oczy otwarte y dobrze był objaśnionym od prawa, a Bóg mu zarzuca ślepotę & *cacuss*; nakoniec on mniemał, że nie utracił przez to sukienki łaski poświęcającej, a Bóg mu pokazuje nagłość jego & *nudus*.

Y takie to są skutki Chrześciance sumienia fałszywego. Coż teraz tego za koniec? oto obawiać się trzeba najopaktniejszego zatyń skutku, to jest zaślepienia; które jest karą Pana Boga pieczętującą nasze przewinienie. Izajasz Prorok zpalony gorliwością chwalił Boskiey, y interesem jego, instygując na ukaranie bezbożności ludu, ten największy podał sposób: *Excava cor populi huius*: nie mówił: Panie upokoraj ich, zmartw ich, zbliż ich do ruiny: nie, wśzy-

wszystko to zdawało się mu być lekkie w porównaniu tego zaślepienia, a iedno to dostateczne do ukarania ich grzechów, bo tym sposobem w fałszywym sumieniu sami by pogrążyli. Ja nie mam tey gorliwości Izajasza, idźcie mi też i o moje zbawienie, zacznijmy przeciwną czynię modlitwę do Boga mówiąc: Ah Panie iakożkolwiek rozgniewany nie zaślepiay serca ludu żądneho, a dopieroż tych którzy tu słowa twoiego z nabożeństwem słuchają; raczey pokaż swoją sprawiedliwość nad ich rzeczami, a nie zaślepiay im ich sumienia. Jeh dobra i ich fortuny w rękach twoich są, ieżeli sądzisz w tym winnych, a byż inaczey nie może, wolno ci upokorzyć, zmartwić, zniszczyć według świata, ale nie gaś im tego promienia światła, które ieszcze mają w obchodzeniu drog twoich; pod wszystkie ci się kary poddadzą moy Boże, byleś tylko ich sumienia temi



ciemnościami nie karał. Y rozumiem  
Bog miłosierny, nie tak na wołanie mo-  
je, iako bardziey na zasługi Jednoro-  
dzonego Syna swego, uczyni, bo tyle  
też tylko chwały dla nas, iako mowi  
Apostol: *Gloria nostra hæc est, testimo-  
nium conscientiarum nostrarum.* Day Boże, że  
by świadectwo najlepszego. Amen.



# KAZANIE NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU. o Pokucie fałszywej.

*Venit in omnem regionem Jordanis,  
predicans baptismum penitentiae, in  
remissionem peccatorum. Luc: 3.*

*Przyšedł do wſzſtkiej krainy leżącej  
nad Jordaniem, opowiadać chrzeſt po-  
kuty, na odpuszczenie grzechow.*

Nayjaśnieyszy Panie,

TEN Jan, który nam nie dawno pro-  
nować kazał drogi Pański, to jest sa-  
mienia nasze, odbiera dziś na puszcy  
nowy głos, aby opowiadał chrzeſt po-  
kuty na odpuszczenie grzechow. Alboż  
to i tak tak może być omylając jak i  
ślamienie? i owszem jedno za drugim  
F a idzie



idzie; iakie sumienie taka pokuta, ieżeli dobre, pokuta dobra, ieżeli złe, pokuta żadna, ieżeli fałszywe, pokuta fałszywa; przeto ma to zlecenie: *factum est verbum Domini super Joannem*, aby równie iak o drogach sumienia, tak o gatunkach pokuty czynił Kazanie: *prædicans baptismum poenitentia.*

Nie wiem czy tak to było potrzebne na puszczu, iak dziś jest potrzebne to wołanie po wsiach, miastach, y dworach; na puszczu nie masz tak wiele obludy i grzechow, żyje się tam iak za światem w samey tylko ostrości i oddaleniu się od okkazyi, raz wybrnąwszy z grzechow nie łatwo się tam do nich powraca; z tym wszystkim ieżeli na mieyscu pokuty pokutę opowiedaia iak ją nie opowiadać na mieyscach rozwiązłości, którey jest pełen ten wielki świat? Jakoż też z lasow wychodzi ten Przesłaniec Pański do wszelkiej kra-

iny leżącey nad Jordanem, iuż go pełno po ulicach, miastach, i dworach, zbiegaia się do niego, kupami żołnierze, celnicy, i rozmaitego stanu grzeszni, kruszą się, poprawuia się, iednym slowem na odgłos iego opowiadania zaczyniać czynić pokutę, *prædicans baptismum poenitentia.* Ja też samą naukę z łaską Ewangelii większą, niż była łaska starozakonnego prawa opowiadam, a opowiadam do tego nie na puszczu, ale wśród świata ludowi znacznemu, i po większey części obciążonemu grzechami, stiaż się przeto wiernieyszemi w swoich powinnościach? przykładnieyszemi w swoich obyczajach? sprawiedliwyszemi, uczynnieyszemi? bynajmniey; zastanowmy się nad tym, gdyż to jest iedno ofszukanie tego naypotrzebnieyszego środka do zbawienia pokuty, a na iakich bezpieczeństwach, ja niewiem. Bo cokolwiek się sprzeciwia iey szczyrości, surowości,



a nadewszystko poprawie, już to jest tylko postać iey powierzchowna, a w rzeczy samey nayfalszywsza pokuta.

Otoż tę ja dziś otworzyć umyśliłem misnowicie która się łączy z ustawicznym powrotem do grzechu: i mówię: dawajcie tu co macie przyczyn na ośmieszenie takiego grzesznika, i na sprzyianie iego powrotowi, ja jestem pewien: że ani z strony Boga, ani z strony człowieka może być co takiego, co by ubespieczało iego pokutę. Owszem z tych samych pobudek z których on bierze pochop do dalszego grzeszenia, ja mu dziś dowiodę, że powinien brać bojaźń nie powracać się nigdy. A co to jest toż jest to grzesznik łatwy ku nawroceniu się do Boga, jest to Bog łatwy ku nawroceniu grzesznika. Już jak to nieśluży nawykłym powracać się do grzechu, obaczycie w pierwszym punkcie kiedy zbłąd wszystkie nacye grzesznika za sobą, którym ufa; w dru-

gim punkcie, kiedy wystawię iedną przeciwko niemu prawdę, ktorey ufać nie może. Poże do pomoż mi, nie tak do opowiadania pokuty: *pradicans baptismum penitentiae* iak do poprawienia falszywey pokuty, na większą cześć i chwałę twoją.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**PRZYCZYNY** lub okazy, które mogą człowieka pobudzać do powrotnych nałogow, jeżeli nie więcej, pospolicie te cztery liczą sobie grzesznicy: Przewłoka kary Boskiej, ufność w miłosierdziu iego, nadzieia skruchy swoiey, łatwość sposobu spowiedzi. To oni mówią: otoż to ja wszystko Pano wie moi dziś obalę, a postawię im iedną moją przyczynę, która jeżeli ich śmiałości nieukroci, ja już nie mam sposobu.

Mówią oni naypierwey: wierzę ja temu że Bog grzechow nie puszcza bez



kary, z tym wszystkim mamy to z do-  
 świadczenia, że przecie nie zaraz ka-  
 rze, coż nas może tak skutecznie u-  
 straszyc? Właśnie jak gdyby to usłyszał  
 Dawid co oni z sobą mówią, i taka  
 mu myśl naźniesienie wszystkich grze-  
 chow przyszła: widział on wielką ł-  
 twość w ludziach do przestępstwa praw  
 Boskich, widział że ustawicznie w ie-  
 dno wpadają, i z owego serdecznego

Psal: uczucia prawie omdlewał: *defectio te-*

118 *nuit me pro peccatoribus derelinquentibus*  
*legem tuam:* coż robi? przyszedłszy nie  
 co do siebie, w ten albo podobny spo-  
 sób z Panem Bogiem mówi: Panie  
 wiem, że ci porada moja wcale niepo-  
 trzebna, boś jest nieskonczenie mądry;  
 znieść jednak tego nie mogę, abym ci  
 nie miał otworzyć co mi za sposób  
 przyszedł, aby ludzie tej śmiałości nie  
 mieli powracać się do grzechow; iakiż?  
 pyta się Bog; *exurge Domine in ira tua,*  
*exurge in precepto quod mandasti, & Si-*

*nagoga populorum circumdabit te:* po Psal: 7.  
 wstań Panie w gniewie twoim, powstań  
 w przykazaniach twoich; ktoreś dał, a  
 zbior ludzi obtoczy cię, iakoby mówił:  
 ile razy twoy majestat obraża, tyle ra-  
 zy pokaż durową zemstę, aby iako  
 groźba kary przywiązana jest do przy-  
 kazania, tak wykonanie iey niech idzie  
 za przestępstwem iego, co widząc lu-  
 dzie że nie ociągają się w ukaraniu, za-  
 pewne przestaną grzeszyć, zapewne  
 nie tak się łatwo odważy każdy.

Ciężka rada Dawida, tymby spo-  
 sób y grzechow y ludzi nie stało; roz-  
 mawiał on też to iako człowiek gorli-  
 wy, ale Bog który się inszym prawem  
 rządzi, y nie samą sprawiedliwość lecz  
 y miłosierdzie nosi, tak mu odpowiada:  
*Deus iustus, fortis, & patiens, nunquid*  
*irascitur per singulos dies?* Ja, mówi Bog Ibid:  
 jestem sprawiedliwym, mocnym, y wy-  
 trzymującym, czy mogęż się codzien-  
 nie gniewać? nieprzyzwoita to miło



siardziu memu, mściwy jestem ale oraz y dobry. Przestrzeżcie mię tu, czy ja w tym nie sprzyjam przeciwko ktorym mówię, oni się tym bronią, że Bog jest cierpliwy, y ja nie odchodzę od tego, ale uważając do czego ta cierpliwość zmierza, czyż mogę surowiey mówić, iak gdy to przypominam? *Altissimus altissimus patiens est redditor.*

**Ecl: 5** Naywyższy Bog, cierpliwym jest oddawcą, na ktore słowa pisząc S. Grzegorz, to wnosi: *tanto strictiorem iustitiam exigit, quanto largiorem patientiam ante*

**S Greg:** *prorogavit:* tym ścisleyszą Bog wykona sprawiedliwość, im hoynieyszą cierpliwością zwłoczył. Długo on cierpiał bratoboystwo Kaima bo od czasow Adama, aż do czasow Lamecha, przyszło nakoniec, że za bestyą w lesie zabity; długo nieposłuszeństwo y zawziętość na prorokow Saulowi, przyszło nakoniec, świadkiem są gury Gethse, że się sam przebił; długo chciwość

panowania w Absalonie, przyszło nakoniec, że zawieszony na dębie trzema włóczniami pchnięty został: a młodoż dopiero unosił złe rady Achitopela, bałwochwalstwo Achaba, Nabuchodonozora pychę? żaden na swoim łóżku nieumarł; mówię że nie mało, bo przez kilka iednym, przez kilkanaście drugim, przez kilka dzieśiat innym lat; spodziewali się że tak będzie iak naydłużey, aż tu cierpliwość Boska surowczą na nich zesłała karę: *Altissimus patiens est redditor.* Coż tedy mówicie na to, możeż nas ta przewłoka kary wesprzeć do powrotu grzechowego? teraz na przykład zachorowałeś i ozdrowiałeś powrociwszy możesz i niechorowawszy umrzeć, teraz spowiadałeś się i pokutował, powrociwszy możesz i Księdza przy śmierci nie mieć, teraz nie jesteś pawien czy ci Bog odpuścił, powrociwszy będziesz pawien że cię Bog odrzucił, i czy to tak będzie czy



nie, ia na to nie mam inney pewności  
 procz takich wyrokow Boskich *uuii*  
*qui dereliquerunt vias rectas, & diuertu-*

**Ecel 2.** *runt in vias prauas:* biada tym ktorzy  
 opuścili drogi proste, a udali się znowu  
 ścieżkami złemi? co gdyby to dla nas  
 miało być lepiej, nie zapowiadano by  
 biada; niechże nas Bog broni, niechże  
 nas to więcej nieośmiela do grzechu,  
 że Bog odwleka karę.

Już się nam jedna przyczyna nie  
 udała; rozstrząsnimy drugą, na ktorej  
 się wspierają powracający do grzechu,  
 że Bog jest miłosierny; użył on nam  
 teraz łaski swojej, coż go kosztuje aby  
 nam iey y potym nie żałował? Oto fa-  
 mo pismo żadney doskonałości tak w  
 Bogu nie wyśławia, iak iedno miłosier-  
 dzie, już go nazywając wielkie, nieskoń-  
 czone, wielorakie, iako się modli Pro-  
 rok: wepług wielości zmiłowania twe-  
 go zmaż nieprawość moją, a zatym do-  
 pominamy się słowy S. Augustyna: *quid*

*de terris de Deo nostro, ille misericors*  
*& miserator, & multum misericors:* cze- **S Aug:**  
 go mnie straszysz Bogiem moim, on mi-  
 łosierny, i litościwy i bardzo miłosier-  
 ny. To wy mówiąc, aia widząc, że wy  
 tym umysłem ze mną umawiacie się by-  
 ście się w dobrym utwierdzili, odpo-  
 wiadam. Debra jest rzecz ufać Bogu,  
 ale zbyt ufać nie można, z grzeszywszy  
 spodziewać się miłosierdzia to Katoli-  
 cka, ale grzeszyć w nadzieję miłosier-  
 dzia to niezbożna, niezakładać granic  
 i dnia miłosierdziu to dobrze, ale nie  
 zakładać dla niego granic i dnia grze-  
 chom swoim to źle, a zatym: coż my  
 sobie z tego miłosierdzia obiecuiem, co  
 by nas do dalszych grzechow prowa-  
 dzić mogło? iednoż to jest ufać co  
 zbyt ufać? taż to tylko iedna w Panu  
 Bogu doskonałość a nie masz drugiej?  
 czynisz go miłosiernym a czemuż go  
 nie czynisz sprawiedliwym? rozdzie-  
 lasz Boga ktory co do tego punktu jest



nie rozdzielny? o! sztydzenie to z niego nie ufanie, mowi S. Augustyn, raz go przeprosiwszy znówu gniewać dla tego że on dobry. A p tym ktoż ci to obiecał miłosierdzie którego ledwie pierwey dostąpiłeś? a zażby przestrzegał Bog gdyby to na zawołaniu było, y tak prędkie każdego czasu? *Ne adicias peccatum super peccatum, & ne dicas mihi Eccl: 5. Iratio Domini magna* nie przydaway grzechu do grzechu i nie mow zmilowanie Pańskie wielkie, czemu? bo mowi daley tenże: *miserisordia enim & ira, ab illo cito proximant* Dla czego *Ibidem* o! Panowie moi, gdybyście się ieno nie zgorzfyli zemnie, wolałbym żebyście o ledney tylko sprawiedliwości Boskiej myslili, a zapominali czasem o miłosierdziu, czemuż to? bo więcey takich w plekle, którzy w nadzieię miłosierdzia grzesząc zgineli, niżeli takich, którzy bojąc się sprawiedliwości rozpaczali. Sprawiedliwości się bojąc, boją

się zgrzeszyć i dostępuiesz zbawienia, miłosierdziu zbyt ufając, odważasz się na grzech y dostępuiesz potępienia, przy sprawiedliwości patrzysz na ciężkość kary, przy miłosierdziu patrzysz na łatwość odpuszczenia, przy sprawiedliwości drzysz po pierwszym grzechu, przy miłosierdziu lecisz na tysiąc innych, przy sprawiedliwości rozumiesz że się Bog gniewa, przy miłosierdziu rozumiesz że ci Bog pobłaża, y prędzey tego na złe zażyiesz niżeli tamtego. Ucieka od tego Dawid iak od pokusy y prosi Pana Boga: *Domine memorabor Psal: 70. iustitia tua solius* Panie pamiętać tylko będę na samą sprawiedliwość twoją, czemuż tłumaczy go S. Augustyn: *ne spe venia relabatur, sed timore iustitiae* S. Aug: *contineatur*, aby nadzieją odpuszczenia nie powracał się do grzechow, ale bojaźnią sprawiedliwości utrzymał się w cnocie: a zatym ponieważ tak jest delikatne miłosierdzie, nie grzeszczysz da-



ley w nadziei jego, oto wam Bóg w tym punkcie wcale nie sprzyja. Już rozumiałem, że z tej samej przyczyny, jużście zapomnieli o swojej trzeciej racji; aliiż rzeczenie: wszak my nie dla tego wrocilibyśmy się do jakiego grzechu, abysmy znowu potym długo nie pokutowali, powżem skoroby go kto popełnił, zarazby się udał do żalu, i takby czynił za każdym razem, coż tu niebezpiecznego dla nas? Nie mogę się wstrzymać Panowie moi, abym już tych nie zgromił, którzy rozum odłożywszy na stronę racye wieczne tak kiedy sobie argumentowali, aby upadać dla tego żeby powstał, a nie raczey dla tego powstać że upadł, aby poysć łamać karki dla tego że go leczą, a nie raczey dla tego się leczyć że mu się to przydało, a kiedy się te ratunki nie udadzą, ile od cudzych lekarstw i przemyślow zawisłe, co ty na to rzeczeń? otoż taki twój mniemany żal,

żał, przez którego ty względ chciałbyś znowu umyślnie grzeszyć. Żal niewiecy od łaski Boskiej zawisł, ile powinien bydz nadprzyrodzony, a ty go sobie tak obiecuiesz iak gdyby Bóg do tego nie należał? albo należawszy wiecznemi go czasy przyrzekł tobie? O moi Panowie! niewchodząc w głębokie tłumaczenia, nad któremi się poca. Teologowie, artykuł to wiary co napisał S. Paweł; *Impossibila est eos, qui Hæbr: 6 semel sunt illuminati, & prolapsi, rursus renovari ad penitentiam*: niepodobna jest tym, którzy są raz oświeceni, a potym upadli, powtornie się odnowić ku pokucie; czy to weźmiemy za właściwe niepodobieństwo, czy to za trudność, zawsze dla nas złe, czemu? bo najprzód raz Chrystus osądził takich za niesposobnych królestwa swego mówiąc: wszelki który przykładą rękę swoją do pługa a ogląda się wstecz, nie jest zgodny do Królestwa wiecznego,  
Tom I. G co



co S. Grzegorz tłumaczy o powracających do grzechu; powtore że sam nałóg nie pozwoli tego skutku, bo raz, drugi, i trzeci, wróciwszy się do grzechu, nawyka się pomału a zaciąga trudności do powstania coraz większey y większey, aż przyidzie do niepodobieństwa; potrzebie że tacy gorzey ieszcze upadają nabierając serca do większych zbrodni, na których i sam Bog dopuszcza, iako mówi S. Piotr w liście swoim, jeżeli uciekający od występków świata, znowu się w nie wdają, lepiej by im było nie znać drogi sprawiedliwości, niżeli potym uznaniu, nazad się wracać. Mówcież tedy, że dla przyszłego żalu wróćcie się do grzechu, macież pewność iego? a daymy to że y macie, coż Bog na to odpowiada?

Ier: 10. *Quid clamas super contritione tua? infirmabilis est dolor tuus: czegoż wołałz w zetrzeniu twoim, nieuleczona jest boleść twoja. Y w czymże tu ufać, gdzie*

i to, co się zdaie być w mocy moiey może zdradzić!

Odezwiycieź się już ostatni raz; a od czegoż spowiedź? sposób tak łatwy, i iedynie przeciw grzechom naszym od Chrystusa sporządzony, kiedy i ta łatwość nie sprzyja nam do powrotu; wszakże nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta dla ludzi są na świecie? Prawdę mówicie, ale wicieś co to jest spowiedź? święci Oycowie nazywają ją, szczęśliwą po rozbiciu okrętu deską, ktoż się wrzuci umyślnie w morze, aby się iey chwytal? Łatwa jest spowiedź, pozwalam, i tak łatwa, że za czasów S. Augustyna, zadawali pogaanie Chrześcianom; wafza wiara i prawo nie jest dobre, czemu? bo tak macie łatwy sposób odpuszczenia grzechów, że ten jest bardziey pobudką do innych, niżeli wstrętem. Ale uiał się S. Doktor i wytłumaczył im to, że nasza spowiedź tak jest daleka od łatwo-



ści grzeszenia, że owszem jest nowym hamulcem od wszystkich innych. W spowiedzi tylko się odpuszczają grzechy postanawiającemu więcej nigdy nie grzeszyć, jeżeli tedy w grzechu łamię się prawo, którym Bog zakazuje, w spowiedzi nie tylko się toż samo prawo utrzymuje, ale i nowe zabiera, którym się obowiązujemy nie wracać się do grzechu, iako sam Chrystus mówi: sc-

Joan: 8. *ecce sanus factus es, iam noli amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Coż tedy, niewidzicie, że to jest wynalazek Boski nie ludzki? z iedney strony drzwi się otwierają do odpuszczenia, ale się z drugiej zamykają do grzechu; spowiedź prawdziwa że istotnie ma w sobie popelnionych grzechów obrzydzenie, i mocne przedsięwzięcie więcej nigdy nie grzeszyć, o toż obrzydzeniem otwiera bramę do wyjścia grzechom przeszłym, o toż przed-

sięwzięciem nie grzeszenia, zamyka bramę do powrotu grzechom przyszłym. Dwoch mówiło na spowiedzi: *peccavi* z grzeszyłem. Dawid przed 2.Reg:12 Natanem, Saul przed Samuelem, pierwszy z niey usprawiedliwionym wy-1.Reg:15 szedł, drugi bardziej winnym, za co tak? odpowiada S. Augustyn, bo pierwszy tym umysłem, że nie miał powrócić do grzechu, drugi że się miał jeszcze wrócić. Nie naślowach to tedy tylko stoi ten łatwy sposób słuchacze *peccavi*: którym kto sobie słodzi swoy przyszły powrót, ale na żalu y postanowieniu, iakież te będą, jeżeli się myśli o nowym przewinieniu? ah przewłoko kary! dobroci Boska! nadzieio skruchy naszej! łatwości spowiedzi! co mi z wami, kiedy mię ani na włos ośmielacie do dalszego grzeszenia!

Ale defyc tak z wami o tym mówić, po pierwszej części słuchajcie teraz moiey iedney przyczyny, która jeżeli  
wa



was nie odrazi od powrotu do grzechów, czyńcie co chcecie.

## C Z Ę S C D R U G A

**W**iedzieć o tym trzeba, że Bóg w wyrokach swoich pewną każdemu przewidział liczbę grzechów, po której niespełnionej jeszcze jest miejsce powstania, y nadziei pokuty, dopełniwszy ją, już nie masz sposobu. Ten sprawiedliwości swojej sekret, objawił Bóg najpierw w miastach i Rzeczachpospolitych; bo kiedy obiecał Abrahamowi ziemię Amorreyską, a nie dawał jej przez długi czas, aż dopiero w kilkanaście lat, tę

**Gen 15** naznaczył racją: *necdum enim completæ sunt iniquitates Amorrhæorum usque ad præsens tempus*: jeszcze bowiem nie spełniła się liczba nieprawości Amorejczów aż podziś dzień. Taż sama była iedna z przyczyn, czemu Izraelitowie tak długi czas tulali się po puszczy, po-

nieważ przed dopełnieniem liczby, nie mogli odebrać ziemi; co samo i Chrystus Pan, strosząc Faryzeuszów o grzechy, często mawiał; *implete mensuram Math:23. patrum uestrorum*: dopełniajcie miarki Ojców waszych.

Co gdy tak jest, to pewnieysza że po miastach i krolestwach, naznaczył Bóg pewną liczbę grzechom każdego człowieka, iednym mniej, drugim więcej, ma to wyrażnie S. Augustyn, S. Ambroży, i inni. Coż sprzeciwia się to, miłosierdziu i sprawiedliwości Boskiej? bynajmniej, bo jeżeli wolno mu było iako Panu absolutnemu, założyć pewne dni życia ludzkiego, iako mowi Dawid; *ecce posuisti mensurabiles Psal; 38. dies meos* za co niemiarę grzechów? aby w tej proporcji chodził Kalendarz życia ludzkiego z swemi sprawy, że iako ten dzień który dopełnia jest ostatni, i za przyściem jego trzeba umrzeć; tak grzech który dopełnia jest osta-



ostatni, i za dopuszczeniem się jego trzeba ginąć. Niech to będzie mój domysł, ale oto być nie może, słuchajcie co mówi Bóg przez Proroka;

**Amos 2.** *super tribus sceleribus juda, & super quatuor non convertam eum:* nad trzema grzechami Judy, a za czwartym nie nawrócę go; a co mówił do jednego, toż samo do Damaszku, Tyru, Moabitów, i innych, i coż przez to oznaczył? oż jeden grzech popełnili darowałem im, dwa darowałem im, trzy toż samo, odważyli się na czwarty, już im nie odpuszczę. Ah mój Panie małożes innym przepuścić, mnie samemu nie zliczona moc grzechów uszła, a tych w czwartym grzechu chcesz porzucić? tak jest, coż tego za przyczyna? bo ten czwarty jest ostatni, a zatem bez ratunku, bez nawrócenia; *& super quatuor non convertam eum.* Y czegom ja dawno Panowie moi nie rozumiał, dziś

mi się objaśniło, jest taki wyrok u Jana 1. Joan. 5. Świętego w liście pierwszym; kto wie brata swego grzeszącego grzechem nie do śmierci, niech za niego prosi; jest grzech do śmierci, mówię; niech za niego nikt się niewkłada; dziwno to było tłumaczom pisma S. co by to był za grzech taki, już wcale bez nadziei odpuszczenia? jedni rozumieli że zubożstwo, drudzy że bluźnierstwo, inni inne, ale przeciwko tym wszystkim zdaniom wiara uczy, że żadnego niemał by największy był, którego by Bóg odpuścić nie mógł. Coż tedy rozumieć o tym grzechu, i kżen to taki? S. Augustyn odpowiada; nie jest to grzech żaden w szczególności, ani z natury swojej cięższy od innych, ale jest to grzech każdy śmiertelny co dopełnia liczby, już tym samym że ostatni, niema miejsca odpuszczenia; *vere peccatum ad S. Aug. mortem est ultimum, quo commissio non*



*datur locus veniæ*: słowa są pomienione-  
go Doktora.

Już tedy pewna jest rzecz, mówię  
do was; że kiedy innym, to i wam Bóg  
naznaczył pewną liczbę w grzechach;  
odpowiedźcież mi teraz; wiadomyż  
wam grzechów, z któregoście raz po-  
wstali, że powtorzony nie będzie osta-  
tni, na którym ma Bóg swe wyroki  
spełnić? Ah podobno nie! za cóż wam  
jeszcze nie tak straszny ten powrót sta-  
wa iak powinien? zgrzeszyłeś tyle ra-  
zy Bóg ci odpuścił, może ten jeden jest  
co będzie, na którym się skończy cała  
nadzieja nawrocenia. Nie mówię żeby  
grzesznik póki jest przy życiu, i przy  
wolności nie mógł się poprawić, bo te-  
go wiara zakazuje nauczać; ale że gdy  
pewną liczbę założoną grzechom do-  
pełnia, natychmiast ginie, albo nagłą  
śmiercią, albo utraceniem rozumu, albo  
niedostatkami łaski skutecznej, albo in-

nym iakim sposobem, których Bóg ma  
bez końca, bez miary na ukaranie ta-  
kich. Wszakże nie trzeba większego  
przykładu, iak Bóg pokazał na Baltaza-  
rze: grzeszył śmiało codziennie, Bóg  
na to patrzył, y tylko iako mówi pismo  
liczył grzechy jego; *numeravit*, przy-  
szło do świętokradztwa, to jest dopel-  
niający zbrodni jego; *eadem hora ap-* Ibidem  
*paruerunt digiti, eadem nocte interfectus*  
*est Baltazar*: tey samey godziny poka-  
zała się ręka pisząca na niego dekret  
śmierci, tey samey nocy zabity jest Bal-  
tazar. Y on że to tylko w tym ukara-  
niu pierwszy i ostatni?

O iak się to często trafia! lubo tego  
nie uważamy, tey nocy, tego i tego  
idącego z tamtąd zabito, a wieleż on  
tam razy bywał i powracał? czemuż  
tedy nie w ten czas, ale teraz? obraza  
Boska, krzywda ludzka, taż sama była  
dziś, co i wczora, ani się Bóg, ani lu-  
dzie



dzie nie zemścił, tylko tej godziny musi tu być racya, nie przypadek, albo fatum iakie, bo tym się na świecie nie nie rządzi, o toć przyczyna ta jedna, bo grzechy wyższych dni niedopełniały jeszcze miary, grzech tej godziny że dopełnił, uczynił taki skutek, a zatym ten sam człowiek, mówi S. Dyonizy stołując się do tych słów Joba; ante-

Job; 15. *quam implentur dies eius peribit*: który według biegu natury, i kondycyi Dion; zdrowia, mógł żyć kilka lat, iedynie Carth; za dopełnieniem, prędzey niż przystało życie swoje kończy.

A jeżeli z ostatnim grzechem nie nawsze się kończy życie, nie przeto iednak sobie ma winzować taki, bo te dni które wiedzie bez łaski Boskiej, na większe niż potępienie służą. jeżeli tylko mam mówić bez łaski, ale niech z łaską, a cóż mu pomogą i te, jeżeli ich nie użyje? a zapewne nie użyje, bo

mu Bóg na ukaranie takie poda, które lubo z siebie dostateczne będą, przewidziane iednak wiadomością Boską, że się on ich nichwyci. Y ten to jest niepokuty finalney stan, który się kończy przy śmierci, a zaczyna w tym życia, o mój Boże! iak wielu takich na świecie, którzy po dopełnionej liczbie grzechów, żyją i obcują między ludźmi już skazani na zgubę, nie dla tego, żeby wcale absolutnie nie mogli, ale że zapewne nawrócić się nie zechcą. Uwięźli w grzechach których dopełnili liczby, iako w osobie takich mówi Dawid: *funes peccatorum circumplexi sunt me*; Psal; 118 rozumieją że się tak wyplączą z nich, iak się wyplątali z pierwszych, ale się ofzukaia z Samsonem; Samson trzy razy potargał na sobie więzy, któremi go Filiśtyńczykowie skrepowali, za czwartym porwie się, i chce się z nich otrząsnąć, darmo, wpadł w ręce nieprzy-



Jud; 16. przyiacioli, *nesciens quod recessisset ab eo Dominus*; mowi pismo, niewiedząc że oditąpił od niego Bog; to czeka każdego grzesznika, udae mu się nie tylko trzy, ale i tysiąc razy, czemu? bo ieszcze Bog przy nim, przyidzie tyfacyzny pierwszy, tu stoy.

Ah mój Boże! czymże już sobie podohlebi grzesznik nawykły ustawicznie powracać do dawnych grzechów? nie przewłoką kary; bo ta przewleczona surowisza; nie miłosierdziem, bo to zbyt spodziewane nie sprzyia; nie skrucia, bo ta ile nadprzyrodzona nie pewna; nie łatwością spowiedzi, bo ta owszem odciaga; zgoła nie masz czymby tey sprawy poprzeć ani z strony Boga, ani z strony człowieka. O w jakimże my niebezpieczeństwie zbawienia! kto to dostatecznie wyrazi? z tym wszystkim najmniey to uważamy, kiedy nałog za nałogiem niewzdrygamy się ciągnąć, i

chyba czekamy cudownego uleczenia, które iednak bez przyłożenia się woli naszej bydź nie może. Jakożkolwiek bądź, wołam ia postaremu do ciebie Math: 8. mój Panie; ieżeli chcesz możesz mię oczyścić, ale czyliż mi ty zawsze nie odpowiadasz? chcę przez ową niepojętą litość dla każdego grzesznika, *uolo*, chcę przez owe naysiębniejsze uderzenia w ferce instyntkiem *uolo*, chcę przez owe niezadowolanie łaski każdego momentu *uolo*, chcę przez te wszystkie dowody Wcielenia, Męki, i Śmierci za was, *uolo*, nareszcie chcę przez tyle pogroźek kary doczesney i wieczney *uolo*, zostaie tylko dla nas *mundare*, abyśmy chcieli. A czemuż już do tego nie przystępujemy? łącząc wolę naszą z wolą Boską, nasze sposoby z sposobami iego, nasze porwanie się z iego chęcią przyięcia nas do siebie. Nie wiem co na to mowić! chyba ieszcze



raz udamy się do Boga prosząc go,  
nie aby on chciał, bo chce, ale abyśmy  
my chcieli; krusząc serca nasze kamien-  
ne, przez owe wszechmocne swoje  
spofoby, wszak mocen jest i z kamieni  
naczyć sobie Synów Abrahamowych,  
na które to dzieło twoje, gotowe ser-  
ce nasze Panie, gotowe serce nasze,  
Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ I. PO BOŻYM  
NARODZENIU.*O Święceniu Niedzieli i Święt.*

Non discedebat de Templo, ieiuniis & ob-  
secrationibus serviens nocte ac die. *Luc: 2.*

*Nie odchodziła z Kościoła, postami i mo-  
dlitwami służąc Bogu w dzień i w noc.*

Nayjaśniejszy Panie.

**R**ZĄDKI to przykład jak ten jest  
dzisiejszy Anny Prorokini, aby  
kto był tak przywiązany do Ko-  
ścioła y nabożeństwa jak ona, nie od-  
chodziła z kościoła jak gdyby nie  
miała do czynienia w domu, postami  
przyprawowała się do swego nabożeń-  
Tom I. H



stwa, jak gdyby porywcze iakie i nie obmyślone uchwycenie modlitwy nie dosyć było: nakoniec służąc Bogu w dzień i w nocy, jak gdyby krotszy iakby wymiar godzin nie czynił zadość jej powinnościom; prawdziwie jest się nad czym zadziwić, ale też procz tego jest co i naśladować.

Bo gdy to ona czyniła codziennie poświęciwszy stan swoy wdowi iedy, nie na tę bogomyślność przy Kościołach, nam czyliż podobnie przynajmniej w Niedziele i święta uroczyście nie przynależy czynić? Mowię przynajmniej w Niedziele i święta uroczyście, bo innych dni gdy każdego własne powołanie do swoich prac y zabaw wola, niepodobna aby się tą ustawieźnością nabożeństwa bawić, i Bog tego nie wyciąga, acz te same zabawy chce mieć stołowane do chwały swojej iako mo-

x. Cor: wi Apostol: *sive manducatis, sive bibitis,*

10. *sive aliud quid facitis: omnia in gloriam*

*Dei facito.* Lecz dni umyślnie poświęconych, nie wyciągaj co podobnego temu, iakośmy powiedzieli o Annie Protokini iż nie odchodziła z Kościoła, postami i modlitwami służąc Bogu w dzień i w nocy; i owszem to chce mieć prawo o święceniu Niedzieli i święta, i ten jest sposób iego nayprzystoitszy. Co jeżeli tak jest, godzi się na si bie obocić uwagę? co w nas za religia święcenia świąt, kto tak długo przesładywa teraz w Kościołach? kto tak nabożnie modli się teraz w Kościołach? kto tak do bliskich a dopiero do oddalonych garnie się teraz Kościołom? przesładywanie ślarsa wysłuchanie iedney tylko Mszy. Nabożeństwo przerywa nie iedno roztargnienie, odległość Kościołom nie iedna obwinia groźna słabość, a zatym rozumiem że to nie będzie bez pożytku duchownego, kiedy z tey okazyi dziś o powinym święcaniu świąt i Niedziel naukę godam.



Oto Panowie moi iedna dla nas nay-  
przednieysza materya, a lubo pospoli-  
ta tym gorzej że od nas zaniehbana. Ro-  
zumiemy że Niedziele i święta są iedy-  
nym wymysłem Duchowieństwa bez  
żadnego fundamentu nam podane do  
święcenia, rozumiemy że Niedziele i  
święta można czym tym zbyć bez za-  
dnej reguły odśyłałacey nas do ich  
święcenia; oboie to nieprawda, bo i  
religia święcenia tych dni ma wielkie  
racye, i sposob święcenia tych dni ma  
wielkie powinności. Słuchaycież co  
względem nich zkonkluduię: trzeba u-  
znać nayślusznieysze przyczyny dla któ-  
rych mamy święcić święta i Niedziele,  
to pierwszy punkt. Trzeba mieć nay-  
powinnieysze sposoby, któremi mamy  
święcić święta i Niedziele to drugi  
punkt. W rzeczy samey: powinność i  
sposob będą to dwie odpowiedzi na te  
dwa pytania, czy święcić, i iak świę-  
cić? nie tylko Niedziela ale i każdy

dzień święty, a gdyby można i każdy  
moment na większą cześć i chwałę  
Pana Boga.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**EBY komu wyperśwadować po-  
zwagę iakiey rzeczy; trzeba do te-  
go troyga zalecenia; nayprzod  
aby się pokazała że ona jest zdawna,  
powtore że iey jest wynalezcą nay-  
przednieysza osoba, potrzecie że ta sa-  
ma rzecz która się wmawia, jest wielą  
taimnicami zaszczycona. Na co ieze-  
li my pozwalamy, to iuż dosyć do za-  
lecenia nam naszych świąt i Niedzieli;  
bo nie mogą być dawniysze, iak od  
prawy natury; bo nie mogą być od  
kogo godnieyszego wynalezione, iak  
od Boga; bo nie mogą być większemi  
taimnicami zaszczycone, iak dobro-  
dzieystwy Boskiemi; a zatym wielka  
jest racya czczenia tych dni, czyli przez  
konserwacyą starożytności, co jest zwy-



szaniem, czyli przez powagę Prawodawcy, co jest posłuszeństwem, czyli przez pamięć dobrodziejstw weni wyświadczonych, co jest wdzięcznością. posłuchajmy tego wszystkiego porządkiem, a najprzód co do dawności.

Miedzy najpierwszemi przykazaniami, które Bóg przez Mojżesza ludowi swemu podał, jest i to Panowie moi, aby dzień Sobotni święcić, i niejakokolwiek, ale pod tym obowiązkiem pod jakim byli powinni inne Prawa chować. A iako inne przykazania tam wyrażone samo prawo natury oświadczało, i dla tego i przedtym i potym nadaniu nie godziło się zabijać, i przeto zgrzeszył Kain; nie godziły się grzechy nieczyste, i przeto świat potopem, Sodoma ogniem skarana; nie godziło się Bogów cudzych czcić przed sobą, i przeto bałwochwalstwo zawsze było grzechem; tak żeby i Bogu dzień taki zupełnie na chwałę oddać, mnie się

zdaje, że do tego też samo prawo natury pociągało. Wszakże obcyżymy się i na Poga, którzy w mniemaniu swoim biega czcąc na wzór Boga, to za punkta pryncypalny kładli, aby dni uroczyste, święta, nawet i miesiące całe nie czcić bałwanów postawiali, któż ich tego nauczył? podyktował że im to albo Lihurgus w swoich prawach, albo Seneka w swoich regułach, albo Plato w swojej Filozofii, albo która Sibilla w swoich proroctwach? nie, ale idąc w tej mierze ledynie za instynktem natury, tego się domyślili. Toż ja sądzę i o Sobocie, że ta musiała od Adama wyznaczyć do dalszych potunków iego, którą on pierwszy za powodem święta przyrodzonego święcił, iako ten dzień którego sam Bóg dzieła przy stworzeniu świata poprzestał, i innym to podał, że aż do Mojżesza doszło, a nie tylko doszło, ale i weszło na tablice, wwaście z iaką odianych przyka-



**Exo:** zań różnicą: *memento ut diem Sabbati*  
**30.** *sanctifices:* pamiętaj abyś dzień Sobotni święcił, nie nakazując jak na nowo święcenia jego, ale tylko utwierdzając zwyczaj od przodków zabrany. Właśnie jak gdyby mówił Bóg: nie będziesz brał imienia mego nadaremnie, to ci jak na nowo przykazuje, ale abyś dzień święty święcił, to pamiętaj *memento:* nie będziesz miał Bogów cudzych przed sobą, to ci dopiero w rejestr kładę, ale abyś dzień święty święcił, to ci tylko przypominam *memento:* ojców Ojca i Matkę swoją będziesz z obowiązku przykazania, ale dzień święty święcić będziesz z samego przypominania *memento:* zgoda cokolwiek dalej w tym to testamencie czytać będziesz, pomyśl i zachowuj jak na nowe, ale tylko o święceniu świąt, pamiętaj i przypominaj jako dawne: *memento ut diem Sabbati sanctifices.*

Gdzież ktoż nie widzi w tym punkcie

na prawie natury zasadzoną świąt naszych Religiją? nie nie jest słuszniejszego jak żeby człowiek będąc stworzeniem Bożym, temu stworcy swojemu dzień jaki na chwałę poświęcił, i który na to stworzony, żeby zbawił duszę, czas nieiaki do tego końca tak szlachetnego skierował. Bógdyby stan sprawiedliwości pierworodney do tych czas był wytrwał, żadnego by w nim nie było starania o odzienie: boby sukienka niewinności każdego pokrywała, ani o żywność, boby Ray wszystkich owocami wyżywił, ani o rolę boby ta i nie wyprawna rodziła, człowiek całe życie swoje strawiłby na ledynym staraniu około duszy swojej; teraz po grzechu gdy sam na chleb pracować musi, i temi doczesnemi interesami bydz zakłócony, czyż nie słuszną, żeby dawszy czas doczesności, z tym staraniem i czas nieiaki Bogu poświęcił? Ach to sam rozum dyktuje, i dla tego Bóg kie-



dy go przybrał, zawsze przypomi-  
nał, albo swoje na nim przypomnie-  
cie, albo ludu z rad ulęczyliwienie,  
albo jakkolwiek obyczynność do-  
krocy nas sama natura prowadzi po-  
winna, wszakże coś istniejącego nad

**Wrod:** te słowa? *ut sabbatum tenum cu-*

**36.** *sodiatis: patreie et scie moy Sabbat*  
*święcili, i liedy przychodai do przy-*  
*czyny dla czego? zaraz przydaje: quia*  
*signum est inter me & vos, in generatibus*

**Widem** *vestris: bo przymierzam jest mię-*  
*dzy mną a wami w pokoleniach wa-*  
*szych, która to podobna pokazuje się*  
*y dawna y wielka.*

Tym czasem odmienił Kościół Chrze-  
ściński dzień sobotni w niedzielę, ale  
czyliż odmienił jego powagę? bynaj-  
mniej, y owszem jeszcze większą u-  
czynił; tamto przykazanie co do sobo-  
ty, ile dnia tego, było figuratywne, to rze-  
czywiście, tamto co Bóg postanowił  
co do czasu, to od Kościoła Chrysto-

wego odmienione na zawsze, tamto  
poświęcone palcem Boskim, to poświę-  
cone milion dobrodzieystwy, tamto na  
kamiennych tablicach przez Moyżesza,  
to przez podanie Apostolskie na fercach  
wryte; a zatym co do istoty i walo-  
ru, iako tamten był jednym dniem w ty-  
godniu, który się należał z prawa na-  
tury Bogu, tak i ten jest jednym dniem  
w tygodniu który się należy z prawa  
natury i wdzięczności Chrystusowi. Y  
ten to dzień jest Niedziela ieszcze od  
Apostołów ustanowiony, gdzie zaraz o  
nim wspomina S. Paweł: nakazując zbie-  
rać przez tydzień jałmużny, aby ie  
pierwszego dnia tygodnia rozdawano;  
pierwszy zaś dzień tygodnia i u Zy-  
dow była Niedziela, bo od niej Pan  
Bóg zaczął stworzenie świata, a odpo-  
czął siódmego to jest w Sobotę; i u S.  
Merka zowie się Niedziela pierwszym  
dnem tygodnia, którego z rana przy-



Math:

28.

szły do Grobu Chrystusowego niewia-  
 sty: *vespera Sabbati, quæ luceſcit in pri-  
 ma Sabbati*: z kąd domyślają się Oycow-  
 wie Święci, że Apostołowie z innemi  
 wiernemi, jeszcze ten dzień przed  
 Wniebowstąpieniem święcili, tym się  
 zaraz różnili od Żydów, z tąd pozna-  
 wani porywani bywali na męczeństwo,  
 i pominąwszy wszystkie inne okazy  
 z tey naywięcej życie poświęciło. Jest  
 o tym świadectwa dosyć S. Ignacego  
 Męczennika, tak starego Oycy, że zaraz  
 drugiego wieku po Narodzeniu Chry-  
 stusowym żył, którego mocno podpie-  
 ra i S. Jan Ewangelista, opisując czas  
 swego zachwycenia w ducha, nazywa  
 go tym imieniem jakim go przedtym

Apoc: 1. nie nazywano: *fui in Spiritu Dominica-  
 die*: iż byłem zachwycony w dzień  
 niedzielny, nad które świadectwa da-  
 wności możecie szukać większych?

Ja mówię: dosyć tey przyczyny do  
 święcenia niedzieli Chrześcijańskiego.

Coż dopiero kiedy uważemy tajemnice  
 i prerogatywy tego dnia? o mój Boże!  
 jakiego on od nas ufzanowania go-  
 dzien. Trzeba przyznać że ten dzień  
 nierównie Bóg większemi dobrodziey-  
 stwy uczcił, niżeli wszystkie inne od  
 stworzenia świata; bo dla Żydów któ-  
 rych Bóg naywięcej obrządkami po-  
 wierzchnie nadanemi rządził, dosyć  
 im było ten dzień do święcenia nazna-  
 czyć, w który on po stworzeniu świata  
 odpoczął, iakoż też i oni święcenie So-  
 boty naywięcej na spoczynku zakła-  
 dali, nie miawszy na ow czas ani Ko-  
 ściola, ani nabożeństwa postanowione-  
 go od Moyżesza; ale dla nas gdzie miał  
 być czczony Bóg w duchu i w pra-  
 wdzie, iako mówi Chrystus: *adorabitis* Jo: 4.  
*in spiritu & veritate*: czyliż nie przysta-  
 ło ten dzień, iako umyślnie wybrany  
 uczcić niezliczonemi tajemnicami? Za-  
 łże tak Panowie moi, i oto macie: w  
 niedzielę Bóg świat z niczego wypro-



wadził, w Niedzielę nayokazalsze dzieło sług swoich Aniołów stworzył, w Niedzielę wyroków swoich przedwiecznych ułożenie w czasie wyprowadzać zaczął; w Niedzielę Arka po potopie odpoczęła na górach Armenii, co było figurą zbawienia naszego; w Niedzielę pierwszy raz Bóg spuścił mannę, co było figurą Wcielenia Boskiego; w Niedzielę zaczynali Żydzi ten pokarm zbierać, co było figurą naszej Komunii; w Niedzielę Chrystus po śmierci zmartwychwstał z grobu, co było obrazem zmartwychwstania ciał naszych; w Niedzielę Duch Święty na Ucznie zstąpił, co było utwierdzeniem Apostołów, początkiem rządzenia Kościoła, umocnienia Męczenników, zakończenia usprawiedliwienia, i zadatek przyszłego w Niebie święta.

Y jeszczeż to nie dosyć do tych przyczyn, dla których się powinien ten dzień święcić? Ah jeżeli dzień narodzenia

Królow, Eleheyi, Koronacyi, znacznych ich Tryumfów i dzieł, polityczną inną uroczystością obchodzimy, co słuszne; trzebaż większych tytułów, aby dzień Niedzielny tylu świętymi pamiątkami ozdobiony po Chrześcijańsku miał być od nas szanowany? Bóg tylko powiedział Izraelitom: *septimus dies erit vobis sanctus*: siódmy dzień będzie wam Święty, i już to słowo tak go uczyniło Świętym, że się nikt nie śmiał wóń mazać, a nam te Tajemnice ielazne go mniej poświęcają? więcej powiem: w starym Testamencie jedne święta były postanowione od Boga, drugie od Salomona, inne od innych; w nowym zakonie wszystkie wyszły od Boga, bo Chrystus Apostołom, Apostołowie swoim następcom, ci innym aż do dzisiejszego Klementa sobie podawali. Pozwolmyż na to: aby był szcześniejszy przykład mówiąc Salomon, co do skutku swoich rządów u Izraela,

Exodus  
35.



niżeli S. nasz Kościół co do skutku swego obowiązywania u Chrześcian? co mówię, pozwolimyż na to: aby owych czasów Duch Święty był skuteczniejszy do ludzi mówiący przez usta jednego prywatnego człowieka, niż temi czasami mówiący przez usta tylu powszechnych Koncyliów? co mówię, pozwolimyż na to: aby tamte święta miały co okazalszego, które były figurą

**1. Cor:** iako mówi Paweł S. *Hæc autem omnia in figura contingebant illis:* niż nasze

**10.** które są samą rzeczą? Ah co mi starozakonna Pascha mawiała. Święty Tomasz: na pamiątkę wybawienia z Egiptu, i przeyscia cudownego przez Morze Wymyślona, z naszym dniem Męki i Zmartwychwstania Pańskiego? co mi starozakonne świętki, na pamiątkę odebranego na kamieniu prawa wymyślone, z naszym dniem zesłania Ducha S? co mi Święto Enczenia, na pamiątkę poświęcenia Kościoła Salomonowego

wymy-

wymyślone. z naszym dniem poświęcenia Przybytków Pańskich? co mi Święto Obozowe, na pamiątkę że w namiotach przez czterdzieści lat mieszkali wymyślone, z naszym dniem Męczenników, Wyznawców y Świętych Panien? a z tym wszystkim zreflektujemy się, y porównamy naszą religią Świętowania, z ich iak najsurowszym obyczajem. O dni Święte, o dni wielkimi tajemnicami wypełnione, dni prawdziwie Boskie, przez dawność, wynalazek, i dobrodzieystwa jego, iakże się zdaćcie być poniżone!

Lecz rozumieć Panowie moi nie to się między chrześcijany dzieje, aby oni powątpiewali o słusznych przyczynach święcenia świąt i niedziel; raczy nie zażywać tych sposobów ktorými by powinni je uczcić, a to jest drugą częścią Kazania, tak trudną do wyperswadowania, iak pierwsza była łatwą do wierzenia.



## CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**Eby krótko opisać ten sposób a dokładnie, biorę iedno prawo Bożkie które dwie rzeczy w sobie zawiera: *custodite Sabbathum meum, sanctum est enim vobis, qui fecerit in eo opus, peribit*; Strzeżcie moi Soboty moiej, bo jest dzień Święty, to iedno; a ktoby weń co pracował, zginie, to drugie. Gdzie proszę te nayistotniejszye dwie kondycye uważać, nie nie robić co do prac zakazanych, wszystko robić co do modlitwy naznaczoney. J dla tego zaraz Bog stosując się do pierwszej naszej powinności, sześć dni wyznaczył pracom naszym, a iednym się tylko dla siebie kontentował, spodziewając się iż przynajmniej ten wolny będzie od niewolniczych fatyg, iakie są na roli, na warsztatach, na rusztowaniach, w noszeniu ciężarów, w prowadzeniu handlow, i cokolwiek byż może znużają ludzką.

Wszystkiego tego Bog chciał, abyśmy poprzestali w dni Święte; czyniąc satysfakcyą sobie iako Panu absolutnemu, potym dogadując nam iako słabym; wszakże kiedy to przykazanie stanowił, zasiągnął aż od człowieka do bydła, mówiąc: nie będziesz weń nie robił roboczego, ty i syn twój, sluga i służebnica, woł i siel, i wszystko bydło twoje, czemuż to dokłada zaraz: *ut requiescant sicut & tu*: aby sobie spoczęli równie iak ty, ktorem to rygor, lubo ja wykładam.

Wszakże niechcę po was tego: aby nie wyłączyć igwałtownych potrzeb, acz mamy w starozakonnym piśmie dziwne tego przykłady. Maratysf wódz ludu Bożego, kiedy w sobotę nieprzyjaciel uderzył, złożył radę, czy się godziło w ten dzień bronić i wprawdzie bardzo szkrupulacko, zkonkludowali że nie, nie obzierając się na to, iż nie trzeba by było nieprzyjacielowi,



tylko soboty na nich czekać, a tak nie  
broniących się zabijać i mordować;  
cożkolwiek bądź w prostocie serca ra-  
czej się odważyli umrzeć niżeli dzień

1. Mach święty zgwałcić: *moriatur in simpli-*

2. *citato nostra.* Jakoż gdy się inni mię-  
dzy skąły pokryli, nieprzyjaciół zapalił  
miasto, a oni go gasić nieśmiejąc dla  
święta wszyscy poginęli. I niech to  
będzie przykład bardziey żebyśmy się  
zadziwili ich gorliwości, niżeli go na-  
śladowali, to straszniejszy co sam Bóg

Num:15 wykonać kazał; znalazł się jeden ubo-  
gi który się odważył drwa w sobotę  
zbierać, doniesiono to Moyżeszowi i  
Aaronowi, ci sądząc że to mały występ-  
pek, więzieniem go skarali, ale Bóg  
kazawszy go wyprowadzić większą się  
karą zemścił zgwałconego prawa, iak-  
że? kazał się zniszczyć wszystkim ludziom  
i ukamionować go: *obruat eum lapi-*  
*dibus omnis turba extra castra:* i stało-  
się tak. I ztąd to poszło że niektórzy

chowając go ściśle, iacy byli Faryzeu-  
szowie, ślepo przyganiiali samemu Chry-  
stusowi, iż w szabat chorych leczył, iż  
Uczniowie jego w Święto kłofy zbie-  
rali ku pożywieniu, i milion innych  
szkrapułów; które lubo zbił im Chry-  
stus różnicą pracy od pracy, nie roz-  
wolnił jednak tego obowiązku, aby co-  
kolwiek niewolniczego wolno było  
sprawować w święto. Coż teraz za  
zgwałcenia się dzieją od rzemieślni-  
ków, rolników, i tych co z pracy rąk  
swoich żyją? a podobno więcey od  
tych, którzy ich do tego naganiają?  
nie czyniąc różnicy między dniem pań-  
szczyzny a dnem nabożeństwa, mię-  
dzy przebywaniem w polu, a przeby-  
waniem w kościele, między czasem  
swoim a Boskim, co czyliż małą jest  
krzywdą ustanowieniu Boskiemu?

Ale daymy to, że wtym nayprościey-  
szym sposobie święcenia świąt iestę-  
my ostrożni, nie nie robiąc co do prac



zakazanych, czyliż znowu wszystko robimy, co do modlitwy naznaczoney? Słyszano niegdyś bałwochwalców przyganiających chrześcianom, iakoby naywięcej byli próżniakami w niedzielę, kogoż wy to nazywacie próżniakami? odezwał się Tertulian: ia nie jestem uczestnikiem waszych świąt, waszych rozpust, waszych zabobonnych biesiad; nie mieszam się do łaźni Saturnowych, do pomp Bachusowych, nie kupię sobie kwiatów na uwienczenie głowy moiej, kiedy obcuje z

**Tertul:** *prziaciolmi non lauo saturnalibus, non uno capiti coronam:* to mało nie schodzą się z wami na rozpustne widowiska, nie zakładam mego honoru na szarpaniu cudzey sławy, niełożę na gry okrągłego mego dobra, nie mam serca do zbogacenia się ze krwi ubogich, nie wymyślam niegodziwego oszukania, a wszakże to u was naywięcej tego w święto, i iśćcie? uciał

słowo Tertulian, a wy mnie się pytacie coż on w tę niedzielę robił? że Pagan raczey pokazał w tych zabawach gwałcicielami świąt, a siebie i chrześcian nie pokazał być próżniakami, oto cały dzień się modlił, i modlić się kazał: *si nihil mundanum geras, sed spiritualibus* Idem. *operibus uaces, & de celestibus cogites, hac est observatio sabbati Christiani,* słowa są jego: jeżeli nie świętowego nie czynisz, ale się tylko duchowieństwem bawisz, i o niebieskich rzeczach myślisz, to jest prawdziwe zachowanie niedzieli Chrześciańskiej.

Nie masz podobno u nas tego zachowania. Msza dla zwyczajn, nauka Chrześciańska dla ludzi prostych, kazanie dla niedouczonech, supplikacye dla Parasianow, nieszpery dla pospolstwa, bogomyślność dla pustelników, czytanie pisma albo Psalmow, komu się to przyda, przykład i wstrzymanie się od iakiey rozwiązłości, kogo to przez



stan obowiązuje; a wszakże to wszystko są części jednego święcenia? Jeżeli cały dzień robić się niegodzi, cały zatem dzień powinien być strawiony na służbie Boskiej, jeżeli cały dzień Bog poświęcił sobie, część zatem iaka mu odjęta jest niejakim świętokradztwem, jeżeli cały dzień powszedni ma inne aż do wieczora sprawy, cały zatem dzień uroczysty powinien mieć inne zabawy, jeżeli cały dzień roboty chodzi koło potrzeb ciała, cały zatem dzień wolny powinien chodzić około potrzeb duszy, krótko mówiąc jeżeli cały dzień jest święty, a od czegoż będzie święty? od iedney Mszy? alboż iey drudzy codziennie nie słuchają? od drugiey spowiedzi, alboż ią drudzy tak często czynią? od trzeciego próżnowania, alboż to inni nie zawsze mają? w czym tedy ta będzie różnica dnia tego Świętego od innych? gdy tym czasem Bog po kilka kró-

razy nazywa go w Piśmie: *dies sancti. Exod factus, requies sanctificata, sabbatum sanctum.* Oczwysła tedy rzecz Panowie moi, że nam coś więcej ku temu końcu czynić trzeba niżeli czyniemy; tenci to jest dzień, który w składzie Apostolskim wyznaliśmy obcowaniem Świętych, kiedy z Aniołami i Świętymi Duchami w niebie, łączemy pienia nasze na ziemi, tenci to jest dzień porachowania się z Bogiem, zadość uczynienia za grzechy, uproszenia sobie czego, na co wszystko, daj Boże aby wystarczył, a my go do czego innego rozrywamy? nie mówię ieszcze do tego, co przynajmniej z daleka jest chwałą Boską albo usługą bliźniego, ale to na takie sprawy, które i sobie nie pomagają i drugiemu nie przyniosą, i ieszcze szkodę iaką nie na duszy uczynią.

O moy Boże! coż ty na takie święta nasze rzucasz? wiem żeś ty Panem



kochającym Sady a nienawidzącym  
ofiar wzdzierstwie; wiem żeś sobie  
kazał wszystko czyste i niepokalane  
ofiarować, wiem że ta dziesięcina dni  
naszych powinna ci być w cało-  
ści oddana, kiedy spórzysz na takie ich  
ufzczerbki, rzeciesz podobno: *solenni-*

*ta: x. tates vestras odit anima mea: że uro-*  
czyścioci waszych nie nawidzi dusza  
moja. Lepiej ich było nie mieć, i na co  
było poświęcić Anglii za święto uroczyste,  
Świętego Edwarda, Hiszpanii S. Jaku-  
ba, Francyi S. Ludwika, Szkocyi S.  
Gwilelma, Szwecyi S. Eryka, Danii S.  
Kanuta, Norwegii S. Olawa, Kastylii  
S. Ferdynanda, Niemcom S. Henryka,  
Krolestwu Polskiemu tyle Świętych od  
Stolicy Apostolskiej wymodlić, kiedy  
ich uroczyścioci miały nie być u nas  
w winnym pożanowaniu? malujemy  
ich na ołtarzach a mażemy w pamięci,  
zapalamy im lampy, a gasiemy ich mi-  
łość w sercu, namięniemy przed niemi

ofiar, a przedaismy ich za lada zaba-  
wkę, dzień Pański nie owszem zacho-  
wujemy, a dzień slug Pańskich tym bar-  
dziej. Także to Religia Święt, spyta  
się Bog, że przyszły na ohydę samym  
nieprzyjaciolom Wiary iako mowi Pi-  
smo: *viderunt hostes, & deriserunt sab-* Thre: x.  
*batha eius.*

Dla czego kończę Panowie moi: *me-* Exod:  
*mento ut diem Sabbati sanctifices:* pa- 20  
miętał abyś dzień święty poświęcił; po-  
święcony na chwałę Bogu, to go chwal-  
my, poświęcony na pamiątkę dobro-  
dzieństw odebranych, to za nie dzie-  
kujemy, poświęcony na uproszenie po-  
mocy Świętych, to ich prosimy. Bo je-  
żeli i tey małej daniny Bogu żaluie-  
ny, co będzie za znak poddaństwa na-  
szego? iaką śmiałością będziemy się  
mogli domagać, aby on nas kontento-  
wał szczęśliwą wiecznością, ktoremuś-  
my tych ułomkow dni naszych zabro-  
nili? albo żebyśmy się z nim na wieki



ciefzyli, ktorzyśmy tu niechcieli z nim  
na moment się bawic? albo żeby on  
nam dał ow odpoczynek w niebie, któ-  
regośmy tu i sobie i czeladce pozwo-  
lić nie chcieli? Ah moy Boże godny nie-  
skończonego uwielbienia! w którego  
chwaleniu nie ustają w niebie Anioła-  
wie, ktoremu się każdy moment życia  
naszego nie tylko dzień jeden należy,  
ktory nic nam więcej dać nie możeś  
w niebie, iak iedyne pozwolenie siebie  
chwalić, day nam poznać to szczęście  
nasze, które nam wynika z Swiāt na-  
szych, a poydzie zatym: że okrom cza-  
su od Kościoła naznaczonego, i reszta  
słow, myśli i zabaw naszych święci  
będą tobie dzień uroczysty, iako mowi  
Prorok: *reliquiae cogitationum diem fe-*  
*stum agent tibi:* i będzie to iak poprze-  
dzające błogosławieństwo wiekuiście,  
które nic innego nie jest, tylko Świę-  
to ustawiczne na samey chwale Boga  
założone, które day Boże, żebyśmy  
w niebie wszyscy święcili. Amen.

## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ I. PO TRZECH  
KROLACH.*o Łatwości utracenia P. Boga.*

*Regressi sunt in Ierusalem, requirentes  
eum: & factum est post triduum invene-  
runt illum. Luc: 2.*

*Wrocili się do Jheruzalem szukając go,  
i stało się po trzech dniach znaleźli go.*

Nayjaśniejszy Panie.

BYŁ to przypadek dosyć żałośny dla  
Maryi i Jozefa, że poszedłszy z Sy-  
nem swoim dwunastoletnim do Ko-  
ścioła Jerozolimskiego, tam go przez  
iśkaś nieostrożność zgubili, a tym ie-  
szcze żałośniejszy, że się w tey szko-  
dzie swojej nie postrzegli, aż już w



drodze, i powrociwszy się do Jeruzalem, dopiero go we trzy dni znaleźli. Co tam było narzekania! że im ten jedyny widok z oczu zniknął: *Fili quid fecistis nobis sic*: co skrzętności w szukaniu po między taki tłum ludzi, już znaiomych; już nie: *requirebant eum inter cognatos & notos*: a znalazłszy między Doktorami, siedzącego, i nauczającego aż do podziwienią starców, co radości i powinszowania sobie! że nie wiedzieć co w nich przewyższało, czy smutek z zguby, czy wesele z należnego, wszakże do obojga tego były wielkie przyczyny.

Niech sobie będzie co chce Panowie mei, ja tylko to uważam; że to zgubienie Pana Jezusa po mimo winę Rodziców było na ten czas tajemnicą, bo najprzód nikt nie zgrzeszył w takim wypadku, a potym sam Chrystus znaleziony z tym się dał słyszeć: *Quid est quod me quarebatis? nesciebatis quia*

*in his, quæ Patris mei sunt, oportet me esse?* czemużecie mię szukali? nie wiedzieliżecie iż temi rzeczami które są Ojca mego, iam się powinien bawić? gdzie tym samym iż oni nie zrozumieli tego słowa, była to rzecz umyślnie sporządzona od Opatrzności Boskiej. Y to jest pewna, ale nie mniej pewniejsza i to, że ten przypadek stawszy się tajemnicą dla Maryi i Jozefa, staie się dla nas wielką przestrogą, bo małoż razy tracimy tego Boga przed sobą przez utratę iego łaski? kiedy odważywszy się na grzech, a nie pokutując za niego, zostawujemy go dalekiego od siebie, czy to w domu, czy w drodze, czy w Kościele, a naywięcey w sercu; co tym jest gorsza, że nie bez winy naszej, że za naszym wczesnym postrzeżeniem się, a przecie z tym lenistwem iż go szukać nie chcemy, nieczuli na to nieszczęście nasze, które nie może być większe, w porządku stanu duszy iak zostawać bez



tego: bez którego nie powinniśmy nigdy zostawać.

Y oto już Panowie moi, z przyczyny tej historyi uczynimy sobie dwie najpotrzebniejszye przestrogi. Zapetruiąc się na nieobwinioną w tej mierze nieostrożność Rodziców Chrystusowych: *Et non cognoverunt Parentes eius*: wniesmy że nie łatwiejszego iak zgubić Boga, z drugiej strony zapetruiąc się na ich dopiero we trzy dni znalezienie iego: *post triduum invenerunt illum*: wniesmy że nie trudniejszego iak znaleźć Boga. A rozumiem że ta łatwość utraty, która będzie materią pierwszego punktu, i ta trudność znalezienia, która będzie materią drugiego, nauczą nas, albo ostrożności, żebyśmy Boga nie gubili, albo pilności żebyśmy zaraz zgubionego szukali, wszakże z nim znajdziemy i większą część i chwałę J go.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jako Bóg bywa mocno skleiony z nami przez łaskę: tak trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, nayłatwiej go możemy od siebie odłączyć: bo czego on się naywięcej u nas trzyma, ieżeli nie życia niewinnego? to jest: owej nieustannie mieszkającej łaski poświęcającej w duszy naszej, owej miłości (wojej nie wygasłej w sercu naszym, krótko mówiąc, owej wierności naszej we wszystkich iego przykazaniach; o toż iak to jest łatwo nam nie dotrzymać, tak łatwo tego, który się z tym wiąże tracić. Ta zaś łatwość pochodzi z tych trzech przyczyn: z nieukrconych namiętności naszych, z powolności wszelkim poduszceziom szataniskim, y z nieumienia szacować sobie łaski Boskiej; skoro w te trzy szkopuły wdamy się, iużci nie łatwiejszego iak stracić Boga.

K



Zacniemy tego porządkiem dowo-  
dzić. Doświadczenie nas uczy, iak się  
tegie namiętności nasze w prowadze-  
niu nas do złego, zwłaszcza kiedy im  
się posolguie; mają one swoją moc w  
okolicznościach osłabionego ducha,  
ale przy tej mocy nic by nie mogły,  
gdyby nie miały swojego przymilenia  
się. Tu tedy wszelka ich sztuka, pokazana  
ostatnią niegodziwość pod płaszczy-  
kiem dobra, któż do niej nieprzyłgnie!  
umorzyć wszelkiego robaka gryzące-  
go sumienie, któż go kiedy uczucie? o-  
słodzić iakąkolwiek następującą karę,  
ktoż się jej zleknie, ułatwić nie jedną  
powstania trudność, któż się na nią nie  
spuści? nakoniec uczynić Boga tak  
twego do powrotu iak nie bardziey,  
ktoż się go nie będzie zawsze spodzie-  
wał? Co tak się to szczęśliwie jej  
daje, iż rzadki kto jest, ktoby się tak  
wcześnie postrzegł iak S. Paweł. Vi-

Rom 7 deo aliam legem in membris meis, repu-

gnantem legi mentis meae: a przytym  
niepostrzeżeniu się gorę biorącey na-  
miętności, kto nie jest w bliskim niebe-  
spieczeństwie utracenia Boga? Y o-  
wżem nie prędszego iak to, znać to  
z tytu narzekania ludzi; iako jedni na  
roskosz z Salomonem, drudzy na chci-  
wość z bogaczem Ewangelicznym,  
trzeci na zazdrość z Bracią Józefowe-  
mi, inni na inne namiętności narzeka-  
li, że przez nie utracili Boga, tym nie-  
czuley a zatym łatwiey, im to była  
rzecz iedna z neymilszych poysć za ich  
powodowaniem. Nie stanie na ten  
czas Bog, iako nieprzyiaciel naszych  
passyi; nie stanemy my sami przed sobą  
iako niewolnicy tych passyi; nie stanie  
iadna kara, iako hamulec tych passyi;  
czegoż się lepszego spodziewać? tyl-  
ko przy tych wszystkich przeiętych  
ostrożności naszej szlakach, poysć za  
pożądliwościami serca naszego, i spra-  
wić to na sobie, co napisał S. Paweł:  
Kij



Rom: 1 *sicut non probauerunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum: nad co, sami sadzcie, co może być łatwiejszego między wszystkimi sposobami zgubienia Boga?*

Lubo tu niechęć czynić żadnego porównania, z tym niewinnym przypadkiem naszych przypadków nie wymowionych od grzechu, wszakże nie zapominam o okolicznościach, które do niego pomodź mogły. Zgubiony Chrystus w dzień uroczysty, bo weni nawięcej się grzechom dzieie; zgubiony w kościele, bo skoro wychodzimy z niego zapominamy o wszelkich obowiązkach naszych; zgubiony w samym wypełnianiu różnych nabożeństw, bo do nich przymiészujemy światowe interessa; zgubiony w pośród tylu ludzi, bo się wiążemy ze złym towarzystwem; tak dalece, że wtey mierze panujących namiętności, ani nas świątobliwość osoboby wyjętemi czyni tak iako była

Marya i Jozef: *Joseph cum esset vir iu Math: 1*  
*stus; a i Religia czasu ostrożniejszemi,*  
 tak iak się tu trafile właśnie w ten dzień:  
*secundum consuetudinem diei festi; ani Luc: 2.*  
 przywilej miejsca poświęconego dalszemi, tak iak w Jeruzalem Mieście świętym, ta się szkoda stała: *Romanis* Ibidem  
*puer Iesus in Ierusalem; ani wierność*  
 stróżów nayspoufalszych bezpieczniejszemi, tak iak przyszło szukać Boga, między krewnemi, i znajomemi: *requi* Ibidem  
*rebant eum inter cognatos & notos: W*  
 tych i tyśiącznych innych życia naszego strażach, zawfze postaremu staie się niebezpieczeństwo zgubienia Boga, zwiniszczą, iakem powiedział, kiedy się wzmoże nieukrocona namiętność, która na ten czas tak zaślepi człowieka, iż gotow wszystko uczynić, choćby było naysgorsze, i tym łatwiej że pomalu do tego przystępuje.

Takie dobro iakie jest Bóg, nie tak można zaraz utracić; ani byśmy sami



znaleźli w sobie tyle odwagi, żebyśmy się chwytały najbliższych sposobów jego porzucenia, coż w nas przecie sprawu, le tę łatwość? Są to stopnie grzechow, od najprościeyszej immaginacyi kończące się na skutku; są to gatunki grzechow, od najmnieyszych prowadzące nas do większych; są to choroby grzechow, od najzwyczajnieyszej słabości wzmagające się na śmierć; które to wszystkie własności tym skuteczniey nas prowadzą do swego końca; im nieznaczniey. Bardzo dobre tego wyobrażenie mamy w śmierci Łazarza, mówi o nim naypierwey Ewangelia, że

Joan: 11. począł omdlewać *Erat q̄ idam Lazarus languens!* powtórę zasypiać niby

V. f. iak letargiem *Lazarus amicus noster*

V. ii. dormit! potrzebie umierać *Lazarus mortuus est!* począwarte byż iuż przez

V. 14. cztery dni w grobie *quadriduans est!* jest to stan mało co różny od tego, w którym my tracimy Boga, omdlewa

się naypierwey w służbie Boskiej, przez co nie tak gorąco przestaje się z Bogiem; zasypia się potym na różne powinności, przez co iuż się trochę odstępuje od Boga; umiera się daley nie w jednym grzechu, przez co iuż się go porzuca; leży się nakoniec w ich nalogu, przez co iuż się o nim i zapomina; gdzie ta oziębłość, ustępowanie, porzucenie, i niepamięć, nie sąż nam nayzwyczajnieysze kroki, a zatym naywiększa łatwość do porzucenia Boga? mnie się zdaie że to iest prawda.

Y iest prawda wszystkiemi wiekami, wszelkim stanem ludzi, wszelkim gatunkiem grzechow stwierdzona; że nieukrocone namiętności i powolne postępowanie do złego, nayłatwiey nam dadzą zgubić Boga. Ale co ieszcze większą może uczynić łatwość? iest nieumienie szacować sobie łaski Boskiej. Straci się ją przez grzech pierworodny, to mowiemy Chrześc to naprawi; straci



się przez uczynkowy, to mówimy po-  
kuta mi to odda; straci się na zawsze,  
to mówimy czymże dziś nieszczęśli-  
wszy jestem od pierwszego stanu? Albo  
dajmy to że się i nie straci, to znowu  
mówimy: coż z niey mam za pożytek  
dla siebie? a t k tyle dbając ią miawszy,  
i ak niemawszy, kiedy ten grunt, na  
którym stoi wszelkie odziedziczenie  
Boga utracamy, i po wiele razy utra-  
camy, tak o i tyle razy utracamy Bo-  
ga. Nie mogę ią na to lepszego wy-  
rażenia znaleźć, i ak które się znajdu-  
je w Historji Marnotrawnego Syna: ten  
wziawszy część dziedzictwa swego,  
**Luce: 15.** która mu należała od Ojca: *da mihi*  
*portionem substantiam quam me contingit,*  
nieumiejąc iey sobie szacować, stracił  
na ostatnią rozpustę, a przytym i ho-  
nor swoy, i affekt Oycowski, i wszy-  
stkich współbraci i domowników swo-  
ich przyjaźń; tak dalece, że przyszedł  
szy do ostatniego stanu, musiał nayo-

bardziej usługi odprawować, a wszakże  
gdy by był tey porcyi swoiey: lakoć nie-  
watył, nigdy by by nie przyszedł do  
tego końca.

Toż się dzieje i z nami; Oycem tym  
naszym jest Bóg, i częśćka tey spadającej  
fortuny jest łaska iego; my Synowie  
marnotrawni, przez tę ostatnią nieba-  
czność na tę łaskę, i wymagamy od nie-  
go najpierw iey odebranie; potym  
wychodzimy z domu Oycowskiego,  
dalej udajemy się w nieznanome nam  
kraie, toż dopiero tam ią tracimy; a  
tu w krotce obrani ze wszystkiego, wi-  
dziemy że niema się o czym wracać do  
tego Ojca, i takeśmy go łatwo utraci-  
li, i ak łatwo nam było ten dar utracić;  
wszak to sobie często wspominaj ow  
Syn marnotrawny: *Quanti mercenarii in*  
*domo Patris mei, abundant panibus.* Je-  
żeli tedy tak łatwo jest niepoważać so-  
bie łaskę Boską, i uż to przez to: że ona  
się nie daie poczuć w sercu naszym, i uż

Ibidem



to przez to, że ona nas nie kosztuje, już to przez to, że ją zawsze straconą nabyć możemy, a nadewszystko przez to, że jest jakąś rzeczą niewidomą, potrzebującą pilności, aby ją nie zgubić, usilności aby z nią współpracować, powolności aby ją we wszystkim słuchać; jeżeli mówię tak łatwo jest ją pogardzić; wnieście sami, jeżeli nie łatwiej będzie tego który od niej zawisł Boga utracić? Zaiście tak jest Panowie moi, to jest najczęstsze doświadczenie nasze; my tego czasem nie postrzegamy, wdawszy się na przykład w jakie obojętne defekta życia, że ta łaska stygnie; potym w grzech powzedni, że ta łaska do utraty się sposobu; potym w grzech śmiertelny, że ta łaska wcale ginie; a zatym bardziey tego nie postrzegamy, że i Bóg, iako ieden z nią towarzyszy najściślejszy, tym samym krokiem umyka się od nas, którym się ona oddala. Co zaś się nie łatwe po-

strzega, tym łatwiej się gubi. O nas, niętności nasze! o poduszczczenia szatanie! o lekkie ważenie sobie łaski Boskiej! jakże nam łatwą czynicie zgubę Boską! nie mieli tych przywar Marya i Józef, a zgubili, coż dopiero my?

Ale to jeszcze nie tak by była rzecz szkodliwa, gdyby po tak łatwym utraceniu Boga, mogli się tak łatwo znaleźć; to gorzej, czego się dowiadujemy z dzieśnyszej Ewangelii. *Et factum est post triduum invenerunt illum:* że go dopiero we trzy dni znaleźli, dosyć trudno, którą pokaże w drugiej części.

### C Z Ę S C D R U G A.

**T**RZEBĄ o tym wiedzieć Panowie moi, że te trzy dni, których szukano Pana Jezusa, wzięte były w tłumaczeniu zwyczajnym, co dosyć jest do pokazania trudności, modzco zgubić w momencie, a przecie dni i



wieków. potrzebować do znalezienia, tak jak owa niewiasta Ewangeliczna, (lubo to dalekie porównanie,) zgubiła jeden nie wielki pieniądz, kiedy przyszło do szukania, dom, sprzęty, i wszystko z gruntu przewróciła, tak daleko, że ją więcej kosztowało w pracy i fraunku szukanie, niżeli rzecz zgubiona, i to być może naturalnie. Teraz kiedy przyjdziemy do zguby tego największego naszego dobra, którym jest Bóg, małaż trudność w jego znalezieniu, że to dopiero we trzy dni: *post tri-duum invenerunt illum?* Słuchaycie jak te trzy dni w sensie moralnym explikuje S. Augustyn: po pierwszym dniu skruchy, po drugim pokuty, po trzecim poprawy, dopiero się znayduje Bóg; co wszystko wzięwszy w szczególności jak potrzeba, mnie się zdać dość pracy, na którą nie wystarczyli inni całym życiem swoim.

Bo mówią najpierw co do skru-

chy, wszak tej koniecznie potrzeba aby znaleźć Boga zwłaszcza po grzechu, co tu zachodzi trudności? Skrucha najwięcej zawisła od łaski Boskiej, ile jest poruszeniem serca z pobudki nadprzyrodzonej, a kiedy jej Bóg nie pozwoli? Skrucha jest skutkiem nie ustalających, albo innej jakiej postaci smutnej, ale serca tkniętego iako mówi Prorok: *scindite corda vestra, & non vestimenta vestra;* a kiedy to nie da się pobudzić? skrucha powinna mieć wewnętrzne obrzydzanie przeszłego złego stanu, a żadnego w sobie nie zostawić affektu do grzechu, a kiedy się oderwać przez nałóg na przykład nie przydzie? skrucha zawsze w sobie zamyka najmocniejsze przedsięwzięcie poprawy, ile ten dopiero prawdziwie żałuje, kto się nie myśli wracać do nieściecia swego, a kiedy nas na tę rezolucyę nie stanie? Wszak i dzisiejsi rodzice Chrystusowi, lubo niewinnie u-



tracili Syna Boskiego, a raczy on iść  
się dla niedościgłych tajemnic swoich  
ukrył, przecie go z tym żalem szukać

**Lucas 2** musieliz *Eccce Pater tuus & ego, dolentur*  
*quarrebamus te.* Coż dopiero? kiedy da-  
ley uważemy, co tu łamać trzeba prze-  
szod, w tym zuchętym przedsięwzię-  
ciu, które mogą być od świata, od  
ciała, i od czarta; iak trzeba nie usta-  
wać w tym szukaniu we dnie i w no-  
cy, iak co może być dobrych uczyn-  
kow, iak gdyby tyle drog czyniących  
nam nadzieję znalezienia, chwytac się,  
a broń Boże trafiwszy ieszcze na to,  
co przepowiedział Chrystus szukają-  
cym: iż mówić nam będą, oto to Chry-

**Math:** stus nasprzykład napuśczy *in deserto*  
**24.** *nolite exire:* oto tu znowu w zamknię-  
niu *in penetralibus nolite credere,* oto  
tu nareszcie albo owdzie *hic aut illic;*  
*nolite nolite credere:* o! co to na ten czas  
za trudność jest w znalezieniu iego?  
tak dalece, że będąc różnemi wieściami

poszukiwany człowiek, do tego szuka-  
niem zfatygowany, porzuci przedsię-  
wziętą pracę:  
Słuchajcież daley: ta się ieszcze  
trudność nie skończy, iak dzień jeden  
który bierze skrucza, następuje drugi  
dzień, który bierze na siebie pokuta,  
Tu prawda zda się Bog bliższy do zna-  
leżenia, ale ten jest jedyny sposób zo-  
stawiony nam po upadku, ale znowu  
miarkując iego trudności, ledwie nie  
mniejszy nadzieję czyniemy sobie iego  
znalezienia. Bo ktoż się odważa na  
iey ostrość, i istotną iey powinność?  
ona prowadzi do oskarżenia się z wła-  
snych ust swoich; ona stawia przed try-  
bunał niby ludzki, ale miejsce Boskie  
trzymający; ona zawstydzą wewnę-  
trznie i podaje iakiejkolwiek karze;  
zgola ona w oczach świata i naynie-  
winniejszego człowieka, kładzie w o-  
czach Boskich iednego winowaycę; a  
nie jestże to jedno z nayprzykrzejszych  
powołanie? które postaremu tak jest



potrzebne do odzyskania Boga, iak potrzebna jest ostatnia powrozbicie okropu deska tonącemu, a przecie i ta nie każdemu trafiająca się, przydatna, i niewiedząca. Tak iak mamy dwóch pokutujących w piśmie Dawida przed Nataniem mówiącego *peccavi*, i Saula mówiącego przed Samuelem *peccavi*, pierwszy 2 Reg: przeole, usprawiedliwiony został. *Dol minus quoque transtulit peccatum a te!* drugi, tym winniejszy, czemuż to? bo pierwszy iey wszystkie trudności przełamał, drugi nie, przeto też pierwszy znalazł Boga, drugi nie. *Postąpmyż iuż do trzeciego dnia,* Luc: 2 który jest poprawy: *Et factum est post triduum invenerunt illum;* tu mój Boże, o co trudności zachodzący w znalezieniu Boga? a tym czasem to jest prawda, że ten jest ostatni okres, przy którym nam go albo zyskać albo utracić, skrucha tylko spofobi, pokuta przybliża a poprawa właśnie znajduje; skrucha

odmienia serce, pokuta odmienia zdanie, a poprawa odmienia całe życie; skrucha porywa się tylko na trudności, pokuta ie tylko łamie, ale poprawa całe zwycięża; skrucha ma się iak leśkarstwo, pokuta iak iey zażycie, poprawa iak iey skutek, krotko mówiąc: skrucha iak początek do znalezienia Boga, pokuta iak iey dalszy bieg, poprawa iak koniec; a tym czasem widzimy, że uczyniwszy zadość powinnościom skruchy, która jest żałować że utracił Boga, powinnościom pokuty, która jest szukać że utracił Boga, nie widzimy żeby kto uczynił zadość powinnościom poprawy, która jest aktualnie znaleźć Boga. Przez co się to dzieie? bo tu trzeba odmienić życie, porzucić wszelkie złe okkazy, chwycić się nowych powinności do których nie wypowiedzianym sposobem ciężcie człowiek, tak dalece: że ulegając tej słabości S. Paweł: *Fratres humanum dico Rom: Tom I.*



*propter infirmitatem carnis vestrae*: to tylko ku tej poprawie, iak rzecz iedną z nieuchronnych przepisał: *sicut exhibuistis membra vestra, servire ad iniquitatem, ita nunc exhibete servire in iustificationem*: to iest: iakoście obracali ciało wasze na służbę ku grzeszeniu, tak też obracaycie teraz na służbę ku ich poświęceniu: niechay stan przeszły będzie regułą stanu przyszłego, niechay też same rzeczy które wam służyły do grzechu, służą teraz do cnoty, niechay podobna chętką która was niosła do świata, niesie teraz do Boga.

Nad które to przypisy co może być trudniejszego? ale też zatym nie uczyniwszy im zadość, co może być nie podobniejszego do znalezienia Boga? Bóg tylko z temi iest, którzy dalecy są od winy, poprawa to iedna może; Bóg tylko z temi iest, którzy go właśnie kochają, poprawa to iedna może; słowem Bóg tylko z temi iest, którzy są nieodmiennie z nim, poprawa to iest.

da może, w tym się ostatnim dniu znaydzie: *post triduum inuenerunt illum*: bo ten ieden dzień naybliższym iest iego łaski, iako w nas skruszonych, pokutujących, i poprawionych.

O chrześciani! mógłże się kto z nas spodziewać, abyśmy tak łatwo Boga utracić mogli, a nie łatwo go znaleźć? do utracenia dosyć iest na iedney nieukroconey namiętności, na powolnym słabieniu, i nieumieniu sobie szacować łaski Boskiej, co iest codzienna u nas; do znalezienia trzeba prawdziwej skruchy, ostrej pokuty, oczywistej poprawy, co ledwie iest kiedy u nas. A kiedy i to się nie uda, iako mówi Bóg: *quæretis me & non inuenistis* Ioan: 8 *& in peccatis uestris moriemini* szukać mię będziecie a nie znajdziecie, i pomrzenie w grzechach waszych, co my na ten czas czynić będziemy? upominano nas szukaycie, kiedy się może znaleźć, pukaycie kiedy wam mogą e-



tworzyć, chodźcie gdy macie światłość, i były to iedne naynieomylniejsze drogi pokazane nam do znalezienia Boga; niechciało się niemi poysć, oż mamy: *queratis me*: szukać mię będziecie w przypadkach życia, szukać mię będziecie w ostatnich ściśnieniach śmierci, szukać mię nawet będziecie w owym naystraszniejszyim sądzie, i coż? *non inuenietis*: nie znajdziecie mię; a gorzej jeszcze: *in peccatis vestris moriemini*: i pomrzecie w grzechach waszych. O straszne wyroki Boskie! ale nie można mówić, aby oraz nie były i sprawiedliwe; tedy gdy czas iest, rozbiegniemy się w

**Luca 2** różne strony: *regressi sunt in Ierusalem* gdzie kto zgubił Boga, szukaymy go przez naprawę tego, a może to miłosierdzie iego sprawić, jeżeli nie dziś, gdyby ciężko było obieżeć te wszystkie miejsca, okoliczności, i osoby, to przynajmniej we trzy dni: *post triduum inuenerunt illum*: co day Boże, i dla swojej chwały, i dla naszego zbawienia. A.

## KAZANIE

NA

NIEDZIELE II. PO TRZECH  
KROLACH.

*O Prawdziwey chwale człowieka na świecie.*

*Hoc fecit initium signorum Iesus. Et manifestavit gloriam suam. Ioan: 1.*

*Ten początek cudów uczynił Pan Jezus. I okazał chwałę swoją.*

Nayjaśniejszy Panie,

**S**ZUKAĆ w życiu przyzwoitey ludziom chwały; dał nam Chrystus tego przykład ile Bóg i Człowiek, i dał nam do tego sposob. Okazuje on dziś wspaniałość swojego Bóstwa, czyniąc tak znaczny cud w oczach tylu ludzi, i oto zaczynają się mu dziwić, wielbić,



i przystawać do niego, słowem approbować te jego początki: *Et manifestavit gloriam suam*: to przykład. Ale coż on do tego za sposobu zażył? stawmy się myślą w Kanie Galilejskiej, i przypatrzmy się co on uczynił: podejmując on się najpierw być głową tego zgromadzenia: *Vocatus est autem et Jesus*; powtóre dla jego interessów, nie opuszcza on przeznaczonych sobie od Boga godzin: *nondum venit hora mea*; toż w czasie zabiega potrzebom domowników *implete*, odmieniasząc im wodę w wino, znosząc ich różne przywary, nakoniec powołując ich wszystkich do uznania i wierzenia sobie: *hoc fecit, et crediderunt in eum discipuli eius*: to już sposób. We dwóch słowach zamykając to wszystko com powiedział: cnota i pożyteczność spraw Chrystusowych, te mu ziednały prawdziwą chwałę *Et manifestavit gloriam suam*.

Z tego przytoczonego przykładu i

sposobu wiem iż że nie kontenci wyniosli, którzy dla iednego swego humoru pragną być uwielbionemi; domyślam się że nie kontenci i próżniacy, którzy bez żadnych zasług, iak bez woniących ziół, wyciągają dla siebie tego kadzidla: nie mylę się podobno, że nie kontenci i niedoskonali, którzy dla iakich takich pozorów swej cnoty, ochcieliby być między najsławniejszych; a dopieroż prawie widzę nieukontentowanych złych, a przecie głodnych próżney chwały, którzyby sobie życzyli, albo żeby ich złości wcale nie znano, albo żeby ich złość pochwalano, ile taka jest passya w nas żyjących do tej chwały, że i naygorfi ubiegają się do niej. Lecz co ia temu winien, ieżliby był kto i niekontent? kiedy mię dziś uczy Chrystus swoim przykładem, iż do pozyskania prawdziwej przed światem chwały: *Et manifestavit gloriam suam* krotko mówiąc,



trzeba być dobrym, i czynić dobrze:  
*hoc fecit initium signorum.* Zdaniem się  
 byź ten jeden naysprawiedliwszy i  
 nayspotrzebniejszy podział dla ludzi  
 Chrześcijańskich, według którego miał  
 by każdy dla siebie naznaczyć prawo,  
 kiedy sprawiedliwie tey czi wyciągać  
 powinien; wszakże gdy ona dla każdego  
 Eccl: 41 go godziwa iako mówi Mędrzec: *cu-  
 ram habet de bono nomina:* czyliż iey  
 wszyscy, iak powinni, i iakby sobie ży-  
 czyli dostępują?

Y oto jest Panowie moi, iedna dosyć  
 potrzebna materya, którą ia wam dziś  
 przelożyć umyśliłem; wielu zabiega-  
 my o tę chwałę *manifestavit gloriam:*  
 nie wszyscy o zasługę tey chwały; oze-  
 muż to? bo albo nie wiemy, albo nie  
 chcemy wiedzieć na czym ona zawi-  
 ła. Ale poradziwszy się tych słow E-  
 wangelii o Chryście: *hoc fecit initium  
 signorum* mówię: nie masz prawdzi-  
 wizey chwały, iak która jest zasadzona

na cnotach przyzwoitych swemu sta-  
 nowi, to pierwsza uwaga; nie masz pra-  
 wdziwszey chwały, iak która bież w za-  
 dzona na sprawach przyzwoitych swe-  
 mu stanowi, to druga uwaga; słowem  
 życie i dzieła, naywięcej daia pozna-  
 wać światu prawdziwą: człowieka  
 chwałę. Szukajcież iey teraz: sobia  
 tym sposobem, Chrystus Pan nie tylko  
 się o to nie będzie urażał, ale i owszem  
 w waszey chwale, znajdzie swoją nay-  
 większą cześć i chwałę.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z** Ałożyłem Panowie moi grunt pra-  
 wdziwey chwały na cnotach,  
 na dobrych uczynkach; żebym  
 tego dowiodł, biore znowu przed się  
 iasniejszy przykład o Chryście. O nim  
 mającym się rodzić na świat, kiedy to  
 powiedział Anioł: *hic erit magnus,* za-  
 raz te dwie przyczyny położył: San-  
 ctum, *vocabitur Filius Dei,* że będzie

Luc: 1.

Ibidem.



Math: 1. nazwany Synem Boskim; potym: *ipse enim saluum faciet populum suum*, że zbawi lud swoy. Przez Synostwo Boskie, wyrażając wszystkie iego według stanu cnoty, a przez zbawienie ludu, wyrażając wszystkie iego według urzędu prace; iakoż sprawdzenie tego oboysa tak uwielbiło Imię iego, że na nie poczęło uklękać wszelkie kolano Niebieskie, ziemskie, i piekielne iako mówi Pismo. Czegoż ja więc chcę? jeżeli nie za tym przykładem wyperśwadować toż samo, że żądający prawdziwey chwały, powinien ją najpierw zasadzać na świadectwie cnot Chrześcijańskich, czemuż to? oto dla tych trzech przyczyn, które proszę dobrze sobie naznaczyć: bo cnota jest dobro naylepsze, już tedy chwała na niey zasadzona będzie prawdziwa; bo cnota w wielu trudnościach jest zamknięta, już tedy chwała na niey zasadzona będzie heroiczna; bo cnoty pamięć nay-

dłużej trwa, już tedy chwała na niey zasadzona będzie nieśmiertelna. A może lepszy osady dla waszego hono-  
tu szukać, nad tę którą ma cnota? Powiedziałem cnota jest dobro nay-  
lepsze; kto się kiedy temu sprzeciwił? czy to ona jest fizyczna, czy do oby-  
czajow służąca, czy nadprzyrodzona; we wszystkim tym troyga rodzaju swoim zawsze ona miała i ma podziś dzień pierwsze miejsce. W porządku natury bronili ją poganie, w porządku obyczajności szanowali ją sobie rozumni, w porządku łaski przenosili ją nad wszystko Święci, kto iey dostąpił razem z życiem, błogosławił wewnętrznosci Matki swojej; kto iey nabył z ćwiczeniem się, dziękował Nauczycielom swoim; kto ją otrzymał za pomocą wyższej łaski, wielbił Boga, iak za dar osobliwszy; zgola zawsze tę opatrność miał świat za nayfzozodrobliwszą, kiedy się nią mógł różnić od tych, którzy



nie cnotliwego nie wynieśli, ani od natury, bo nie każdy się utalentowany rodzi; ani od ćwiczenia, bo nie każdy czego go ucza poymuje; ani od Boga, bo nie każdy, co by mu z Nieba udzieleno, zwykł użyć. Gdzie już widzieć z tych miar, cnotę być jedynym dobrem; a luho nie kiedy bywała ona zhańbiona, przez nie poznanie się na niej; przez zazdrość i złość ludzką; postaremu nie było takiego, któryby ją powszechnie ganiał; zawsze ona w swoim imieniu odnosiła tryumf, kto dobry chwalił się nią, kto nie doskonały przyczyniał iey sobie, kto wcale zły, przynasymniej za nią udawał swoje występki, mierkując naturalnie: iż lepiej przy niej iakożkolwiek być chwalebny, co jest łatwo; niżeli przy jakim oczywistym występku, być szczęśliwym, co jest niepodobna.

A to gdy ja mówię o cnotę; nie daję już poznać, iż chwala na niej zasa-

dzona jest najprawdziwsza? na czym innym tak bezpiecznie założyć możemy? wyfokie urodzenia świecić ledną garścią ziemi hańbi, pomnożone tytuły z czasem w niepamięć idą, odebrane zwycięstwa dostają się niekiedy mocniejszemu w zdobycz; coż dopiero bogactwa, swoia wygoda, i tym podobne rozciągnięcie próżności swoich, jak te w dniach krotkich giną, i nie zostawiają po sobie tylko wielkie nic! Zła to osada, żał się Boże pracy i starania, cnota jest dobro najlepsze; bo gdyby inaczej, sam Bóg w obojgu Testamentach, dając pole dostąpienia różnym różney chwały, nie wybierałby z dobrych lepszych, a z lepszych najlepszych, gdy przecie o tym brakowaniu jego pełno jest świadectw w Pismie; nie przekładał by cnotliwszych nad tych, których życie żadney zalety nie miało, aleby pochwalał albo bogatych, albo mocniejszych, gdy przecie



mamy, iż ze wszystkich ludzi którzy byli na świecie, wynosił jeden lud Hebrajski w Abrahamie najwierniejszy, z całego ludu Hebrajskiego, iedno tylko pokolenie Judy najchwalebniejsze; z całego pokolenia Judy, iednę tylko Familię Dawida najspokojniejszą, a z tey potym familii różne osoby, zawsze im

5. Reg: obiecując chwałę pod tą kondycją: Po-

9. *nam thronum regni tui in sempiternum, si ambulaveris eorum me in simplicitate cordis, in aqutate* i tam daley. Y mamy tego skutek, że tak wiele wiekow upłynionych nie zagluzowało na pamięciach naszych ich cnot; spytać się o ich powodzeniu, bogactwach, i tym podobnych próżnościach, chociaż się tyle razy czytało, nie tak się łatwo pamięta; a spytaćże się o ich szczególnych cnotach, łatwo każdy powie, i choć imienia czasem nie zgadnie, po onecie go wymieni; co to robi? sama natura prawdziwey chwały, nie na czym

inaym, tylko na cnotach zgodnych zasadzona.

Lecz nie dosyć iest, mieć tylko chwałę prawdziwą, która pochodzi z dobra cnoty, trzeba mieć i wysoką, która pochodzi z trudności cnoty. A tu znów uważcie naysprawiedliwszy drugi cel walzey chwały; gdyż to iest rzecz pewna, iż nie tak nie daie rzeczom naszym szacunku jak iedna trudność; co się łatwo nabywa, łatwo zpówzednie, ani tey uwagi, ani tego podziwienią, ani tey pamięci nie znajdzie u ludzi, cokolwiek się ze tak rzekę od niechcenia znajdzie. Ze tedy w porządku wszelkiego doświadczenia, cnota iest między naytrudniejszymi okolicznościami, kto naniey zakładając chwałę swoią nie uczyni ią sobie heroiczną? naprzykład bydz nie mściwym, w okolicznościach tylu nieprzyjaciół; cierpliwym, w okolicznościach tylu umartwienia; nieustającym w pracy, i sta-



aniuj przy tylu ciężarach, i upałach dni; i tak mówiąc o nieskończonych innych przeszkodach: O! zaraz na to stał świat, i pyta się: a kto to jest tym Dawidem, który złożyć temu sobie słudze Semei błogosławieństwo? a kto to jest ten Moyżesz, który tyle przykrości od ludu swego cierpliwie ponosił? kto ten Jakub, który lat czterdzieście bez użycia tesknienia chociaż z zawodem służył

Eccl: *Quis est hic, quis est hic?* mówi z owym

31. Mędrocem świat: *Et laudabimus eum, fecit enim mirabilia in vita sua.* Prawdziwie to cud, że w tych trudnościach i nie smakach przyrodzonych do cnoty, co mówię czasem przeciwnych własnej skłonności, nie zbrzydził ją sobie; ale tym troskliwiej szukał, im ona była głębiej zakopana. Co jeżeli nam nie czyni wysokiey chwały, to nie masz nikogo w tej uwadze chwalebnej na świecie, gdy przecie możemy o tym powątpiewać, o czym

na

nas Bóg, świat, i sami nawet nieprzyjaciele nasi upewniają?

Wszakże niemogę tego mówić pochlebnie; ile znam najpierwej, że nam próżna chwala nie należy, powtórę iż ta chwala jest ciężka do otrzymania, potrzebie że choćby ją kto miał, mała to jest nagroda spraw człowieka. Pozwalam ja na innych próżnych i przypadkowych gruntach, ale na gruncie cnoty dobrej, ale na gruncie cnoty trudnej, powinienem że ją zaślaniać która się z swoiey natury wydobywa. Uczyniwszy wiele dobrego Rzymianie, gdy myśleli spocząć, i już zacząć kosztować owoców swoiey chwały; Święty im Paweł życząc większej, słuchajcie co im daley zaleca: *nondum usque ad sanguinem restitistis adversus peccatum repugnantes*: oto ciągnie on ich do trudności, właśnie iak gdyby mówił: tu prawdziwie iako się pokaże wasza krew, tak dopiero pokaże się wasza. Tom I. M.



sza chwała, tu dopiero uwierzy świat skoro ujrzy te znaki, tu dopiero odbierzecie z niej nagrodę, bo to was najbardziej przybliży do nagrody wieczney; czyniłżeby Apostoł te exhorty, gdyby właśnie nie znajdował w trudney cnocie wysokiej chwały? O Panowie moi nie słusznie powatpiwamy! kropla potu niech będzie nad czym dobrym wylana, iak nas wewnętrznie cieszy, iak gdybyśmy tu dopiero najlepszymi się stali; bądźcież pewni, że i świat sprawiedliwy największej zatym świadectwem idzie; umie on rozeznawać co lekko przychodzi co trudno, co szczęściem a co ufilnością, co bez boju a co z największą potyczką; do tego bardzo dobrze wie, że cnota od wieków zawsze się znajduje w trudnych okolicznościach, kogo pozna swoją chwałę na niej zasłabiającego, musi rad nie rad przyznać i przyjąć, iako najsprawiedliwszą, jedną z chwaleń heroiczych.

Jednakowoż mówiąc co właśnie dopełnia naszej chwały, ieszcze nam jednego gruntu nie dostaie, na którym byśmy ją uczynili trwałą i długą; bo że ją mamy z cnot prawdziwą, ile cnota jest dobrem prawdziwym; z nich że sławnych heroiczną, ile cnota jest trudnym dobrem; z kąd będziemy mieli długą? ja znowu odpowiadam z cnot, ile cnota jest nieśmiertelnym dobrem. Sam to Bóg obiecuie: *in memoria aeter-* Psal: 11.  
*na erit iustus, ab auditione mala non timebit;* inne rzeczy z czasem się kończą, ta jedna przechodzi od wieków do wieków, nie umiera nigdy, nie rozpływa się w proch nigdy, i owszem w ten czas się dopiero najtrwalszą zaczyna, kiedy się skończy świat; *in memoria aeterna.* A co ieszcze większa, o innych rzeczach różnie po nas mówić będą, ile już na ten czas nie będziemy tylko jedynym prochem niepożytecznym nikomu, nie strasznym  
M ij



nikomu, o iedney enocie muszą mówić dobrze; wszakże po dziś dzień Tytus łaskawy, Kato sprawiedliwy, Sokrates miłośnik Ojczyzny; a jeżeli się trafi źle, przynajmniej nie bez szkrupuła:

*Ibidem ab auditione mala non timebit.* A wreszcie niech się co chce tu dzieje; możemy zapomnieć o szczęśliwej wieczności, dokąd zanieśliemy naszą cnotę? tamże ona nam kiedy ustanie, albo się odmieni? nie raczyż dopiero zacząć prawdziwą nieśmiertelność? i owszem tam, tam dopiero dopełnienie naszej chwały; warta cnota więcej niżeli długiego wspomnienia. Co jeżeli tak jest, zaczym Panowie moi używam słów Apostoła: pozyskujcie przyzwoitą sobie chwałę, i a tego nie ganię, wszakże

*2. Cor. 10* zawsze ze względem do Boga: *qui gloriatur in Domino gloriatur*; ale iako *Rom; 18.* dodać tenże Apostoł: *non in comestationibus & ebrietatibus, non in cubilibus & impudiciis, non in contentione & am-*

*latione, sed induimini Dominum Iesum Christum:* kiedy staramy się aby nas uwielbiło miejsce, starajmyż się abyśmy pierwsi uwielbili miejsce; doświadczywszy że niedostatek tych cnot uczynił nie których imię próżne, poprawmyż się aby obfitość tych cnot uczyniła Imię nasze sławne; i aby nas wieki pamiętały na zawsze, usiłujemy abyśmy się zalecili dniom krótkim; bo napisał Apostoł: *gloria nostra hæc est, 2 Cor. 4. testimonium conscientiarum nostrarum:* nie żadne inne zalecenie, ale tylko świadectwo cnot iak najprawdziwszych.

Coż chcecie, postaremu mało natym: niech kto będzie nacynotliwszy, kiedy nic pożytecznego nie czyni, nie ze wszystkim chwala iego dopełniona. Zaczym dobrym porządkiem mówi Ewangelia: *hoc fecit initium signorum. Et manifestavit gloriam:* trzeba procz tych cnot, dodać ieszcze i prace przyzwoite swemu stanowi, a to jest druga



część Kazania, i druga część chwały  
wafzey.

## CZĘŚĆ DRUGA.

Powiedziałem zaraz z początku, i  
wziąłem sobie za przykład; że Chry-  
stus Pan, kiedy się miał narodzić wie-

**Luc: 1.** Ikim. *hic erit magnus*, nie tylko  
miał wypełnić prawa świątobliwości:  
*sanctum vocabitur Filius Dei*, ale też

**Math: 1.** i obowiązek pracy - *salvum faciet po-  
pulum*. Przeto wziął to na siebie iako  
mowi Izajasz: odnowić co było złe i  
stare, poświęcić co było rozwiązłe,  
umocnić co było słabe, zbawić co było  
zgubione, połączyć co było rozprosze-  
ne, powiadając to o sobie zawsze: O-  
ciec mój iefzcze do tych czas działa i  
ja działam, i słusznie, bo nie masz nic  
tak chwalebnego, iak stać się pożyte-  
cznym. Ta i nasza jest nayprawdziw-  
sza chwala; cnoty chrześcijańskie

według których się kto sprawuje na u-  
rzędzie swoim, iest to naywięcey rzecz  
ukryta, ale dzieła według nich iest to  
rzecz iawna; cnoty Chrześcijańskie są  
to na zbawienie samego dostojnego,  
ale dzieła według nich są to na zba-  
wienie ludu podległego; cnoty Chrze-  
ścijańskie w padają nam tylko w uszy  
i niekiedy w oczy, ale dzieła według  
nich są to uist wiecznym widokiem usm  
i potemności; iednym słowem; cnoty  
Chrześcijańskie aby bydz dobrym, ale  
dzieła według nich, aby być pożyte-  
cznym.

Teraz że wnijdźmy w ieden dom  
prywatny iednego miasta Galilejskie-  
go, o którym dzis mowi Ewangelia:  
*nuptia factae sunt in Cana Galilee*: kto **Joan 2.**  
tu nie czyni cokolwiek ku chwale swo-  
iej? Gospodarz troskiwy około porząd-  
ku domu i dogodzenia zaproszenym,  
Chrystus uczynny około pokazania



cudu i zabieżenia niedostatkom, Matka Boska pręka do wniesienia przy-  
czyny i nalegania o skutek, Ucznio-  
wie łatwi do porzucenia swoich błę-  
dów a chwycenia się nowej Wiary,  
słudzy ślepo posłuszni do wykonania  
tego wszystkiego, cokolwiek im rozka-  
zano; o nie dziwię się ia się! że w takim  
domu i między takimi osobami mogła

**Joan: 8.** się okazać wielka chwała: & *manifestavit gloriam suam*. Już trudniej tro-  
chę w którym Krolestwie, które nie ie-  
dną jest tylko Kaną Galilejską, przy tym  
nie zawsze w sobie ma wesele, ale są  
czasem i przykrzejsze czasy; postare-  
mu do nabycia prawdziwej chwały,  
trzeba koniecznie tej pożyteczności.  
Monarcha ją łoży na słodkie rządzenie  
ludu, Senator na zdrowe podanie rady,  
Stan Rycerski na potrzebne utrzymy-  
wanie prawa, żołnierz na czułe pilno-  
wanie bezpieczeństwa, wszyscy iakoś

niejedne pomnożenie dobra powsze-  
chnego. A choć się i to sprawi co ie-  
szcze zostanie innych ku temu końco-  
wi spraw? które nam odbierają sen w  
czuwaniu nad gwałtownemi interesa-  
mi, czas włożeniu wszystkich prawie  
na to godzin, a częstokroć i zdrowie  
w nieochranianiu go za zdrowie wszy-  
tkim wspólney szczęśliwości. Te są,  
i z tąd mające się wnosić tak łakome  
nam chwały, które albo ma czytać po-  
tomność w Księgach, albo ma widzieć  
po różnych miejscach, albo z usłysze-  
nia ma sobie podawać, a to dla tego: że  
stawia się uczestniczką tych poży-  
tków, które ręka nasza zbudowała, łat-  
wo będzie wchodziła w moc, sprawie-  
dliwość, i nieprożnowanie naszej do-  
stoyności; łatwo nam odda wdzię-  
czność za te posiłki, nareszcie łatwo  
się sama pobudzać będzie do podobnych  
czynów, kiedyby się co pożytecznego  
i zbawiennego dla niej zostawiło.



Wszakże gdy to sobie obiecywa-  
byśmy radzi? wnieśli w chwałę Przo-  
dków, których my dziś potomnością  
chwalimy? którego gnusność? nie wy-  
stawiamy? którego dzieła? nie bierze-  
my? niektórych za wzor aby co podo-  
bnego dokazać? O? iak po dziś dzień  
wielu emuluje w umiejętności panowa-  
nia z nayspożyteczniejszymi Krolmi,  
w różności nauk z najmędrszymi Gre-  
kami, w trwałości budowania z staro-  
żytnymi Rzymianami, innych w innym,  
co to robi? zostawione ich pracy dzie-  
ła, które nam ustawicznie stoją w o-  
czach; sprawując w nas chwalebną za-  
 zdrość, aby na taką nieśmiertelność za-  
robić. Lecz czyliż się nie widzi, że  
ihey nie inną drogą dostąpili, tylko dro-  
gą pracowitych swoich dni? otoż jeżeli  
się to podoba, nie powinnaż w nas być i  
taż sama chęć, aby się ku tey pamiętce  
chwalebnie pracowało? osobliwie gdy  
nie masz takiego powołania w którym

by się dosyć pożytecznie nie mogło po-  
pisać. Bo jeżeli próżnowanie slugi, kto-  
rego stopień nie koniecznie zmierzony  
do sławy, a zganione wyrokiem słow  
Boskich: *serve nequam, serve inutilis*: Math:  
coż dopiero tych iakby nie miało być 18.  
zganione? którzy posiadając wyższy  
stopień, a z niego siągając jeszcze wyż-  
szej chwały, gdyby nie pożytecznego  
Bogu, sobie, i Ojczyźnie całym ży-  
ciem swoim nie przynieśli; byłoby to  
miałto pożądanej chwały, coś bliskie-  
go owey przymowce, którą pismo  
Święte wyraża: *Nomen habes quod vi-* Apoc 3.  
*uas, in re autem mortuus es.*

I rozumiem że nie masz nikogo,  
ktoby o tym powątpiwał, iż ze świa-  
dectwa tych pożytków nayprawdzi-  
wista chwala; bo i sam Bog kiedy ku  
tey myśli postawił pierwszego czło-  
wieka w Raju, pozwolił mu wszelkich  
wygod, władzy, i posłuszeństwa; ała



żeby zupełniejsza chwała jego była, przydał prace mające się przydać potę-

**Gen: 2.** *mności: posuit eum in Paradiso, ut operaretur & custodiret illum:* ale to jeszcze nic; Ray też to był gdzie trzeba jeszcze było sobie zasługować, to mi dziwniejsza, kiedy Apostołowie porzucili wszystko dla Chrystusa, tyle się napracowali, tyle naprawili świata, gdy się iednego czasu pytali Nauczyciela, co by ich za chwałę za to miała cze-

**Math 19.** *kać quid ergo erit nobis? odpowiedział: sedebitis super sedes duodecim, iudicantes duodecim tribus israel,* to jest: że będziecie siedzieć na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. Zastanawia się nad temi słowami S. Augustyn i mówi: siedzieć czyli spoczywać, i sądzić, a iak się to zgodzi? jeżeli i chwała Niebieska zawisła na iakiejsz czynności, a kto iey dostąpi na ziemi nie chwalebne go nie czyniąc? siedzieć

na dwunastu stolicach to chwała, ale sądzić tyle pokoleń to fatyga; gdy tedy Bóg zdaie się prace pracą nadgradać, znać że i w Niebie gdzieśmy od wszystkiego powinni być wolni, będziemy tym dopełniać chwały naszej, że się będziemy wyśadzać nad dzieła czci Boskiej przyzwoite. Widzicie tedy już Panowie moi, że do tey, która się czasem sprawiedliwie może pragnąć chwały, trzeba koniecznie chwalebnych pożytków; nie wstydzmy się być sługami ieden drugiego, a dopieroż wspólnego nam dobra; to jest najprawdziwsza chwała i od Boga nam pozwolona przeciwko wszelkiej próżney, mieć świadectwo cnot Chrześciańskich, i mieć świadectwo dzieł chwalebnych.

(\*) Jakoż eom do tych czas mówił w powszechności; to to jest Jayjaśniej-

---

(\*) Z okoliczności Festu Narodzenia J. K. Mici, w ten dzień przypadłego.



szczy Miłościwy Panie, co nas wiedzie do corocznego podziękowania Bogu za ten szczęśliwy dzień Narodzenia Twoiego. Postawił Cię Bog na tym najwyższym stopniu, z kąd trzeba odebrać prawdziwą, wysoką, i nieśmiertelną chwałę. Co za opatrność ta się tak w Osobie Jego zmowiły wszystkie przymioty, iedne wrodzone, drugie nabyte, trzecie od Boga udzielone; że iey inaczey nie szukają, tylko drogą cnot Chrześciańskich, tylko drogą dzieł pożytecznych. A tak gdy Wafza Krolewska Mość łączysz osobiste cnoty z tą pożytecznością przyszłym wiekom, trzebaż rzetelnieyszej chwały; *manifestavit gloriam?*

Nie sądzę ja, ale iey powodzenia w dalsze lata życzyć trzeba. Zaczynam Miłościwy Królu, nie odstępuiąc od przedsięwziętego przykładu o Chrystu-

**Luc:** a. sie, co o Nim w młodym wieku napisano, tego ja imieniem całego ludu W

K. Miei życzę; *Proficiebat astate, Sapientia, gratia apud homines, & apud Deum.* Trzydziesty szósty rok wieku Jego mia, poczynay szczęśliwie w nie zamierzone lata siodmy, lecz to jest mało liczyć lata; *proficiebat astate;* Pożyskuy nadto zgodne mądrym, i roztro-pnym myślom Twoim około dobra naszego skutki, lecz i to mało cieszyć się tą mądrością *proficiebat Sapientia.* Obacz ie w iak naysposobniejszey miłości, szacunku, i wdzięczności u swego Narodu, lecz i to mało mieć tylko ludzi wdzięcznych; *proficiebat gratia apud homines;* Obowiąż sobie za nie samego Boga do iak nayobfitszey nagrody, to rozumiem dosyć; *Proficiebat gratia apud Deum.* W tedy Najjaśnieyszy Panie, stanie się prawdziwa chwała odpowiadająca wielkościom zasług, w tedy Tron prawdziwey nieśmiertelności ukaże się, w tedy współ-siedzacy z Tobą Królowie cnotliwi i



pożyteczni, oddadzą honor twoim dziełom; *manifestavit manifestavit gloriam suam*. O! Boże przykazujący nam przez twego Apostoła najpierwey modlić *x. Tim; 2. się za Królów; primum omnium fieri orationes pro Regibus; a* zatyln wyłuszuający tak potrzebnych Modlitw naszych, spraw skutek życzenia naszego; jeżeli nie dla naszych najsprawiedliwszych przyczyn, to ze swego miłosierdzia; jeżeli nie dla zasług pobożnego tu ludu, to dla zasług Jednorodzonego Syna twego; jeżeli nie przez wzgląd że prosimy, to przez wzgląd, że potrzebuemy; abyś nam iak naydłużey tę chwałę w Monarcho naszym utrzymywał, innych do podobney pobudzał, a przy tey, nie dał uchybić chwały wieczney. Amen.



KAZA-



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ III. POTRZECZ  
KROLACH.*o Wierze.*

*Audiens autem Jesus miratus est, & sequentibus se dixit: Amen dico vobis, non inveni tantam fidem in Israel, Math: 8.*

*A usłyszawszy to Jezus, dziwował się, i rzekł tym którzy szli za nim: zaprawdę powiadam wam: nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.*

Nayjaśnieysz Panie.

**Z**E wielkość Wiary Setnika uczyniła podziwienie Chrystusowi, musiało wprzód uczynić większe podziwienie niedowierstwo Izraela; ten albowiem poganin, ci na ten czas prawowierni, zdobyliż się kiedy na tę wi-  
Tom I. N



re o mocy Chrystusowej jak ten dzi-  
siejszy Setnik? nigdy, zawsze oni  
chcieli prawie się dotykać jego cudów,  
ten zaś o jednym słowie jego tyle u-  
wierzył, jak o samej rzeczy, i dla te-  
go Chrystus rzekł: *non inveni tantam fi-  
dem in Israel*. Co gdy mówię: przy-  
stosujemy to do siebie, i spytamy się  
siebie samych; jest że w nas to zalecenie  
wiary? podobno nie, ale czemu? czy  
Bóg tak nie znamy, czy wiara tak  
trudna, czy Nauczyciele tak niewyro-  
zumiani, czy Ucznie tak niepojętni,  
czy sposób życia tak nie podobny, czy  
nakoniec czasy tak nieszczęśliwe, że  
ażby nowych cudów potrzeba do wie-  
rzenia? sądźcie sami.

Bo mnie się zdaje, że z strony Pana  
Boga nie oczywistszego, bo aczkolwiek  
on jest ukryty w doskonałościach swo-  
ich, z tym wszystkim aż nadto dał się nam  
poznać, w Chrystusie stanawszy między  
nami jak jeden z ludzi, coż tu po cudach?

z strony wiary nie łatwiejszego, bo acz-  
kolwiek ona zawila jest w niektórych  
ciemnieniach, z tym wszystkim aż nad-  
to się nam wytłumaczyła w pismach,  
podaniach Apostolskich, wyrokach  
Kościoła, coż tu po cudach? z stro-  
ny Nauczycielów nie pewniejszego,  
bo aczkolwiek ci są różni w swoich  
szkolach, wolno jednak spojrzeć, ie-  
żeli gdzie od dawney nauki Chrystu-  
sowej odstąpiono, a dopieroż odmie-  
niono, albo co przydano, coż tu po  
cudach? z strony Uczniów nie ia-  
wniejszego, bo aczkolwiek ci są nie-  
równi sobie co do pojęcia i przeniknie-  
nia, przecie wszystkim dał Pan Bóg  
łaskę dostateczną do zrozumienia, coż  
tu po cudach? z strony sposobu życia  
nie sprawiedliwszego, bo aczkolwiek  
ten w wielu rzeczach jest przeciwny  
naturze, ależ przecie nie jest nad siły,  
mając tyle świętych pod temi prawami,  
y w tym rygorze, coż tu po cudach?



na ostatek z strony czynów, czy krytycznych, czy nie krytycznych, nie należy to nic do wiary, bo aczkolwiek była zepsuta wolnością obyczajów, przecie to jest coś mniej, niż gwałty tyranów, prześladowanie pogan, i tyfiacze inne na Chrześcian uciski, a wierzoneż przedtym bez napierania się cudów? wierzone. Cóż tedy to jest teraz, wieki przysłały na słowo Boskie, mowi S. Paweł, a wieki pełna odmiana ludzi, praw: *Fide intelligimus aptata esse secula verbo Dei*: a te ostatki lat potrzebują nowych dowodów? tak to jest, nieszczęśliwość rozumów naszych, że nie mogą ścierpieć rządów wiary, tak to jest nieszczęśliwość wiary naszej, że się nie może doczekać życia według siebie, a zatem i do tego i do tego potrzebuje cudów, jakim prawem, ja nie wiem.

Otoż Deistowie, u których to cała rzecz wyznac Boga, i słuchać rozumu

mu, otoż Chrześcianie, u których to cała rzecz wyznac wiarę, a nie życie według niej, przeciwko wam dziś mam mowić. przyszlismy aż do tej wyniosłości, że nam już wiara zaczyna czynić obelgę, przyszlismy aż do tej złości, że my już wierze zaczynamy czynić obelgę. A co to jest to w czym nam wstyd czyni wiara? jeżeli nie własne iej reguły, przez które nas Bog chciał rządzić; a co to jest to w czym my wstyd czyniemy wierze? jeżeli nie własne nasze obyczaje, dla których się nie dajemy Bogu rządzić; słuchajcież co powiem: oto taką rzeczą nie mamy wiary, oto taką rzeczą nie żyjem według wiary. A przecie co ja umysliłem dziś pokazać: nie masz większej potrzeby dla nas, iak być rządzonym przez wiarę, obaczę co na to rzecze Deista; nie masz większej potrzeby dla wiary, iak słosować się życiem do niej, obaczę co na to rzecze



Chrześcianin. Nie uznajemy tey słuszności w Bogu za co on nas nie szezerym rozumem, ale nie wybadaną drogą wiary prowadzi, dam tego racye w pierwszej części; nie uznajemy tey powinności w sobie za co my to nie inaczej, tylko według wiary żyć powinni, dam tego racye w drugiej części. W rzeczy samey pokażę Deistom nierozum, którzy żyć chcą nie wdając się w trudności objawionej wiary. Pokażę Chrześcianom nierozum, którzy wierzyć chcą, nie wdając się w trudności dobrego życia. Panie Boże twoy to interes bronić go będę do upadłej, tylko mi dodaj łaski i mocy swoiey na większą część i chwałę.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**Ezli się tu pytać godzi, za co nas Bog obowiązał do wiary, albo czemu bez braku wszystkich, albo z kąd tak pod ciężkim obowiązkiem, że iuż

kto nie wierzy zbawionym być nie może? ja odpowiadam: pierwsza przyczyna, że on tak chciał, nie sprawując się nikomu, iuż kazał napisać Pawłowi: *sine fide impossibile est placere Deo.* bez Høb: II. wiary nie podobna się położyć Bogu; miał on tyle sposobow, albo nam nic nie przyczytać ku winie, albo niczego od nas nie pragnąć, albo wlać w nas iaki charakter poświęcenia, albo kontentować się czym tym, aby nas pożył, bez izarzma, bez reguł, bez tey daniny wiary, mógł on być naszym Bogiem, i my jego ludem; chciał inaczej, poszło to wszystko na stronę, a nam zostawił ieden tylko do siebie przystęp, iakież? *accidentem ad Deum oportet credere:* mowi St. Paweł, wierzyć, wierzyć ktokolwiek chce Boga widzieć, a dopieroż do niego się przybliżyć. A to: częścią z przyniotow samej wiary, częścią ze słabości rozumu naszego, częścią dla zaśluzi w niey;



zład czyliż już nie widzicie nie-  
chronną potrzebę rządu wiary? ale  
przeciwko ktorey zaraz się odzywają  
Deiſtowie, za co tak? ja im odpowia-  
dam.

Tak, bo nie ſuſznieyſzego. Bo ie-  
żeli ludzie od ludzi tej wiary wycią-  
gali, a za co? nie Bog? Pitagoras na  
całe ſiedm lat to prawo włożył na u-  
czniow ſwoich, aby inney odpowiedzi  
zarzutom wſzelkim nie dawali, tylko:  
*ipſe dixit*, ten tak mowi; Plato w ma-  
teryi pochodzenia Bogow Pogańskich,  
kazał prawie przyſięgać na ſłowa Ho-  
mera, i kiedy ſię ſprzeciwiano, nie to  
nie ważyło, czemu? bo ten tak mowi.  
Hefiodus w Kſiegach ſwoich o prawach  
co chciał to napisał, niechże ſię kto o-  
dezwał z jaką kontradykcyą, nie było  
inſzey broni, tylko tak wierzyć trzeba,  
bo ten tak mowi; to lepszey kondycyi  
będzie człowiek co do powagi ſwoiey  
niżeli Bog? Popieram tego daley:

wſzystkie umiejętności, rzemioſła, i  
ſztuki, fundują ſię na tym wierzeniu,  
inaczey ieżeli ſię nauczycielowi nie da  
wiary, że ta litera pierwsza albo druga  
tak ſię zowie, błędzić będzie uczeń, i  
nigdy ſię nie nauczy; ieżeli Geometrze  
nie pozwolim, że punkt iego z żadnych  
ſię części nie ſkłada, że linia tylko ma  
długość a nie ſzerokość, nie nie zmie-  
rzy; ieżeli Aſtronom nie otrzyma w tym  
zgody, że ſłońce więkſze jeſt od ziemi,  
że ma ſwoy bieg wſpólny ze Swerami  
niebieſkiemi i oſobny wſtecz, żadnych  
nie pokaże ſkutkow; i tak mowiąc o  
innych kunſztach wolnych, czy nie  
wolnych, iż trzeba pierwey wierzyć,  
toż dopiero przychodzimy do umie-  
jętności; to lepszey kondycyi będzie  
mądrość ſwiata, na ktorey ſię dziwa-  
ctwa pozwala, niżeli mądrość przed-  
wieczna, na ktorey ſię tajemnice opier-  
amy? Popieram tego ieſzcze daley:  
nie tylko w ludziach, naukach, ale we



wszystkiew. zgola ludzkiew tradycyi, trzeba wiary; bo ktoby wiedzial? ze ten i ten z tych rodzicow urodzony, z temi przodkami zwiazany, w tych okolicznosciach, czy to edukacyi, czy przypadkow, czy promocyi prowadzony, gdyby nikomu nie wierzyli; a jezeli ku tej wiadomosci, swiadcetwom domowym, owszem niekiedy powiesciom nayostatnieyszego piasuna podpisujemy; to lepszey kondycyi bedzie szlachectwo nasze wyprowadzone z ust martwych, nizeli prawdy wieczne wyprowadzone z ust Boskich? Popieram tego jeszcze daley: nawet w codziennych posiedzeniach, dusza wszelkiego spolkowania jest wiara; tak przyiaciel od przyiaciela przyimuie za rzecz pewna czego nie widzial, sasiad od sasiada, czego nie slyszal, jeden od drugiego, co mu sie czafem i nie zdaje; inaczej trzebaby zniesc iedyny filar porzeczia ludzkiego, a wprowadzic na to

mieysce same boiazni, suspicye, niepowierzalosci, i tyfiac innych zrzodeł zamieszania; to szczesliwszey kondycyi beda czafem bayki nasze, nizeli proroctwa Ducha Nayswietszego?

O! iuz tez to dosyt, *si testimonium hominum accipimus, testimonium Dei* 1 *Joan:5.* maius est: mowi S. Jan, jezeli swiadcetwo od ludzi, ile od ludzi przyimuujemy, swiadcetwo Boskie wieksze jest; i co tu za dziw, ze on podobnie w rzeczach swoich wiary od nas wyciaga? Uczynmy porownanie z tym to naszym, co to do nas tak szczesliwe ku uwierzeniu, z tym to iego, co to od nas odbiera sprzeciwienie; jestze w tych naszych prawdach osoba taka, ktoraby ze wszelkich miar godna byla kredytu? albo materya taka, ktoraby szczegulney wyciagala uwagi? albo sposob taki, przez ktoryby sie nadzwyczajniey objawialo? albo pobudka taka, dla ktorejby nie zal bylo przystac? albo nad-



groda taka, ktoraby nam czyniła satis-  
fakcyę? iako żywo: wierzymy często.  
kroć o sobie nieuważney, w materyi  
wcale nie potrzebney, ze sposobu bar-  
dzo podłego, z pobudki często polity-  
czney, a nayczęściey bez nadgrody,  
owšem niekiedy z własnym zawsty-  
żeniem. Nie tak nie tak w rzeczach  
Boskich. *testimonium Dei maius est*: bo  
Bóg, który ani cmylić chce, ani sam być  
omylon nie może; bo materia którą  
nam podaje, są rzeczy zbawienia i sła-  
wa iego które trwają na wieki; bo spo-  
sób którym objawia, są cuda i nad-  
przyrodzone oświecenia, o których  
wątpić nie można, bo pobudka, którą  
nas zniewala, iest powaga Boska, i rze-  
telność iego w niczym nie poślako-  
wana; bo nadgroda dla ktorey nam  
wierzyć każe, iest nieko z żadną korzy-  
ścią nie porównana. J coż? nieślus-  
nież on od nas wyciąga wiary z przy-

miotów samey wiary? tak zwyczaj-  
ney, że i naygrubsze narody nie za-  
wsze się wszystkiego dotykały; tak pe-  
wney, że wszystkie w porównaniu z  
nią pewności są omylne; tak bezpiecz-  
ney, że bramy przeciwko niej piekiel-  
ne nie nie przemogą; tak łatwey, że  
nie nad nią łatwiejszego; tak świętey:  
*ut omnis qui credit, non pereat, sed habe-* Ioan; 3.  
*at vitam eternam.* Błogosławiony  
niech tedy za to będzie Pan Bóg, że so-  
bie tę drogę nami rządzenia obrał, że  
iest przez wiarę w wielu rzeczach nie-  
wybadana.

Wszakże iezeli z pierwszej intencyi  
dla posłuszeństwa sobie, bez wątpienia  
także i dla ulżenia rozumowi naszemu.  
Bo co byśmy robili? gdyby Bóg nami do-  
chodzić kazał owych niepojętych ta-  
jemnic swoich, których pełna iest Re-  
ligia nasza; rozum nasz okryślony, ży-  
cie nasze krótkie, a zabawy tak liczne,  
że co moment iane nas rozrywają; ro-



zum nasz pełen omyłek, życie nasze wdane w próżnowania, a zabawy nasze naywięcej swywolne; rozum nasz decyduje od zmysłów, a iakby dostrzegł rzeczy niewidomych? życie nasze podległe odmianom, a iakby się upewniło o rzeczach nieśmiertelnych? zabawy nasze zawisły od różnych okoliczności, a iakby przypilnowały, iedney i nieustającej istności? Jeżeli więcej niż kilka set lat o tym dysputują, iak się skrzydełko muchy składa, iakichby na to trzeba wieków, poznać z czego się składa i czy się składa natura Boska; jeżeli więcej niż czterdzieści lat strawił Xenofon na dochodzenia roju pszczół, i nie doszedł; iakiegoby na to trzeba czasu, doysć sposobu pochodzenia między sobą osób Boskich; jeżeli nieomyślne poznawanie doskonałości Boskich przechodzi rozumy wszystkich Aniołów, iak w karbie być może z iednym rozumem ludzkim? człowiek bydlęcy

jest, toć niepoymuje tego co jest ducha, człowiek w podruży jest, toć nie widzi tego co jest na terminie, człowiek zepluty jest, toć cięższe do tego co jest nieskazitelne, człowiek człowiekiem jest, toć to wszystko co jest w porządku nadprzyrodzonym, wyższe jest nad niego. A któż nam przecie te rzeczy odkrywał? wiara, wiara Panowie moi: *caro & sanguis non revelavit tibi, sed Math: 16. Pater meus qui in celis est;* mówi Chrykus, nie ciało i krew, nie żaden naturalny dowcip, nie Filozofie i Akademie światowe, ale Ociec Przedwieczny, który jest w niebieszech ten nam objawia. A nie błogosławionyż ten rząd Boski przez wiarę, który taką czyni folgę rozumowi naszemu? nie znał się na tym widzę Deistowie, oni mierzą swym rozumem Bóstwo, i rozumieją że na podobieństwo wynalezionego od nich obrazu jest Bóg, a tym czasem mówi S. Paweł: *quæ videntur* 12. Cor:



*temporalia sunt, quae autem non videntur  
eterna: eo oni widzą, iest rzeczą do-  
czelną, czego nie widzą, wieczną.*

Y ten to szkopuł obaczywszy Jza-  
Isai: 8. iasz Prorok rozum nasz, woła; *ad le-  
gem magis & ad testimonium* do prawy,  
do prawa i do świadectwa iego bar-  
dziej, niżeli do naturalney przebiegło-  
ści, bo coby nie wolno było, gdybyśmy  
belpiecznie na nim polegać mogli! O  
Abrahamie mogłeś się na ten czas rzą-  
dzić rozumem, kiedy ci kazano zabić  
iać Syna, sądząc że to iest przeciwko  
naturze, zacożes polzedł za głosem  
Boskim? o! Salomonie mogłeś się na ten  
czas rządzić rozumem, kiedy idąc za  
prawem zabijałeś na ofiarę trzody, są-  
dząc że Bóg nie piie krwi bydlat, zaco-  
żes usłuchał tych wyroków? o! Nasza  
nie mogłeś się na ten czas rządzić ro-  
zumem, kiedy ci kazano przeciw trądo-  
wi umyć się siedm razy w Jordanie,  
Sądząc że lepsze są wody infzy, zacożes  
na te

na te przystał, o! Joziaszu mogłeś się  
na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci  
kazano dla zwyciężenia Syryczykow,  
pięć razy uderzyć strzałą w ziemię są-  
dząc że to wymysł, za cożes temu u-  
wierzył? o! wy wszyscy którzyście  
inaczej mogli mówić, sądzić, czynić  
podług racyi swoich, zacożescie tak  
mówili, sądzili, czynili, podług wiary?  
*fluchaycie: hoc scriptum est & propter  
nos: mówi S. Paweł: quibus reputabitur Rom: 4.  
credentibus in eum: to napisano dla nas,  
którym podobnie wierzącym będzie  
paczytano do sprawiedliwości. Bo a-  
zaż nam to nie iasno bez mordowania  
naszego rozumu? że iest Bóg na świecie  
że iest niepochybną prawdą, że do nas  
przez cuda iak przez glos swoy woła?  
a zaż nam to nie iasno, że wiare Chrze-  
ścianską i iey artykuły mieć chce za  
Boską swoją ludziom podaną naukę?  
iuz, że to sam wielo cudami stwierdził,  
iuz że tak wielu pobożnych ludzi, któ-  
Tom I.*



rzy z naszego ofzukania żadnegoby pożytku nie mieli, w różnych czasach, miejscach, o tym nas upewnili, i to świadectwo krwią swą zapieczętowali, tak dalece, że można mówić:

**Psalm: 92.** Dawidem: *testimonia tua credibilia facta sunt nimis*, że świadectwa twoje Boże stały nam się bardzo ku wierzeniu; tyle Prorockich wyroków, tyle Apostolskich świadectw, tyle Męczeńskich ran, tyle nadprzyrodzonych dzieł, że kto by już wątpił, mówi S. Augustyn; między tylu wierzącemi, stałby się sam eudem niewiernych.

Coż wy teraz Deistowie? z których to rozumem nie może się pogodzić wcale rząd wiary; mówicie: że w tej zawilosci artykułów naszych raczej iść trzeba za Bogiem i za naturą; za Bogiem bardzo dobrze, ale za naturą za jaką? czyż nie wiecie, że nad naturę jest łaska, do której wyniesieni jesteśmy? za naturą zepsutą czyli całą?

ależ nasza natura zepsuta w Adamie, i tylko się stała dobrą przez cnotę; za naturą, czy człowieka czy bydłęcia? ależ natura człowieka jest rozum; za rozumem, czy objaśnionym w wierze, czy zbałamuconym w błędach? ależ nasz rozum oświecony wiarą; za wiarą, czyli tą którą trzyma Kościół, czy tą którą roją ludzie? ależ nasza wiara z kościołem trzyma; za kościołem, czyli tym, który jest w samej rzeczy, czyli tym który się zmyślić może? ależ nasz kościół jest Chrystusów; za Chrystusem czyli Antychrystem? jakimże sposobem nam iść zgoła trzeba za Bogiem, i za naturą? Przerywam tu sobie mowę podziwieniem Apostoła: *ubi sapiens, ubi r. Cor. 1. scriba, ubi conquistator huius saeculi!* mówicie daley subtelni ludzie, że dla tych niewybadanych dróg wiary, raczej iść trzeba za rozumem; bo wiara która nam przykre prawa daje, trudno ją znosić; wiara która nad rozum wiele uczy, tra-



дно іа поіа́; wiara która pod karą do uczynkow zniewala, trudno іа zcierpieć; wiara która się iednym słuchem przyimuie, trudno іа rozeznać; wiara która się na iednym słowie wspiera, trudno іеу dufać; wiara z którą żyć i umierać trzeba by też dziś na męczeństwo porwano, trudno іа dopiałtować; wiara która więcey nie gada iak tyle: tak objawiono, tak kościół mówi, tak Apostołowie przepowiadali, trudno się іеу nie sprzeciwić; wiara która wolności nie daie, ani się odmienić, ani się tłumażyć, ani co obłudnie wyznawać, iednym słowem, wiara w wielu rzeczach nie poięta, trudno się nie uciec do rozumu. Ale czyż nie wiecie? co mówi S. Augustyn: nie kto ma większy dewcip, lecz kto ma prościeysze serce, ten więcey poznawa; alboż nie wiecie? co mówi

Eccl: 3. wi Duch przenayświętzy: *maiora te no quæstis, & fortiora te no scrutatus es uis;* alboż nie wiecie? że w materji

wiary, iednych nas rzeczy uczą abyśmy poymowali, drugich niepoymując tylko wierzyli, dziwili się, i czcili mądrość Boską.

A to gdy mówię, przychodzi mi na pamięć, o! do iakich my to czasów przyszli, że aż trzeba usprawiedliwić Boga, czy słusznie on nas przez wiarę rządzi czy nie? Dofyć choćby miał ten ieden zamiar poddaństwa naszego, z poddania rozumu naszego, już dofyć do powolności; coż dopiero, kiedy to wszystko objawił aż do pamiętania i o naygrubszych narodach, kiedy to wszystko utwierdził aż do uposłedzenia wszystkich pewności, kiedy to wszystko obiecał przyiąć, aż do wymowienia się tym na Sądzie Boskim: (dajmy to przez niepodobieństwo że źle,) wszakżeś mi Panie słuchać Kościoła kazał. Y ieszczeż pytać się co miał za intencją Bóg prowadzenia nas tą drogą tajemnic, mogąc oczywiscie? a co



większa, skarżyć się: co po tych abstrakcyach, y sekretach religii? czemu ja to nie mam patrzeć iak na słońce? mówiąc  
 Joan: 4 z owemi Apostołami: *ostende nobis Patrem, & sufficit nobis*: Lecz czyliż to jedno człowiek na ziemi, co Aniołowie w Niebie? a przecie ci zasniali się przed oblicznością Boską; czyliż to jedno Sakrament ołtarza, co skrzynia testamentu? a przecie naywyższy Kapłan przynajmniej się dymem z ofiar przedzierał, aby iey blisko nie widział; czyliż to jedno którażkolwiek tajemnica wiary, co krzak ognisty w piśmie? a przecie Moyżesz i w naymniejszym stopniu ostrożny. To ci tak, (pamiętajcie sobie, że to były figury wiary naszej) a my śmiemy zachodzić aż do badania się myśli Boskich? a iakżby to była nasza zasługa? dla tego iey w Niebie nie masz, że wszystko widzą, że żadney przykrości rozumowi nie czynią, że się prawie wszystkiego dotyka-

ją, nam tyle koron, ile aktów wiary Bóg sporządza. *Beati qui non viderunt, & crediderunt*: i ieszczeż mieć to sobie za złe? O zuchwałości nasza, iakżes przeciwna rządowi Boskim! Bóg nie miał lepszego sposobu, stosując się do słabości naszej, iak powodować nas sznurem wiary, a my przekładamy nasz rozum? to jest tym samym nierozum, to jest nie mieć wiary, to jest z tey samey wiary roić sobie oblgę, a za tym trzeba uznać sprawiedliwy iey rząd, i podziękować żeśmy do niey powołani przez łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Nie tu koniec, bo równie iak dla Deistów iast też nauka dla Chrześcian, że wierząc iak sprawiedliwie należy, nie żyją według wiary, a to jest czynić wstydy i obelgę wierze; dopomóż Bóg i do tey drugiey części, która będzie krótsza.



## CZĘŚĆ DRUGA.

**R**zecz jest pewna Panowie moi, że mamy wiarę świętą, pewną, i nieśmiertelną; wszystkiej iey reguły święte, wszystka iey pewność niezbita, cała iey nieśmiertelność aż na wieki; ale coż potym kiedy obyczaje nasze odmienne. Poszliśmy na ow sławny naród, co to wyżej kład się nad niewiernych, co to z taką zazdrością przywłaszczali sobie Boga, iak gdyby ich był samych, a nie też i drugich, i wszystkich; dla czegoż to? dla tey iedney racyi: że mieli doskonałe prawo od samego Boga wzięte, przez samego

Joan: 9 Moyżesza podane: *nos Moyſis diſcipuli ſumus.* Ztym wszystkim, kiedy przy-  
szło do zachowania tego prawa, najmniey oni się nie obawiali gorszyć niewiernych, przestępując go śmiało, którego świątobliwość dopiero wychwalali. Chrześcianie, a nie nasz że to o-

braz? wynosimy się ztąd żeśmy wzięli Ewangelią od Chrystusa, żeśmy poznali wolę iego, że to iarzmo iego nam nie ciąży, dobrze; chlubiemy się ztąd że przytym oświeceniu staliśmy się przewodnikami ślepych, nauczycielami niewiadomych, Apostołami niewiernych, i to dobrze; ale przydaie S. Paweł, jeżeliśmy tak dobrze poznali prawdę, że iey możemy pouczać i drugich, czemuż iey nie uczymy samych siebie? *qui alium doces, te ipsum non doces?* Rom: 2

Szczycimy się przyśposobionym synostwem, byli i oni ludem ukochanym; my chwałą imieniem Chrześcijańskiego, oni tytułem świętego Izraela; my prawem podanym w uboſtwie Chrystusa, oni testamentem podanym w maiestacie Boga; my tradycją duchem napelnionych Apostołow, oni prorocctwy z Bogiem gadających Prorokow; my obietnicą Nieba, oni obietnicą samego Messyasa; a co im to pomogło? pyta się S.



Rom: 9 Paweł: *adoptio filiorum*, & *gloria*, & *testamentum*, & *legislatio*, & *obsequium*, & *promissa*: z tych i tyfiących i mion wypadli, że nie tylko rzecz, ale i cień ludu Bożego nie został. Szczyciemy się cnotą Przedków naszych, świętobliwością rodziców, cudem jakim w potrzebie doznany; czyż i oni nie rodzili się z bardzo świętych Patriarchów: w iedzeniu, napoju, i sukni cudów nie doznawali, a coż im to pomogło? bez względu na przodków, bez pamięci na cuda, porzucił ich Bóg: *Præcipitavit Israel*, & *dissipavit*. Szczycimy się relacją do samych świętych, albo ich takich znajdując w Niebie, albo dopiero z łona naszego posyłając; mieli i oni pokrewieństwo z samą Familją Chrystusową, z których się pokolenia wedle ciała rodził, a coż im to pomogło? bez względu na krew, odrzucił ich Bóg: *dissipavit*. Szczycimy się na koniec żeśmy wierni Chrystusowi, krwią jego odku-

pieni, i poświęceni na Chrzcie świętym; mieli i oni na ten czas dobrą wiarę; do tegoż okupu należeli, gładzili swym sposobem grzech pierworodny, a coż im to pomogło? bez uymy tego wszystkiego: *dissipavit*.

Alboż tedy odmienimy wiarę, albo odmienimy obyczaje: próżny to tytuł szczycić się nią bez dobrych uczynków; poznać z prawa: że potrzeba być sprawiedliwym i czystym, że potrzeba brzydzić się niewstydem i kradzieżą, że potrzeba kochać Boga i bliźniego, a przecie inaczej sobie postępować; jest to fałszować w sprawach, co się wyznaje w słowach; poznać z prawa: że wiara aczkolwiek jest darem Pana Boga, sama przez się zbawić nie może, że ona nie ożywiona dobrymi uczynkami jest martwa, że ona tylko jest początkiem zbawienia, ale dokonanie jego w sprawach, a przecie tego nie pełnić; jest to zapierać się tego w uczyn-



kach, na coby się przyśięgło w słowach; poznać z prawa: że wiara jest fundamentem, uczynki na nim budowlą, że wiara jest winicą, uczynki w niej robotnikami, że wiara jest pochodnią, uczynki jej zapaleniem, a przecie ani murować, ani robić, ani świecić; jest to tać na jawie, co się sądzi w umyśle; poznać z prawa: że wiara jest drogą, uczynki są jej torem, że wiara jest prawdą, uczynki są jej wyznaniem, że wiara jest ciałem, uczynki są jej duszą, i że Bóg w niej jest drogą, prawdą, i życiem, a przecie ani iść, ani jej wyznawać, ani się w niej ruszać; jest to i żyć zle, i wierzyć nie dobrze. O to świat Panowie moi, a na ten świat przyszedłszy Chrystus, pyta się S. Łukasz: *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* rozumiesz że przyszedłszy znajdzie na ziemi wiarę? nie znajdzie chyba martwą, chyba zelżoną, chyba próżne jej imię; bo pyta

wszy się o skutki jej, które powinna była sprawić w nas wierzących, iako mówi S. Paweł: *verbum Dei operatur i Thes: in vobis qui credidistis*: kto pokaże? 2.

Poganin odpowiadać będzie z swych baiek, że tak czynił iak się ich wynalezcom śniło; Deista sprawi się z swego rozumu, że tak czynił iak on mu tylko podyktował; Ateusz sprawi się z swego głupstwa, że tak czynił iak mu się zdawało Boga niebyć, Zyd odpowie z swojej Biblii, że tak żył iak mu ją Talmud przewrócił; Turczyn odpowie z swego Alkoranu, że tak żył iak mu go Machomet napisał, i tak mówiąc o wszystkich innych, i odszczepieństwem oderwanych; lubo się nigdy nie usprawiedliwią, chociaż szli ściśle za prawem sobie podanym. Jednych nas tak zatrudni wiara, że nie wiemy kto się z niej usprawiedliwi, ztąd iedynie że nie zatrudniało życie; życie życie grunt wiary; na nim polega rzecz imienia



Math:

II.

Chrześcijańskiego, całość religii, i na-  
zwisko sprawiedliwego. Wszakże ie-  
żeli tym ciężko będzie na Sądzie Bo-  
skim, w porównaniu jednak nas, łzey  
iako mówi Chrystus: *verum tamen di-  
ca vobis, quia Tyro & Sydoni remissius  
erit in die iudicii, quam vobis*: a to z tych  
przyczyn, że nie byli tak oświeceni iak  
my, lubo wszyscy dostatecznie; że nie  
widzieli tych cudów i znaków iak my,  
lubo o nich słyszeli; na reszcie że nie  
mieli tej wiadomości obowiązków  
swoich iak my, lubo i oni domyślić  
się mogli; któż teraz surowiey sądzo-  
nym byź powinien? Ah straszne to są  
wyroki Boskie, sluga wiedzący a nie  
czyniący będzie wielmi karany, i na  
drugim miejscu: temu który nie nie  
miał, i temu który miał trochę, a nie  
zyskał, będzie odięto; i na trzecim  
miejscu: kto ślepy tylko sluga moy,  
kto głuchy tylko do kogom poselstwo  
sprawił, i zaraz daie przyczynę: *qui*

*videt multa nonne custodies?* który wie-  
le widzisz, a zaż tego strzeżesz? *qui* Isa: 42.  
*apertas habes aures, nonne audies?* któ-  
ry masz otwarte uszy, azaż posłuchasz?  
które to kary Boskie, czyż oczywiście  
nie widać, na kogo naybardziej biłą.

O Chrześcianie, dalby to Pan Bóg,  
teby nie na was! ale wprzod uważać  
trzeba: rzecz ta, którą utrzymujemy  
wiarę, iest życie nasze, to życie iest za-  
sadzone na prawie, to prawo funduje  
się na słodkich powinnościach, bo nie  
z pochlebstwa Dawid w iednym Psal-  
mie 118 przez sto sześćdziesiąt i sześć  
wierszy, chwali wszystkimi tytułami  
to prawo; iezeli go tedy praktykujemy  
w wierze, dobra nasza: ale iezeli nie,  
coż po wszystkim? *Zaczyn vobismet ipsos* 2. Cor:  
*tentate, si estis infide*: upomina S. Paweł; 13.  
was samych doświadczajcie, iezeli ie-  
ście prawdziwie wiernemi: bo nie to  
dobry Pan, obywatel, sluga, który na  
sobie to imię nosi, ale który życie we-



dług swego powołania; podobnież mówić o prawowiernym, nie ten który zeluje o chwałę krzyża, ale który pod tą chorągwią krzyża swą powinność sprawuje; nie ten który broni Ewangelii, ale który iey prawa na sobie doświadcza; nie ten kto idzie za Chrystusem, ale kto go naśladuje; niech się sprawy zgadzają z wyznaniem, usta z sercem, życie z stanem, dopiero wierze przyniesiemy cześć, inaczej tylko wstyd i zgorzienie.

Jakoż mój Panie, dałeś nam tak świętą wiarę, dowiodłeś iey prawdy po swojemu, kosztowało to cię tyle cudów, tyle prac Apostolskich, tyle krwi Męczeńskiej; dałeś nam do tego i rozum, abyśmy to widzieli, dałeś i łaskę, abyśmy się iey całym sercem chwyтали; oto my przecie, albo się uamykamy z pod iey rządów, albo nie żyjemy podług niey. Coż może być zelowiejszego dla ciebie, i dla nas? dla ciebie,

ciebie, że ci nie oświadczamy tej powolności, dla nas, że trwamy w tym bezprawiu; dla ciebie, że słowa twoie lekce ważemy, dla nas, że się samym tylko imieniem różniemy; dla ciebie, że nad twój rozum przekładamy rozum nasz, dla nas, że nad nasz rozum przekładamy zmysłność naszą; krótko mówiąc dla ciebie, że się wstydzimy wiary, dla nas, że wstyd czyniemy wierze. A pozostajemy że nas już na refcie mój Boże poznasz za swoje, i my poznamy cię za swego. kiedy iedynego tego sposobu twego rządzenia nas przez wiarę nie bardzo przyjmujemy? Toć prawda wielkie dzieło twoje, że w pórzedzepsłowanego wieku tak ją utrzymujesz, iż ją największe rozwiązości obalić nie mogą; owszem dopuszczasz sprawiedliwie, że same nam ją niedowiarstwa pewniejszą czynią; ale o jakby to było większe, gdybyś cały świat do tej wiary nakłonił. Z tym wszystkim  
Tęm I. P



zostaw to na dzień sądu, jako straszną materią rachunku naszego; tam odpowiemy cośmy mieli trudnego w niej, żeśmy iey uczynkami nie dopełniali, cośmy mieli zelżywego w niej, żeśmy iey się przy ludziach wystrzegali, cośmy mieli nierozumnego w niej, żeśmy iey na wagę zdań naszych brali; a tym czasem mój Boże w którym ja widział nie skazitelną, wspieray dobrotliwie, tyle też to dla nas obrony, że się ieszcze możemy nią złożyć, że się ieszcze boisz Krzyża Chrystusowego u nas Poganie, że ieszcze czytają na czołach naszych to Imię Chrześcijańskie; wszakże to straciwszy, czego się nam spodziewać, jeżeli nie ostateczney ruiny? wszakże to utrzymawszy, czego się nam obawiać? *haec est; haec est victoria, quae vincit mundum fides nostra: to jest, to tylko iedyne zwycięstwo, które przemaga przeciw światu wiara nasza. Amen.*

# KAZANIE

NA

## NIEDZIELĘ IV. PO TRZECH KROLACH.

o Niebezpieczeństwie odwiekania pokuty.

*Domine salva nos, perimus. Math: 8.*

*Panie zachoway nas, ginieemy.*

Nayiasniejszy Panie.

**N**IEBESPIECZENSTWO niespodziewane, sposób ratowania się nie pewny, ten któryby poratował daleki albo śpiący, musiało to wielkiej trwogi nabawić Uczniów Chrystusowych na morzu; tak jest, znać to było z tego ich wołania: *Domine salva nos, perimus: co lubo Chrystus dopuścił u-*



myślnie dla doświadczenia ich wiary, co by było, gdyby dopuścił na ukaranie ich na przykład iakiego występku? Zgineliby zapewne, ośobliwie jeżeli by nie zapobiegli wcześniej, iak się tylko poczynala nawałność i fala, gdyż w ostatnich razach ciężko o czas sposobny do pokuty, a dopieroż do przebudzenia tego, który sprawiedliwym gniewem uspiiony umyka czasem ratunku; a za tym przyszłoby nie pożytecznie wołać:

Psal: 43. *exurge, quare obdormis Domine? exurge & non repellas in finem.*

Co ten przypadek Uczniow, to iak sobie imaginuję podobne niebezpieczeństwo w odwleczaających swoją pokutę; przestrzega ich się zaleceniem spowiedzi, dowodzi im się niebezpieczeństwem przewłoki, iedna widzę opieszalność, więc coż uczynię? zażyję tego sposobu Chrystusowego na ostatnią dobitkę, wystawując im też także przyszły ich stan toni. Wszakże jeżeli wszę-

scy do tego zgonu dążemy, *perimus*: tym bardziej niepokutuiący, którzy co dzień zbliżają sobie ten wyrok Boski; iowżem już nieiako zginieni, bo lubo zdrowi są naciele, ale bardzo chorzy na duszy, żyją w oczach ludzkich, ale pogrzebieni w oczach Boskich, i nic więcej nie są według S. Augustyna, tylko oni żywymi trupami, a odkładanie ich żywą śmiercią: *ipsa dilatio perit*. S. Aug; *nitentia res est, quae multos occidit.* Dla 1. Conf; czego wprawmy takiego przynajmniej przez imaginacyą naszą w ostatnie niebezpieczeństwo, niech on widzi stan pokuty swojej, którą odkłada do śmierci, iaka może być przy śmierci; wszak mu to nic nie zaszkodzi, owszem wiele pomoże do powstania z grzechow. Tym sposobem Święci Ojcowie wyprawiali wielu żywo do piekła, aby się tam przypatrzywszy, po śmierci niedostali, tym sposobem ieszcze za życia umierać uczyli, aby gdy



przyjdzie do tego zgonu, umieli sobie postąpić; nawet sam Chrystus tym sposobem kazał tu się sądzić, i karać, aby gdy przyjdzie dzień ow ostatni, nie byliśmy sądzeni, i karani; i wzięli ztąd bardzo wielki pożytek; za coż ja się o niego starać nie mam? gdy podobnym sposobem i ja dziś myślę wyprawiać na tamten świat odwlekającego swoją pokutę, aby się przełękłszy owych trudności, pomyślał szczerze o sobie, nim przyjdzie do tego: *eccis motus magnus factus est in mari ita, ut navicula operiretur fluctibus. Domine salva nos.*

Y oto już Panowie moi wystawiam ten straszliwy obraz; niech będzie zbuzzenie morza chorobą człowieka, tonąca łódka kończącym się życiem, wołanie o ratunek niby przyzwaniem Kapłana; a tu pozwólcie mi, niech ja takiego dysponuję na śmierć, porządek mowy mojej zawisł, od dyspozycji choroby i chorego; nie już dziś on mo-

jej sztuce, ale ja jego sposobności służyć będę. O! mój Boże, ani przewidyć mogę iaka moja będzie część pierwsza, iaka druga, gdyż niewiem na co padnę, spodziewam się iednak, że i w tym zamieszaniu przyjmie Bóg usługę moją, iako Pan życia, i śmierci, największą cześć i chwałę swoją.

Zebym to wam iak nayjaśniej wytłumaczył Panowie moi; wystawiam sobie podobieństwo, że odkładający pokutę zachorowawszy, ma zapewne umierać; spodziewam się, że mię lada moment do niego zawołają, ale nim wynidę, oświadczam się przed Bógiem, i przed wami, że lubo tu utrzymuję pokutę jego bydz bardzo trudną, zechcę iednak wszystkiemi siłami ratować duszę jego, i dla tego proszę Boga, żeby i iemu, i mnie łaską swoją dopomagał. Lecz naypierwey obawiam się, ( iak się to często trafia, ) aby mi nagle nie umarł; bo lubo on powiada, że



się czuie być zdrowym, wszakże jednak wielu chodząc, siedząc, śpiąc, z tego świata zeszło; na cożby mu się już przydała przewłoka pokuty w tym przypadku? na co Kapłan który nimby zawołany przyszedł, albo by go zastał całe bez zmysłów, albo już nieżywego? To tedy pozwolmy: lekko zachorował, ale z ustawiczną odmianą; albo ciężey, ale przecie z przytomnością rozumu; mówmy przynajmniej tym porządkiem, i obaczemy; iak odwłaczającemu swoją pokutę, może się to oboje nieudać.

Naypierwsze w chorobie staranie sprowadzić lekarzów; ci, i przyjaciele jego mówią, że niemasz nic niebezpiecznego, troche teraz gorzey, ale to nic; nie trzeba iednak tego powiadać choremu, żeby się nie zasmucił. Zachowują wszyscy to roztropne milczenie, (iakoż go czasem i potrzeba;) aż nie znacznie mój chory wpada w gorącz-

kę, która go uczyniła nieposobnym do przyjęcia wszelkich reflexyi duchownych, i życie wtym stanie dajmy to dni kilka; a gdyby w tym był umarł, co za nieszczęście na niego? Wołaję postaremu Kapłana; przychodzę, i trefiam na tak szczęśliwą godzinę, kiedy go to wszystko opuściło; po krótkim przywitaniu się, pierwszy mój krok uzalenia się nad nim, zaczynam potym z daleka słowy owej Ewangelii: *Abraham mortuus est & Propheta*: Joan: 2. mój miły bracie, widzę żeś chory, możesz z tego wynieść albo nie, Abraham umarł i Prorocy, ale tykoż ci dway? począwszy od Adama aż do ostatniego ciebie, pokaż mi, kogoby Bog wyjął od tego prawa: *statutum est omnibus* Hæb: 9. *mori*; pokaż mi, komu by i naymniejsza choroba nie przyniosła śmierci? iedna łuska z ryby zabiła Tarkwiniusza, ieden włos w mleku połknięty udawił Fabiusza, iedna mucha oparta w gardle



umorzyła Adryana Papieża, i takich wiele innych; a zaś nie podobnieysza twoja niemoc do śmierci? Prawda, odpowiada mi chory, znam się być śmiertelnym; coż ja dalej czynię? pomalu od tej śmierci postępuję do drugiej, a bym sobie uślał drogę do pokuty, której się mam domagać, a iemu nieznosna rzecz będzie uczynić; mówię tedy: nie uważaj człowiecze że ci się przydzie z tym światem rostać, umrzesz na ciele, to nieuchronna potrzeba, ale gorzej jeżeli umrzesz na duszy, to umyślna twoja zguba; umrzesz na ciele, rozstanie się dusza z ciałem, umrzesz na duszy, rozstanie się dusza z Bogiem; umrzesz na ciele, zaniosą cię do grobu; umrzesz na duszy pogrzebia cię w piekle; zgoła umarłszy na ciele, powstaniesz z odmianą, na duszy bez odmiany.

1. Cor: mówi Apostoł *omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur*. GREGOŹ mi trzeba odezwie się chory? ja

mu odpowiadam, trzeba się usprawiedliwić Bogu; a co to jest usprawiedliwić się rzecze? ja tego nie doświadczałem przez całe życie; nie turbuy się mówię mu, żałuy tylko za grzechy, wyśpiadaj się szczerze, postanow więcej nigdy niegrzeszyć, i tam dalej, będzie wszystko dobrze. Jak gdyby go piorunem przeszył, już mię ledwie cierpi, będzie na to czas mówi: jeszcze tego nie nagle potrzeba; ja żebym mu się nie przykrzył, pobudkami go zabawiam, a on tym czasem z samej apprehensyi spowiedzi wpada powtórnie w malignę.

To już mi się raz nie udeło Panowie moi, a iemu jeszcze gorzej; i wesechnąwszy rzekę u siebie, o sprowadliwieś to powiedział S. Augustynie: *percutitur hac animadversione peccator, S. Aug: ut moriens obliviscatur sui, qui cum vivet oblitus est Dei!* szwankuje na tym względzie grzesznik, że umierający



zapomina o sobie, który gdy żył zapomniał o Bogu. Siedzę przy nim i jednak dzień i noc; czekając tak szczęśliwej godziny któreby mógł być przy sobie; wołam ustawicznie na niego, nie mogę nawet znaku obojętnego otrzymać, mówię z nim akty, iak do nie żywego wszystko, każe się około stojącym modlić, Bog wytrzymaie nas wszystkich. Coż nam czynić mili świadkowie? na coż mu się już przydam? tłumaczą przytomni każde poruszenie iego na dobre, mówią: oto zna ludzi, oto otwiera oczy, oto ustami rusza; day mu wyobrażenie ukrzyżowanego całować; oto całuje, oto rękę ściska, oto chce coś mówić, więc dać mu, i rozgrzeżenie; ale stoycie, to mogą być znaki które boleść wyciska, Kapłan nie może dać rozgrzeżenia tylko temu, którego sądzi być sposobnym, chory zaś ten nigdy się przedtem nie spowiadał, iak nie mogę Sakramentu

dać bydłeciu, tak i iemu, bo równo nie sposobni; wiem że nawrócenie iego nie jest niepodobne, bo miłosierdzie Pana Boga jest aktualne, wiem że takiego mam obligacyą ratować i odwozić od rozpacz, by snadź gorzej z Judaszem nie umarł: *peius de peccato penitus*. S. Amb: *it, quam peccavit*: ale z tym wszystkim rozgrzeżyć nie mogę, tylko prawdziwie pokutującego; a z kąd mi o nim przynajmniej po ludzku mówiąc, ta wiadomość?

Otoż tu rzecz naywiększa; a tymczasem tu dopiero na wymuszenie rozgrzeżenia pracują; iedni zmyślają, że Księdza wołał, drudzy wzdychania iego tłumaczą że te były do Boga, inni żal iego explikują; a tak na świadectwo ich, gdybym ja mu na przykład dał rozgrzeżenie; w tym choroba po tym wszystkim iak mówimy przesiliła się, przychodzi mój chory do siebie, pytam się, czy pamięta że całował krucy-



fix? odpowiada niewiem, ścisnąłżeś mi rękę na znak żalu? i tego nie pomnę, miałżeś przynajmniej wewnątrz żal za grzechy? powiada o niczym nie wiem co się ze mną działo. Proszę was tu Panowie moi sądzcie wszyscy, ale on osobliwie niech sędzi: czyliby mu pomogło co dane rozgrzeszenie, ponieważ sam przyznaie, że się do niego nic nie przykładał? że żadnego żalu nie tylko takiego jakiego potrzeba do pokuty nie miał? niechżeby był umarł, umarłby wcale bez pokuty. Więc przynajmniej namawiam go teraz, żeby tej łaski Boskiej zażył, i chciał się usprawiedliwić; on mi odpowiada, że się czuję na siłach, że nie masz nic niebezpiecznego; wraca się ozdrowiawszy do dawnego nałogu, i tak żyje jak przedtym. O mój Boże możesz że być kontent z takiej pokuty? chyba żeby cie nie wiadomym wszystkich rzeczy czyniono, co jest jednym blu-

nierstwem; a zatym patrzcie jak pokuta w takich razach trudna.

Lecz rzeczenie prawda; są to przypadki nie bardzo rzadkie, ależ przecie zwyczajnie umierają ludzie mając zupełne używanie rozumu, który dopiero przy skonaniu i to powoli tracą; dobrze; poydźmy i do takiej choroby, w której on zostawiony przy rozumie widzi niebezpieczeństwo śmierci, i ma czas do pokuty. Zachorował: źle; co też to gorzej, ale jest zupełnie przy zmysłach, i na fundamencie jego rozumu przychodzę; zaistniało najprzód ucisk z strony choroby, chce coś mówić, nie podobna tam myśleć tylko o swej dolegliwości; owe bezsenności, owe drżenia, owe gorączki, gdzież w ten czas zdrowa uwaga człowieka? zdalibyście na rozsadek jego jaką sprawę, a mnie w interesie sumienia wypychacie? o znam ja to z S. Augustynem! *penitentia quæ ab infirmo petitur infir-*

S. Aug.  
scr: 57.  
de tem?



*ma est quæ a moriente, timeo ne & ipse moriatur.* Jednakże nie odstępujemy ię-  
fzcze od niego; oprócz ucisków od  
choroby, zastaie nowy ucisk od inte-  
resów: dom w zamieszaniu, prawo suk-  
cessorów powikłane, rachunki do uło-  
żenia, długi do wypłacenia; zgola  
wszystko cokolwiek w oczach, zdaie  
się mówić o interesiach. A iak tu my-  
ślić o iednym interessie duszy o któ-  
rym nigdy nie pomyślił? kiedy każda  
część ciała, mówi mu przez swoje wy-  
nifczenie myśl o nas; kiedy służący  
przez nie popłacone zasługi, kredyto-  
rowie przez zatrzymane długi, ulubie-  
ne iemu osoby przez swoje wzdycha-  
nia, mówią mu myśl o nas; tak zagłu-  
szonym będąc ze wszystkich stron, ie-  
szcze rozum sam odezwie się z gruntu

I. Reg: sumienia owemi słowy pisma: *recogi-  
ta quid facias, quoniam completa est ma-  
litia*: toż daley i domowi, (zabiegając  
broń Boże naglemu nieszczęściu) prze-  
kładają

kładnią mu sprawy doczesne, testament,  
lokacyą żony, dzieci, i tym podo-  
bne, żeby to naypierwey rozporzą-  
dzić; (wszak tu Panowie moi nie nie-  
mówię, czego by doświadczenie nie u-  
czyło;) ten człowiek będąc zupełnie  
zdrowym, a nie śmiał się w to wdawać  
dla zawikłania, teraz z chorzalego iak  
to pomięszac nie ma? cóż się tedy po-  
spolicie dzieie? oto, albo muszą bardzo  
powoli, a ja czekam: albo jeżeli czas  
krótki, nagle wszystko uspokoić.

Wpuszczają mię zatym; wchodzę i  
zastaie go bardzo zmieszanego, lecz  
ieszcze przy rozumie, na którym od-  
wlekający pokutę cały tryumf zakłada-  
ją. Ale na co mi się on przyda? kiedy  
ja ledwie nad nim nie czytam owych  
słów Daniela: *angustia sunt mihi undæ. Dan: 13.*  
*que, si enim hoc ego o mors mihi est: po-*  
*statemur* ja zaczynam, bo on sam chce,  
i mówię mój miły bracie, trzebaby  
się Panu Bogu usprawiedliwić, czy ty  
Tom I: Q



umrzeć, czy nie, lepiej go zawsze mieć prześląganego; więc trzeba by na tej spowiedzi, ile dopiero pierwszej i ostatniej, (jak sobie chorujący sam zakłada) opowiedzieć całą Historią życia swojego odwzięcia rozumu, trzeba różność i liczbę grzechów ciężkich opisać, bo spowiedź Katolicka nie może być powszechna, trzeba wziąć przed się wszystkie przykazania Boskie, i Kościelne, trzeba co się dobrego opuściło, co się złego uczyniło, przyznać; ach! jak ciężka to sprawa na zdrowego, dopieroż na chorego! a tu na przykład, zaczynają zmyśli ustawać, rozum się miewać, pokusy ostrzey nacierać; i tak na pomieszanym wewnątrz, a nie mogącym konczyć spowiedzi, przynajmniej wymagam tak: czasu i on, i ja nie mamy więcej, i bojąc się żeby mi nie skończy, daję rozgrzeszenie ale pod kondycją, czemuś bo lubo według miłości Chrześcijańskiej

wolę tłumaczyć, że miał żal dostateczny, ale nie mogę być pewny iako mówi Augustyn S. o takich odwlekających: *agens penitentiam ad ultimum, s. S. Aug: securus hinc exit ego non sum securus* l. 50. patrzcie znowu, jak takiemu pokuta hom: 42. i w wolney chorobie trudna. Jedak dajmy to: że Bóg dał więcej czasu temu choremu, że się zupełnie wyśpowiadał; ale to jeszcze nie dość na tym: trzeba darować z serca nieprzyjaciółom, a ten w nienawiści ku wielom życie swoje przepędził; mogą w niego przyjaciele wmawiać zgorzienie, nieślawę, on na te perswazyje daruje, ale będzież ważna ta pobudka przed Bogiem? Oprócz tego trzeba wszystko wrocić do cudzego, a któryż tu będzie Zachęsz? sam wstydy umierać ubogim, który był ztąd bogatym odstraszy go od wszystkiego; trzeba jeszcze wrocić i honor wzięty drugim, o jak to ciężko cofać to znowu w usta, co się już



wymówił. Patrzcie jedna sama z tych uwag, że opuścę tyfiaczną, (bo od włączający pokutę do śmierci, o nie czym przed tym nie myślał) iak przeskadza do zupełnego nawrócenia się, a zatym: *sc securus hinc exit, ego non sum securus.*

Jakożkolwiek jednak jest; dał mi Bóg, że on co do zwykłych powinności wszystko uczynił. Ale co ia tu o żalu tego rzekę, i o innych najpotrzebniejszych na ten czas aktach? ile nawrócenie koniecznie się powinno dopełniać w sercu; oto nowa praca nie równie większa niż pierwsza, proszę was Panowie moi, pozwólcmy tym czasem odpocząć chojemu i sobie.

A najpierwey co do tego żalu, to jest rzecz pewna; że wola umierającego niepokutnika jest pospolicie przy niewolona, jest skłonna do odmiany, jest obłudna, i farbowana; na cóż się przyda spowiedź, i obietnica przy ti

kim sercu? Nie może być nawrócenie bez dobrej woli, a czyliż rozwód z grzechem, który się na ten czas czyni, nie jest wymuszony, nie jest skutkiem bojaźni, i potrzeby? Porzucaś grzechy swoje? porzucam rzeczy, omamienie to mówi S. Ambroży; grzechy to ciebie porzucają nie ty one; porzucaś okazy i powaby do nich? porzucam rzeczy, omamienie to mówi S. Augustyn: *non delicti penitentia, sed mortis urgentis admonitio compellit*: znać to z jakim S. Aug: na ten czas żalem patrzy że się one umykalą; o czego by nie dał, żeby się mogli jeszcze przywrócić! a tak małoż mu zostało około żalu swego pracować, aby ten koniecznie przynamniey przy tym zganie poszedł z serca?

Coż mówić o drugim akcie wiary? ile S. Augustyn wąpi o tym: aby iey miał dosyć, kto pokutę do samej śmierci odkładał: *satis a fide alienus est, qui sed agenda penitentiam tempus senectus* inter Comm:



*tis expectat*: uczyni akt wiary (mówię mu) akt wiary taki, któryby oświadczał Bogu i tym wszystkim którzy tu są, że umierasz, toż wierząc i rozumiejąc co Kościół Boży; nie inaczej, toż rozumiem i wierzę (mówi umierający) wierzysz? to słowo bardzo krótkie i powszechne, ale czyliż na umyśle należycie wyryte? czyliż głośni mniemania pozostałe z tylu libertynskich rozmów? z tylu dwornych czytani? z tylu umyślnych powątpiwań? z owego nie uznawania żadnego Boga? z owego zaprzeczania się na swym rozumie? ach tyś tak wiele pozwalał sobie w mowie; o tajemnicach wiary, o przeznaczeniu, o rządzącej światem Opatrzności, o nieśmiertelności duszy, o Bóstwie; tyś tak złośliwie nagrywał się z łatwości do wierzenia prostych, tyś takowe miał upodobanie w uporze twego dowcipu, a teraz mówisz wierzę? więcże już kładziesz się w jednym

rzędzie z prostakami? więcże już odstępuiesz mądrości świata? więcże twoieracye nie nie wąż? więcże już nie masz szkrupułu w tych materyach? więcże to już nie jest żadna chanba dla ciebie, mówić z całym Kościołem wierzę? O bardzoż to są wielkie te dwie sylaby, na sprawienie w jednym momencie tak wielkich odmian! a tak zaowu, małoż mu zostało około swoiey wiary pracować, aby ona była w tym momencie nasyżysz, i nie podeyrzana?

A to uczyniwszy, iefzeze ja go namawiam: ieżeli możeż mój miły bracie, uczyni procz wiary akt miłości Pana Boga, tego teraz koniecznie potrzeba, bo bez miłości Boga nie możeż być zbawienym; on się zadziwiwszy rzecze: akt miłości Boga? a iakże to mówić, iak to czynić? chey mi pomodz; a ja w myśli moiey mówię sobie, ach godny politowania człowiecze! żeby ci pomodz do kochania Boga?



trzebaż ci było pomagać do kochania się w świecie? w jego modach, w jego próżnościach, w jego zbytkach, do których samochać lgnęło serce twoje? urodziłeś się do tego, żebyś kochał Boga, bo to jest początkiem, środkiem i końcem człowieka, czekałeś do kochania tej ostatniej godziny, i jeszcze potrzebujesz pomocnika i pomocy? kiedyż go kochał samochać? o biedna to pomoc do powinności należącej od twej samej osoby! miłość Boga w ten czas w ustach Kapłana, kiedy powinna być w pośrodku serca twego? a co to jest Panowie moi? Do jakiego wybuchania nie darła się miłość w sercu świętych pokutujących, do jakich usiłowań nie przychodziła miłość Pawła, którego gdyby Bóg dziś wskrzesił, obaczylibyście jak on kochał Boga, że mu przychodziło aż do brania za świadków miłości swej wszystkich mocy ziemskich, niebieskich, i piekielnych.

*Quis nos separabit a charitate Christi? non mors, non nuditas, non persecutio* i. Rom: 8.  
tam daley wylicza; a ten człowiek przy doskonałym rozumie zostający, prosi żeby mu zacząć? ale gdyby tylko zacząć, trzeba mu kontynuować i skończyć to miłości oświadczenie; a możesz ja się spodziewać dobrze? Już ci ja to powinienem uczynić, ale, o! co tu pracy zażyć trzeba, żeby mu wzruszyć serce, bo on będzie mówił zemną usty, a z nim może nie mówić serce, czemu? bo do tego nigdy nie nawykł w życiu swoim.

Przystąpić teraz do nadziei jego, już nadziei nie mam Panowie moi; bo idąc za rozumem przyrodzonym ten mój chory, zapewne ma perswazyą, że mu Bóg odpuścić nie powinien; iako sądził Kaim, Judasz, Antyochus: *maior est iniquitas mea, quam ut veniam merear*: i kiedy mu się w ten czas sta- Gen: 4.  
wiać będą owe słowa, i pogrozki Bo-



skie, ktoremi on tym grozi, co przez życie pokutować niechcieli; gdyby mu iak naywięcey miłosierdzie przelał, on przecie na pomstę naywięcey patrzy, i skłania się do rozpacz. Tu ia co tylko mam pod sercem dobywam pobudek, rozbijam mu desperackie myśli, cieszę go, biorę go na słowo, nakoniec ręczę za Boga; obzieraam się iednak, żeby go w prezumpcyę nie wprawić; on się waży ia się boię, on ufa ia się boię, on płacze ia się boię, on niby z tey nadziei pokrzepia się, ia się boię, czemu? bo nie wiem z iakiey pobudki: ile odwlekaiącemu w takim zgonie o dobrą bardzo trudno: *si securus hinc exit, ego non sum securus*: nakoniec.

Myszę iuż napomknąć mu iakieś zadofyć uczynienie za grzechy, i rezygnacyą na wolą Boską; zaczym mówię: przynaymniey człowiecze ofiaruy Bogu życie twoie, na wypłacenie się za grzechy, czyni on bo mię iuż ślepo

ślepa; tośmy iuż wygrali? o! uroiona to ofiara w ten czas ustępować, kiedy mu Bog wydziera życie; on nie myślał tylko o nim, poki w nim zostawał, on się starał zatrzymać go iak naydłużej, on się rozpierał o niego aż do ostatniego tchu; a teraz chce ofiarować i poświęcić Bogu kiedy iuż nie jest iego cudowna odmiana! miłość siedmudziesiąt lat życia, w iednym momencie ostryga? tak jest postaremu iak rozumiem: wyspowiadał się, Sakramenta przyjął, zmowił zemną akty, płacze, wzdycha; co wy rozumiecie o takiej pokucie? dałby mi Bog taką śmiercią umierać, a ia co? *agens pœnitentiam ad ultimum, si securus hinc exit, ego non sum securus*. S. Aug:

J ten to jest koniec Panowie moi odkładaających swoią pokutę aż do śmierci; iefzcze to mase odmałowanie według tego co oni czuią; któż z was ofiarować się będzie na podobne uciski?



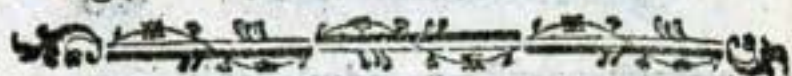
o błogosławionyś ty Boże! że nam pozwalasz każdego czasu pokutować, o przeznaczeniś ty Kościele Boży! że nas przynajmniej raz w rok przynaglasz do spowiedzi Wielkonocney; doznacie tego swego czasu, iako to jest mądra Opatrzność, która was napotym od wszelkich trudności uwolni; łatwiejszy jest rachunek z roku, niżeli z całego życia, żywszy żal z obrażonego świeżo majestatu, niżeli dawniey, i prędzey się pozyskanie miłosierdzia Bożkiego przed śmiercią uprzedzone, niżeli przy śmierci zależałe; iako to sam ra-

Eccl: 17 dzi Duch Najsświętszy: *non demorari in erroribus impiorum, ante mortem consistere, & gloriaberis in miserationibus illius*, to jest: nie mieszkać w błędzie złościwych, przede śmiercią się spowiadać, a zapewne będziecie się przechwalać w miłosierdziu jego. Dla czego Panowie moi, nie wiem o coby nam teraz szło; macie zalecenie spowiedzi, ma-

cie niebezpieczeństwo odwlekania pokuty, macie obraz niepokutującego dosyć straszliwy; kto tylko na siebie nie chce tego ściągnąć, niech nayıpierwey upokorzy się przed Bogiem, niech potym wyzna grzech swóy przed namiestnikiem, niech na reszcie żałuje, i postanowi więcej nigdy nie grzeszyć; a już jest zrobiona rzecz cała; nie tylko na ten czas długi waszego życia, ale i na ów moment naykrotszy waszey śmierci, eo day Boże w Tröycy Świętey Jedyney, który żyjiesz i królujesz na wieki. Amen.







## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ V. PO TRZECH  
KROLACH.

o Zazdrości.

*Seminavit bonum semen in agro suo. . .  
venit inimicus eius, & superseminavit zi-  
zania in medio tritici, & abiit, Math: 13.  
Zasiał dobre nasienie na roli swej. . .  
przyszła nieprzyjaciółka jego, i posiał ką-  
kol między pszenicą, i odszedł.*

Nayjaśniejszy Panie.

**C**złowiek niewinny chodzący o-  
koło gospodarstwa roli swojej,  
taką od drugiego człowieka ponosi  
szkodę? czy może już być więk-  
sza złość zazdrości w świecie. Wy-  
brał on umyślnie ziarno iak najlepsze  
*bonum semen*, zasiał go nie na cudzym

ale na swoim gruncie *in agro suo*, już  
mu się było zabrało na dobry plon i  
*obfity cum autem crevisset herba*, co tu  
złego? lecz przeto samo że wszystko  
dobre, zayrzał to nieprzyjaciel jego, i  
upatrzawszy porę kiedy zasneli stroże,  
podział nieznacznie kół, aby nim prze-  
szkodził do wybornego żniwa; wielka  
krzywda kto to poniosł!

Lecz coż dalej? odchodzi ten za-  
zdrośnik pełen nadziei i ukontento-  
wania, że zamysły swoje wykonał *su-  
perseminavit & abiit*; ale restropny go-  
spodarz postrzegłszy to, tak dalej miar-  
kuje swoją ekonomią i sług rozrządza,  
że mu nie a nic szkody nie przyniosło;  
bo i pszenica w czasie do garna zgro-  
madzona, i kół w snopki związany  
poszedł na spalenie; wielka tortura ko-  
mu się to nie udało!

To gdy ja uważam w nayprościey-  
szym tłumaczeniu Ewangelii, stawia mi  
się przed oczy świat cały, wszak go sam



Ibid: v. 38 Chrystus przez tę rolę rozumie; *agrum autem est mundus*; a w tym świecie, o jak mi się wiele wystawia ludzi takim nieprzyjaciolami otoczonych, którzy to na przykład wzięwszy od Boga pomoc, zabierają się do dobra w każdym stanie, sobie przyzwoitego; ten do zarobienia sobie fortuny, ów do nabycia talentów, inny do przymnożenia przyjaciół, dobierając jak najlepszego ziarna spraw swoich, aby się w czasie ucieszyć najsprawiedliwzemi owocami; w tym gdy to postrzega ich nieprzyjaciół, podsięwa im przez zazdrość kłak *superseminavit zizaniam*; proszę was, może być co niesprawiedliwzego nad ten postępek? Y jeszcze to uczyniwszy, odchodzi iśki taki z myślą że już zaszkodził; temu że przerwał osnowę fortuny, ówemu że umniejszył wziętości talentów, innemu że poróżnił pomocnych przyjaciół, konstatent po tej sprawie swojej *superseminavit*

*navit & abiit*; lecz gdy widzi pomimo te wszystkie przeszkody uszczęśliwiających się, że z prac ich zebrane owoce jak pszenica idą do stodoł, a zazdrość jak kłak idzie na spalenie, proszę was znowu, może być co utrapieńszego nad ten zawód? Tak to bywa tej zazdrości wszędzie, i już się zdaie że świat do tego przywykł, który kroku nie uczyni w jakimkolwiek swoim spódyrzeniu, żeby zaraz nie miał zazdrości; ale iakże? przywyknienie to, czyli raczej pospolitość tego występku, nie czynisz nam żadnego uważania?

Y owszem moi Panowie, oto materia dzisiejszego Kazania: Przychodzimy częstokroć aż do tej zazdrości między sobą, że nam się już nie przed oczyma nie umknie, coż to jest? jeżeli nie iedna niesprawiedliwość tej namiętności. Przychodzimy i do tego zawodu między sobą, że nam się nie pogląd myśli i fakcedzenia naszego nie

Tom I. R



uda, a to co jest? jeżeli nie jedna tortura i zemsta nad sobą tey namiętności. Oto dwie uwagi, z których się pokazuje każdy zazdrośnik, i byź sam sobie winowaycą, i byź sam sobie katem; a to dla tych następujących przyczyn, które dowiodą w pierwszej części: Zazdrość iako najniesprawiedliwszą namiętność na kogo ona padnie; w drugiej zaś części: Zazdrość iako namiętność najmściwszą komu się ona nie uda; pierwszego doświadczył dzisiejszy gospodarz, który się stał celem tey niesprawiedliwości *superseminavit zizaniam*; drugiego doznał nieprzyjaciel, który się stał winnym tey tortury: *colligit zizaniam ad comburendum*. Ah czas sobie zbrzydzić ten występki Chrześcian! i Bóg tego wyciąga, i miłość bliźniego, i swoja spokoyność; ja zaczynam naypierwey o tey niesprawiedliwości mówić, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**EBYŚMY należycie poznali niesprawiedliwość tey zazdrości, nie potrzeba nam nic więcej Panowie moi, tylko spytać się kilku Oyców świętych co ona jest z istoty swojej? i zaraz S. Cyprian odpowiada: jest nienawiscią szczęścia cudzego. S. Bazyli: jest ubolewaniem nad cudzym powożeniem. S. Tomasz: jest smutkiem z cudzego dobra pochodzącym; patrzcie cała iey sprawa wszystko o cudze. A to widząc czyliż już nie łatwo poznaćecie, iak daleko zachodzi iey niesprawiedliwość? względem materii która ją pobudza, względem osób przeciw którym pobudzona bywa, nareszcie względem obyczaju którym powstaie. A zatym któryż grzech będzie miał tyle złośliwych okoliczności iak ten? oco, przeciwko komu, i iak; to jest: że zazdrość powstaie o rzecz żadnym



prawem do siebie nie należącą, przeciw bliżniemu wszystkimi prawem z sobą złączonym, naostatek sposobem najsztubtelniejszy. Co wszystko chcąc wyrazić Mędrzec Pański powiedział to Eccl: 4. o zazdrośnym: *Qui invidet nihil est illo nequius*, kto zazdrości nie maś nad niego niecnotliwszego; i prawda.

Bo proszę, ( że tak zaraz mówić muszę ) co to za passya na której materya cały świat pracuje? inne namiętności iak naprzykład gniew, kładzie sobie za cel iednego, dzieściciu, lub stu przeciwników, zazdrość co tylko świat miał, ma, i mieć będzie, wszystkich bierze za niewolników swojej żądzy. Inne namiętności iak naprzykład chciwość, pożąda wprzód potrzeby, potym wygod, na reszcie zbytku, więcej nie obeymie; zazdrość czasem nie z tego sobie nie pożąda, ale żeby i wdrugich tego nie widziała, odsądza ich od najsztubtelniejszych wygod. Na innych uspo-

koienie namiętności pracuje naprzykład dzieściciu bogaczow na dzieściciu złodzieiow, na uspokojenie tej iedynej zazdrości, wszyscy ludzie co tylko są na świecie pracują, bo co tylko mają, jest nieśmiertelną podniętą tej passyi. Nareszcie we wszystkich grzechach, ledwie nie każdy grzesznik ma przynajmniej imainacyą swojej sprawiedliwości, iako mówi Dawid: *Ad excusandas excusationes in peccatis*; ieden zazdrośnik co za słuszość przyniesie? To co mu serce psuje jest częstokroć dobro natury, które iako przyiać nie było w niczym obraniu, tak ustąpić nie jest w jego mocy; iakże weźmie zazdrośnik temu dowcip, owemu urodę, innemu zdrowie? zwłaszcza gdy Chrystus przypomina: *Quis autem vestrum Luc: 12. cogitans, potest adicere ad staturam suam, cubitum unum?* To co mu serce psuje jest dobro częstokroć fortuny, które iako nabyć byle krwawą pracą iego, tak utracić jest iedyłą boleścią;

Psal:  
140.



iskże weźmie zazdrośnik temu dobra,  
owemu pieniądze, innemu pomieśzka-

Deut: 9. nie? zwłaszcza gdy Bóg zakazuje: *non concupisces argentum & aurum*. To co mu serce płuje jest dobro częstokroć łaski, której iako darowizna od samego zawisła Boga, tak szkodowanie na niej od samego zawisło grzechu; iakże odmówi zazdrośnik temu dar czynienia cudów, owemu rozmaitość języków, innemu łaskę uzdrawiania chorych? i tam daley, zwłaszcza gdy to S. Paweł

1. Cor: powiada: że to jest Bóg *dividens singulis prout vult*. To co mu serce płuje jest częstokroć dobre sławy, którego iako punkt jest naydelikatniejszy, tak restytucya bardzo trudna; iakże przeymie zazdrośnik tego na siebie zwycięstwa, owego sprawność, innego honor? zwłaszcza gdy sam rozum dyktuje: że ta sława tak jest sklejona z swemi uczynkami, tak wsparta przewencją, że iey całą wiecznością nie wzruciysz.

A to gdy się tak dzieie, co rozumiecie Panowie moi, iestże niesprawiedliwsza która passya? przeciwko komu ona tę niesprawiedliwość popełnia? przeciwko bliźniemu, który jest tylko naznaczonym szafarzem darow przyrodzonych? przeciwko bliźniemu, który jest tylko doczesnym dzierżawcą fortun nabytych? przeciwko bliźniemu, który jest tylko obranym instrumetem przyięcia łask wiecznych? przeciwko bliźniemu, który jest tylko krótkim losem utrzymania wziętości swoiey? Nie mogę ja tego mówić; bo iezeli poydziemy do źródła, kto to wszystko rozdał, Bóg zostanie na placu tey zazdrości; ile on to wynosi braci naszych wyżej nad nas, on ich czyni przystoynieyszemi, bogatszemi, zacnieyszemi, od nas; i słusznaż zamiar człowieka prześladować Boga w człowieku? Ipytał się z tey przyczyny S. Prosper: *Quale hoc malum, quo invi-* S. Prof:



*quis donum Dei persequitur in homine?*  
 Zaprawdę nie może być nic gorszego  
 nad zazdrośnika, bo takiemu nie dość,  
 że Gospodarz Ewangeliczny względem  
 niego jest sprawiedliwy, jeżeliby był  
 w czym hojny dla drugich; przeto dla  
 jego uspokojenia potrzebaby, żeby Bóg  
 skurezył rękę dla wszystkich, procz  
 niego, żeby ziemia nigdzie nie rodziła,  
 procz u niego, żeby honorów, urzę-  
 dów, bogactw nigdzie nie było procz  
 dla niego, a zatem żeby Bóg nie był  
 powszechnym Oycem, absolutnym Pa-  
 nym, wolnym dawcą dla wszystkich  
 tylko dla niego. O co to za bezbożna  
 materya zazdrości! możesz iey niespra-  
 wiedliwość daley zachodzić? iak gdy  
 się obija o takie rzeczy których Bóg  
 przyczyną; bo co winien bliźni nie-  
 którym przymiotom, co niektóre przy-  
 mioty że się tak dobrze w niego wda-  
 ły, co zabiegi sprawiedliwe, co szczę-  
 śliwość natury, co tego wszystkiego

iaką przedziwną harmonia? on że sie-  
 bie stworzył, ukształtował, zbogacił,  
 czy Bóg? jeżeli Bóg, patrzże zazdro-  
 śniku na kogo tą namiętnością bielsz,  
 a zatem iaką popelniasz niesprawie-  
 dliwość.

Wielką przyznacie względem mate-  
 ryi którą się pobudza, ale nie równie  
 ieszcze większą względem osob prze-  
 ciwko którym się pobudza; bo ani  
 wyższego od siebie w szczęściu, ani ro-  
 wnego sobie w szczęściu, ani podley-  
 szego od siebie w szczęściu zcierpieć  
 nie może; czemuż to? bo wyższy go  
 przewyższa, równy może przewyż-  
 szyć, podleywszy może zrównać; więc  
 wszystkich prześladowie, ten aby upadł  
 który nad nim gurował, ow aby nie  
 powstał który pod nim zostawał, osta-  
 tni aby niszczał który z nim o bok cho-  
 dził. Naylepiey tego dowiodą którzy  
 tego doznali: Izaak był możniejszy  
 od Filistyńczyków, Dawid był podley-



Gen:  
26.

fzy od Saula, Jozef był równy braci; słuchajcie jednak co się z niemi stało; zubożać się był pierwszy w kraju Palestyńskim, tak dalece; że mówi Pismo S. miał wszystkiego podostatek; widząc to Filistyńczykowie, posyłała do niego Abimelecha, prosząc uważać z jaką propozycją: *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis*, o! ustep precz od nas, albowiem możniejszym stałeś się od nas; roztrząśniemy to poselstwo; coż to jest? dobre mienie Izaaka jest że na przeszkodzie do dobrego mienia Filistyńczykom? nie jest, coż on temu winien że on bogaty a oni ubodzy? mająż oni więcej do dobrego prawa niżeli on sam? czyliż on im ie odiał? nie nauczył że ich owszem swoją ekonomią sposobu dorabiania się fortuny? tak jest, czegoż po nim chcą? próżna mowa mówi S. Chryzostom: nie mogą tam racyi gdzie panuje zazdrość, iestoi możniejszym od nas, już idzie zatym,

więc ustep od nas; *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis*; to ieden i nie dziw, bo Izaak był wyższy w szczęściu, któremu nie trudno było za- ciągnąć nienawisci, bo wyższy.

Lecz Dawid który był tak niższym od Saula, iak prosty żołnierz od Hetmana, czy mógłże doznać tej zazdrości? ia mówię ieszcze więkkszej. Ratował go tyle razy w szaleństwie, to nic; miał go raz w rękach swoich ku pomśre; to minęło; służył mu iak ostatni sluga, poszło i to bez uwagi; zbił owego Filistyńczyka, którego się nie tylko Saul, ale całe wojsko Izraelskie obawiało, oto tu cel zazdrości; czemu? bo luba Dawid był niższy, to jednak iego dzieło zawsze trwożyło Saula, aby kiedy nie uroś. Coż dopiero kiedy uslyfzał ową piosnkę Jerozolimskich Panien, która były ułożyły temu zwycięzcy śpiewać: *Percussit Saul mille, David autem decem milia*; o iakich usilności



nie zażywał, aby go był koniecznie zgubił? pytają się przyjaciele za co? jeżeli się boisz o wyrównanie, dalekie podobieństwo Krola do pastucha, lat się dziwych do tego dziecka; oto ucieka do iaskini, może go tym czasem zwierządziki pozrzeć, czegoż nastąpi? nie masz i tu racji gdzie panuje zazdrość,

x. Reg: Saul przecie iedno czyni i mówi; *Quid ei superest? nisi solum regnum*: nie ma od tąd nie zostaje, tylko iedno Krolestwo; to drugi.

Ah mój Panie! nie dopuszczayże nam znaydować tey zazdrości przynajmniej między bracią, wszak sobie wszyscy równi; lecz oto patrzcie jeżeli tylko nie większa od pierwszych dwóch. Wolno Oycu iednego bardziey kochać syna niżeli drugich, ale daymy to że nie wolno, gdy iednak tak jest, co w nien Jozef że na znak większey miłości, odebrał lepszą sukienkę niż drudzy? postaremu tak to zapaliło zazdro-

ścią braci, że mu umyślili życie wydrzeć; *cogitaverunt illum occidere*. Zderli go tedy z sukienki, przedli go izmaelitom, wyrzekli się braterstwa iego, ale tymże się skończyło? nie, skoro się tylko kupcy odwineli, porwali między siebie suknię i na drobne kawałki rozszarpali. Stóycie bracia! a ta suknia co winna? słuchaycie co odpowiada Rupert Opat: *Fraterna gloria monumentum impeccabile laceratur, adeo nec morte nec venditione satiatur invidia*; nie było żadney winy w sukni Jozefa, bo iżk być mogła? postaremu w naturalnym podobieństwie zawinienia, znaleźli zazdrośni jakąś winę; suknia ta była dowodem miłości Oycowskiej, iemu nie, suknia ta była ozdobą samych współbraci, im nie, suknia ta że pokrywała równego, dosyć było do winy aby ją zdarli bez winy. Nie wiem czy w całym piśmie świętym, może się znaleźć podobny przykład zazdrości, a zatym

Gen:  
37.

Ruper:  
Abb:



niesprawiedliwości, która nie prześladowała na osobach żywych, śmiała się pa-  
stwić aż na rzeczach nieczułych.

Nad którym is się zastanowiwszy  
pomyślałem sobie z S. Bazylim: mój  
Boże! Tatarzy i Egipt żeby sobie cze-  
go zazdrościli nie słyhać, a między  
dwoma narodami które iednę intere-  
sa i wiarę mają, a w iednymże naro-  
dzie między dwoma sąsiedzkimi mia-  
stami które iednę prawa mają, a w ie-  
dnymże mieście między dwoma oby-  
watelami którzy ieden dom mają, a  
w iednymże obcowaniu między dwo-  
ma przyjaciółmi którzy iednę miłość  
mają, a w iedneyże przyjaźni między  
dwoma spowinowacami, którzy ie-  
dnę krew mają, a w iednymże spowi-  
nowaceni między dwoma bracią i sie-  
strami którzy iednę naturę mają, tam  
takie ubieganie się w zazdrości? sz coś  
się to dzieje! nie masz nie mówi Mę-

Eccl: 4. drzec, to nie nowina: *Rursum contin-*

*platus sum omnes labores hominum, &*  
*animadverti patere invidia,* potym wey-  
rzałem na wszystkie prace ludzkie, i  
postrzegłem że są wystawione zazdro-  
ści. U grubych narodów do iedności  
między sobą, dosyć jest żeby mieli ie-  
dnego Króla i iednego wodza, u nas  
nie dosyć jest mieć iednego Oycę; bo  
kto jest coby się pokazywał prawdzi-  
wym krewnym ku swoim krewnym?  
coby dawał miłości dowody ile winien  
swemu imieniowi? coby był bratem  
równie sercem jak urodzeniem? kto  
jest mówię, coby sobie czynił przy-  
krości z cudzego powodzenia? O Pa-  
nowie moi! nie lwy to rozszarpaia spr-  
awiedliwego Abła, jest to Kaim brat ie-  
go; nie ludzie to obcy krzywdzą Jaku-  
ba, jest to Laban świekr iego; nie Egipt  
to rozłącza Abrahama od Lota, są to  
swary i niezgody pastuchow slug ich;  
a mówiąc bliżej do nas, nie nieznaio-  
mi to iacy zazdrosczą nam czasiem ka-



walka chleba, ale powinowaci nasi, którzy uczyniwszy sobie honor złączyli się z fortuną naszą, mieli potem za o. belgę wyprzedzić się w niey; ale towarzysze nasi, którzy razem służyli z nami, zawłtydzili się potem że byli winni staraniom naszym swoje powodzenie; ale starci bracia nasi, którzy razem rosnąc z nami, stali się potem markotni że imię swoje widzieli mnieysze od młodszych; ale ludzie obfity nasi, którzy z nas się zubożeli, schnęli potem na to, że musieli się klaniać swoim dobrodzieiom; te są osoby których się ściga za zdradą, a może być większa niesprawiedliwość?

Y już się nie pytam o obyczaj tak szkaradnego postępu, którym nastąpić dość musi być zdradliwy, kiedy się musiał przestrzegać Duch Najsświętszy.

Prov: Cum invidio non comedas, comede & bibi  
23. Et non dicet tibi, & mens eius non est tecum;

z zazdro-

z zazdrosnym nie iadaj, iedz i piy rzeknie ci, a mysl jego nie bedzie z tobą. Nigdy się ta namiętność nie pokaże tylko w maszkaree, a iakichże sobie tworzy dobiera jeżeli nie powabnych? nayznacznieysze cnoty będą, żałosnami iey zdradziecstwa, zażywa ona podchlebstwa, i zaśnie kadzidłem, oświadcza usługi, tak nad to, że natychmiast sam zbytek czyni suspicyą i zezerości. A dla czegoż to ona czyni, jeżeli nie dla poddawania im rad szkodliwych? jeżeli nie dla wprowadzenia ich głębiej w sidła? jeżeli nie dla odlegcia im powodzącego się polobu? & mens eius non est tecum. Coż więc? będą daley zazdrostnicy, włazdnie rozniewać pochwały człowieka iakiego zachęca, będą iakiego wybornie przynioty, będą niemi gabiąć używając pierwszych ludzi władających szczęściem, a to wszystko czyliż dobrym i prostym sercem? wiako żywo, Tom I. In w ne asosł Sob. tom



*mens eius non est tecum.* Coż więcej? będą poprzedzać niektórych zalecenia, będą rozgłaszać że ten i ten jest mianowany na tę godność, ale to wszystko będzie na uczynienie mu honoru? iako żywo, na wzbudzenie raczej publiczney zazdrości, y na porużenie przeciw niemu wszystkich malkontentów: *mens eius non est tecum.* A tu o jaki grad nie dobrych wieści, złośliwych pism, i iawnego przeszkodzenia nie wypadnie? lecz nie chcę daley mówić o tych sposobach zazdrości, abym kogo nieostrożnego nie nauczył; to pewna że ta zazdrość nigdy nie idzie iawnie, nidy szczerze, nigdy po prostu, ale iak najsubtelniey, a tym samym może być szkodliwiey? o namiętności iakżeś niesprawiedliwa! kto się tobą niezbrzydzi dla tey materyi, ołob, i sposobu.

Ale sprawiedliwy Pan Bóg Panowie moi, dopuszcza on w niektórych lu-

dziach tę passyę, ale zaraz w nich sąmych zakłada y karę aby ta namiętność będąc nayniesprawiedliwszą względem bliźniego, stała się naymściwizą samą dla siebie: to już drugie części

### CZĘŚĆ DRUGA.

**N**ie mówię ja tu co do kary na tym świecie, bo o tym nikt nie wątpi, że każdy grzech tam będzie miał za swoje; ale mówię co do kary w tym życiu, iak jest nieszczęśliwy zazdrośnik, raz co do tego że nosi w sobie zło, które go samo dręczy, drugi raz co do tego że nosi w sobie zło, a to nie uleczone. Te dwa są straszliwe razy, iako są ciężkie na każdą namiętność, tak osobliwiey na zazdrość; bo niech będzie dolegliwość gwałtowna, ale przecie podobna do uleczenia, a twoja, ponosić, ale kiedy będzie



gwałtowna za przy tym nie guleczona,  
może się co bardziey spalić nad  
człowiekiem? Otoż takim jest sobie  
katem sama zazdrość, mówi S. Prosper:

S. Pros: *se sibi exhibet sacrificium*, otoż takim jest  
sobie mieczem sama zazdrość mówi S.

S. Cyp: Cyprian: *gladio suo perimitur*, otoż ta-  
kim jest sobie. Ugięciem sama za-  
zdrość mówi S. Hieronim: *Invidia pri-*

S. Hier: *mum mordax facit*, ile czego nie ponie-  
są zazdrośnicy, widząc swoje impety na-  
daremne. Na które rzeczy wyraże-  
nie, nie wiem, tak komu, ale co mnie  
się zdaie, nie mniej subtelny i skutun-  
towny daie dowód z pisma S. Chryzo-  
log. Gore w piekle bogaczy, a widząc  
Łazarza, na łonie Abrahamowym, za-  
woła: Ojczy Abraham przyszli, że ma-  
go, aby choć jedną kroplą ochłodził  
mój język; nie pozwolił Abraham  
więc, prosi drugi raz, prosię, żebyś  
przynajmniej kiedyś nie dotknął, po-  
słał go do braci moich, mój, albowiem

pięciu, a boję się, aby mi oni nie przyszli  
na to miejsce potępienia. Trzeba  
tym wiedzieć, że w tej historyi, albo  
ja się myślę, albo te próby co innego  
znaczą, jeżeli w piekle jest ogień wie-  
czny, co pomoże kropła? jeżeli w pie-  
kle miłości, nie masz, z kąd ta bogacza-  
wi opieka nad bracią? jeżeli w piekle  
nie samemu, co będzie z drugim? a po-  
tyni, czemu o kogoś innego nie prosił  
tylko o Łazarza, mitte *Lazarum*? przy-  
czyną jest, że go przed tym znał w  
nędzy, w ten czas go obaczył w chwa-  
le, zapewne o zazdrości, a z tym nie  
tego chciał, o co prosił, ale aby go przy-  
najmniej na moment oderwał od łona  
Abrahamowego, to mówi S. Chryzo-  
log: *quod agit dives, non est novelli do-* S. Chri;  
*loris, sed livoris antiqui*. Stańmy tu,  
bogacz mieszkał w piekle, a bogacza  
męka bardziey była na łonie niżeli w  
samym piekle, czemuż to? bo go bar-  
dziey dęczyło szczęście, którego Ła-

Luc; 16



Łazarz zażywał, niżeli swój ogień, który go palił; prosił aby Łazarz z swego wyziedi spóczynku, który mu miał przynieść wody, ale to ochłodzenie nie zawisło na wodzie, którą miał podać, ale na oderwaniu go od chwały, której się spodziewał dostąpić; non est novellus doloris, sed livoris antiqui.

Takie piekło nosi z sobą każdy zazdrośnik; porachujcie co jest dobre rozrzuconego na ludzi, ten w honorach, ten w sławie, inny w bogactwach, inny w przyjaciółach; stawcież zazdrośnego w pośród tych ludzi, oto on tyfiacznemi przeblity sztyletami ledwie żyje; smutny z publiczney radości, nie szczęśliwy z przyczyny szczęścia, ubogi dla pospolitey obfitości, ofiara zgola gorzkości i truciizny, a maż to męka? Ale kto mu ją zadaje, jeżeli nie sama zazdrość? która wystawia mu tyle dobra, którego inni zażywają, kładzie mu oraz niepodobien-

stwo ich dostąpienia; przypomniawszy mu tyle utrudzenia, któremi przeszkadzał, stawia mu przecie owego w mierzym nie zruynowanego; osłodziwszy mu tyle szczęśliwości, których przez imaginacyą kosztował, perswadiuje mu oraz że to nie dla niego. Tak właśnie, jak owo pytaią się tu niektórzy święci Doktorowie mianowicie Bernard, co to było? że Bóg strącając Aniołów z Nieba, jednych na ukaranie do piekła posłał, drugich na powietrzu zostawił, których nazywa S. Paweł: *potestates Ephæris huius*; co im za kara między niebem i ziemią wisieć? i odpowiada: bardzo wielka, a to dla pomnożenia ich boleści przez widzenie tego co się dzieje na Niebie, i co się dzieje na ziemi; przez widzenie piękności mieszkania błogosławionych, które im daie poznać wielkość nagrody, i przez widzenie dobr ziemskich, które Bóg rozrzuci na ludzi; szatanowi tedy pośród ty-



lu stworzenia od siebie podlejszego  
 widzieć tylko siebie samego bez łaski,  
 a nawet bez nadziei zbawienia, to jest  
 mówi S. Bernard, co ich najokrutniej  
 S. Bern: boli: *ut videat & inuideat, ipseque inui-*  
*dia torqueatur.* Coż dopiero mówić o  
 innych dolegliwościach zazdrośnika?  
 które natura, nieprzyjaciele, i Bóg ku  
 jego udręczeniu sporządza; natura  
 czyniąc mu niepokoy, nieprzyjaciele  
 tryumfujący nad nim, Bóg nie dog-  
 dzający jego passyi; natura dręcząc go  
 na umyśle zwiedzionym, nieprzyja-  
 ciele stojąc mu w oczach w niczym nie  
 skażeni, Bóg nie dając mu pokoju w du-  
 szy jego; natura która go może przy-  
 wieść do rozpoczy, nieprzyjaciele któ-  
 rzy się naśmiewać będą z jego prze-  
 graney, Bóg który go przypozwie-  
 przed swoy sąd; a to wszystko kiedy  
 się zwali na jedną duszę, co rozumie-  
 cie, małaż on torturę uczucie na sercu  
 swoim?

Y to nic, gdyby jeszcze ta namię-  
 tność mogła być kiedykolwiek ule-  
 czona, ale to nie darmo powiedział  
 Salomon; *Putredo ossium inuidia,* że prov:  
 zazdrość jest to zgnilizną zamkniętą 14  
 w kości; bo iako zgniliznę z kości tru-  
 dno wybawić, tak zazdrość z serca tru-  
 dno wyprowadzić; czemuż to? bo da-  
 ry których zazdrostczą często są  
 względem nich nie podobne, iuż on te-  
 dy będzie ich ścigał aż do upadley;  
 powtore są liczne, iuż on tedy będzie  
 się udawał za każdym; poczwarte są  
 coraz powabnieysze, iuż on tedy be-  
 dzie sobie na nich ostrzył apetyt gorę-  
 cey; popiate zdają mu się co dzień  
 bliższe niego, iuż on tedy z większą  
 nadzieią brać się do nich będzie; po-  
 tłoiste zdają mu się zawsze warte tych  
 zabiegow, iuż on tedy nigdy nie prze-  
 stanie o nich myśleć. Nie będzie mu  
 zbywało na materyi, bo ile rzeczy wi-  
 domych, tyle celow zazdrości; na oso-



bach, bo ile godnych tyle podledłych  
iego zazdrości; na sposobie, bo ile prze-  
myślow ludzkich, tyle dróg do wyko-  
niania tey zazdrości; coż dopiero kie-  
dy się do tego uroi złośliwe o kim są-  
dzenie złe rzeczy nabytych? a do tey  
złości odmaluje się duszę iego nayokro-  
pnieyszymi farbami? a do tych farb  
przyda się swoje większe poważenie  
zasługi, a zatym ukrzywdzenie, a czyi  
to podobna, aby kiedy przestał za-  
zdrościć? Nie przestanie, i dla tego  
wyrzekł się Mędrzec Pański, że ani kie-  
dy z takim jedną drogą poydzie: m-

Sap: 6. *que cum invidia tabescente iter habebis:*  
i kiedy się go przychodzi spytać cze-  
mu? odpowiada toż samo com ia do  
tych czas mówił: *quoniam talis homo*  
*non erit participes sapientiae:* albowiem  
człowiek taki nie będzie nigdy uczest-  
nikiem mądrości. Bo niech mu kiedy  
zbędzie na równych, niższych, i wyż-  
szych, niech pomknie swoje szczęście

daley nad pragnienia, niechby rzucił  
pod nogi tych wszystkich co wylaty-  
wali nad iego głowę, niechby obok  
zinnemi ubiegał się o co, ci sami poki-  
zyć będą staną mu się nieśmiertelną  
materją iego zazdrości; a zatym coż  
mu się trafi pomyślnego, do czego by  
zaraz nie skłonił serca? będzie on po-  
glądał na naymnieysze ich kroki, iako  
na tyle szturmów swego szczęścia, a  
poglądając zawsze będzie zazdrościł.

O Panowie moi! i coż nam iuż po-  
tym zostanie? a kiedy się broń Boże  
przymiesza do tego i nałóg tego wy-  
stępu, że komu przypadnie do iego  
humoru, do iego okoliczności, do iego  
w tym pretensyi, co taki zazdrośnik  
czynieć będzie? trwać będzie w tym  
grzechu całe życie, to i w tym umrze;  
trapić się będzie tym grzechem za-  
wsze, to prędzey umrze; pokutować  
za niego nie będzie nigdy, to nieszczę-  
śliwiey umrze; oto zawsze umrze ia-



kożkolwiek w tym grzechu zbawić się będzie, czy to przez utrapienia które ma, czy to którego szuka. *Ah!* chyba ty sam mój Boże, twoje prawo, twoje przykłady, stana nam się ostatnią tamą tego występku; patrzymy na Ciebie Ukrzyżowanego iako na cel wszelkiego prześladowania, coż była za materya zazdrości Żydowskiej i Faryzejskiej? jeżeli nie same obuda i niewinne życie twoje? coż była za osoba zazdrości? jeżeli nie ty sam Bóg i Człowiek najgódniejszy? coż był za sposób zazdrości jeżeli nie same postępy, udania i kalumnie? a uieścić by iedną przez to doskonałość? nie, a ufzocześliwiliż się by w iedney mmyś swoiey zazdrośnicy? nie, coż przeciw tego był za koniec? oto chwalebniejsze zwycięstwo twoje, a wielkie uciśnienie ducha nieprzyjaciół. *Ah!* zgładźże namiętności i taką, która się największym staiesz tyranem nademną i niżej

nad bliźnim; zarzekam się wszystkich spraw twoich, a tobie Boże nieskończenie dziękuję: że innym błogosławisz choćby mnie nie; że innych wynosisz choćby mnie uniżał; że innym łodziłz wszystko, choćbyś mnie samą gorzkością napawał, bo im tak, a mnie tak podobno potrzeba do zbawienia. Wszakże kiedy nie przenikam Opatrzności twoich tajemnic, na kogożbym się te porywał moją zazdrością, jeżeli nie na ciebie Boże dawco wszystkiego dobrego? toć kiedyś to czyni, o jaką popełniałem niesprawiedliwość! widzę to teraz nie bez zawstyżenia moiego, ale jak ci tę krzywdę nadgródzę? oto przyrzekam odtąd, że nie będzie oko moje przeto złe żeś ty dobry, nie będę miał sobie to za krzywdę, co ty drugiem uczynisz z łaski, mówię to z serca mój Boże, abys mi był kiedykolwiek świadkiem dobrej woli moiej, i przedsięwzięcia. *Amen.*



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE VI. PO TRZECH  
KROLACH.*Opilności i w najmnieyszych rze-  
czach zbawienia.*

Minimum quidem est omnibus feminibus,  
cum autem creverit, majus est omnibus  
oleribus, & sit arbor. Mat: 13

*Najmnieysze jest ze wszego nasienia, ale  
kiedy urośnie, większe jest ze wszach zioł  
ogrodowych, i stawa się drzewem.*

## Nyajśnieyszy Panie,

Czy Syryjskiego (\*) kraiu taki przy-  
wilej? czy ziemi tego taka kon-  
dycya? czy ziarna gorczycznego  
taka natura? czy zasiewacza tak szczę-  
śliwa ręka? czy nieba tak szczerze

(\*) w Syrii ziarno gorczyczne rośnie jak  
drzewo. Za świadectwem Syr; Leab;

przyianie? czy Pana Boga tak obfite  
błogosławieństwo? (bo ja niewiem pa-  
nowie moi, na co bym więcej mógł  
położyć) że posiane ziarno gorczyczne  
tak małe w sobie, w tak wielkie potym  
orośło drzewo, iż ptaśtwo powietrzne  
bezpiecznie na nim mogło mieszkać,  
jako mówi Ewangelia: Ita ut volucres  
cili habitent in ramis eius. Mnie się zda-  
je, do tego nadzwyczajnego wzrostu  
wszystko to pomogło; wiele może  
kraj, jeżeli nie podpada pospolitym za-  
razom, więcej ziemia, jeżeli jest spo-  
bna do przyięcia dobrego, jeszcze wię-  
cej ziarno, jeżeli jest zdrowe do uczy-  
nienia owocu, jeszcze więcej zasa-  
wacz, jeżeli umiarkuje w zasianiu swoją  
sztukę, jeszcze więcej niebo, jeżeli się  
udziela z swą pomocą, najwięcej Bóg,  
jeżeli tej robocie pobłogosławi. Lecz co  
powiecie na przeciwne doświadczenie?  
kraj nie wszędzie jednakowy, ziemia  
nie każda urodzajna, ziarno chyba wy-



brane będzie dobre, zasiewacz różnego  
ćwiczenia, niebo nie zawsze przychyl-  
ne, aczkolwiek Bóg w swojej dobrej  
woli nigdy nie pozostawiony, wszę-  
dzie, zawsze, dla każdego.

Panowie moi, taki sposób mówienia  
był częsty Chrystusowi, wszak go dzi-  
ś sama wydała Ewangelia: to wszystko  
mówił przez podobieństwo do ludzi, a  
okrom podobieństwa, ledwie im kiedy  
co powiedział: mnie się dopiero pier-  
wszy raz trafiło, a zatym podobno mi  
nie rozumiecie, do czego ja tą przypo-  
wieścią zdążam? Poczekajcież, mówię

Psal: 77 z Prorokiem i z Chrystusem: *aperiam  
in parabolis os meum, eructabo abscon-  
dita a constitutione mundi: lotworzę u-  
sta moje w przypowieściach, opo-  
wiem skryte rzeczy od założenia swie-  
ta. Kray wspomniany znaczy każde  
miejsce i ten kościół, ziemia znaczy  
serce ludzkie, ziarno gorczyczne zwa-  
czy by najmniejszy dobry uczynek,  
zasie-*

zasiewacz, znaczy każdego z nas osobę,  
niebo znaczy łaskę Pana Boga, cała osno-  
wa tej przypowieści, znaczy zbawienie  
nasze; wszak to wszystko przystoso-  
wa do Nieba: podobne jest królestwo  
niebieskie ziarnu gorczycznemu. Tę-  
raz że uważajcież zemną, abyśmy wy-  
szli na tę prawdę, która nam się naj-  
więcej przyda. Ma każdy miejsce  
przyswoite, ale to podlega nie jednemu  
zarazie, czy to od kacerstwa, czy to  
od zgorzienia, czy to od innego ze-  
plucia; ma każdy serce swoje, ale to  
wiednych łatwe, u drugich nie state-  
czne, u innych wcale zatwardziało;  
ma każdy dobre dla siebie uczynki, ale to  
jeżeli wielkie, zdają się im niepodobne,  
jeżeli mniejsze, są im naprzykrzone,  
jeżeli wcale małe, nie nie ważą; i st ka-  
żdy zasiewaczem, ale ten albo złośli-  
wy, albo niedbały, albo oślep wszystko  
czyniaczy; jest łaska Boska dla każde-



go, ale ta u iednych skuteczna, u drugich nie, acz przecie względem wżyciskich ile z siebie dostarcząda, jest następstwo Bog, i ten tylko oczekiwania owocu, Ktorem by mogli albo nadgodzić wiecznie, albo odrzucić wiecznie. Przytych z iedney strony pomocach, z drugiej przeszkodach, Przebog! za co nam się te gospodarstwo w rzeczach zbawiennych nie uda? że nie tylko z mniejszych rzeczy nie korzystamy, ale i na większych traciemy. Nie możemy na rzekać na miysce, bo te acz złe nie czyni nam gwałtu, na ferce, bo te acz zeplute ma w sobie spolobność, na siebie, bo aczkolwiek z wiedzeni ielzcie zostaniemy przy wolności, na łaskę, bo ta acz różna przecie w sobie dostateczna, dopieroż przeciw Bogu trudno co mówić.

Ktoż temu winien? iak my mowimy: ziarno gorczyczne, to jest niektóre nauki, cnoty, powinności, instynkta małe, i

iedynie dla tego winne, że są małe: *minimum quidem est omnibus seminibus*. Mamy by tyle obowiązków, okazyi, przestrog, z których to nam czynić trzeba, w to się nie wdawać, tego się chronić, co? ponieważ to małe jest, niekczemne, i prawie nic *minimum*, przeto je opuszczamy, nie dbamy oto, i rozumiemy że się to nam nie przyda do zbawienia, *minimum*. A przecie trzeba by na to pamiętać: *Cum autem creverit maius est omnibus oleribus*, że to iakie iakie przykazanie, i iakazkolwiek powinnośc gdy urosnie, może przeysć i naywiększe zasługi. Oto dzisieysze ziarno było podobne do takiego wzrostu, że ma się aż zdziwił twój kraj? nigdy, a gdyby to dla nikczemności swojej wzgardzone było, nie wzięte, nie wizucone w ziemię, co by z niego było? nic. Też mówić względem spraw naszych tyczących się zbawienia: nie trzeba lekce sobie ważyć małych



powinności przeto że są małe, czemu?  
 bo Bóg częstokroć od nich zawiesz-  
 zbawienie; nie trzeba sobie lekce wa-  
 żyć małych niedoskonałości przeto że  
 są małe, czemu? bo Bóg częstokroć za  
 nie ciężko karze. Otoż jeżeli dozna-  
 iemy psujaca się niekiedy osnowę zba-  
 wienia, podobno żeśmy mniej dbali o  
 mniejsze powinności, 1. Punkt, otoż  
 jeżeli doznaiemy raptowne nie kiedy  
 ukaranie nasze, podobno żeśmy mniej  
 dbali o mniejsze defekta, 2. Punkt, Ah  
 Boże jeżeli eo, to to Kazanie moje jest  
 ziarnem gorczycznym, niech że uro-  
 śnie w sercu moich Słuchaczy w nay-  
 większy pożytek, z którego byś Ty  
 miał większą cześć i chwałę swoją.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**R**ozumiem że nikt w tym nie wą-  
 tpi, iż z małych rzeczy często  
 wielkie powstają, tego się nauczyć  
 nie z jednego doświadczenia. Filozo-

fiowie, na to mieli uwagę politycy, to  
 już dostatecznie wytłumaczyli wi-  
 ścy obyczajow Nauzyciele. Y żeby te-  
 mu uwierzyć Panowie moi, nie trzeba  
 nic więcej, tylko spojrzeć na świat:  
 oto wielkie rzeki z małego idą źródła,  
 wielkie drzewa z małego sz zepu,  
 wielkie ognie z małej iskry, wielkie  
 upadki z małego grzechu, wielkie nie-  
 rzady z małego niedbaństwa, coż to  
 jest? prawda Filozofii naturalney, na  
 którą zamrużywszy oczy trzeba po-  
 zwolić. Ale czy tak też i w trybie  
 rzeczy właśnie naszych? niech będzie  
 inaczey czasem, ale że i tak jest to  
 pewna: że wielu z małych bardzo przy-  
 czyn, do naywyższej godności przy-  
 szło, a przeciwnym sposobem także  
 wielu z małych okazy i upadło. Abi-  
 gail prawie z nędzy od Dawida na  
 Królestwo przybrana, za co? że bar-  
 dzo małą ludzkosć oświadczyła ku lu-  
 domu jego, jest to wpisane w Księgach



Krolewskich; Rebeka oblubienica Izaka, stała się za co? że posłom do siebie i wielbłdom ich odrobine wody podała, jest i to w piśmie w Księgach rodzaju; Aman ow szczęśliwy Aswera wychowaniec, z łaski, godności, fortuny, rodziny, nareszcie i z życia wypadł, za co? że się krzywił na to, iż mu się prosty Mardocheusz nie kłaniał; jest i to w piśmie w Księgach Ester. Co mówić o innych skutkach pochodzących z nauk, kupiectwa, i niezliczonych sztuk? iak czasem śmiechu rzecz była godna, z ktorej przecie sposobność iednych, przymioty drugich, i szczęśliwienie bardzo wielu miarkowano, i tak się stało.

Nie próżno to powiedziałem. Panie moi; *Inuisibilia Dei per ea, quae sunt, facta sunt; intellecta conspiciuntur*, nie widome rzeczy Boskie, przez te rzeczy które są uczynione, mogą być rozumem pojęte. Trzeba o tym wiedzieć

Bóg w sprawach łaski nadprzyrodzonych, częstokroć naśladuje sposoby natury przyrodzonych, tak dalece; że iako natura aby coś wydała, stosuje się do skłonności, przymiotów, i pory czasu; tak Bóg aby w nas coś sprawił, nie nowina mu to uważać nasza zdolność, miarkować okazy, i tak wszystkie układać zamyśły, iak kto i do czego waży. Kto mię tego nauczył, jeżeli nie Teologia Chrześcijańska? wiem że Bóg nie z siebie dla wszystkich stworzył niebo, i chce tego szczerze, aby wszyscy zbawieni byli, iako nie można tym słowom zadać fałszu: *Deus vult omnes homines salvos fieri*; a lubo ieden jest koniec wszystkich, nie dla wszystkich przecie iednakowe są sposoby. Widzi Bóg w każdego człowieka życia różne osnowy, i iakoby słonech rozmaitych skutków, które iednych prosto do nieba, drugich prosto na zgubę wiodą; widzi że tak rze-

1. Tim

2.

3. doł



Jerem: kę słowy Jeremiaśza dwie drogi: *Vita, & ultra mortis*; w tym żeby nie  
 24. człowiek na tę bardziey stronę niż na  
 drugą naklonił, o iak częstokroć od  
 nikczemnych zawisło okazywać naprzy.  
 Kład, bydz na tym Kazaniu albo nie  
 bydz, czytać tę Książkę albo nie czy-  
 tać, wdać się z tym towarzyszem albo  
 nie wdać: te i tym podobne sprawy  
 albo ich opuszczenie, chciecie wierzyć  
 ja mówię: pospolicie nas albo do piekła,  
 albo do nieba spofobią. Powiedzia-  
 dem że spofobią, bo lubo zbawienie  
 nasze od tego wyniknienia nie tak bli-  
 sko zawisło, zawisło jednak trochę  
 dalej, tak właśnie, iak widzimy że  
 mała ożaleń rzecz, szczęścia lub nie-  
 szczęścia będzie przyczyną. A to co  
 mówię, oczywiście chce zgodzić się  
 z Jobem: *Si priora tua fuerint parva,*  
*novissima multiplicabuntur nimis*, to iest:  
 jeżeli początki twoje zdarzyły się być  
 małe, koniec ich zapewne się wzmoże

Tak iest Panowie moi, w Bogu na-  
 dzieja że się wzmoże, i iuz się wzmożł  
 w bardzo wielu świętych; iuz się oni  
 przestali rodzić świętemi, i nie mają  
 takich matek, które by albo Jeremia-  
 szow, albo Janow Chrzcicielow po-  
 święconych w żywocie wydawali na  
 świat. Dorabiaią się oni krwawo swię-  
 toblowości, i to mi nie dziw, ale iak  
 drugim z małych przyczyn powiodło  
 się stać świętemi, nad tym się zastana-  
 wiam; *si priora tua fuerint parva*. Oto  
 że ieden uczyniona sobie krzywdę z  
 terca darował, taki był S. Jan Gwał-  
 bert; inny że iasnużną ubogiego opa-  
 trzył, taki był S. Franciszek Asyjski in-  
 ny że więzienie niewinnie znosił, taki  
 był S. Efreem Syryjski; inny że trefun-  
 kiem Kazania słuchał, taki był S. Miko-  
 łaj z Tolentyńu; inny że Matce strofu-  
 jącej nie nie odpowiedział, taki był S.  
 Jędrzey z Koryńnu; inny że tylko te  
 słowa z Ewangelii usłyszał: *uade, vende*



omnia, & sequere me: taki był S. Antoni. Te ich były początki do światłości tey, w ktorey ich dziś widzimy; a lubo by to trzeba zostawić wylszym wiadomościom Pana Boga, który i święty jest, i sam świętych czyni, mocno rzecz jednak do wierzenia podobna, żeby nigdy nie przyszli do tey doskonałości, gdyby te male rzeczy byli porzucili.

Wszakże po uczynkach, które jakieś także przecie uczynkami są; co może być mniej pod uwagę podpadające, iak iaka pora, chwila, i czas? przecie i od tych wiele czasem zawisło. Przypomniycie sobie, iakie Chrystus rozporządzenie uczynił wzywając robotników do winnicy swojej, i właśnie ich zbawienie przywiazal do czasu; wyszedł rano, potem o godzinie trzeciej, potem o godzinie szostej, potem o godzinie dziewiątej, nakoniec o godzinie iadynastej, więcej już

nie wychodził, Rano był ów czas od Adama aż do potopu, i miał swoje sposoby Bog przez które rządził Oycami naszymi, inneyby podobno tego nie uczynił; godzina trzecia był ów czas od potopu aż do Mojżesza, i miał swoje Patryarchy Bog, przez które Synów Abrahamowych sposobił do prawa, inzeyby podobno tego nie uczynił; godzina szosta, był ów czas od Mojżesza aż do wyjścia ludu Izraelskiego z Egiptu, i miał swoje kady i kary Bog przez które utrzymywał w karności ludzi, inzeyby podobno tego nie uczynił; godzina dziewiąta, był ów czas od niewoli aż do przyścia Messyasa, i miał swoje Proroki Bog, przez które dawał znać o bliskim odkupieniu, inzeyby podobno tego nie uczynił; godzina iedenasta jest ten czas, od narodzenia Chrystusowego, aż do przyścia zabicia Antychrysta, i ma swoje Apostoły Bog, ma i Kaznodzieje, i ba-



Joan: 4

dzie mi. Nauczycielow, przez ktore  
 wołać do siebie będzie: *Venite hora*, *g-*  
*nunc est, venite hora* & *g-nunc est* do  
 oga. A my, co na tym mówimy? I proste  
 to. Si drożenie, aby od małych i innych  
 sprawy wiesz. Bóg tak wielki interes  
 zbawienia, albo od godziny siły, wiel  
 śnocy, szczęśliwość, albo nieszczęś  
 łości, mego wieczności, albo od jednej  
 szczegulney okoliczności, dalszy i bliższy  
 wszystkich dobrych uczynków. O  
 czegoż przecie? wreszcie i porządek  
 tak Boskich powinności, międzywoy, po  
 czątek, a kiedy ten nie jest nam widoc  
 my w tym, powinniśmy go upatrywać  
 we wszystkim. Alie? Słuchacze, o to  
 nieszczęśliwa i perfwazyja w nas. Spr  
 wnie, że odkładając rzeczy mniejsze  
 do większych, o czas do czasu, i sposo  
 bność do innej sposobności, narazie  
 stkim szkodziemy, przeszło rano w  
 wieku niemożliwym, dla niezdolności  
 naszej, przeszła godzina, trzecia,

wiek młodym dla nierozumu naszego,  
przeszła szóstą w wieku dojrzałym dla  
trzydziąt naszej, przeszła dziewiątą w  
wieku średnim dla interesów naszych,  
dochodzi jedenastą w wieku starym dla  
babości naszej: *Veni hora & nunc est*.  
Gdzie my staliśmy się podobni owemu  
Staroście Rzymskiemu którego nawias  
od S. Pawła stawia on mu przed oczy  
tę łaskę Boską której się powinien był  
chwycić, ten czas, tę właśnie spo-  
sobność, coż on? czuje że Bóg mówi  
że go dobrze slyszal, ale co wnosi? że  
nie trzeba dłużej słuchać: dofyć tego  
Pawła, na inšy czas ostatek, idź sobie,  
zobaczymy się wolnego czasu; *Quod Act: 24.*  
*attinet uade, tempore opportuno accer-*  
*santes. & in modico suades me Christiani-*  
*num fieri: z tym wszystkim Panowie*  
*moi, nie przyszli nigdy do tego. A*  
*zad. jakim to sposobem od i. n. n. i. e. i. e.*  
*Potrzebie jeżeli może być i większa*  
*potrzeba do zbawienia, jak nie opuszczać*



czar by najmniejszej powinności; czyliż tylko o wierze będziemy Boga w rzeczach wielkich i w małych nie czyliż tego tylko przestrzegać będziemy gdzie jest grzech wielki a gdzie mały nie? czyliż na to oczekiwać i nadstawiać ucha? żeby nam tylko Bóg wyrzucenie si głośno powierzył; ta to jest gora, której mało dobrze czynić, bo której ci przywiązałem iście, której docłagniesz aż do śmierci. Oznajmy się na rzeczach, a wierzymy temu co

Luc: 16. powiedział Chrystus: *Qui fidelis est in minimo, et in maiori fidelis est.* Prawda że którzy zarobili na dziesięciu grzywnach, postawieni są nad dziesięciu miastami, a którzy nad siedmiu; wzięli przełożenstwo nad siedmiu, ale też y to prawda: że który z jednej grzywny nic nie zyskał, nie tylko nic nie wziął, ale też mu i to odebrano co miał; prawda że który pięciu talentów nie zaniedbał wszedł do nieba, ale też i to

prawda, że który jednego talentu nie użył, nie tylko odprawiony, ale i skazany; tak lubo prawda że nas większe powinności zbawić mogą, że na nich najwięcej zależy, że do nich bardziej obowiązani jesteśmy, z tym wszystkim być się trzeba, żeby zaniedbanie mniejszych nie przeszkodziło nam do tego, kiedy przeszkodzi do większych. To jest co mawiali często Oycowie Święci: *Momentum, momentum a quo pendet aeternitas.* moment moment od którego zawisa wieczność, tylko my się na nim wcale nie znamy; rozumiemy że to jest ten moment, który nas czeka w ostatnim zgonie życia, i przede nim na niego wszystko odkładamy; ale nie tak jest, moment ten jest każdy wiek człowieka, każdy czas, każda sposobność, każdy instynkt, każda bynajmniejsza sprawa, jednym słowem ten moment: który Bóg, straszny w radach swoich nad synami ludzkimi



Pfal: 65. iako mówi Dawida: *Terribilis in conspectu filios hominum*: naznaczył na doświadczenie naszej wierności, czyli go kochamy z serca czyli nie.

Rozumiecie mnie proszę, nie mówię ia tego: że to jest taki moment, takiej natury rzecz mała, po której zaniebdaniu staie się niepodobne zbawienie, albo już pewne potępienie, chow. Boże: ale po którego opuszczeniu, macie mieć większą trudność albo mniejszą w ćwiczeniu się koło cnoty, macie mieć większe siły albo mniejsze w zwyciężaniu pokus, macie się mniej spodziewać albo więcej dalszych łask Boskich, iednym słowem moment, którego zawisło iako mówi S. Aug.

S. Aug: styn: *Ut gratiam inveniamus, aut non inveniamus in tempore opportuno*: abyśmy znaleźli pomoc Boską albo nie znaleźli w czasie potrzebnym. Y gdy by to nie była prawda, to bez rozumu byli ci wszyscy, którzy sprawując

według

według tey mąki Mędrca: *Qui timet Eccl: 2. Deum nihil negligat*: kto się boi Boga nie zaniedbuje, starali się i najmnieysze powinności pełnić, albo od najmnieyszey zarazy uciekać. Bo czyż oni nie bali się godnych piekła za najmnieysze niedoskonaleści? ah! nie byli oni tak prości, żeby nie wiedzieli iak wiele to potrzeba do kary wieczney, znali to dobrze, że potrzeba winy ciężkiej, zupełnego rozmyślu, i prawdziwego woli na to zezwolenia; z tym wszystkim bali się i najmnieyszego cienia, czemu? bo mieli to sobie za niezbitą prawdę co Duch Najswiętszy powiedział: *Qui spernit Eccl: 19. modicam populem deiciet*, kto gardzi małą rzeczą pomalu upadnie.

Nie mówcież więc ośmi, trzymajmy się tylko przykazania Boskiego, o Kościele mnieysza, albo sprawuymy się według otęga tego, o rady Ewangeliczne mnieysza, albo strzazmy tego

Tom I:

U



wszystkiego, to natychmiast, wewnątrz  
trzye mniejsza; bo jeżeli godzien Bóg  
tych odrobiny od nas, z racji przywia-  
zanego do nich zbawienia; godzien i  
abyśmy go, małą niedoskonałością nie  
obrażali, z racji kary, która to jest ie-  
dna w naturze grzechu, że do innych  
niezliczonych ciągnie; druga w przy-  
kładach Boskich, że i za takie karze;  
i to obiecałem pokazać w drugiej  
części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**A** najprzód biorę w powszechno-  
ści grzech, ten wzięty co do istoty  
ty mówi S. Augustyn: jest odwróce-  
niem się od Stworzyciela i przytaniem  
do stworzenia; jeżeli odwróceniem się  
od Boga, toć i od prawa jego, a mało  
w tym prawie sprawiedliwych obe-  
winków? jeżeli przytaniem do stwo-  
żenia, toć i do namiętności jego, a  
małoż w tych namiętnościach niego.

dziwych pogrążyć? Daley jeżeli we-  
źmiemy grzech co do skutków, oto  
wiednym zdają się być wszystkie; po-  
nieważ tak ieden łaskę poświęcającą  
wyrzuca, miłość Boską gasi, zasługi ta-  
muje, iak gdyby się wszystkie grzechy  
na to zmowiły, zkad w tym wyrozu-  
mieniu mówi S. Jakub: *Quicumq; totam Jac: 2,*  
*legem servaverit, offendat autem in uno,*  
*factus est omnium reus, factus est trans-*  
*gressor legis.* Daley jeżeli weźmiemy  
my grzech, ile on jest pogardą Boską,  
i tu kto się odważył przestąpić taki za-  
kaz, w który on włożył tylko nie  
sprzyjanie swoje, przestąpi i taki w  
który on wmięszali i powagę osoby  
swojej; kto się ośmielił naśmiewać z  
jego rad, będzie się potym naśmiewał  
i z jego przykazania, i kto nie dbał o  
nagrode jego, nie zleknie się za czasem  
i kary. Daley jeżeli weźmiemy grzech,  
ile on jest stopniem ieden do dru-  
giego, i tu mówi S. Jzydor: *nayciężey*  
U ij



począć przyjdzie, najpierwemy dżmyli-  
ność, za dżmylinością pomysłenie, za  
pomysłeniem ukontentowanie, za ukontentowaniem  
zawolenie, za zawoleniem uczynienie, za uczynieniem  
powtórzenie, za powtórzeniem nałóg,  
za nałogiem potrzeba, za potrzebą ko-  
niecność, za koniecznością rozpacz,  
za rozpaczą śmierć, za śmiercią potę-  
pienie, patrząc co to za ośnowa!

Nanktórzy obeyrzawszy się Izajasz  
Isai: 5. Prorok, zawołał przestrzegając *Vos qui*  
*trahitis iniquitatem in funiculis*: niestety-  
wam kłóczy, ciągniecie nieprawość po-  
wrozkami: Natura to jest grzechu, nie-  
gdy samego nie chodźcie na podobień-  
stwo ognia, który byle się w las dostał,  
nie jedno drzewo spali; albo na podobie-  
ństwo wody, która byle groblą prze-  
zwalała jakiś bydlę, ni w się zaleje; albo  
na podobieństwo powietrza, które byle  
się poczęło, miażdżi i Królestwo całe  
prędko ogarnie. Wszak mamy z do-

świadczenia, kto łakomym być począł,  
nigdy się temi doszczelnemi dobrami nie  
satisficł, od chciwego zbierania do li-  
chwy, od lichwy do kradzieży, od kra-  
dzieży do świętokradztwa poszedł,  
mówiąc dalej; kto myśł wyniosłą pod-  
niósł, nigdy się iakążkolwiek czcią nie  
ukontentował, od niższych najprzód,  
potym od równych, rarefzcie od nay-  
wyższych, zawsze się domagał uza-  
nowania; mówiąc dalej: kto się w dół  
w nienawiść, nigdy na żadney zemście  
nie przestał, od słow do porywania się,  
od porywania się do bicia, od bicia do  
zaboystwa pospolicie postąpił; a zatym  
izaliż nie słusznie przestrzega Prorok?  
*Vos qui trahitis iniquitatem in funiculis*:  
ponieważ dać tylko początek grzechu-  
wi, idzie się dalej.

Coż dopiero, po tej naturze grzechu  
kiedy weźmiemy namiętność naszą,  
nie bardziż one nas ielzcie głębiej cią-  
gną? O! iak często w odważeniach się



naszych na co, zakładamy sobie granice aż po grzech śmiertelny, aż po grubą nieprzyzwoitość, aż po okazyje bleskie i gwałtowne, krotko mówiąc: aż po wszystko to, co zaraz daje poczucie sumieniu Chrześcijańskiemu, swoj ciężar i swoją szkaradność. Dobrze, dajmy to, że te granice są tak niewychybne, iak są trudne do poznania swego; teraz to za rzecz pewną przypuszciliśmy, zbierzmy sobie na myśl, cokolwiek się w tych granicach zażywać może, w obcowaniu, biesiadach, grach, przyjaźniach, i tym podobnych; mówię: nigdy z tego wszystkiego nie będziemy kontenci, czemu? bo porównamy niedostatek uciech światowych, z chciwością namiętności naszej, a będziemy w tym przekonani. My którzy to chcielibyśmy tak okryślać wszystkie nasze uciechy, albośmy nie byli jeszcze w rozwiązłościach światowych, albo byli? jeżeli nie byli,

sama dworność, nie zaniedba nas w nie wprowadzić; jeżeli byli, same ich przypominanie dofyć nam będzie do powroćenia się do nich. A tak świat ten komu on jeszcze nie znaiomy, albo znaiomy, będzie go tedy chciał poznać, poznawszy uczucie niejaka lekką słodycz, uczuwszy będzie sobie rość daleko więcej w tym, co mu pozostaie; zechce zatym daley postąpić swoim doświadczeniem, postąpi swoją chciwością jeszcze daley, a im więcej swoich uciech szukać będzie, tym więcej mu nie będzie dostawało; i tak szukać iąo zawsze czego nie dostaie, przychodzi się nakoniec do pozwolenia sobie wszystkiego; patrzcie i tu na tę ośnowę. To co do natury grzechu, już coś dopiero mówić do iego kary. Nie rozumiem ja na coby to złożyć, czemu Bog i male niedoskonałości tak karał; czy że one miały kiedykolwiek przyść do większych? to bywa cza-



sem; czy że one były przeciwko woli Boskiej? to jest rzecz pewna zawsze; czy że one w sobie są tak ciężkie? Coż k. l. wiek bądź Panowie moi; ledwie nie każda księga w piśmie ma tych pełno dowodów. Spuśćmyż oczy z poszanowaniem, i złożmy to na przepa-

Psal: 138 *sciste sedy Pana Boga: Mirabilis facta est scientia tua Domine, confortata est, & non potero ad eam: przedziwna stała się wiadomość twoja Panie, wzmocniona jest, i nie dojdę iey. Nie dojdę, bo komu się nie zdaie, że to są małe*

Gen: 19 *rzeczy? Lotowa żona, że z ciekawości wstecz spojrziała, obróciła się w bałwan*

Num: 20 *foli, Mojżesz że nie co zwątpił o wy-*  
*prowadzeniu wody ze skały, (SS. Oyce-*  
*wie trzymają że powszednie zgrzeszył)*

Num: 15 *nie wszedł do ziemi obiecanej; Chło-*  
*pek w szabat z potrzeby zbierał dre-*  
*wka, ukamienowany jest z wyraźnego*

2. Reg: 24 *rozstrazu Boskiego; Dawid że tylko po-*  
*raczował żołnierze swoje, siedmiolet*

tyficy mężow. zaraz Bog powietrzem zgubił; Elzebiusz (za świadectwem s. Reg: 20.

mego pisma Król pobożny, że skar-  
by swoje Pościem Babilońskim pokazał,  
miał pogrożoną furawą niewolę;

Prproki z pokolenia Judy, że zmarł 3. Reg:

wany podług, zaślubił się kawalkiem 13.

chleba na miejscu zakazanym, od lwa

okrutnie rozszarpany; Dzieci małe, 4. Reg:

że się nasmutowały zylfyny Elizeusza 2.

Proroka i od odwoch niedzwedziow

pożarte zostały; dożył Król nie ina 4. Reg.

czy nazwany tylko Święty, że za 23.

szedł drogę i pomyślał tylko o wojnie

przeciwko Egypciowi, przed czasem tam

że zabity. Betfamate, że tylko spojrzeli 1 Reg: 6

na Arkę Pańską, trupem z zaciętych

padło siedmiu dziesiąt mężow, a z po-

spółstwa pięćdziesiąt tysięcy ludzi; Oza 2 Reg: 6

Kiplan, że zciągnął rękę aby był spa-

dną z wozu Arkę Pańską poratował,

rozgniewany Bog skarał go ob nagle

śmiercią; niech tym czasem będzie ta-

go dosyć.



Wszystkie te przewinienia, Święci  
 Ojcowie, najwięcej osądziła powzię-  
 dnym grzechem, a niektóre małym defe-  
 ktem, coż jest Panowie moi, że pod tak  
 straszną podpadły karę? Małe rzeczy  
 (mowicie) patrzcież do czego ich po-  
 garda przywiodła? zdaje się Bog nie wy-  
 ciągać tej pilności, a oto iak na niego  
 równe obrocił oczy? rozumiem że ich za-  
 to nie zabił na duszy, nie potępił, ale  
 zabił na ciele, i nie prosto zbawił; na coż  
 to złożemy? ja się jednego trzymam  
*mirabilis facta est scientia tua Domine,*  
*Et non potero ad eam.* Dermo widzą  
 dożyć przyczyny; bo gdyby te nikcze-  
 mne przestępstwa przyszły były do tej  
 pory, iak niegdyś ludu Izraelskiego; co  
 zaczęli swoy grzech, od nieukonta-  
 towania wyjścia swego z Egiptu, po-  
 tym przyszli do tęsknienia powrotu  
 potem do niecierpliwości na siebie, po-  
 tym do złorzeczenia Moyżeszowi, po-  
 tym do szamrania na Boga, potem do

buntu wzajemnego między sobą, po-  
 tym do nierzędu z córkami Moabickie-  
 mi, potem do ulania sobie balwana za  
 Boga, nareszcie już do balwochwal-  
 stwa, i formalnego odstąpienia od stwor-  
 cy swego; tu mówię, godna już ta  
 rzecz nie tylko iedney kary na ciało,  
 ale y nie iednego piekła na duszę. Ale  
 owe przewinienia, miałyż co podobne-  
 go w sobie? ja się nie zakładam, że mo-  
 gły były przyiść do tej ostateczney zło-  
 ści, ale nie przyszły; widział Bóg ich  
 dalszy postępek, pod kondycją różnego  
 woli ich przystania, ale on za przyszłe  
 nie karze; mógł on w tym wyrazić pod-  
 ciężkim obowiązkiem wolę swoją, ale  
 iey nie wyraził; za coż tak skarał? nie  
 pytamy się: *mirabilis mirabilis facta*  
*est scientia tua Domine, Et non potero ad*  
*eam:*

Jakoż uważając dalej, cobyśmy na  
 to rzekli? po ludaku mówiąc: aby Nan- 4 Reg: 5  
 man z trądu był uwolniony, kazał na się



Bog, przez Proroka w Jordanie siedm razy umyć, a choć były inne sławniejsze wody, jako to Abana y inne w Damaszku, a przecie gdyby był tego nie uczynił, nigdy by nie wyszedł z tej niemocy: cobyscie na to rzekli?

1. Reg: żeby Krolestwo Saula wieczne zostało, rozkazał mu Samuel z woli Boskiej, aby siebie przez siedm dni czekał, nie poczynając; a przecie że nie dotrzymał, może jednego tylko kwadransu, z owego wieczystego tronu, stało mu się panowanie dziś, jutro: cobyscie na to rzekli? żeby był Jonaś do szczętu zwycięzył Syryjczyków; kazał mu prorok strzałą uderzyć w ziemię: *percuta iaculo terram*: y nie po-
13. wiedziawszy jak wiele razy, on trzy razy uczyniwszy przestał. O jakby był szczęśliwym ten człowiek, gdyby po wtwarzając uderzenie do cieki, był szczęśliwego przeznaczenia swego; które do ziemi drzewem uderzoney było zu-

pełnie przywiązanie, czemu? gdyż za to że trzy razy w ziemię strzałą uderzył, trzy razy został zwyciężony, a gdyby był pięć, sześć albo siedm uderzeniem ponowić, zostałaby zupełnie skończona chwala jego tryumfów: jako się potem wydał Prorok: *Se percussisses* Ibidem *quingies, percussisses Syriam usque ad compunctionem.* Y nie przystoi tu filozofować, nie co za podobieństwo było między umyciem się w Jordanie, oczekiwaniem przez siedm dni, uderzeniem w ziemię: kilkokrotnym do tych skutków; dosyć że to się na Boskim upodobaniu fundowało, który chciał najmniejszy rzeczy mieć w pilności. i ino. a. Mowcież teraz domyślić to; ja mówię tajemnicę to; albo trefnić to; ja mówię rzady Boskie to; albo nie potrzebnie skrupuły to; ja mówię sprawiedliwa boiaźń, gdzie idzie w tak małych rzeczach o zbawienie albo o podpięcie karze; mała mała rzeczy, ale



patrząc i oznaczcie sobie iak wiel-  
kich skutków, *inquit* *in vobis* *et* *in*  
Y to to jest ziarno gorczyczne, któ-  
re wam rozgryzłem *minimum quidem*  
*omnibus seminibus*, małe owizem nay-  
mniejszy z nasion, *cum autem creverit*  
*maius est omnibus olivibus*, ale gdy uro-  
śnie większe jest nad wszystkie ziola  
ogrodne. Pokazała się wielkość jego  
w zakładzonym dla nas w nim, zbawie-  
niu, i w naznaczoney dla nas z niego  
karze; będziemyż teraz tak niebaczni  
abyśmy albo z iedney strony tracili zba-  
wienie, albo z drugiey strony zasłuży-  
wali na karę? Ah! słuchacze przestrze-  
ga, Petri i. was S. Piotr: *Satagite ut per bona opera*  
*vestra, certam vocationis et electionis*  
*faciatis*; staraycie się abyście przez do-  
bre sprawy wasze, pewne uczynili po-  
wołanie i wybranie wasze. Nie roz-  
miejcie mały to być interes zbawie-  
nia, i czym tym mogący się skończyć;  
sprawć to iedna największa i stra-

zna, która wszystkich myśli, starania,  
i starogów potrzebuie, a potrzebuie  
tak, (ile to być może) by równie wiel-  
kim i małym nie zawodzić się grze-  
chem, by równie wielkie i małe wy-  
pełniać powinności *satagite*, a zatym  
im więcej czynicie tym więcej się  
miejcie za obowiązanych. Większa  
część ludzi tego nie czyni? pozwolmy;  
i dla tego też szeroka droga jest któ-  
ra prowadzi na zgubę; większa część  
tego nie zachowuje? pozwolmy; i dla  
tego też ciasna forta jest, która pro-  
wadzi do życia. A którąż mi się dosta-  
nie mój Boże przyiść do ciebie? albo  
odpaść od ciebie? widzę w życiu mo-  
im nie tylko tę wzgardę małych,  
ale i wielkich powinności; któż wie,  
ileżelim wktórey nie zerwał już osno-  
wy zbawienia moiego? Ale mamże  
przeto daley się nie starać? ieszcze  
jestem w tym stanie, że to mogę nad-  
grodzić, tylko ty mi bądź niepamiętny







tam wielu próżniących, umawia się z niemi; najawfzy za pewną kwotę sprowadza ich, ci dzień cały odrobiwszy przychodzą po zapłatę. Gospodarz według umowy każdemu dać nie mniej, nie więcej, tylko iak byli z obopolnego kontraktu dobrowolnie zgodzeni. Proszę teraz: był że tu iaki fundament spodziewania się większego grosza, gdy przyszło do porachowania? a nie dostawfzy go, byłaż iaka sprawiedliwa okazya nieukontentowania? o! jeżeli też tu kto miał krzywdę, to z łaski nie placiecie, wszyscy naiemnicy, że nie więcej odbieracie iakęście chcieli, to próżno się chlubicie. wszyscy gospodarze, że tyle daćcie iakęście się umowili.

Nie tak mówmy: to pewna że Gospodarz tu nie był rozrzutny; ale też i to pewna, że ludzy tu byli bardzo chciwi. Bo ja nie rozumiem na coby ich naypierwey tę nadzieję złożyć: *arbitrati quod plus essent accepturi*: ie-

żeli nie na same łakomstwo, które nie patrzy na to, co ma i mieć powinno, ale ustawicznie szuka co mieć może. Powtórę nie rozumiem na coby ich to szemranie złożyć, jeżeli nie na łakomstwo, które nie dopiąwszy swego, zachodzi aż do tey niecierpliwości, aby zlorzeczyło dającemu: *Et accipientes murmurabant*. Potrzebie nie rozumiem na co by ich tę wyniosłość złożyć, mając za złe że ie Gospodarz zrownał w zapłacie z późniejszyemi, jeżeli nie na łakomstwo, które nie lubi tego porównania; ale by rado nad wszystkich mieć naywięcej: *hi novissimi Et paros illos nobis fecisti*. Poczwarte nie rozumiem na coby ich tę chlubę złożyć, że wielmożnili pracę swoją znoszeniem ciężaru dnia i upału, jeżeli nie na łakomstwo, które dla większego zysku, gotowe i przyczynić czego nie było: *qui portavimus pondus diei Et astus*. Popiąte nie rozumiem na co by ich to próżno-  
W ij



wanie na rynku złożyć, że ich nikt nie nymował, jeżeli nie łakomstwo: które woli stać i nie robić, niżeli się dać tania niać; iako im to wyrzucano: *quid hic statis otiosi*. O nieszczęśliwa chciwości! iakżes się dziś szpetnie wydała, a wydała aż do obelgi sumiennego Gospodarza, który mógł znaczyć Boga, aż do niedogodności swego grosza, który mógł znaczyć duszę.

Otoż Panowie moi występek jeden z najobrzydliwszych Bogu i światu. Przychodzą częstokroć ludzie, aż do tej chciwości i łakomstwa dóbr ziemskich, że już prawie wygaszają w sobie wszelkie poruszenie Religii, przychodzą aż do tego przywiązania i nalogu do dóbr ziemskich, że już prawie tracą w sobie wszelką nadzieję poprawy. A co to jest to? jeżeli nie oczywiście widzieć, iako nie nam tak nie psuie serca i oddala od Boga z najmniejszym podobieństwem do zbawienia, i

ko ten jeden grzech. Jle ludzi chciwych, tyle złodzieiów i łotrow, więcej powiem: tyle ludzi bez czci i wiary; więcej powiem: tyle ludzi gotowych nie znać innego Boga, tylko złoto i srebro. Y nie przesadzam i w tej prawdzie, więcej zamknął w tych słowach S. Paweł: *radix omnium malorum* 1. Tim: *cupiditas*: że źródło wszystkiego złego 6. jest chciwość. A że wiele mówić o wszystkim, przyprowadźmy go do dwoyga złego: względem Boga, i względem duszy; wszak nad te dwie rzeczy nie masz nic pierwszego. Otoż względem Boga jest złe, bo przez owe zbytne wierzenie zyskom, odziera go ze czci przyzwoitey; względem duszy jest złe; bo przez ową trudność po-prześtania gubi się na zbawieniu. Ah! co to my usłyszemy w pierwszym punkcie! łakomstwo nieprzyjazne honorowi Boskiemu, to podobno zarywa bałwochwalstwa? tak jest, w drugim



punkcie, łakomstwo nieprzyjaźne zbawieniu duszy, to podobno trudni nawrócenie? tak jest. Szczęśliwy kto daleki jest od tej podniety, o! gdyby tylko kontent był z tego co ma, nie tylko nie będzie szemrał, ale i owszem im mniej ma, przyniesie większą cześć i chwałę Panu Bogu.

### CZĘŚC PIERWSZA.

**K**IEDY nam to S. Paweł powiada: że pożądanie nie porządne bogactw jest samolówką diabelską, na drugim miejscu, że chciwość pieniędzy jest niewolą bałwochwalstwa, iako się daie czytać we dwóch listach swoich do Kolosenow i Tymoteusza; kiedy nam to procz tego i Duch Najsświętszy ogłasza: że nad łakomcę nie masz nic *Ecclesiastes* 10: niebożniejszy, *avaritia nihil est salutis*; kiedy nam to nakoniec (iż też tego wcalem się nie spodziewałem) i sam Paganie dowodzą: że ich żądza do-

statkow do pogardy Bogow przywiodła, iak mówi Salustius: *avaritia ne Salustius gligere Deos edocuit*; Panowie moi, bez żadney pracy iż mogę tryumfować w dowodach pierwfzey prawdy. Złożyłem że łakomca ze czci przyzwoitey odziera Boga, niemogłem inaczej mówić, bo iakże go czci, kiedy się kłania rzeczom stworzonym? a potym niebyłby tym sposobem nazwany naysniebożniejszy, gdyby się Bóstwu nie sprzeciwiał; toć przyłożywszy do tego doświadczenie Pogan, rozumiem że iż dosyć wpiersm założoną prawdę, gdy nad to co się słyzy przez wiarę, widzi się ieszcze i przez rozum.

Ale wy mi na to wszystko nie pozwalajcie, niech ia tego dowodzę: Wiara nas uczy, znać Boga, czcić go iak Pana, kochać go iak Oycę, bać się go, iak Sędziego; to jest iedno, do czegośmy stworzeni, względem czego ży-



iemy, i z czym nam poyść trzeba ni tamten świat. Teraz was proszę, znaydzież się ten nayspierwszy duch Religii w łakomcy? ah! nie powiedziałby S. Amb; tego S. Ambroży: *avarus non videt quæ divinitatis sunt, sed cogitat quæ cupiditatis*: łakomy nie widzi tego co do Bóstwa należy, ale tylko co do jego chciwości. Nie uznaje on jego Panowania, boby wraz uznał jego Rzady w postanowieniu tey nierówności dobr, że jednemu więcej, drugiemu mniej, każdemu jednak tyle dał, ile mu być powinno. Nie ma on względu na jego obecność, boby tak nie obracał myśli swoich na jedno, iż czasu nie ma co innego robić, kochać, tylko na jeden się cel korzyści swojej oglądać. Nie boi on się jego Sprawiedliwości, boby wspomniał na jego pogroźki, iako jest w jego mocy zniszczyć wszystko, odebrać wszystko, i nie dać się niczym przekupić. Nie obiecuje on sobie wieczney

nadgródy, boby w swych dobrach błogosławieństwa nie zakładał, nie tam by było serce jego gdzie skarb, nie zawsze by na ziemię patrzył, ale i na Niebo. O Opatrzność jego nie pyta się, boby nie wszystko zabiegom swoim przypisywał, nie tylko by z rąk ludzkich patrzył, czekałby niekiedy posiłku iz góry. Możliwość jego ma sobie za nie boby się przecie kiedykolwiek zgiał i upokorzył przed Bogiem, nie sadziłby się za niewyciężonego, nie dufałby tyle siłom dostatkw. Imienia jego nie czcil, bogo owszem w przeciwnych razach bluźnił; Prawdę jego potępia, bo ani temu wierzy: niemożecie dwóm Panom służyć, ani temu: nie możecie służyć Bogu i mammonie; krotko mówiąc: nie uznaje Bóstwa, bo za to wystawił sobie złoto: *Avarus non videt quæ Divinitatis sunt* Y coż on za mniemanie może zabrać o innych doskonałościach Bóskich? czym sobie ma nabić głowę, ie-



żeli nie tym? że nie masz rzędu, że nie masz starania, a zatym że nie masz Boga.

Y ja nie wiem, żeby ktoreń występki tak się blisko sprzeciwiał Bogu, jak to łakomstwo. Opinia to jest zwyczajna: zaczynam idzie cały świat: to jest równie bogaci jak ubodzy, mądrzy jak prostacy, święci jak niebożni, musi być coś godnego; potym: kiedy toż samo będzie z powszechnego zdania, i powabne, i wygodne, i im więcej tego tym szacowniejsze, musi być coś dobrego; potym: kiedy za to można dostać wszystkiego cokolwiek się w oczach ludzkich wystawi, bądź to dalekie, bądź trudne, bądź niby nie podobne do nabycia, musi być coś drogiego; potym: kiedy przytym wszelkie bezpieczeństwo od natarczywości ludzkich, a dopieroż swoja przemożność, swoje uszczęśliwienie, swoj iedyń sposob dokazania, i utrzymania wszystkiego, musi być coś wszechmo-

nego; potym: kiedy bez tego ostatnia nędza, poniżenie, i przykrość życia, albo rozpacz, musi być coś potrzebnego; nareszcie: kiedy dla tego godzi się życie odważać, kłaść to na Ołtarze, wypłacać się za grzechy, musi być coś świętego. A co to jest to? tak godne, tak dobre, tak drogie, tak wszechmocne, tak potrzebne, tak Święte? ja bym powiedział: Bóg; ale łakomcy upatruwają te doskonałości w dostatkach które ściga chciwością, zapewne odpowie, jak już odpowiedział u Proroka: *Divas effectus sum, inveni idolum* Ofęca: mihi, stałem się bogatym, i znalazłem 12. Bóżyście sobie. A to mówiąc, czyliż w tym momencie nie odziera Boga ze wszelkich przymiotów, a składa ten majestat Bóstwa na zdzierstwa, lichwy, fanty, zgola do czego ma przywiązanie? czyliż w tym momencie nie zapomina o nim, oddając swoje myśli, starania, i czas, niesprawiedliwym zy-



skom, tyrannii poddanych, i ostatniej nieużytości swojej ku bliżniemu? czyliż w tym momencie, nie wyrzuca z serca owe zakazy przykazania Boskiego, owe warunki praw świeckich, o we instynkta rozumu

O moi Panowie! toć to widział swoich czasów Izaiasz Prorok, czego my podobno teraz nie uważamy; *repleta est terra argento, & repleta est terra idolis*: napelniona jest ziemia złotem i srebrem, i zaraz napelniona jest ziemia bałwochwalstwem, na nikogo tak prosto grzechami ztąd pochodzącemi nie bijać jak na Boga. Wszakże Bóg jest jeden i nie może być więcej innych, a przecie kiedy chciwość nawylewała cudzych bogów z kruszcu, iako czytamy w Księgach Daniela, czyliż nie podał w wątpliwość ludziom, któren tu z nich prawdziwszy? Wszakże Bóg godzien jest wszelkiej czci, a przecie kiedy chciwość prawdziwych ofiar uieła Bogu w Izraelitach, czyliż nieskapili zaraz ludzie

swojej daniny zwykłej? Wszakże do Boga wolny każdemu przystęp, a przecie kiedy chciwość uzbroiła Kapłany, że nie dopuszczali w Kościele spokojnie ofiarować dla wziętku przez swą wolę synów Helego, czyliż nie uczyniła wstrętu tylu milionom ludzi niewchodzenia tam nigdy? Wszakże Bóg jest w niczym nie obwiniony, a przecie kiedy chciwość żydowskie trybunały przewiodła aby Chrystusa potępić, czyliż mu w brew nie zadawano niezliczonych zbrodni? Wszakże Bóg jest bez szacunku naydroższy; a przecie kiedy chciwość Judasza wydała go na stracenie, czyliż nie kontentowała się zań trzydziestą srebrnikami? Oto jeżeli się nie prawdzi co sam Bóg przez Proroka przepowiedział: *adimpleti sunt, & saturati sunt, & obliti sunt mei*: napelnieni są, nasyceni są, i zapomnieli o mnie; małoś Panie powiedział zapomnieli: wyrzekli się ciebie, wyzuli cię ze czci, udali się do bałwanów,

Oseæ:

13.



Bo nie przestrzegalby tak troskliwie S. Paweł swoich Kolosensów, gdyby był nie widział tego niebezpieczeństwa; mówił on do swoich zaklinając na wszelkie sposoby miłości Boskiej: *mortificate avaritiam, quæ est simulacrorum servitus*, moi Bracia, unarzycie w sobie łakomstwo które jest służbą i niewolą bałwochwalstwa, klaniaycie się temu Bogu od którego to wszystko pochodzi, przypisywajcie iemu samemu, który to wszystko rozdaie, chceycie więcej widzieć doskonałości w stwórcy niż w stworzeniu. Y mówił to na fundamencie tego przywiązania, które popolicie łakomcy mają; że zaciekły się za połowem upatrzonego dobra, nie już przed oczyma nie mają, tylko swoy zysk. Widzi się im na ten czas Bóg nie być początkiem niczego, bo nie z taką by troskliwością zachodzili aż na kray świata, dobywali się do centrum ziemi, szperali nawet w głęboko-

ściach morskich. Widzi się im na ten czas Bóg nie być ni frzodkiem do niczego, bo nie takichby zażywali niegodziwych sposobów, z uciemieniem nędznych, z podniesieniem handlow, z żądaniem lichwy, symonii, i tym podobnych. Widzi się im na ten czas Bóg nie być nawet końcem niczego, bo nie na tymby przedstawiali, garnąc ustawicznie pod siebie wszystko, użyć tego aż do niechcenia, i jeszcze po sobie millieny zostawić niewiedzieć komu. Jakimże przecie im się Bóg na ten czas widzi? oto iedynym ich nieprzyjacielem, iakim się ogłosił u Izaiasza: *propter iniquitatem avaritiæ eius iratus sum, & abscondi faciem meam*, dla nieprawości łakomstwa ich rozgniewałem się, i ukryłem twarz moją; a takiego oni sobie wystawiając, czyliż już naturalnie co innego kontynuować mogą, nad iedyną pogardę Boską? Już to u siebie był przekonany Judasz, że źle



zrobił, kiedy owe trzydzieści srebrników rzucił w oczy Arcykapłanom; ale za co je porzucił w Kościele, nie gdzie indziej? czy że one były godne ofiarzów jako bożyszczą? czy że one były zapłatą krwi niewinney? czy że to uczynił na większą pogardę Boską? co on tam miał w głowie, niech go tam Bóg sędzi, to pewna: że tym postępkiem swoim pokazał, iż iako chciwość swoją zaczął od obelgi Boskiej, tak iey inaczej kończyć niechciał, tylko na obeldze przynajmniej mieysca Boskiego.

Tak to jest Panowie moi, jeżeli ktoś najpierwey przez łakomstwo na dobrach swoich szwankuje; to Bóg, to Imię iego, to cześć iego. Y dla tego, kiedy prosił Dawid o utwierdzenie się w prawie Boskim, mówił: *inclina cor meum in testimonia tua, & non in avertitiam*: nakłoń Panie serce moje ku świadectwom twoim, a nie ku chciwości,

czemuż

czemuż to? bo to jest taka pasja która się najpierwey zaślepią na to, co ją najwięcey przeraża, a może co bardziej przerażać, iak Bóg niepozwalający tey rozpusty? otoż o nim pierwszym zapomnia, aby umorzyła w sobie wszelkie poruszenia Religii, aby śmieley nastąpiła na to, czego szuka, aby wprzód wydarzyć Bogu iego przymioty, wydzierała potem ludziom ich własności.

Bogacze! którzy życie w dostatkach godziwie nabytych od Przodków waszych; nie do was ja to mówię: wy jesteście synowie owego bogatego i wiernego Abrahama, który posiadał skarby bez żadney przywary; albo którzy obfitujecie w pieniądze nabyte od siebie; przez poczciwy handel, zasługi, i prace; nie do was ja to mówię: wy jesteście synowie owego Patriarchy Jakuba, który o jednym kciu z domu wyszedł, a powrócił z trzodami; albo

Tom I.

X



którzy wafzych bogactw zażywacie mądrze, i po Chrześcijańsku bez przygnienia, bez chciwości, bez zazdrości, nie do was ja to mówię: wy jesteście synowie owego możnego Joba, któremu zarówno było mieć ie, co i nie mieć. Mówię ja tu do braci owego bogacza, który umarł i pogrzebion jest w piekle dla swojej nieużytości; braci owego Salomona, który z pogwałcenia i zgubił się w dostatkach dla złego zażywania; braci owego Achaba, który się wydał na wszystkie przekleństwa w życiu swoim, dla winnicy wydartej ubogiemu Nabotowi. Jednym słowem mówię do tych wszystkich na których Eze: 22. się żali Bóg: *avare, proximos tuos calumniabaris, meique oblitus es, ecce complo manus meas super avaritiam tuam*: mówię zaś aby się miarkowali, do jakich terminów przychodzi ich łakomstwo. Czas tedy go poprzestać przez tak wielki wzgląd samego honoru Bożiego

go, nie rozumieycie aby Bóg miał długo cierpieć tę obelgę swoją, którą mu przynosi wafza chciwość; bo jeżeli ją jeszcze dziś znosi, czyni to iako mówi Mędrzec; *dissimulas peccata pro-Sapientia*; dla wafzey pokuty, upamiętania się; i poprawy.

Lecz co to ja mówię? nie byłoby łakomstwo łakomstwem; gdyby się tak łatwo nawrócić mogło; iak odarło ze czci przyzwoitey Boga; tak odziera duszę z nadziei nawrócenia; Przyjdź Duchu Święty na ten drugi punkt:

### CZĘŚĆ DRUGA:

**N**ie inaczej Państwo moi, mówię: trudny łakomieć do upamiętania się; taka jest w nim dyspozycja; taka natura tego grzechu. Bo to jest niepodobna abyśmy zapomnieli o wyrokach Chrystusowych, względem zbawienia bogatych; stawia on im niebo; X ij



iało miejsce niedostępne, i wcale nie  
warte dla nich, a nie tylko dla nich nie-  
ludzkich, niesprawiedliwych, i nieo-  
suszonych, ale dla bogatych powze-  
chnie mówiąc: *neque furas, neque rapa-*

**1. Cor. 6.** *cos, neque avari regnum Dei possidebunt.*

Na te słowa ktoż się nie zreflektuje,  
ktokolwiek jest do tego podobny? ale  
bogacz łakomy, zdzierca, lichwiarz,  
nawykły wszystko ściągać do swojej  
korzyści, bynajmniej on się tym nie  
zmieszka. Stanie on na tę Ewangelię z  
Faryzeuszami, którzy słysząc Chrystu-  
sa w tej materii mówiącego, w śmiech  
to obracali; a to dla tego: że przyłga-  
wszy już wcale do pieniędzy, nie czuli  
się już, że ta przymowka do nich była;

**Luc: 16.** *audiebant hæc Pharisei qui erant avari*  
*& deridebant illum.* Także jest nie po-  
chybnie, że do tej nieczułości przy-  
szło wszystkim łakomym? ah! choć-  
bym nie miał żadnych innych dowo-  
dów, to jedno upewnia mnie o ich pe-

wney zgubie, że to jedno lekarstwo  
pogrożeń Bożkich, które bywa skute-  
czne przeciw wszystkim występkom,  
znajduje taki jeden, to jest łakomstwo,  
przeciw któremu nie tylko nie nie wa-  
ży, ale czyni materią śmiechu & *deride-*  
*bant illum.* Czegoż więcej trzeba? a-  
bym to po tysiąc razy powtarzał, że ł-  
komy nie nawróci się, ponieważ passya  
jego jest niepokromiona przy tak  
wielkim sposobie, jaki Bóg daje bez-  
wymy wolności ludzkiej.

Niech ja w tym nie mam wiary; ale  
Duch najsświętszy powiedziałże co-  
iniego w tych słowach Mędrca? *Est alia infirmitas pessima, quam vides sub*  
*sole, divitiæ conservata in malum.* Dom-  
ni sui jest prawi jedna niemoc naj-  
gorsza pod słońcem, bogactwa zacho-  
wane na złe Pana swego. Ale na jakież  
to złe, spytamy się? oto łakomy zna-  
jąc się być złym, a z tym wszystkim wi-  
dzi się być szczęśliwym, widzi ubo-



gich uciśnionych, sprawiedliwych złupionych, a niebo niby głuche na ich narzekania; widzi szczęście przywiązane do gwałtu, do niesprawiedliwości, do zuchwałości; widzi złoto i srebro panujące nad wszystkim, pokonywające wszystko, dokazujące wszystkiego; krotko mówiąc: widzi świat ten dany na łup mocniejszy, coż ma sobie pomyśleć bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać inne przed się zamyśli, i w tym przedsięwzięciu zostając, doświadcza tego: *zlego divitiæ conservata in malum Domini sui*. Coż jeszcze złe? widzi on po większej części, że inne namiętności umarzają się z laty, a że nie masz oprócz samego łakomstwa, któremu lata, starość, a nawet i schyłek życia, nowych sił dodaje. Łakomy im starszy, tym łakomczy, i bardziej chciwy na pieniądze, niż wszyscy młodzie marnotrawni. Już on ich nie szuka na wystarczenie swojej roskoszy, już

on ich nie trzyma na posunięcie się do wyższych honorów, już on ich nie liczy na pomnożenie zbytku i pompy; wszystko to w nim albo umarło albo zaczyna umierać; coż? przecie on skąpy, toć on nie kocha pieniędzy, tylko dla samychże pieniędzy; sprawność, sumienie, wymówki, bardziej to zabartowane niż z młodu; coż ma sobie pomyśleć bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać inne przed się zamyśli, i w tym przedsięwzięciu zostając doświadcza znówu zlego: *divitiæ conservata in malum Domini sui*. Coż jeszcze złe? widzi on że iak tylko będzie się miał uderzyć o szkopuł śmierci, będzie miał najpierwszych stróżów, którzy go przestrzegą o rozporządzeniu swoich dóbr, a on zważywszy swej koniec wcześniej pomyśli, podpisze, rozporządzi, i zeydzie z tego świata Fundatorem domu, rzemieślnikiem swojej fortuny, zrzodłem bogactw: a w tych



nadzieiach naturalnych zostają, coż ma sobie pomyśleć bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać insze przedsięzamyśly, a w tym przedsięwzięciu doświadcza znowu: *divitias conservatas in malum Domini sui*. Nawracajcież takich.

Ja to mówię; ah! czego ty Boże nie czyniłeś około Balaama, który nie mając dośyć na tym, żeś sam z nim mówił po dwakroć, że mu Anioł zastąpił drogę, że go sama oślica cudownie przestrzegła, udał się iednak w podróż, z wielkimi prześladowcami ludu Bożego wiążąc się, zachęcony wielką nadzieią darow, które mu uczynił Balaak; Ah? czegoś Ty Boże nie czynił około bogacza Ewangelicznego, który nie mając dośyć na Łazarzu pod drzwiami pokazującym mu kondycję ludzką, na tyle głosów przestrzegających go dniem przed śmiercią, na oczywiste pogrozenie kary, nie mógł się ie-

dnak przezwyciężyć, żeby albo nowych nie przyzbierał bogactw, albo cokolwiek z starych udzielił Łazarzowi. J owszem mówił sobie, *anima mea* Luc: 12 *habes multa bona in annos plurimos*: żąd wnosi S. Augustyn, że Bog miałby prędzey swoy skutek, gdyby ci inną a nie łakomstwa passyą zaślepieni byli; czemuż to? bo ta taką czyni w człowieku dyspozycyą, którą żadne Apostolstwo nie ruszy. Patrzcie po Bogu, który nawraca instynktami, co wkuł człowiek który nawraca racyami. Ow Jozue, Jozue mówię który słońce swym rozkazem mógł zatrzymać na niebie, który głuche natury mógł sobie uczynić powolne, który szczęśliwie przekonywał inne występki, co wkuł z łakomcą? Był to Ahan, o którym mamy w Księgach pisma: ten przez chciwość świętokradzką przywłaszczył sobie płaszcz szarlatny, pręt złoty, i dwieście srebników z Jeryhona.



tyńskich łupów; wiedział o tym do-  
brze zakazie, i dekrete śmierci na-  
takich, widział już Jozuego pilnie do-  
chodzącego winowaycy; już dla do-  
ścia tego nagatowane losy, już się ca-  
ła gromada zeszła, przecie umyśliwszy  
taić w sercu swoim kradzież, czeka-  
blizszego i niebezpieczniejszego przy-  
naglenia. Bądźcież Panowie moi spekta-  
torami, w jakim ten łakomca stanie w  
okolicznościach okrutnego, i prawie  
już obecnego kamienowania; widział,  
że już padł był los na pokolenie Judy,  
było to pokolenie jego, że z pokole-  
nia Judy padł na Familią Zare, była to  
Família jego, że z Familii Zare, padł  
na dom Zabdy, był to dziad jego, że z  
domu Zabdy już miał paść na osobę jego.  
Przebog! tu czas albo się przyznać  
albo już nigdy; a tym czasem spytany  
Josu: 7 iak na pewne od Jozuego: *confitere, atque*  
*indica mihi quid feceris, ne abscondas*  
musiał się chcąc nie chcąc przyznać

gdy tego ukryć nie mógł, i ową stra-  
saliwą karę śmierci w oczach całego  
Izraela podać.

Co ten zrobił względem życia do-  
czesnego i kary doczesney, o Panow-  
wie moi! iak wielu sobie tak postępu-  
je i względem duszy. Widziemy co-  
dziennie umierających swych Przed-  
ków, swych równych, swych towarzy-  
szów, a umierających iako Ateuszów,  
iako desperatów, iako nie ludzi; bez  
uczynienia restytucyi, bez roztrąśnie-  
nia swych dobr, bez przebrania pienię-  
dzy tych złe, tych dobrze nabytych.  
Coż to jest? iezeli nie ow los kary Bo-  
skiej spadający na twoie pokolenie, z  
twojego pokolenia na twoją familią,  
z twoiej familii na twój dom, z tve-  
go domu na osobę naybliższą, iaka jest  
naprzykład Ociec, tu czas poprzestać  
łakomstwa: *confitere, confitere, atque*  
*indica mihi quid feceris*, wyznay: Posta-  
temu my na to tak głusi, że zamiast



wykorzenia tey namiętności, śmie-  
my dysputować o materji namiętno-  
ści, pytając się: za coż Bóg to złota  
stworzył, ponieważ używanie jego jest  
tak szkodliwe? Lecz ja odpowiadam:  
za coż Bóg owo drzewo umiejętności  
w Raju stworzył, które tyle złego sta-  
ło się okazują? bo albo to było dobre,  
albo złe, jeżeli złe, za coż go Bóg stwo-  
rzył? jeżeli dobre, za coż go jest zaka-  
zał? grozi człowiekowi śmiercią, jeżeli  
liby go skosztował, a uczynił tak po-  
zorne, że go trudno nie skosztować.  
Ale uważcie: iako ow owoc tak  
piękny, nie był dla tego stworzony aby  
Adam z niego jadł, ale aby nim Adam  
Bóg doświadczył, tak mówiąc o wzy-  
stkich bogactwach; jest i to dar rąk  
Boskich, ale bardziey ku naszemu spro-  
bowaniu, niż ku używaniu sporządzo-  
ny; jest i to dzieło rąk Boskich, ale u-  
kryte iako chciwości naszej bardzo  
dogadujące; jest to rzecz dobra,

wygodna, potrzebna, ale zamykająca  
wielką dla nas próbę.

O! człowiecze chcesz wiedzieć iacy  
to są ludzie, probuy ich złotem i sre-  
brem; o! Boże chcesz doświadczyć ia-  
cy to są święci, probuy ich złotem  
i srebrem! Y użył Bóg tego spo-  
sobu, próbował wielu ogniem, mie-  
czem, prześladowaniami, i wyszło z  
nich tysiącami świętych, zaczął pro-  
bować niektórych złotem; ledwie wi-  
dzą jeden wytrzymał? *qui posb aurum Eccl: 31:*  
*non abiit, probatus est in illo:* błogosła-  
wiony mąż który za złotem nie po-  
szedł; słuchajcież iak zaraz takiego  
wielbi Pismo: kto jest ten? a chwalić go  
będziemy, uczynił albowiem wielkie  
cuda w życiu swoim. Co ja słyszę! to  
to cud wytrzymać w tym doświad-  
czeniu? to to nie wielu w tym rodza-  
ju mężnych? O! mój Boże coż tu od-  
rzuconych od chwały twoiej, którzy  
tym sposobem nie dotrzymali ci wier-



ności, naliczyć się ich nie może Dawid:  
 Psal: 67: *ut excludant eos qui probati sunt argu-*  
*to: aby wyłączyć, odrzucić, skazać na*  
*ogień wieczny tych, którzy spróbowa-*  
*wani są frebrem. Miarkujecie teraz,*  
*co za nadzieia nawrócenia łakomego,*  
*tak z dyspozycji jego wewnętrznej,*  
*która jest przywiązaniem, iako też i*  
*z materji jego łakomstwa, która jest*  
*złotem; iak mu trudno zupełnie się o-*  
*derwać od tego, tak nie łatwo przytka-*  
*do Boga, będzie więc głębiej się zatę-*  
*piał, i w tym może życie skończy.*

Macie tedy bogacze skutek swojej  
 chciwości, macie przepaść w którą  
 wpadacie przez zbytnie łakomstwo,  
 macie i wy ubodzy niebezpieczeństwo  
 swoje, w które się wdacie przez pr-  
 gnienie zostać bogatemi. Coż robić? Kto  
 jest bogatym, niech będzie, ale niech nie  
 będzie łakomym, kto jest ubogim, niech  
 się stara, ale bez nadwężenia zbawie-  
 nia swego, kto nie ma nic, niech sobie

śpiewa tę piosnkę Dawida: *Tibi dereli: Psal: 16*  
*etis est pauper orphano tu eris adiutor.*  
 Tobie zostawiony jest mój Panie ubo-  
 gi, sierocie ty będziesz pomocnikiem.  
 Bądźże z owym najmędrszym pomiar-  
 kowaniem Opatrzności Twojej, abym  
 nie wpadł w taką chciwość, któraby  
 była z uimą honoru twego i mego  
 zbawienia. A po tej piosnce niech so-  
 bie mowi tę modlitwę Salomona: Pa-  
 nie nie depuszczaj na mnie ani zby-  
 tniego uboństwa, ani opływania w bo-  
 gactwa; by snadź ponosząc niedosta-  
 tek wszystkiego, nie byłem przymuszony  
 do krzywoprzysięstwa i kradzieży,  
 albo też opływając we wszystko, nie  
 przyszedłem do zapomnienia o tobie.  
 Daj mi tyle, i weź mi tyle, abym za-  
 wż na czołe moim czytał, że m ja  
 człowiek, nie żaden bożek ziemski, a  
 dopiero stworca mey fortuny; a ie-  
 żeli mój Boże ma przyść na to; a-  
 bym sobie obierał iedno z dwoyga, czy



nedzę, czy rokosz; niech ja podobny  
 będę Synowi twemu rozpiętemu na  
 krzyżu, który z bogatego jakim był,  
 stał się ubogim; on dla mego zbawienia  
 i drugich, ja przynajmniej dla swego,  
 on dla dania przykładu, ja przynaj-  
 mniej dla ujęcia zgorzzenia, on aby  
 mnie zbogacił, ja abym drugich nie  
 darł, on aby sobie tylko wystarczył, ja  
 abym nie zbytkował. O! słowa o slo-  
 wa święte, daj im Boże skutek, moc,  
 i wykonanie, abyśmy tego dokaza-  
 wszy, mogli przyiść do błogosławień-  
 stwa Abrahama, Izaaka, Jakuba, bog-  
 tych ale świętych. Amen.



KAZA-

## K A Z A N I E N A NIEDZIELĘ SZESCDZIESIĄTNICĘ O słowie Bożym.

Aliud cecidit secus viam, aliud super pe-  
 tram, aliud inter spinas. Luc: 8.

*Jedno upadło wedle drogi, drugie zaś upa-  
 dło na opokę, drugie też padło między cie-  
 rnie.*

### Nayiaśnieyszy Panie,

**M**iedzy tylu rzuceniami ziarnem,  
 jedno tylko padnienie było po-  
 zyteczne, a reszta zawodnych? komu  
 to przypisać? czy Gospodarzowi  
 który zasiewał? czy ręce która rzu-  
 cała? czy roli która przyjmowała?  
 Różnie różni trzymają: iedni przyzna-  
 ją winę Gospodarzowi, iakoby się  
 Tom I: Y



mniej przykładal, drudzy ręce iakoby tym nie umiała władać, trzeci roli iakoby źle wyprawna była. Y bydź to mogło wszystko, iezeli tylko słowa uważamy przypowieści, a nie ściągamy się do tajemnicy w niey zamkniętej.

Lecz iezeli spytamy się z uczniami: *interrogabant eum Discipuli, quæ esset hæc parabola?* wcale rzecz przeciwną znajdziemy: bo wytłumaczywszy Chrystus, że to nasienie nie jest nic innego tylko słowo Boże, iuż zapewne ten Gospodarz będzie Bóg, ręce będą usta Apostolskie, rola będzie gatunek słuchaczów, a zatym łatwo iuż ztąd poznać, kto przyczyną tak niepomysłnego zasiewania: *aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas.* Wszakże można mówić że nie Bóg, bo ten i owzem radby słowa swego iak naylepiey nam udzielić, ile do nawrócenia naszego widzi ten ieden nayskuteczniejszy sposob, a jest

zawsze tey woli żeby każdego zbawić; można też mówić że ani usta Apostolskie, bo czyliżby ci niechcieli tego w drugich wmawiać, w czym sami są przekonani? mając do tego ściśle obowiązek, szukania tych owoców. Naypewniejszy tedy, sam Chrystus przyznaje: *qui secus viam hi sunt*, którzy tylko słyszają obliśniające się o swoje uszy słowa, ale nie słuchają; *qui super petram hi sunt*, którzy prawda słuchają i przytłumiają, ale nie wkorzeniają tego w serce; *qui inter spinas hi sunt*, którzy i wkorzeniwszy, potym dla różnych swoich pokus, tłumią to w sobie i niszczą. Otoż tey tak wielkiej straty słowa, nie Gospodarz, nie ręka iego, ale rola jest przyczyną, to jest nie Bóg, nie Apostołowie, ale rodzy nie dobrze przygotowanych słuchaczów.

O czym my iuż będąc upewnieni, ile to sam Syn Boski wytłumaczył; proszę was Panowie moi, abyśmy się



nad każdym z tych troyga rodzaju ludzi zastanowili. Ponieważ z nich żaden nie ucieka od tego słowa, bo iakożkolwiek przecie pada na nich *cecidit*, iaka ich iest przecie różnica względem swego pożytku? Mnie się здаie: słuchający słowa Bożego z dworności *secus viam*, są ludzie próżni, to będzie pierwsza; słuchający z zakamienialości serca *super petram*, są ludzie nędzni, druga; słuchający z opieraniem się iemu *inter spinas*, są ludzie zdesperowani, to będzie trzecia uwaga. Nie moja to materya ani podział, ale samego Chrystusa, który tak dzisieyszą całą Ewangelią wytłumaczył; proszę go dziś ofobliwiey, aby chciał mi użytyć łaski swoiey iako swojemu nayostatnieyszemu posłańcowi, mówienia o tym na większą cześć i chwałę swoją.

CZĘSC

## CZĘSC PIERWSZA

JAK tylko obrałem sobie ten cel dziś mówienia, dziękowałem naypierwey Bogu, Nayiaśnieyszy miłościwy Panie; za Osobę W. K. Mści Monarchę moiego i Pana, ktorego mi On naypierwszym tu pozwolił Słuchaczem. Wydziwić się nie mogę z całym ludem Jego ku temu słowu Bożemu pobożności, ile Król Mądry, i przenikający wszystkie prawdy, tak doczesne iako i wieczne, jakim umysłem może się tu stawiać? ieżeli nie owym naychwalnieyszym Religii, poddając swoy rozum i serce pod rząd tego Ducha, aby Sobie w tym stopniu dostojności pozwalal po prostu mówić, Sobie tylu interesami roztergnionemu pozwalal przypominać powinności Chrześcijańskie, O! dobra to ziemia, serce W. K. Mści, *quod autem in terram bonam hi sunt*, J nie może bydz lepsza; bo ztąd przykład, po-



bożność, i powszechna naprawa wsty-  
dkich ludzi. A kiedy widzę przy boku  
W. K. Mci i innych, dziękowałem po-  
wtornie Bogu i za te Xiążęta i Pany,  
którzy przykładem Jego podobneż czy-  
nią względy ku temu słowu Bożemu,  
owa pilność słuchania, skromność, są to  
jawnym dowodem, że nie są z tej li-  
czby, o których ja mam mówić.

Ze słuchający słowa Bożego z dwor-  
ności *secus viam*, są ludzie próżni. Bo  
jakim oni umysłem na niego się scho-  
dzą? jeżeli nie dla zważania mówią-  
cego umiejętności, materji, i jak po-  
spolicie nazywamy stylu; to jest: u-  
miejtności którą ma, materji jaką  
przed się bierze, i stylu którym mówi.  
Co do tego wszystkiego wielka pró-  
żność tą intencją słuchać: czemu? bo  
taki psuie powagę słowa Bożego, kto-  
ra jest wyższa nad wszelkie ludzkie  
dowcipy; bo taki psuie wolność słowa  
Bożego, która może o wszystkim mo-

wić; bo taki psuie prostotę słowa Bo-  
żego, ktorey jest sposób iak nayiasnief,  
i naywyrażnief mówić.

A naypierwey co do umiejętności,  
mówię! próżna ciekawość, bo umiejęt-  
ność Apostołów nie powinna być  
infsza, tylko iako mówi S. Paweł: u-  
mief iak opowiadać Jezusa Chrystusa  
i tego Ukrzyżowanego, *non enim iu-  
dicavi me scire aliquid inter vos, nisi Je-  
sum Christum & hunc crucifixum*. Potym:  
umiejtność nie powinna być swoia,  
tylko iako mówi Chrystus: Tego, który  
mnie posłał Oycę; wzięta z gotowych  
świadeństw obojga testamentu, z przy-  
czyn przyrodzonych, i z tego co mie-  
li za naypewnieyszą rzecz, Kościół,  
Święci, i starzy Oycowie nasi. Potym:  
umiejtność nie powinna być sama,  
ale złączona z instynktami Ducha Świę-  
tego, co on poda do serca i pod pióro.  
] dla tego Chrystus, wszystkich dziś  
Apostołów przyrównał w Ewange-



Luc: 8. Ii swojey do rolnikow: *exit qui seminat, seminans semen suum*; iakiżkolwiek on jest, byle swoim obyczajem rzuciący ziarno, wszyscy iedną sztukę sprawują. A choć się z iednego umiejętności więcej może udać nawrocenia, niż z drugiego ieszcze nie masz racyi tego uważania. Nayprzod: że nie oni to mówią świadectwem Chrystusa, ale Duch Oycy ich, który mówi przez nich; powtore więcej w to wchodzić powinno niż mowa, bo Kaznodzieia nauką perswadując toż słuchacz rozumem pojmując, na ostatek Bog łaską oświecając. Tak iako żeby człowiek obaczył siebie, trzech rzeczy potrzeba: oczu, zwierciadła, i światła; ieżeli ma zwierciadło a jest ślepy, nie może się widzieć dla niedostatku oczu; ieżeli ma oczy a nie ma zwierciadła, znowu się nie obaczy dla niedostatku celu; ieżeli ma zwierciadło i oczy, a jest noc, tym bardziej się nie obaczy dla niedostatku światła.

Nawrocenie każdego, jest nieiakię przejrzenie się w sobie, więc potrzeba tego trojga: Kaznodzieia ma się zwierciadło co jest nauka iego, Bog ma się światłem co jest łaska iego, człowiek ma się oczyma co jest poznaniem iego. I nie próżneż to przedsięwzięcie słuchania słowa Bożego, dla samey umiejętności ludzkiej? iedney, nie swojey, i ieszcze do tego nie sobą samą dowodzącej, ale iedynie z Bogiem?

Ceż dopiero kiedy potey umiejętności, rzucimy myśl na materya, co tu próżnych dworności? Cały iey raziętr, do tych dwóch słow przywieziony, iako mówi Psalmista: *declinamalo & fac bonum*: bo kto wiele ści- Psal: 36  
ga mało dogoni; cały iey brak. do iedney surowości i szczyrości przywiązany, bo kto w tey mierze podchlebia na duszy zawodzi; całe iey trąsanie, ze słow Ewangelii, z występów często się



trafiających, z okazyi podających się do enoty, bo kto w tym przebiega częstokroć urazi; cała iey nowość, ba, więc się czasem nad jednym, iako Jan Chrzciiciel iedną miał przez całe życie swoją materią o pokucie, drugi Jan o miłości bliźniego, inni o czym innym bo kto iednego złego nie wykorzeni, próżno się o wiele razem troszcze, oto cała materya. Taż powinna czynić ciekawość? gdyby tu mowiono o rzeczach subtelnych, rozwalniających, nie zwyczajnych, każdyby miał przyczynę schodzenia się iak na widok; ale kiedy to słucha się w tym Apostoła, argu-

2 Tim:4 *abfecra, increpa.* co może być powołnego nad iedno dobre przedsięwzięcie? Nischce już mowić o ostatniej dworności stylu, ten powinien być najmniejszą uwagą. Nayszwyczajniejsze nasze wybory są te: tak mówi Bog w piśmie swoim, tak Święci Oycze

wie rozumieją tak Kościoł Chrystusow postanowił, więc nie mamy sposobu mowienia. Jeżeli to was obraża? nie możemy dla niektórych dowcipu inaczej stroić, na przykład: tak to powiedział Ewangelista Apelles, tak Orzeł Afrykański, tak Purpura Betleemska, tak usta złote; Ewangelista Apelles jest S. Łukasz, Orzeł Afrykański jest S. Augustyn, Purpura Betleemska jest S. Hieronim, usta złote jest S. Chryzostom. Gdyby dla kształtu tak się mowilo, kto by miał za złe słuchaczowi? iżby ten przez purpurę Betleemską rozumiał Heroda, przez Orła Afrykańskiego Scypiona, przez usta złote baiecznego Mydasa, i tak podobnie; więc w tej mierze stylu, iedna jest konnaturalność, która kogo tak powinna trzymać, aby bez względu na dowody wieczne, sobą bawiła?

O próżności nad próżnościami! iakże pśniesz prawdziwą szczyrość słowa



Bożego; nie powinni by byli, (takowych ludzi zdaniem) by iednego kontęta nawrócić Apostołowie, bo ich osoby nie były większe u świata iak szacunek iednych rybaków: *quæ infirma sunt elegit*; nie powinnaiby byli z tak połądłą umiejętnością Krzyża, który był iedynym zgorzeniem u Żydów, a głupstwem u Pogan, odzywać się przed naysiętniejszymi Cesarzami, i mądrymi Filozofami, bo się to nie zgadzało z ich powagą: nie powinnaiby byli, tak prostych materii brać przed się na przykład: o piekle, sądzie, i śmierci, bo te albo żadney ciekawości nie czyniły, albo bardzo przykrą; nakoniec nie powinnaiby byli tak prostemi słowy wykladać; *Est est, non non*; nawet samo pismo Boże przysłaoby w gładszych ułożyć słowach, bo iego prostość nie zwabi nikogo. Oto postaremu, przy tych zdaniem naszym niezgrabnościach

świat nawrócony; czemuż bo szczerzość słowa Bożego więcey bywa umiłowana, niżeli wszystkie przysady mowiącego. Nie szukali oni kto mowi, tylko czyim imieniem mowi; iak biegłe, tylko iak dowodnie; co okazałego, tylko co potrzebnego; w reszcie nie iakim stylem, tylko iakim Duchem; i dla tego wiele pożytkowali. My mniay, bo mamy tę próżność iako mowi Ezechiel Prorok: *In canticum oris sui ver-* Eze: 33.  
*tunt, & es eis quasi carmen muscum*; aby tylko słyszeć nie słuchać, smakować nie pożywać, ukontentować tylko rozum a nie serce; co się dobrze przez to wyraża, iż padło ziarno wedle drogi: *secus viam*. Dla tego też iaki pożytek, taka łatwość utraty iego, przychodzi nie zabawem szatan, i wykrada słowo ich, żeby nie tylko zbawieni nie byli iako mowi Chrystus, ale żeby i nie wiedzieli o czym Kazanie było.



## CZĘŚĆ DRUGA.

**L**ecz gorzzy gatunek drugi *super petram*, owi dwornością narabiający, są słuchacze próżni; ale ci nie zasadzający żadnego słowa w sercu, są głuchni. O słowie Bożym napisał Apostoł; że to jest bardziej przenika-

**Hæbr: 4.** iace niżeli miecz obosieczny, *penetrabilior omni gladio*: a co jeszcze więcej, zachodzi aż do rozdzielenia nie już duszy od ciała, ale duszy od Ducha; niewiem przy takiej dzielności jakby mogło minąć serce? Lecz łatwo, słuchać go tylko a nie przyjmować, nie brać go do siebie ale zawsze obracać do drugich, uznawać w nim prawdę ale roić sobie praktyki trudne, a dopieroż wcale niepodobne, nigdy się nie chwyci serca. Zkąd daley, którzy nie umysłem nawrocenia się, albo przynajmniej oświecenia, albo narekzcia przypemnienia sobie swoich powinno-

ści biorą się do słuchania iego, czyliż go od rozumu spuszczają kiedy do serca? Aprzecie kiedy Bóg, czy to pierwey Prorokom, czy to późniey Apostołom, dawał do szafunku to słowo, naywięcey kazał go stosować do serca; i w dzisieyszey Ewangelii tych tylko chwalił: *qui in corde bono & optimo, audient*. **Luc: 8.** *ut verbum retinent*: co tego za przyczyna? nie jest insza, tylko że serce nasze będąc stolicą złych albo dobrych pobudek, powinno być koniecznie mieyscem, gdzieby się albo co popsuło, albo naprawiło. Przeto nayzwyczajniejsza droga słowu Bożemu powinna być ta: wchodzić przez uszy, przechodzić przez rozum, osiadać w sercu; przez uszy iako przez bramę prowadzącą, przez rozum iako przez cło roztrząsające, do serca iako do domu skład tego wszystkiego mającego! przez uszy iako słowo ieszcze proste, przez rozum iako już poznane Boskie,



do serca iako nadto skuteczne, krótko mówiąc: przez uszy iako człowieka czulego, przez rozum iako człowieka rozumnego, do serca iako człowieka Chrześcijańskiego: inaczej mówi Apostoł Jacob; 1. stol: *comparabitur viro, consideranti vultum suum in speculo, consideravit se, & abiit, & statim oblitus est, qualis fuerit: że ledwie nierównie przedsię szkodą, niż pożytek.*

Zkąd już łatwo można pomiarkować, co nędznieyszego nad takiego słuchacza? Przylgnieź on kiedy do poznanej prawdy, poprawiż on kiedy złych obyczajów, obmyśliż on kiedy sobie czas i sposób swojego nawrócenia się? nigdy, czemu? bo nie dopuścił słowa Bożego tam, gdzie to największe ma swoje gospodarstwo: i owszem jeżeli się kiedy szczęściem tam wkradło, postarał on się zaraz umorzyć tę dzielność, aby w nim nie sprawiła iakiey odmiany, któreby on nie chciał

chciał. Wszak co nędznieyszego widzieliście nad Faraona? przez dzień dni dopuszczał on Moyżeszowi nad sobą apostołować, za co tak długo? gdy mogła jedna godzina sprawić, bo mówi Plinio; *ingravatum, induratum erat cor: Exod: 7 Pharaonis:* do tak zakamieniałego serca nie mogło się przedrzeć słowo Boże, przeto prędzej umarł, niż się nawrócił. Co nędznieyszego widzieliście nad Felixa Starostę Rzymskiego? aż do zmiordowania sił w jednej materji, o sędzię i sprawiedliwości umawiał się z nim S. Paweł, już były dobre znaki ten Poganin począł się mięszać i kłócić: *disputante illo, temefactus,* już Act: 24: można się było domyślać, że te porzwały blisko serca były, w tym oddala on na czas sposobnieyszy dalsze swoje przekonanie, *tempore opportuno accersam te,* a tym czasem gdy czekał Apostoł, on do Rzymu za kilka dni powychawszy, tam nagle umarł. Serce



tedy, serca koniecznie potrzeba, żeby  
nie być śledzonym słuchaczem, i wszak  
to mówią z jednej strony Dawid, dziś  
jeslibyście słyszyli głos Jego, nie  
chciejcie zatwardzać serc waszych;  
z drugiej strony konkluduje Apostoł:

Rom: 2. *non auditores, sed factores legis iustifi-*  
*cabuntur*, słuchać należy, dożmyślu, ale  
czynić należy, do serca, i jeżeli w tey  
mierze i serce niezgadza się z zmysłem,  
oczywista niedza.

Y taki to jest jeden rodzaj ludzi, *se-*  
*cus* i uiam, że są próżni, i drogi i *super-*  
*trām*, że są nędzni; ale kto wie, czy  
ten ostatni nie będzie nasygorszy *nitte-*  
*spinas*, że słuchający słowa Bożego z o-  
pieraniami się, są ludzie zdesperowani;  
obaczmy to w tey trzeciej uwadze.

### CZĘŚĆ TRZECIA.

**J**ak tylko to słowo Boże zaczęło się  
rozrzucać po świecie, tak zaraz  
miało swoje ciernie, to jest dwoi-

kich swoich nieprzyjaciół: iednych,  
którzy go niechcieli przyjmować za  
słowo Boże, drugich, którzy go przy-  
jawszy opacznie tłumaczyli. Zkąd nay-  
większą w tym mieli trudność. Aposto-  
łowie, aby to oczyścić przed światem,  
tak dalece, że gdyby im Chrystus nie  
pozwolił cudów do niego, podobnoby  
nie było tego nawrocenia. Czemuż to?  
bo ktoby czemu uwierzył, gdyby go  
niepowaga świadectwa Boskiego znie-  
wała? powtóre ktoby na co przystał,  
gdyby śadził przeciwną stronę (podo-  
bnieyszą? że tedy w obojgu tym byli  
przekonani, już łatwo rozum i serce  
sklaniali do prawdy. Nie oczywistaż  
teraz rzecz (o której ja mam mówić,)   
że słuchający słowa Bożego z tym  
dwojakim opieraniem się, są ludzie zdes-  
perowani?

Mnie się zdaie, porównawszy dzi-  
siejszy stan słowa tak dobrze wypro-  
wadzonego, z przeszłym stanem pier-  
Z ij



wiastkowym, nie szczem: mało powie-  
dział: ale niech tym czasem obędzie  
to dosyć, ja pytam się? Jak takiego na-  
przykład Libertyna można nawrócić?  
który nie wierzy, że to słowo, które się  
przywodzi, jest słowo Boże; gdy tym  
czasem to jest rzecz pewna, że się go  
wzięło od Boga, że się go opowiada  
z Bogiem, że się go jedynie stosuje do  
Boga. Będzie on mówił o starym Te-  
stamencie, to figura, to allegorya, to  
tradycja bez żadnego fundamentu;  
gdy tym czasem zapomina o tym: że  
Kościół Boży (któremu by Bóg nie do-  
zwolił w tak ciężkiej materii błędzić)  
dobrze przetrząsnąwszy fundamenty  
starożytności, uznał za słowo Boskie.  
Będzie on dalej w tymże testamencie  
uważał, kształt opowiadania, ceremonii, na  
podobieństwo Pogańskiej, i będzie po-  
wątpiwał czy to z tego, czy to z owe-  
go wzięte; gdy tym czasem nie zreflek-  
tuje się, że Pogaństwo ile późniejsze

w czasie, poszło albo z niewiado-  
mości obywateli tajemnie, albo ze  
złości i niedowierzania. Nakoniec  
przyszedł on i do nowego Testam-  
tu, i będzie mu przyznawał ludzkie  
powieści, to Mateusza, to Marka, to  
Łukasza, to Jana, których mamy Ewan-  
gelie, a w których oni jako ludzie mo-  
gli się łatwo omylić; gdy tym czasem  
i tu nie zastanowi się nad tym: że ci  
jedno z tego widzieli, drugie słyszeli,  
trzeciego dotykali się, a reszta kazał  
im Bóg tak a nie inaczej napisać. Nie  
wspominam wiele innego rojenia so-  
bie, ale to tylko mówię; ah przecież:  
*Si testimonium hominum accipimus, ta-*  
*stimonium Dei maius est;* iezeli rzekł S.  
Jan, świadectwo ludzi przyjmujemy  
(a ja przydaię) ludzi nie wchodząc w  
tak ściśle z niemi rachunek, ludzi czę-  
stokrót o wiarę i poczciwość podey-  
rzanych, ludzi niczym nie wspartych  
tylko wyniosłością, iadem, i sztuką,

I. Joan:

5.



czemuż nie słowo Boskie, od tego  
wszystkiego dalekie, z tą samą wiarą  
Psal. przyjmujemy? *Narrauerunt mihi iniqui*  
118. *fabulationes*: żali się na to Psalmista, i  
znaleźli swój szacunek, że ich imię ro-  
zeszło się aż na koniec świata; *sed non*  
*ut lex tua*, które będąc jedno z najpra-  
wdziwszych, przecie równie nie zna-  
lazło wagi; czemu? bo przyjęte jako  
słowo ludzkie.

Nie trzeba też więcej na wniesie-  
nie tego com obiecał: że tacy słucha-  
cze są zdesperowani. Bo kiedy mówi  
pismo: wszelki który wzywa imienia  
Pańskiego zbawion będzie; zaraz się  
pyta: jakże wzywać będą w którego  
nie uwierzyli? a dalej jak uwierzą o  
którym nie słyszeli? a dalej jak usłyszą,  
jeżeli im nie będzie opowiedziano, a  
dalej jak będzie opowiedziano? jeżeli  
na to umyślnie kto nie będzie posłany?  
a dalej jak będzie posłany, jeżeli ani  
wniść w to, od kogo? Mnie się zdaje

że ani pomyślą tacy o nawroceniu, Bo  
zerwali ten łańcuch od słowa Bożego,  
który się bardzo dobrze ciągnie; na-  
przykład: ta prawda jest słowem Bo-  
żym, już tedy jest nieomylna, już jej  
trzeba wierzyć, już ją trzeba do sku-  
tku przyprowadzić, już sam skutek mo-  
żna mieć za dobry. A co największa,  
że ta prawda nie mniej była ważna  
w ustach Mojżesza, który najbliżej  
odebrał od Boga, jak w ustach Ezdra-  
sza, który ją potym tłumaczył ludowi;  
nie mniej ważna w ustach Apostolskich  
którym dyktował Chrystus, jak w u-  
stach następców ich, którzy z Ksiąg ich  
wyczytali; ile mówi Apostoł: że dla  
jednego Ducha który to sprawuje, nie  
powinno być różnicy: *haec autem o-*  
*mnis, unus atque idem operator Spiritus*:  
a zatem, jak tacy nie zdesperowani, któ-  
rzy z tym sprzeciwieniem się słuchają?  
Stracili wszelką moc wierzenia, wszel-  
ką pobudkę czynienia, wszelką skru-

1. Cor:

12.



chę serca: ani takiej uczciwości, ani takiego ugeszczania, ani takiego smaku, jak się jest winny słowu nie będą mieli; stana się zgola podobni owym Izraelitom, którzy nie uznawszy szacunku z Nieba spuszczoney manny, nie tylko tęsknili do swoich chlebków, ale właśnie w tym sobie pokarmie zbrzydili: *anima nostra nauseat super cibo isto levissimo*: nad któren to stan ludzi, sądźcie sami ze wszelkich miar, co może być zdesperowanego?

Jednakowoż, pozwolę ja jeszcze, że nie maż takiego ciernia między Chrześciany na to słowo Boże *inter spinas*, wszyscy wierzą, że jest słowo Boże, czyliż go już nikt nie tłumaczy opacznie? Mnie się zdaje: ile przyjemnych namiętności w nas, tyle opacznych tłumaczów na swoją stronę każdego pisma. Faryzeuszom kiedy Chrystus mówił o cheiwości, przywołując im niebezpieczeństwo bogaczów, śmieli

się z tego, że to nie do nich było; żydom kiedy Pilat wyrzucał na oczy, iż mieli ukrzyżować swego Krola, tłumaczyli to, my nie mamy Krola ale Cesarza; Herodowi kiedy szukali mędrocy rezo-lucyi na morderstwo niemowląt w Betleem, jedno rodzenie się Messyasa w czasie otworzyli, drugie przedwieczne i Boskie utaili; zgola iako wyraża Apostoł: ile lebertynów na swoją stronę kręcących, tyle ludzi *adulterantes ver.* 2. Cer: 2. *sum Dei*. Ah Panowie moi! nie może być większe niebezpieczeństwo, jak to co powinno być ku naszey odradzcie, brać ku swemu ubezpieczeniu; Słowo Boże mowi Pismo, jest i chlebem, jest i mieczem, kto go przyzwocie bierze, karmi się, kto źle, zabija się; brać go tedy albo przeciwko powszechnemu zdaniu, albo przeciwko decyzji Kościoła, a dopieroż przeciwko własnemu sumieniu, jest to zabijać się raną podobno nigdy nie uleczoneą, a może i śmiercią wieczną.



Blagosławieni tedy mówi sam Chrystus.

Luc: II. *Stus: qui audiunt verbum Dei, & custodiunt illud: blagosławieni* najpierwey którzy słuchają z dobrym przedmówieniem *qui audiunt*. powtórę blagosławieni którzy słuchają przyjmując go do serca *custodiunt illud*, potrzebie blagosławieni którzy słuchają iako słowa Bożego *verbum Dei*. Są to trzy blagosławienia, przeciwko trójakiemu naszemu przewinieniu: przeciwko dworności, zakamienialości, i opieraniu się: *secus viam, super petram, inter spinas*.

Day Boże, żebyśmy tego blagosławienstwa dostąpili, ale go inaczej dostąpić niemożemy, tylko nam się trzeba koniecznie w tym przestrzedz. Bo coż po tym iedynym sposobie do zbawienia naszego najskuteczniejszym, gdyby nam się on miał stać iedyną materią zguby; a tym czasem już Chrystus.

Joan: r2. *Stus* i o tym namienil: *sermo quem locutus sum vobis, ipse vos iudicabit in novissimo die; owe oświecenia na rozu-*

mie, owe wzbudzenia na woli, owe wasze przedsięwzięcia, któreście ztąd wzięli, te was sądzić będą w dzień sądny. Szczęśliwy komu one posłużą na zbawienie, ale przeciwnym sposobem nieszczęśliwy komu się staną ekkazyą zguby. Bo czym się złoży ku obronie swojej? pewnie niedostatkiem łaski, pewnie słabością słowa, pewnie niedogodzeniem mówców? nie, nie Chrześcianie, zarzut ten oprze się o ślimą wolą słuchających: *hi sunt qui audiunt*. Ah! Panie nie dopuszczaj tego, ten sposób tak wszechmocny zbawienia, niech nam nie idzie na zgubę; ten pokarm tak uprzywilejowany, niech się nam nie stanie śmiertelną trucizną; to zgęślenie życia, niech nam nie urośnie na żywioł śmierci. Syn Bożki tak skuteczny w swoim słowie, łączy się dziś z nizecznym głosem naszym, przynajmniej dla zasług Jego miły Boże, albo nas chcey mieć za wymowionych, albo nam bądź miłościw. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE ZAPUSTNĄ

## • Nieogładaniu się na respekt ludzki.

Et qui proebant, increpabant eum ut taceret; ipse vero multo magis clamabat: Fili David miserere mei. Luc: 48.

A ci co szli wprzod. fukali nań aby milczał; lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidow zmiłuy się nade mną.

Nayiaśnieyszy Panie,

**G**DYBY ten ślepy miał tę dotkliwą wość w wypełnianiu powinności swoich, że niechciałby zmiłować oką i języka ludzkiego, ale do ich upodobania wszystkie sprawy swoje stłował, przysiałoby mu podobno

do tego, iżby został zawsze ślepym. Nie była rzecz przyzwoitsza, iak przy tym kalictwie swoim wołać o uleczenie, nie była rzecz przedza, iak wołać w ten czas i tej godziny, kiedy wędle niego przechodził Chrystus; że się to nie podobalo przechodzącym ludziom, increpabant eum ut taceret, on by musiał milczeć, przez co by uczynił źle, on by musiał czekać innęj pory, przez co by opuścił dobrze, a tak nie welsiąc lub nie w czas, uczyniłby się nieszczęśliwym. Lecz nie był on tak delikatny, przekonany u siebie o sprawiedliwej swojej potrzebie, tym bardziej woła: multo magis clamabat, i aby tym przedzay odebrał oczy, i stał się na fukanie ludzkie głuchym. To gdy ja uważam, widzę wielki przykład zniszczonego wcale w sercu tego człowieka w względu ludzkiego; lecz z strony naszej, widzę iak nam bardzo daleko do podobney pogardy;



Bo małoż razy nam przychodzi do-  
bre, chwalebne, i prawdziwie potrze-  
bne wypełniać w powinności? czy to te  
do których obowiązani jesteśmy przez  
wiarę; czy inne do których nas pocią-  
ga cnota; czy nakoniec te, które nam  
osobne i święte natchnienia podają; że  
nie masz na przykład tego w modzie, że  
ludzie na to gadają *incredulant*, i ucie-  
gotowi jesteśmy wszystkiego odstąpić.  
A przez co? jeżeli nie przez tę nie-  
szczęśliwą skłonność do unikania co-  
kolwiek się nie podoba ludziom, a do  
czynienia cokolwiek się im podoba;  
to jest: przez bojaźń im się narazić  
sprawując się dobrze, albo przez pra-  
gnienie im się zalecić sprawując się źle.  
Lecz to jest ostatnia niewola i pro-  
żność; tak użyć temu niegodnemu  
względowi ludzkiemu, bo coż przed  
to zyskujemy? rozumiejąc że się tym  
spełobem przypodobamy albo przeci-  
wnym naraziemy, oto ani publicznie

co dobrego czyniemy, ani prywatnie.  
Gdy przecie trzeba by się obeznać na  
dzisiejszy przykład tego to człowieka  
ślepego, który gdyby był zaniechał  
swojej powinności, przez to że się to  
nie podobało ludziom, że by uczynił,  
że nie zaniechał, nie tylko on, ale i  
zprzyczyny jego wszystek lud widząc,  
oddal chwałę Bogu: *sequebatur in gni-  
ficans Deum, & omnis plebs ut vidit, de-  
dit laudem Deo.*

Y to to jest moi Panowie, w czym  
ja was dziś przestrzedz umyśliłem, kto-  
rykolwiek dla oka ludzkiego, albo  
wiele opuszczacie dobrego, albo wiele  
czynicie złego, nie możecie nie pro-  
żnieć. Czemuż to? odpowiadami  
trochę dla tych dwóch przyczyn: raz  
że świat ma wrodzoną złość, a drugi  
raz że świat ma wrodzoną sprawie-  
dliwość. Przez złość, cokolwiekby-  
śmy czynili na lepsze, potrafimy to  
zły



naganiać; coż za pożytek z oglądania się na niego to pierwsza uwaga. Przez sprawiedliwość, cokolwiek byśmy czynili dla niego złego, potrafi on to znówu naganiać; coż za ochrona z przypodobania się iemu? to druga uwaga. Moja rada najlepiej się obzierać na jednego tylko Boga, iemu się podobać, i jego jednego bać się narazić. a co świat by mówił, nie dbać o to; może on sam przez to samo; i nam przyzna pożytek, i Bogu większą cześć i chwałę, iako w dzisiejszey Ewangeli i sprawdziło się: *Et omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**T**O zdanie moje Panowie moi: że niemasz nic próżniejszego, i nie pożyteczniejszego, iak obzierać się na wzgląd i przypodobania się światu, zdaie się z was podobno nie jednemu, bardzo przeciwne. Bo ma doż takich, którzy z tą pospolicie bio-  
rą swoj

ra swdy szacunek? a zatym iak oni będą mogli, zabrać iakiżkolwiek wstępnod niego, kiedy im się na nim tak powodzi. Lecz ia postaremu mówię: dogadzaście temu respektowi ludzkiemu iak chcecie, miara waszey usilności, zapewne będzie miarą waszego oszukiwania; a to iakem powiedział z przyczyny pierwszej: że świat ma wrodzoną złość, iuż tedy cokolwiek będzie dobrego, potrafi on to naganić; czyli to z pobudki zazdrości, czyli z pobudki suspicyi, a zatym co pomoże stołować się do iego oka, i szukać iego upodobania?

Poradźmy się samego doświadczenia, a rozumiem iednośtaynie nam odpowie: że nie możemy nie nawidzieć występków, żeby nas wzajem nie nawidzieli przestępcy. Daie pierwsze świadectwo Duch Nayswiętszy: *abo- Prov: 29. minantur impii eos, qui in recta sunt via, brzydzą się nieźbożni temi, którzy na*  
Tom I. Aa



prostej są drodze; i przyczyna tego oczywista jest: bo gdzie taka nierówność zabiegów i starania, musi być przeciwność affektów i woli. Życie cnotliwych, jest ustawicznym wytykaniem niecnotliwych, i cóż za dziw że ich prześladować muszą? Wy pobożnością waszą, ich nie skromność w Kościołach zawstydzacie, waszym miłosierdziem ich nieużytość, waszym pomiarkowaniem się ich rozwiązłość, krotko mówiąc: waszym zachowaniem prawa, ich bezprawną wolność; oni jeżeli się kochają, iako to jest rzecz każdemu człowiekowi przyrodzona, na was wszystkie pioruny kuja, aby w tym swój honor utrzymać, w czym są pohańbieni. Bo to jest trudna, iako samo doświadczenie uczy: aby kto w kim to kochał, od czego sam odpadł, owszem dla tego samego, już pilnie jak swoich przeciwników, aby im też same, i wiele innych niedo-

skonałości przeczytać. Pokiście byli ieden z niemi, świat was i oni miłowali iako swoje, ale gdy teraz rozróżniście się życiem, staliście się ich zwierciadłem, w którym oni upatrują plamy swoje; pokiście ieden z niemi sprawowali nierząd, nikt tego nie pisał, nigdzie tego nie czytano; daliście sobie inne prawo, staliście się ich rejestrem, w którym oni czytają grzechy swoje; pokiście ieden z sobą trzymali, przychodziło im do tej zgody, i ty nie mów iia, wzięliście przed się zdrowszą radę, staliście się ich Sędziami, pisząc na nich samą rzeczą dekret, że ci ludzie, *corrupti sunt, & abominabiles* Psal: 15 *falsi sunt, non est qui faciat bonum.* A tak naturalnie mówiąc, gdy oni to widzą, mogą wstrzymać swój język, żeby nim nie powstał na nas, z któremi się nigdy nie zgodzimy?

Nie może to być Panowie moi, jeśli im zazdrość tego nie pozwoli; a

Am ij



zatem cokolwiek w nas będzie dobrego, potrafią oni to na złe obrócić; coż pomoże do ich się względu stosować? Małoz Chrystus przedziwnych spraw w życiu uczynił? znalazł przecie swoich Faryzeuszów, którzy mu wiele przyganiiali; małoz po nim Apostołowie, naśladowcy jego prawdziwej cnoty? znaleźli przecie tyle prześladowców, którzy ich za to iefzcze mordowali. Ale nie mówię o tych, biorę samych Faryzeuszów, niewolników tego oka ludzkiego, którzy wszystko czynili aby ich tylko widzieli ludzkie, małoz oni dali się poznać z najpięknieyszemi postępkami? iuż też tu podobno dogodzą wszystkim? nie; mieli i oni przykrych na siebie widzów, którzy im tym bardziey sprawy ich wytykali; a ieżeli ci którzy dla względu czynili, na względzie się zawiedli, coż dopiero inni którzy na to wcale się nie oglądają. Mnie się zdaje, musi się to prawdzić, czy to przez zazdrość,

czy to przez inną namiętność, co napisał S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patient* 2 Tim: 3 tur: a kto uważa te słowa: *qui volunt* rzecz dziwna: że nie tylko ci którzy są właśnie w stanie dobrego życia, ale nawet którzy się zabierają do niego *qui volunt*, i sprawiedliwaź rzecz, przy tej złości wrodzoney światu, wystrzegać się dla niego dobrych uczynków? Wyperfwaduemy sobie, że on nigdy nie może być przyjacielem naszej cnoty, albo iej zazdrościć będzie, iuż tedy gotowa nienawiść; albo ią subtelniey brać, iuż tedy gotowa krytyka; albo wcale iej nie cierpieć, iuż tedy tym bardziey gotowa pogarda; oto ieżeli się nie prawdzi, że nie masz nic proźniejszego i niepożyteczniejszego, iak obzierać się na wzgląd i przypodobanie się światu: bez wątpienia, nie może tego nikt nie widzieć.

Bo idę daley od tej złości, która



mieć może za pobudkę zazdrość, do drugiej, która mieć może za pobudkę podeyrzenie; a zatyman znowu pokazuje, niepożyteczną uśilność przypodobania się temu względowi ludzkiemu. Wszak co napisał Salomon choć *Eccel: 10* krótko: *in via stultus ambulans, omnia stultos astimat*, bezrozumny (mowi on) rozumie że ci wszyscy których on napada na drodze, są bezrozumni; czy to on dobrze uczyni, czy to obojętnie, dopieroż kiedy źle. Taki jest przypiot iego, i takich nasywięcej, względem tych, którzy nad to lgną do światła. Obaczmy co się ustawicznie dzieje w oczach naszych, do iakiego czafem niepomiarowania przychodzi się w kosztach naszych, żeby na się obrocić oczy, i rozumiemy że tym sposobem iednamy sobie honor, podziwienie, i łaskę, choćbyśmy czafem nie z grzechem nie czynili; oto przecie im więcej pokazujem takiego przypodobania,

tym więcej złośliwy świat pobudza się do szarpania naszej sławy; już dochodząc przyczyn, naszego dobrego mienia, i pobudek naszej okazałości, już miarkując nasze koszty z naszym stanem i dochodami zgadzające się, już zachodząc do źródła naszej fortuny i naszej krwi, tak dalece; że wszystko nasz umysł podobania się, stanie się iednym dowodem albo wyniosłości, albo zdzierstwa, albo inney iakiey przywary, o czymby podobno nie pomyślano, gdybyśmy się nie starali na się obrocić oczu, a przeto nie dawali okazji, do różnego o nas pomyslenia.

Co samo żebyście ieszcze lepiej poznali, iaka to jest próżność i niepożyteczność tego względu, uważcie co daley idzie; Jm się wierniejszemi stajemy w służbie świata, tym więcej doznawamy iego wymysłów i pogard; oświeć w roskoszach, bydź przez dłu-



gi czas okrasą iego kompanii, służyć iego ponętom aż do ostatniej godziny, już to dosyć jest tego, żeby na koniec zostać iego odrzudkiem. Czekajże to? raz że mu się już na nic nie zdamy, potym że przez wkorzenioną swoją złość, nie zawdzięczy nam by najwierniejszych usług. J owszem ukrzywdzi nas na wzor Labana, który siedm lat służącemu Jakubowi o piękną Rachel, oddał szpetną Lię; albo na wzor Saula, który Dawidowi wygrywającemu na lutni, i wygrywającemu z nieprzyjacielem, oddał samą nienawiść; albo na wzor tylu innych, targających swoje siły dla mizernego iego ukontentowania, których za to samo podał w nielawę, w dyskredyt, i ostatnie pośmiewisko. Co jeżeli tak czyni?

O zdradliwy łożku świata względzie ludzki! któremu się tyle czyni

Sap: 6. *offar, probato aures vos, qui placetis vo-*

*bis in turbis nationum*, prosi o tę uwagę Mędrzec Panski, gdybyśmy byli częstkę tych zabiegów podejmowali dla przypodobania się Bogu, nic by nam było darmo nie poszło; bo masz ty oczy moy Boże na widzenie wszystkiego, co się czyni dla ciebie; masz uszy na słyszenie wszystkiego, co się mówi do ciebie; masz ręce na trzymanie wszystkiego, co się spuszcza na ciebie; liczysz należycie wszystkie moje kroki, które czynię dla przypodobania się tobie. W którymkolwiek wieku, w którymkolwiek stanie, w którychkolwiek okolicznościach powracam do ciebie, zachodzisz mi drogę, sądzisz mię według mego serca nie według pozorów, nakoniec jesteś moim, skoro ja chcę być twoim, ta jest natura twego oka. Ale im więcej chcę się przypodobać ludziom, tym więcej zarabiam sobie unich na pogardę, jeżeli nie tylko i na niełaskę twoją, jako się te-



Galat: 1 go obawiał S. Paweł: *si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem*. Dla czego Chrześciane, widząc tę złość świata z iedney strony zazdrośną, z drugiey strony pośadzającą, że nie mają tey cnoty, któraby nie ochrzciła według swoiey hymery uszczypliwym nazwiskiem, będziecież się odtąd w waszych przedsięwzięciach, składali tę bojaźnią: *quid dicent homines*, co na to powiedzą ludzie? Co pomoże być dobrze osądzonym od ludzi nie dostępując zbawienia, a dostępując go co zaszkodzi być od nich źle osądzonym? Jeżeliście nie uważali na to: co powiedzą ludzie kiedyście grzeszyli, co teraz uważacie kiedy się nawracacie? Jeżeliście się nie bali ięzyków w stanie złego życia, co teraz boicie się w stanie poprawy? krotko mówiąc jeżeliście gardzili cenforami iednych ludzi, dla drugich ludzi, co teraz surowszego w nich upatruiecie dla Boga? Za

czym powróćcie się Chrześciane do mięstwa, czyńcie śmiało co macie do dobrego czynić, przykładem dzisiejszego człowieka, wykonywającego swoją powinność publicznie, i tym śmieley, im więcej miał na sobie obroconych widzów: *increpabant eum ut taceret, ipse vero multo magis clamabat*.

Lecz podobno wiele powiedział: jakoby świat przez którego się względ co dobrego czyni, zawsze był zawieszony cnotie przez wrodzoną złość, nie ma on i wrodzoną sprawiedliwość, na to, cokolwiek się złego znaleźć może, a zatem i źle czyniąc, próżno pracujemy na ten względ ludzki; daj się Boże o tym przekonać w tey drugiey części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**N**IE możemy się tego zaprzeć Panowie moi, że naturalnie w sercach naszych, jest jakiś wstręt od złego; który to sprawuje, że się nim



wszędzie gdzie indziej brzydziemy, tylko nie w nas samych. W nas miłość własna pokrywa go przed nami, ale w kim innym postrzeżone, wystawie nam go w swoich kolorach; własne nasze namiętności, które w nas samych widzą się być godne przebaczenia, gdy się w kim innym znajdują, zdają się nam godne kary; i tak rozwiązli i rozpustni na wszystko złe dla siebie, jesteśmy pospolicie szkrupulści i okrzy na drugich; iako mówi S. Hieronim: *in alieno exemplo, se ipsa damnant vitia.* Y te to są jeszcze relikwie, czyli owi nieśmiertelny zabytek pierwotnej sprawiedliwości, którą Bog wlał w umysły nasze, a które nie może wcale wygasnąć, że znając się na złym i dobrym, musimy radzi nie mądzi przyznawać cnotcie, co się należy cnotcie, a występкови co się należy występкови; i choćby był człowiek najgorzszy, będzie miał tyle sprawiedliw-

ści na drugich, że przygani złodziei złodzieiowi, zła matka złey córce, zły ociec złemu synowi, cokolwiek obaczy rozwiązłego.

A tu się już pytam: ponieważ ten grunt słuszności, znajduje się i w zepsutym świecie, na coż się przyda, złym obyczaiem stołować się do iego względu? kiedy on i wyciągać po nas będzie wiele niegodziwości, y postaremu tę niegodziwość potępi; y da nam okazy do opuszczenia wielu dobrego, y postaremu to opuszczenie złym nazwie; y pochwali nas publicznie, za tę niesprzeciwienie się swojej pokucie, i postaremu tę słabość serca u siebie znienawidzi; zgola będzie wszystko czynił, i coby approbowało nasz uczynek zły, ale nic nie opuści, coby mu sprawiedliwą nagane wkrótce przynieść mogło. Y owszem takowy świat, uczyni tę swoją sprawiedliwość, notą zdania publicznego, kiedy spyta-



ny o takich odpowie szczerze: że ten i ten, jest to taki człowiek, który dla przypodobania się komużkolwiek, gotów się chwycić sposobów nayszczęśliwiejszych; Bogu, wierze, i sumieniu. Więcej powiem: tenże świat uczyni tę swoją sprawiedliwość, regulę zdania potomności, kiedy po śmierci, na przykład, czyjeś, dla wzięcia o nim należytej informacyi, nie będzie się dokładała ani pochwał, ani paskwilów, ani jego poufanych przyjaciół, ale tego tylko co świat znał, i niczego się nie spodziewając od niego, który już na ten czas będzie jedynym prochem, uczyni mu wszelką surowość, względem jego nieprawości. Więcej powiem: tenże świat uczyni tę swoją sprawiedliwość, przestrogą dla wszystkich Panów władających szczęściem, a ztym promocyi któregokolwiek, kiedy na tym fundamencie miarkować i rozdać będą dostojenstwa; a że się nie

idzie po nie, tylko drogą zasługi i cnoty, tym niewolnikom respektów ludzkich co się dostanie? Co wszystko nie jest że iedną słuszością, dla której próżno się podobać złym postępkiem światu? Nie inaczej.

Przeto mogę mówić: daremnie się tym składamy, kiedy co złego robimy; świat nie lubi cnoty, nie podoba się to tym, żadnego by to nie miało plauzu, gdy tym czasem ja to uważam: jeżeli jest iaka cnoty pogarda, to nayeściej z nas, i z naszych niedoskonałości w niej zawartych. Czemu to? bo gruntowna i szczerza cnota, zawsze była nierozdzielna i jest od powszechnego śracunku; a lubo niekiedy bywało to imię cnotliwego w ochydzie, iako to sam Chrystus opowiedział: *propterea Joan: 15. hoc mundus odit*; ta pogarda bywała to dopuszczana od ciebie mój Boże, było to twoje doświadczenie, i będzie ten czas kiedy ty to sądzić będziesz. Z tym



wszystkim śmiejemy to mówić: że już dziś nie tak; a zatem co nas czasem ochydzają w względach ludzkich, nie jest to to, że my unikamy rozrywek publicznych, że jesteśmy przykładni i skromni w posiedzeniach, że się mamy do Sakramentów i pokuty, że się strzeżemy niebezpiecznych kompanii, że obcujemy z ludźmi cnotliwymi, że patrzymy uczynków miłosiernych, krótko mówiąc: nie to to jest że idziemy za nauką Ewangelii; ale co?

Kiedy na nas w tych i podobnych cnotach świat gada, o Panowie moi, będzie to to: że tych wszystkich uczynków nie czynimy z mężstwem i roztropnością Chrześcijańską; będzie to to: że się chwytamy cnoty ze szczerej fantazyi, a nie z pierwszego powołania, i poprawienia tych fantazyi; będzie to to: że się chwytamy cnoty z chęci tylko do próżnowania, nie dla tego żebyśmy się oddali Bogu, ale żebyśmy

byśmy się umknęli od pracy przyiętej na świecie; będzie to to: że jesteśmy cnotliwi niby przez stan iaki, a nie według stanu, iak gdyby ta cnota była istota, czynić nas wcale niepożytecznymi wszystkim innym ludziom; będzie to to: że zachodzimy w naszym nabożeństwie aż do wymysłów, mieszając iego prawdziwie reguły z wymysłonemi obrządkami; będzie to to: że do nabożeństwa przydajemy wytworności śmiechu godne, czyniąc ową chymeryczną mieszankę, pychy z pokorą, skąpstwa z rozrzutnością, załotow; z pokutą; będzie to to: że mamy nabożeństwo ciekawe, niespokojne, i wiele sobie przywłaszczające; iakoby to nam dawało prawo wiedzieć wszystko, wdawać się we wszystko, i stanowić o wszystkim; krótko mówiąc: że iakąkolwiek cnotę, czynimy sobie instrumentem naszego szczęścia, zamieniając ją w jedną sztur-

Tem I. B b



kę. W takim razie jeżeli doznajemy  
wysmiania, według owej skargi Da-  
vid: 78 widowey: *subfannatio & illusio his, qui  
in circuitu nostro sunt*, jestże nam przy-  
czyną do tego Panowie moi istota cno-  
ty? a nie raczej nasze w niej niedoko-  
nałości, lekkomyślności, i wymyśli?  
względnie to ludzki czyni, że na nie-  
go nie uważając, on nas prześladowie,  
czy my sami dajemy do tego okazy?  
ah! jest to jego jedna sprawiedliwość,  
która w tej mierze nie podchlebia.

Y śmiemyż narzekać na niego, i-  
koby on był wiecznym nieprzyjacie-  
lem cnoty, iż ją tak delikatnie rozbieta?  
oto ledwie z nim walczyć potrzeba,  
tak łatwy do pozwolenia nam życia  
dobrego; a my postaremu, nie mamy  
tej cnoty za słabą, chociaż nikt na  
nią nie bije? O! mój Boże! co próżnych  
imaginacyi, jeżeliby się chwyciło te-  
go albo owego przedsięwzięcia; o  
czym przecie świat nie myśli; albo

jeżeli myśli, to z nagotowanym dla  
nas powinszowaniem. My postare-  
mu tak dalecy od tego, że gotowiśmy  
sobie zmyślić trudność, iakoby nie mo-  
żna w tych oczach być dobrym, na  
tym miejscu, w tym urzędzie, w tej  
panującej modzie, które to rzeczy tak  
są do naszej cnoty obojętne, że nie rze-  
kę wcale przychylne. Bo miasto tego, co  
by nas powinny odwodzić, dają nam ty-  
siąc okazji do chwytania się wszelkie-  
go dobra, a jeżeli nie dają, to przynaj-  
mniej podają nam się do zwyciężenia,  
żeby nie nie dbając na nie, czynić to co  
Bóg każe, a zatym dostąpić poważenia.

O! iakże mi dogadzasz mój Boże,  
żebym wszystko dla ciebie czynił; wy-  
stawiesz mi pogardę im więcej do-  
gadzam względem ludzkim, raz przez  
wrodzoną złość świata, drugi raz  
przez wrodzoną sprawiedliwość, to  
tedy taką rzeczą pragniesz tego, abym  
dla ciebie iedynie, i dla oka twego był,  
B b ij



nie dla żadney inney próżney ob-  
 cności. Y nie słusznieyszego, bo któż  
 mię stworzył dla chwały swoiey, ieże-  
 li nie ty ieden? a zatym czyja mi łaska  
 naypotrzebnieysza, ieżeli nie iedynie  
 Twoia? kto mi będzie płacił moje usłu-  
 gi w czasie i wieczności, ieżeli nie  
 twoja Szczodroblivość? kto za ich nie-  
 dostatek może mię karać na duszy i na  
 ciele, ieżeli nie twoja Surowość? kto  
 potępi i zbawi, umorzy i ożywi, wy-  
 niesie i poniży, ieżeli nie twoja Wsze-  
 chmocność? Y iaż mam więcej przy-  
 podobania czynić oku temu, które się  
 odwróci na czas, niż temu które się od-  
 wroci na wieki? i iaż mam więcej o-  
 bawiać się tego, który mię tylko na  
 ciele zabić może, niż tego który i na  
 ciele i na duszy? i iaż mam więcej  
 ufności pokładać w tym, który i sam  
 się może zgubić i mnie, niżeli w tym  
 który od wieków szczęśliwy, i mnie  
 szczęśliwym na wieki uczynić może

Ah Chrzęścianie! obieraycie tu sobie  
 co chcecie, albo Bogu się podobać,  
 czyniąc iego wolą która was nigdy nie  
 zawiedzie; albo ludziom, którzy was  
 zawieść mogą; albo Boga mieć za  
 pierwszy cel, który iest razem i osta-  
 tni, albo ludzi, którzy nie są celem ani  
 pierwszym ani ostatnim; nakoniec albo  
 na Boga mieć wzgląd, dla którego nic  
 się złego nie czyni, albo na ludzi, dla  
 których wiele się złego popelnia. Jest  
 to punkt iednym do rozmyślenia może  
 zaraz, drugim może dopiero przy  
 śmierci. Amen.







KAZANIE  
NA  
NIEDZIELĘ I. POSTU.  
o Poście.

Et cum jejunasset quadraginta diebus & quadraginta noctibus, postea esurivit Mat. 4

*A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.*

Nayjaśniejszy Panie.

**J**est to Ewangelia i przykład, które nam wystawia Kościół Boży na początku tych dni zbawienia, ten to uroczył post czterdziestodniowy; i wystawia dla ubłagania gniewu Bożego, dla odwrocenia plag od siebie, dla wybicia się z iarzma grzechu, tudzież

dla odnowienia dobroci obyczajów nie mało skażonych, nakoniec dla wprawienia nas w skruchę, pobożność, i godne przygotowanie do tajemnic Zmartwychwstania. Ta jest intencja Kościoła, ten koniec iego Przykazania, to przywiązanie łask Boskich w tym czasie.

Coż ja wam przyzwoitszego pod ten czas opowiadać mogę jeżeli nie to samo? wspomniawszy sobie na przeszłe grzechy trzeba pokuty, wspomniawszy sobie na dzisiejszy obowiązek trzeba postu. Są to dwie rzeczy tak z sobą połączone, że prawie nigdy Bóg nie przykazywał iednego bez drugiego; ale skoro kazał nawracać się do siebie z całego serca naszego, zaraz chciał mieć za świadectwo post, kiedy po tylu miejscach mówi: *Convertimini* Joel: 2. *ad me in toto corde vestro, in iunio, & festu.* Jakoż poradziwszy się i dzisiejszego przykładu Chrystusowego, co On



miął za przyczyny tak ściśłego postu? tylko że przyiawszy na siebie stan pokutnika, aby był iawniejsza uczynił światu swoje zadofyć uczynienie za grzechy nasze, nie chciał opuścić postu iako znaku pokuty, lubo do zbawienia iego był mocno nagabany. Co my słysząc dobrzy Katolicy, coż sobie teraz myślimy? przeświadcza nas sumienie o tyle zbrodni, widzi się być konieczną potrzebną pokuta, czas też potemu, a napisano: w czasie sposobnym i w dniu zbawienia wysłuchałem cię; nie możemy co innego myśleć, tylko trzeba się kruszyć i pościć.

Więc moi Panowie żebyśmy do tego łatwiej przyszli, pokażmy sobie co jest za potrzeba tego postu, i iak go wykonać: Wszakże jeżeli to jest potrzeba wewnętrzna do zbawienia naszego, oto nie słuszniejszego nad to prawo, będziemy to, najpierwey rozważali; powtóre jeżeli sposób wyko-

zowania iego jest mocno opisany, oto nie ścisleyszego nad to prawo; będziemy to potym. Przez słuszność zamknijemy sobie drogę do wszelkiego przeciwko temu szemrania, przez surowość zamknijemy sobie drogę do wszelkiego przeciwko temu przestępstwa. A kogo to oboie nie przekona, niech go sam Bóg mocniej oświeci, aby nie szkodził na tych dniach zbawiennych, gdzie może zarobić i na odpuszczenie grzechów, i na większą cześć i Chwałę Pana Boga.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**EBYM tę potrzebę iak nayoczywścieley pokazał; uważam sobie człowieka w trojakim stanie: grzechu, że przewinił, ostrożności, aby nie przewinił, i niedostatku, aby co od Boga uprosił. W każdym z tych post i umartwienie ciała ma swoje przedziwne skutki; bo w pierwszym jest



zadosyć uczynieniem któreśmy winni  
sprawiedliwości Boskiej za obrazę,  
w drugim jest nieiaką tarczą przeci-  
wko przemaganiom namiętności i sza-  
tana, w trzecim jest najsukuteczniejszą  
suppliką do otrzymania posiłków Bo-  
skich. Prawdziwie ztąd pokazuje się  
jedna sprawiedliwość tego prawa, iako  
toż samo zamyka w tych słowach S.  
Chryzostom: *ieiuna quia peccasti, ieiuna ut non pecces, ieiuna ut accipias.*

A lubo są inne wynalazki tego wy-  
placenia się (czemu ja nie przeczę) i-  
kie są modlitwy, iasłużny, cierpliwe  
znoszenia swoich wewnętrznych do-  
legliwości, bo i z tych Bóg wiele  
przyjmuie w porządku zadosyć uczy-  
niania; jednak post ma pewniejszy  
znaki skruchy i upokorzenia się we-  
wnętrznego, kiedy człowiek iż Pana  
Boga obraził sam się postem karze.  
Czemuż to? bo czyliż kto będzie się  
kruszył w roskoszach, w dogadzaniu

swemu appetytowi, w pośród rozma-  
itych rozrywek, krotko mówiąc w nie-  
naprzykrzeniu się żadney swoiey deli-  
katności? Wszystko to odbierało nam  
myśl rzeczy wiecznych, iakże może  
toż samo powrócić? tam się Boga u-  
traciło, iakże się go znowu tam znay-  
dzie? tam się zarabiało na post, iakże  
się tam znowu uwalnia od postu? Tru-  
dna to rzecz do zrozumienia, u nas mo-  
wi Prorok: *humiliabam animam meam* Psal: 34.  
*in ieiunio*: obraził kto Boga, zarobił na  
karę, winien zadosyć uczynienie, otoż  
oddaie go upokarzając duszę swoją  
nie w czym innym (co tak prędko by-  
ć nie może.) iak osobliwie w poście. Y  
przyczyna tego iest: gdy bowiem nay-  
więcey zmyślność nasza zwykła nam  
służyć do złego, ona źródłem, ona  
powodem, ona instrumentem, a z niey  
zatym zajmuie się gniew Boży; z niey  
samey trzeba szukać sprawiedliwości,  
ukracając iey tych granic za które



zwykła przestępować. Czemż to sama  
daley? bo chcieć wybrnąć z grzechów  
naszych przez inne ufilności, na przykład  
ściemużny bez pokuty; jest to chcieć  
przemodż przez gwałt przeciwko gnie-  
wowi Boskiemu, to się nam nie uda, iak  
nie udało owemu Faryzeuszowi prze-  
sudzającemu szczodroblivość ubogiej  
niewiasty; powtórę chcieć wybrnąć  
z naszych grzechów przez nasze modli-  
twy bez pokuty, jest to chcieć zwieść i  
oszukać miłosierdzie Boskie, to się nam  
znowu nie uda, iak nie udało drugiemu  
Faryzeuszowi wysadzającemu się na  
modlitwę z Publikaniem; więc w tym  
najpewniejszy post pokutny, bo to jest  
chcieć ukarać siebie, a przez to szukać  
zmiłowania Boskiego:

A to to było co sam Bóg radził przez  
Proroki mówiąc: nawróćcie się do  
mnie z całego serca waszego w poście,  
plakaniu, i smutku, kładąc post między  
temi środkami, które on się zwy-

czynie błaga. Co zaraz tak się chwy-  
ciło wszystkich, iż nie było pokutnika,  
któryby się do postu iak do pewnego  
zadofyć uczynienia nie udawał; Da-  
wid za swoje grzechy, Samuel na od-  
dalenie gniewu Bożego, Niniwitowie  
dla ucalenia siebie i miasta swego. Na-  
wet (co mi daleko dziwniej) nie tylko  
tę wiarę mieli dobrzy ale i zli, iaki był  
Achab poszczący; nie tylko w ludziach,  
ale iako owo przykazał Prorok w Nini-  
wie, i bydłom paśwy uiać; mogao  
się iuż na tym fundamencie dopominać,  
gdyby się Bóg nie zmięczył: *quare* Isa: 58  
*iainavimus & non aspexisti nos?* Teraz  
spytawszy się nas o zachowanie pra-  
wa w tej mierze: z strony Przykazania  
Kościelnego trzebaby iedno z tego  
wnieść, co wielki Apostoł w podobnych  
nie wstrzeżliwościach obżarstwa i  
piłaństwa wniosł Koryntyjanom: albo Ko-  
ściołom Bożym gardzić i zawsty-  
dzacie tych którzy go nie mają: z stro-



ny potrzeby umartwienia to: albo że grzechów nie mamy, albo że za nie pokutować niechcemy; z strony różnych wymówek to: albo że wszyscy nie możemy i wszystkim szkodzi, albo kto chce nie może, i kto chce to mu szkodzi; z strony usilnego domagania się dyspensy to: albo co kto przełoży jest sprawiedliwą przyczyną, albo w tym sztuka ująć ją sprawiedliwą. Y gdzież tu tak potrzebne wyplacenie się sprawiedliwości Boskiej? za jeden grzech przysłałoby słusznie czterdzieści lat pościć, za czterdzieści grzechów a pogotowiu więcej, nie chce się czterdziestu dni ująć. Nie spodziewamy się więc w tym stanie łatwego odpuszczenia, życie nie wstrzemiężliwe, wygodne, daleko uciekające od umartwienia mówi jeden z ojców SS. nie jest życie Chrześcijańskie, a jak bydlę może życie pokutujące?

Lecz dajmy to, (czego jednak o se-

bie niemożem trzymać,) iż kto jest tak niewinny, że nie zaciąga na siebie tego umartwienia w porządku pokuty, czyliż jeszcze mała potrzeba z przyczyny osłabienia? jakem powiedział: że post jest nieciłą tarczą przeciwko przemianom namiętności i szatana. Wiemy jak jest ustawiczna wojna ciała z Duchem, i wszystkich pasji naszych z władzami rozumu; a co jeszcze większa, i zwycięstwo ciężkie; coż tak skutecznie pomódz może do osłabienia tego nieprzyjaciela, jak ująć mu tych sił, którego przeciwko nam pokrzepiają? Oto i sam (dziś) Chrystus, nie tak aby sobie nie dukał, jak aby nam dał przykład przeciwko tym natarczywościom szatana uzbroił się postem: Cum ieiunasset; i na drugim miejscu, kiedy odpowiadał Apostołom dziwującym się że niemogli pokonać jednego biesa, złożył im tę naukę: że to biesostwo nie wyrzuca się tylko w modlitwie i po-



ście; co samo czyniono i dawniej, kiedy owa Judith ku zwyciężeniu Holofernesa najwięcej się przez post przyprawiała. Co mieli w tym zaprzyczynę? tylko tę iedyną: że wygody, biesiady, kochania zmysłów ciała naszego, miało co maia osłabić nieprzyjaciela naszego, bądź to czarta, bądź świat, bądź ciało, ieszcze mu broń podają ku pokonaniu naszemu. czym on ośmielony już nas łatwiej nagaba, bo widzi że sobie tej przykrości nie uczynimy; łatwiej daley ciągnie, bo widzi że sobie nie nie bronimy; co mówię? o wszem już podufale mieszka, i wprowadza siedmiu, inszych gorzzych od siebie, bo widzi przez tę wolność do wszystkiego otwartą bramę; gdy prze-

**Luc: 11** cie: *Cum fortis armatus custodit atrium, co SS. Oycowie o Poście tłumaczą: in pace sunt ea, quae possidet.*

Nie możemy tedy Panowie moi powatpiwać, aby nam ta wrodzona potrzeba

trzeba ostrożności nie miała fundować dusznego prawa o poście. Immaginujemy sobie, że mamy więcej przeskod do osiągnięcia korony Niebieskiej, niżeli mieli owi ubiegający się do wieńca skazitelnego, o których pisał S. Paweł; czymże przecie oni łazili? wstrzemięźliwością *ab omnibus* 1. Cor: 9: 5. *se abstinet*; a dopieroż spieszniej nam trzeba zachodzić drogę nieprzyjacielowi, niżeli żołnierzom Gedeona przeciwko Madyanitom, czymże przecie pokwapili się, oto w gorącu i upale bez zastanowienia się, tylko przechodząc wodę Jordanu garściami czerpali; a przeciwnym sposobem co gniew Boży pobudziło przeciwko Izraelitom? ostatnie potraw wymożonych obżarstwo: *ad* Psal: 77. *huc esca in ore eorum, & ira Dei ascendit super eos.* Z tym wszystkim że to najwięcej zawisło od daru Bożego, bo widziemy drugich że i poszczą, i mnięją się im udać swoia pokuta, Tom I: Cc



zmniejszenia namiętności swoich mało co czują; oto trzecia potrzeba z przyczyny niedostatku naszego, ile post jest też niejaka suplika do otrzymania posilków Boskich. Nie podobna albowiem aby Bóg przy tym upokorzeniu się, umartwieniu, i dobrowolnem poddaniu się jego rozkazom, nie miał się do nas z dobrodzieystwy obrocić, lubi on ofiary serca skruszonego, i na to najwięcej jak patrzy tak dla niego wiele czyni; ale więcej widzi, kiedy się do tego przyłoży i ciało z swoją ofiarą; bo na ten czas składa się owo najślawniejsze całopalenie, w którym sobie Bóg przedziwnie upodobał, iż co jest człowieka nic na stronę nie idzie tylko Boską. Duch kruszy serce, ciało kruszy namiętności, duch ma się jako ogień, ciało ma się jak ofiara przygotowana, złączcież to oboje, i takich Bog na ten ołtarz nie zlewa błogosławieństw? W to dufało wielu, a miano-

wicie jako pisze o Machabejczykach pismo święte: *Patentibus illis a Domino Machabejczykach*  
*pro misericordiam cum statu & ieiuniis* 15.  
 otrzymywało.

Cożbyśmy tedy najgorszego czynili? gdybyśmy znając te potrzeby nasze z strony zagniewanego Boga na nasze grzechy; toż z strony przelzków naszych do zbawienia, które nam czyni świat, ciało, i czart; nakonieć z strony niedostatków, naszych, iż wielu łask Boskich głodni jesteśmy, niechęcili i z tych miar, poświęcić Bogu tych dni wstrzemięźliwości, umartwieniu, i gorętszej służbie jego? Mieszają nas grzechy aż do codziennę niespokojności, przeskadzają nam nieprzyjacieli do zbawienia, aż do zbrzydzenia sobie wszelkich dróg dobrych; błogosławieństwo też Pana Boga zmniejszyła się co raz dla nas; miłam tyle innych iawnych pobudek wszystko to wola nas; a wždy upokarzajcie się przed Bo-



giem i Panem waszym, posypiecie  
głowy popiołem, bierzcie, na siebie o.

2. Cor: 6. Bre włościnnice, pościecie *Eccē nunc tem-*  
*pus acceptabile, ecce nunc dies salutis;*

Ibidem

każdego. on prawda czasu gotów wy-  
słuchać naszych potrzeb, ale mianowi-  
cie jako opisuje pismo; *tempore accepto*  
*exaudivi te.* Ma Pan Bóg swoje pory  
i godziny, ale któraż może być po-  
godniejszy jak dzisiejsza? w której  
cały świat Katolicki łączy duchownie  
i wzdycha do Boga; złączone tedy te  
ofiary z tylu millionami ludzi, czyliż  
nie przebiłają niebios, i nie dojdą do  
Tronu Boskiego? bądź grzesznika, na  
ubłaganie gniewu jego, bądź niewin-  
nego, na łatwiejsze przekonanie prze-  
szkod, bądź niedostatniego w łaski  
Boskie, na uproszenie sobie obfitych.  
O! nic pewniejszego nad ten skutek, bo  
Bóg wierny we wszystkich obietnicach  
swoich, a miętki na lzy nasze, i na  
karzących siebie raz, już drugi raz nie  
mściwy.

Podobno zgadzacie się ze mną, że ta  
potrzeba czyni nam dosyć sprawiedli-  
we prawo tego postu. Pomknijmyż  
daley uwagę i obaczmy: jeżeli opisa-  
nie jego nie przyda nam jeszcze su-  
rowości, oto druga część Kazania.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**J**EST to podług wszelkiego doświad-  
czenia wyprobowana prawda: że  
nie każdy kto się tylko wstrzymuje  
od zakazanych potraw, pości, bo może  
się trafić że drugi i niewstrzymujący się  
a pości; trzeba tedy tu coś więcej po-  
znać. A najprzód to jest rzecz pewna,  
że od powszechnego sposobu nikt nie  
może być uwolniony, chyba kto poka-  
że właściwe jakieś dla siebie niepodog-  
bieństwo: które może wynikać: albo z  
gwałtowney jakiej potrzeby, albo z  
prawdziwey słabości, albo z niewstrzy-  
mania właśnie przyrodzonego, albo z  
podania się przez to w znaczny jaki u-



szczybek zdrowia (bo zwątpienie i, kieżkolwiek się nie jest dostateczną przyczyną, bo na ten koniec post) albo z uczynienia się nieposobnym do odbywania istotnych swych powinności stanu, urzędu, pracy. Co wszystko trzeba brać na jedną najsłabszą i prawie dliwości szalę, nie podchlebując sobie, nie wymagając świadectwa na lekarzach, a dopiero nie zasądzać się na swojej próżnej delikatności, żeby nam nie wyrzucano owych słów Pro-  
 Is. 58. *rockich: In die ieiunii vestri, invenit voluntas vestra:* jakoby jedna wola nasza i upodobanie było prawidłem wszystkich postów naszych. W takowym razie cokolwiek by się ulżenia wymogło, nie byłoby ważne, gdyż to tylko ważne, co nie tylko przed ludźmi ale i przed Bogiem prawdziwe. Zgola w tej powinności wstrzymywania się od zakazanych potraw, tak trzeba miarkować prawo z potrzebą, aby prawo

było na kształt rozkazującego abolu-  
 tnie, potrzeba na kształt proszącego ulżenia, aby względem prawa nie czuć się winnym oszukania, względem potrzeby nie czuć się winnym kłamstwa; słowem aby prawo i Kościół iak mówimy: było Matką, ale aby potrzeba była nie była swawolnym dziecięciem, któremu i naysłabszy Rodzice pobłażać nie powinni; zachowując wszakże i w tej mierze pozwolenia, opis wielości czasu, powtorzenia, nad które gdyby się przeszło, nowy uszczerbek nie zachowanego prawa. Oto opis postu w krótkości wyrażony.

Teraz że gdy to mówię: trzeba by mi się spytać wielu; czy także licznie w tej nieposobności została ludźmi, że iey musi ustępować surowości prawa? Ah iak wielu zapatrzywszy się na drugich, a nie wchodząc w ich przyezyny, tegoż sobie samego pozwalają, tak dalece; że dla tych tak prędko gor-



szaących się, musiał S. Paweł zakazać sobie y potrzebnego iedzenia mówiąc  
 1 Cor: 8 *Si esca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in aeternum.* Dru-  
 dzy uroiwszy sobie płocze iakieś szwan-  
 ki, które im się i w delikatniejszym  
 wieku nie trafiły, dla uwarowania się  
 ich, mają sobie za zgubną tę powin-  
 ność; mianowicie ci: którzy mogą wy-  
 trzymać wszelkie fatygi światowe,  
 zdolne osłabiec i nacyzerstwieysze cia-  
 ło; ci: którzy nie upadają na siłach za-  
 tapiając się w pracowitych grach mor-  
 duiących głowę; ci: którzy żyją usta-  
 wicznymi obrotami i bieganiami, gdzie  
 porządek spoczynku, godzina snu,  
 wszystko to nie w swoim karbie; ci  
 iednym słowem: którym gdy się przy-  
 mierzają honor, interes, ukontentowa-  
 nie, pożerają i trawią wszelkie w-  
 strzemięźliwości, prace, i umartwie-  
 nia.

Gdy iednak przychodzi do zadość

uczynienia za grzechy, naywięcej ta-  
 kich którzy niechcą żadney podnieść  
 przykrości, uciekają iako niezdolni  
 nosić Krzyż Chrystusow. Lecz któryż  
 wojownik lęka się niewygod woyny?  
 który chciwy nie zachodzi z niebespie-  
 czeństwem życia po zyski? który przy-  
 jaciel świata nie poniesie milion tru-  
 dow? i to nic nie szkodzi, owszem im  
 się więcej narazi ran odpierze, ma się  
 sobie za nieśmiertelną chwałę? O! na-  
 miętności ludzkie, iakżeście fzezęśli-  
 wże w swoich niewolnikach, o zabie-  
 gi doczesne, iak wiele macie swoich  
 męczenników, o zdrowie i siły nasze,  
 iakżeście tanie względem zguby swo-  
 iej, a drogie względem zbawienia, a  
 nienamowione na stronę naśladowa-  
 nia Chrystusa, a bardzo pieśzczone w  
 dotkliwościach pokuty. Czemuż sobie  
 nie zakładamy rowney chwały na wy-  
 ciężczeniach postnych, iak na innych  
 niewczasach światowych? osobliwie



gdy te zwabienia sił dla siebie podjęte  
 świat tylko lata, a Bóg w tyle drugie  
 naddał, iako tylko Świętym postem  
 zwatłonym dodał tyle sił, że nad Pię-  
 kło przemagali, albo Dawidowi w  
 pragnieniu kubka wody niechcącemu  
 dla Boga wypić, że i w tym ułychano  
 zwyciężał, albo Ezechiaszowi już w  
 bramach śmierci do modlitwy i postu  
 uciekającemu się, że mu na piętnasole-  
 lat życia przedłożył, prawdząc się w  
 tym co dawniej obiecał przez Eklezy-  
 astykę: *Qui abstinet est, adiiciet vitam*

**Ecl: 37** kto wstrzemięzliwy, przyczyni sobie  
 życia,

I taka to jest surowość prawa dla  
 poszczących, lecz którzy nie mogą  
 nie maż że dla nich innych przepisów  
 O! inżta to jest byź uwolnionym od  
 tej ustawy, a inżta byź uwolnionym  
 od pokuty, Duch Kościoła nie znosi on  
 zupełnie krzyża, ale go tylko ulżywa  
 trzeba tedy przez coś uczynić różnicę

tego czasu od czasów innych. Święty  
 Paweł powiada, kto nie rozeznawa cia-  
 ła Pańskiego od chleba powszedniego,  
 staie się winnym tego Ciała; toć przy-  
 pamiemy przez dalekie podobieństwo  
 można mówić; kto nie rozeznawa tego  
 postu od innych, winien jest tego prawa.  
 W starym Zakonie a mianowicie, kto  
 rzy nie mogli ofiarować baranka, ka-  
 zano im ofiarować parę gołębi, zawsze  
 prawo wcałości, i Bogu stawało się is-  
 kiesz zadosyć uczynienie; ponieważ tedy  
 wielu nie może umartwić ciała swego  
 przez post, trzeba go umartwić przez  
 uciecie sobie wygod, przez osobność,  
 przez rzadkie współkowanie z swin-  
 tem; trzeba uczęszczać gościom do sa-  
 kramentów, Kościołów, Szpitalów. A  
 isko wyraźniej mówi Izaiasz Prorok  
 zamieniając posty Izraelskie: *dissolve*  
*colligationes impietatis*, rozwiąż zwi-  
 ski bezbożności, *solve fasciculos depri-*  
*mentes*, uymij zbiorów, które cię do



dolu przyciskają, & omne onus dirigit  
i wszelkie brzemie swoje roztargnię-  
Czego jeszcze więcej potrzeba? ulam-  
lającym chleba a potrzebne i błędi-  
we wiedz do domu, gdy uyrzysz nagle-  
go odziew go a ciała twoiego niewzgar-  
dzay; wszakże do tego nie potrzeba  
mocy, ni zdrowia, iedney tylko wiary  
i boiaźni Bożej, to wyliczywszy do-  
piero konczy tenże Prorok, tedy zdro-  
wie twoie rychley wznidzie, a po-  
dzie przed obliczem twoim sprawie-  
dliwość, i Chwała Pańska przyimie cię.  
Panowie moi, oczywista rzecz, że Bóg  
procz ciała, wyciąga nadto umartwie-  
nia wszystkich passyi naszych, porwa-  
lamy niektorego dogadzania, które nie  
zgadza się z stanem naszej pokuty; o-  
toż te on chce mieć odcięte od nas  
przynajmniey na ten czas, abyśmy w  
ten sposób wyrazili mu ofiarę, wcale  
żywą, świętą, i Bogu się podobającą,  
iako mowi Apostoł: Albowiem nie lubi

Bóg podzielonego serca między świa-  
tem i sobą, a tym bardziey ieszcze mię-  
dzy grzechem i sobą, ale chce mieć  
całego człowieka poszczającego, i du-  
chem od grzechów, i ciałem od potraw.

Jakoż czemu nie Chrzescianie? woła  
nas Joel Prorok: *Sanctificate ieiunium* Joel: x.  
*clamate ad Dominum*, poświęcajcie po-  
sty wołajcie do Pana; nayprzód przez  
tę powinność zadosyć uczynienia spra-  
wiedliwości Boskiej, potem przez tę o-  
strożność uzbroienia się przeciwko na-  
tarczywościom nieprzyjaciela, narecz-  
cie przez to pragnienie pozyskania sobie  
łaski Boskiej; a naywięcey przez ten  
sposób chowania kondycyi tego prawa,  
niepobłażającego tylko w szczerę po-  
trzebie. Ey przecieć Bóg godzien tey  
ofiary i dziełciny od nas, przynay-  
mniey z pobudki wdzięczności za to,  
co on dla nas uczynił ze szczeręgo  
zbytku miłości; powinniśmy mu



oddąć mekę za mekę, krew za krew,  
śmierć za śmierć, niechcąc tego, lek-  
kiej się tylko przykrości od nas dopo-  
mina, aby iawno było światu, iako  
mowi Mójżesz, czy go kochamy z fer-  
ca czy nie, y tężże mu nie oddamy.  
O Chrześciani! ale co ia was o to pro-  
szę, coście z głosów natury, wiary,  
pobożności powinni dla Boga czynić,  
raczej nam mówić: o Osobo Osobo  
Syna Boskiego tak okrutnie dla nas na  
każdym Oltarzu wystawiona; iakże  
z tobą razem uwielbieni być możemy,  
kiedy razem z tobą niechcemy wpa-

Rom: 8. cierpieć, a napisano *si compatiatur*,  
*conglorificamur*; iak wnidziemy do nie-  
ba iako w mieysce zwycięzkiego u-  
wielbienia, kiedy nie z tobą zafluzy-

Łuci 24. Tobie nie chcemy, a napisano: *opportet*  
*Christum pati*, & *sic intrare in Regnum*.  
To tedy tak nas zotawisz, pod cierni-  
stikonowaną Głową członki bard-  
ziej

delikatne? ah nie zniesiemy tego, poy-  
dziemy za tobą nie tylko na post, ale  
i na Kalwaryę, ale i na Krzyż, we  
wszelkiej opisaney surowości, abyśmy  
z tych kiedyżkolwiek, zdjęci, mogli  
poyść za tobą i do chwały wieczney.  
Amen.







## K A Z A N I E

N A

## NIEDZIELE II. POSTU

*O niebezpieczeństwach życia mię-  
kiego i rokosznego.*

Domine, bonum est nos hic esse: si vis  
faciamus hic tria tabernacula. Math: 17.

*Panie dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz  
uczynimy tu trzy przybytki.*

Nayjaśniejszy Panie.

**D**ziwno mi to bardzo, że Apосто-  
lowie, chociaż to Apostołowie,  
nad tyle celów uszczęśliwienia swego  
daleko gruntowniejszego, przenieśli  
wygodę swego życia. Chrystus Pan  
chcąc ich zachęcić do wyższych myśli,  
umyślnie wziął ich kilku z sobą na go-  
rę.

te, aby im pokazał czego jeszcze nie  
widzieli; Przemienia się przed nimi,  
i przez to im dać znać o przyszłym  
ich przemienieniu w chwale; stawia im  
w oczach Mojżesza i Eliasza już da-  
wno zesłanych, i przez to upawnia ich  
o ich przyszłym zmartwychwstaniu;  
otwiera im Niebo, i dać im słyszeć  
głos z Nieba aż do ich zachwycenia, i  
przeto ich prawie po części zbawia;  
nie, postaremu oni się z tym w głos i  
przed samym Chrystusem odzywają:  
bonum est nos hic esse.

Proszę was Panowie moi, wyma-  
wiajmy ich ile możliwości, bo to ludzie  
nie byli jeszcze na ten czas oświeceni  
od Ducha Świętego. Co do nas mo-  
wiąc: mnie się zdaie, gdyby tak ktoreń  
z nas w tych się okolicznościach znay-  
dował, wyrzekł by się wszystkich tu  
rokoszy. Jako to się dało widzieć w  
Świętym Pawle: był on iednego cza-  
su zachwycony do trzeciego Nieba,  
Tom I. D d



wszakże iefzeze daleko do dziewiątego, gdzie się znajduje mieszkanie Chwały Boskiej; a do tego sam przyznaje, że nie wiedział czy on w ciele czy bez ciała był zachwycony; oto postaremu co w nim sprawiło obrzydzenie, już mu świat, już życie nie było

Philp: 1. *mile, cupio dissolvi & esse cum Christo.* Ale czyliż tak wszyscy? O! niebyłoby życie wygodne i rozkoszne pojęta, gdyby tak we wszystkich przemagała uwaga wieczna; lecz kiedy to tyle okazji kontentujących, tyle okazji różnych, tyle okazji ustawicznych, nie podobna aby się tam nie w mieszała pogarda rzeczy wiecznych. Y to jest, czym my się najwięcej dajemy zwodzić, szukamy stanu dalekiego od wszelkich przykrości, a przynajmniej czyniemy go sobie takim przez dogadzanie naszemu zmysłom, a znalazłszy go ledwie nie kwitujemy Boga z nie-

Luc; 6. *ba. Domine bonum est nos hic esse.* Lecz Chrystus co na to powiedział? *na velle*

*qui ridetis:* biada wam którzy się tym sposobem śmieiecie, a to czemu?

Oto Panowie moi dla dwóch wielkich przyczyn, które nam i pokażą wielkość tey passyi, i uczynią podział tego Kazania. Bo to życie miękkie i wygodne, jest iedną naybliższą okazyą do zepsucia dobrych obyczajów, pierwszy punkt. Bo to życie miękkie i wygodne, jest iedną nieprzezwyctzoną przeszkodą do odmienienia tych złych obyczajów, drugi punkt. Jesteście niewinni, to życie rozkoszne zapewne zepsuie waszą niewinność; jesteście grzesznicy, to życie rozkoszne zapewne nie dopuści waszey pokuty. We dwóch słowach: jest to po ludzku mówiąc nie podobna nie być zepsutym w takim życiu; jest to po ludzku mówiąc nie podobna być nawroconym w takim życiu. O tym na większą cześć i Chwałę Pana Boga mówić zamyslałam, przy pomocy Jego.

Dd ij



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**K**IEDY mówię o tym rodzaju życia miękkiego i rokosznego, trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, iż daleki jeste od tej myśli życia wylanego na wszelką rozpustę; czemuż to? bo taki stan, świadczy S. Hieronim, dla ludzi uczciwych i rozumnych nie może być pakusą; którzy szukając przynajmniej wrodzonego dla siebie wtydu, nie mogą tego czytać bez niecierpliwości, co na kształt dyaryusza takiego życia położono w Piśmie: *venit et fruamur bonis, utamur creatura, vino pretioso & unguentis nos impleamus, coronemus nos rosis, nullum pratum sit, quod non pertranseat luxuria nostra.* Na tym wszystkie lata swoje przepędzać, nie wiem choćby najsławniejszy, komu by się to podobalo. Jest tedy inny rodzaj o którym ja mam mówić, a jest życie samych tylko

Sap: 2.

wygód pilnujące, życie dalekie od umartwienia zmysłów swoich, krótko mówiąc: życie w niczym nie ubliżające uciechom świata. Takie ja nazywam największą naszą ponętą, a to dla tych dwóch przyczyn: raz, że się nam męluje nie ze wszystkim złe, drugi raz, że nas nieznacznie wprowadza w złe; a zatem ten kolor, i ta sztuka, czyliż nie zepsuje naszych obyczajów?

Proszę obaczmy to iak najjaśniej: Wszakże żeby mieć Imię i rzecz prawdziwie cnotliwego, trzeba koniecznie szechyrey cnoty; cnota zaś z natury swej położona jest między samymi przykrościami, iakże iey dostąpi ten, który zatopiwszy się w swoich wygodach ucieka od wszelkiego swego umartwienia? oto poda mu to życie takowy sposób: byź ze świata i nie byź ze świata, kochać iego słodyczy i bać się iego fideł, mówić zawždy złe o nim i nie modz się bez niego o-



beyść, wzdychać z ludźmi pobożnymi i śmiać się z synami świata, ugięzować na modlitwę i nie modz odstąpić grow, zanosić postawę światową przed ołtarze i postawę nabożną w posiadzenia, wszystko to jest wygodne. Ale co to jest w rzeczy samej spytamy się Święte.

S. Ber: go Bernarda? oto on odpowiada: *chimera huius sæculi*: jest to chimeryczne połączenie, Boga ze światem, ducha z ciałem, cnoty z grzechem, które tym więcej człowieka kontentuje, imgo usprawiedliwia w jego krotkościach; że z iedney strony niema owego przesławiania któreby znalazł w szczerej enocie, z drugiey strony znajduje swój pokoy którego szuka w obludzie; że z iedney strony uniknął iarzma praw Boskich, a z drugiey znalazł wolność swego sumienia, i dogodził nieiako sobie, i szkrupułom swoim. A nie jest że to iedna z największych pokus, i razem pierwsze zepfucie obyczajów?

O! jak wielu Panowie moi Chrześcian niegdyś gorących w służbie Boskiej, tym sposobem zeszło z drogi cnoty, sprowadzeni niby cudzą ręką po mimo swoją myśl, a to iedynie dla tego: że upodobawszy sobie w swoiey spokojności, mieli sobie za tyrannią wszelkie się narażenie ciała; nie na to mię Bóg stworzył (mowiąc) abym był sobie choć i na czas przykrym, gdy tym czasem zapomniał, że życie nasze zdaniem Joba: *Est militia hominis super terram* Job: 7. gdzie wszelkie złożenie broni podeyrzane bydz powinno.

Tak nam się to maluje to życie wygodne; przeciwko któremu co Chrystus przestrogi nie poczynił? Naypierwey cale prawo swoje Ewangeliczne, uformował on nakształt szkoły Bostkiej pobożności, to prawda: ale też i nakształt szkoły Rycerskiej; gdzie kazał się przyuczać do wszelkich niewygód, czuwania, i cierpliwości; kazał



się ćwiczyć w meśtwie, pokorze i ustawicznym potykaniu się z nieprzyjacielem dusznym: i kogo chciał mieć za swego Ucznia i prawdziwego Chrześcianina, nie po innej zabawie chciał go rozeznawać, tylko po iednym boju; a te więc delikatności, które się mogły znajdować już w bogatych, już w cielesnych, już w leniwych, wszystko to przeklinał iako niegodne imienia Chrześciańskiego. Rozumiecie mowił on: żem ja przyszedł na ten świat fundować iaki gnuśny pokoy?

Math: nie; *non veni pacem mittere sed gladium;*  
10. albo że wam rozprzestrzenie tę drogę

Math; 7 cy trafił? nie, *arcta via est quæ ducit ad vitam;* albo że ten wieniec moy którym koronuję prawdziwych bohaterów, włożę i na prużniackie głowy?

2 Tim: 2 nie, *non coronabitur nisi qui legitimo certaverit;* zawsze biąc przeciwko tej miękkości życia, a nie pokazując na

śmym sobie innego przykładu, tylko ostro żyjącego. Nie wiem tedy iak się nam to życie może malować nie za wszystkim złe; nie było prawo tak obstrzone owe za czasów Moyżesza, iak dzisieysze. Ewangelij, mianowicie w tych sobie dogadzeniach; a co postaremu Bóg powiedział Moyżeszowi? kiedy owo widział lud swoy, niczym się nie bawiący tylko: *Jedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludem,* oto powiedział; *vade, descende, pescavit populus tuus,* idź i powiedz im zgrzeszył lud twoy; w drodze do ziemi obiecanej, w okkazyach nie doyscia do niej, wpośród tak surowych praw moich, taka miękkość życia? nie może mi się to podobać. A ieżeli to powiedziano do nich, czegoby nie mowić do Chrześcian? osobliwie gdy to życie miękkie ieszcz nas wprowadza nieznacznie w złe.

Zadaie wam się Panowie moi: że kie-

Exod: 32.



**Ecc1:** 2 dy wielu chwytalo się tego życia: *uadam & affluam deliciis, & fruor bonis*; iż oni zawsz mieli w przedsięwzięciu naywięsze swoje rozpusty; nie, nie byli oni tey nigdy myśli; i owszem mniemali że bogażń Boska miała im bycé zawsze do nich tamą, że prawa wiary miała im nigdy nie dozwalac rozprzestrzenienia granic, nareszcie że sam Bóg uczyniwizy im tyle dobrodzieystw, nie miał ich nigdy opuszczac. Tym czasem przyszła chwila, kiedy oni mieli zadofyc uczynić swoiey delikatności, aż tu zamrużyli oczy na wizerunek swoje mądre uwagi, zapomnieli o sobie, zapomnieli o Bogu, *uadam & fruor bonis*. Poydziemy mowili: i ukontentuiemy się według zwyczaju, rozumieli że nie poydą daley tylko doganic uczciwości i rozumu, aż oni poszli na przepaść bezbożności, mogąc sobie dobrać rozmaitych uciech i godziwych, nie byli z nich kontenci, potrze-

ba im się było zanurzyć w naybrzydszych sprośnościach; będąc obfitymi wszelkimi dostatkami, nie byli z nich kontenci, potrzeba im było uciemiezać i ludzi ubogich, nie wyciągać więcey iak iedney wygody, nie byli z niey kontenci, potrzeba im było rzucić się aż do zbytkow. Y toż to jest żyć w ukontentowaniu, *uadam & fruor bonis*? Z razu w myśli nie było nic więcey, tylko co się godziło według stanu, fortuny, i okoliczności czasu; ale w skutku kiedy przyszło do unikania wszelk ey przykrości, stało się to wszystko, co tylko bydz może nayniegodziwizszego w życiu ludzkim.

Otoż wam na co wychodzi to życie miękkie i roszkowne. Lecz rzeczcie prawda, wielka to ponęta, ale też to idzie i do ludzi, iakich ona znayduje; kiedy kto mniej pomiarkowany, oczywista rzecz, że może zabrac daleko w zepsucie swoich obyczajow; z tym



wszystkim kto ostrożny, czyliż nie będzie nad nią tryumfował? Day Boże: postaremu iak się pospolicie dzieie, pokażcie na czym by tę ponętę rokoszy można osłabić? ieżeli na dostatku dobrotedy Salomon przewyższał wszystkich mądrych Izraelskich, którzy przed

**Ecc1: 2** nim byli, *supergressus sum opibus omnes*: przeto on iednak nie był bardziej pomiarkowany; po bogactwach mocniejszy mądrość; ieżeli na mądrości i wielkości rozumu: tenże sam nie

**Ibidem** miał w niey sobie rownego: *Sapientia perseveravit mecum*: przeto on iednak nie był bardziej pomiarkowany; po mądrości mocniejszy czasem i częściej, ieżeli na tym szczęściu wychowania i urodzenia: natura tegoż urodziła się

**Sap: 8.** była do cnoty: *sortitus animam bonam*: przeto on iednak nie był bardziej pomiarkowany; po szczęściu mocniejszy przymioty, ieżeli na zdolności i wielkich przymiotach: iego przymioty

przechodziły sławę: *viciſſi ſumam vir* 2 Par: 9. *tutibus*. iako powiedziała Królowa Saba, a i to go nie uczyniło pomiarkowanym; po przymiotach naturalnych mocniejszy pobożność; ieżeli na dziełach i przedsięwzięciach pobożności: o iaki on Kościół wystawił na chwałę Boską, a i to go nieuczyniło pomiarkowanym; nakoniec po tym wszystkim najmocniejszy są lata, ieżeli na liczbie ich mogła by osłabić: dopiaśtował on cnoty swojej aż do swego wlośa, a i wtedy iednak ta rokosz znalazła swoją korzyść, kiedy nie kontentując się pięciudziesiąt lat szczęścia uciech godnych, dopiero w ten czas w nim osłabiała, kiedy zażył wszystkiego: *Cum iam ſenex eſſet, depravatam eſt cor eius* 3. Reg: 11.

śa to świadectwa Piśma.  
Ale co ia te stare dzieie przypominam? Czyliż się nie napatrzymy przykładów częstszych między nami? do czego nas częstokroć nie przyprowa-



dza życie wypowiedziane wszelkiej przykrości? Z kąd takie rozpnoze w dolegliwościach naprzykład zessanych od Boga? z kąd takie ustępowanie na najmniejszą pokusę? z kąd tyle opuszczenia ostrzejszych powinności? z kąd tak częste tęsknienia do rozrywek, biesiad, i grow? co mówię: z kąd czasem potajemne szemranie na te i na te ustawy Boskie i Kościelne? tylko że się nie nauczyło cierpieć. Od czasów jeszcze Jana Chrzciciela Niebo zaczęło gwałt cierpieć, i sami tylko przykreść sobie czyniacy brali go, pewnie go nie dostąpi w głębokiej gnusności zanurzony; bliżej Chrystus powiedział: że to Niebo jest winnicą, w której robotników wiele, pewnie go próżniacy nie otrzyma; a nadewszystko jest mięscem do którego million przeszkód, pewnie ten nie osiągnie, kto zwyciężać nie chce. A gdy by ci wszyscy chcieli byli zaraz dać odświecz temu nie-

przyjacielowi siebie dobywającemu, co prawda jest rzeczą mierzającą swoją spokojność, ale bardzo pożyteczną, nigdy by do tego nie przyszło. Przenieśli swoją wygodę nad swoją potrzebę, iako dobrze pod podobieństwem wyraził Mędrzec: *dixit piger, leo est in via, & leana in itineribus*, i przeto dla tego lwa ani wynieść z domu, ani dla zimna poyść orać, ani dla gorąca poyść żąć nie chce się nam, i ciężko na to namówić. O! Chrześcianie, nie czyliż mogę tego słowa użyć śmiało, dla tej przeciwności, która się przez to dzieje prawu Ewangelicznemu? czy uważacie to zepsucie waszych obyczajów przez takowe życie, i iak was to nieznacznie psuje? Zbierzcież to wszystko com powiedział, i uznaycie: że niepodobna zażywać słodczy takiego życia, bez wdania się prędkiej lub później w to wszystko, co tylko w nim jest niegodziwego; a zatym uznaycie byź tę

Prov.  
16.



pokusę iedną dla was nayeźszą, do  
którey się przecie ignie wszystkimi  
siłami.

Lecz to ieszcze mało było, gdyby  
się zepsuwszy tak łatwo, można na-  
wrocić tak łatwo; ależ to, to życie  
miękkie i wygodne daley postępuje,  
iako się staie bliższą okazują przewroce-  
nia, tak ieszcze bliższą przeszkodą do  
nawrocenia; oż iuż i druga część  
Kazania, do którey przydam krótką  
przełtrogę na końcu.

### CZĘŚĆ TRZECIA.

**S**TRASZNE to słowa Panowie moi,  
które Chrystus powiedział u Świę-  
tego Jana: *Vos de mundo estis; dixi*  
*ergo vobis quia in peccatis vestris mori-*  
*emini:* nie mówił zaś zapewne o tych  
grubych rokoszach, które wy sami są-  
dziecie iedną ochydą świata publiczne-  
go; ale o tych, które wam się bydz za-  
iż pozwolone, że te naszym zbytnim  
przy-

przyłgnieniem pomnożone, nie dopu-  
szczaia nam potrzebney pokuty: zno-  
wu dla dwóch przyczyn; raz że są naye-  
spolobnieysze do nas zaślepienia, drugi  
raz że są nayprędze do nas zgubienia.  
Co bardzo dobrze wyraził w iednym  
wierszu Salomon, *est via quæ videtur ho-* Prov:24  
*mini iusta* to zaślepienie, *novissima au-*  
*tem eius ducunt ad mortem* to zguba.

Y właśnie dobrze tego dowodzić  
z samego doświadczenia: Bo czyliż  
człowiek unikający wszelkich przy-  
krości przypuści iakie przykre świa-  
tło? a to by pomiejszało iego spokoj-  
ność, to by odmieniło iego ułożenie,  
a iezeliby nie odmieniło, przynajmniej  
nabawiło by iakieykolwiek zgryzoty,  
toć on przez miłość swoiey niedotkli-  
wości będzie unikał wszelkiego tego,  
coby mogło otworzyć oczy. Rozmów-  
nie będzie słuchał tylko go zabawiają-  
cych, pism nie będzie czytał tylko go  
kontentujących, ośob nie będzie szu-  
Tom I. Ee



kał tylko obojętnych; będzie odpędzał myśl iak co złego którąby tykała rzeczy ostatecznych, będzie odwracał oczy od tylu widoków śmierci i przypadków, któreby mu wystawowały nikczemność iego stanu, będzie nawet tyle futrował prawd przeciwnych, któreby go sposobne były związać, i to wszystko ieszcze będzie sądził za drogę prostą, *est via quæ videtur hominibus iusta*. Cóż się w takim stanie nie pomieści złego? naygorzse zbrodnie cudze powiadają naywięcey mają patronów, (lubo co mi do kogo?) coż dopiero swoje, od których mi przekonia naywięcey zawisło, iakich nie znają obrońców? Stawiam wam przykład jednego życie takie prowadzącego, a przez nie wcale zaślepionego, o którym mówi Ewangelia, a ten jest bogacz: dosyć powiedzieć nie tykając dalszych okoliczności, że *apulabatur quotidie splendide*. Wiemy że jest między

**Luc: 16.** szych okoliczności, że *apulabatur quotidie splendide*. Wiemy że jest między

naypierwszemi powinnościami powinność, podać rękę nędznym; zkadże postaremu poszło iak od niego tak od nas, że się naymniey temu zadosyć czyni? powiecie że nie było do tego sposobu i nie było zkad, był bogacz powiada Syn Boski: *erat dives*, powiecie v. 9. że nie podawała się żadna okazya, Łazarz był nią: *Erat quidam nomine v. 20. Lazarus*, powiecie że ten ubogi nie przełożył swoiey potrzeby, oto on na to zebrał: *mendicus*, rzeciecie daley, że wiele pragnął, on niechciał więcey, iak tylko się pożywić z okruszyn które padały ze stołu Pana swego: *cupiens v. 21. saturari de micis*, że ta nędza nie była tak wielka, ale oto cały okryty ranami: *ulceribus plenus*, że mógł sobie inaczej zarobić, ale oto on ustawicznie schorzwały leżał: *iacebat*, że ieszcze mógł wytrzymać dłużej, ale oto on już z głodu umierał: *Factum est ut moreretur, na v. 22.* koniec że o tym wszystkim nic nie wie. *Ecce ij*



dział bogacz, ale mógłże nie wiedzieć kiedy się to wszystko przy drzwiach jego działo *ad ianuam*? i wedle którego tyle on razy musiał przechodzić?

Co tu na to powiedzieć? już ja nie wiem; ale tylko uważam, jeżeli tego to człowieka życie rokoszne, mogło go tak zaślepić na oczywiste powinności, coż nas na daleko skrytsze? które postaremu stawały by nam w oczach, gdyby nie było zagrodzono wszelkiej przykrości. Przy dotknięciu jakimkolwiek przypominamy sobie wiele, przez co już się upominamy albo o poprawę życia, albo o szukanie cnoty, albo o gorącość Ducha; z kąd nauczało się wielu rozkazywać, bo musieli sami byź posłuszni; dawali hojniey i almużnę, bo doświadczyli co to jest niedostatek; mieli politowanie nad nieszczęśliwemi, bo sami byli w tym stanie; niechże się nic nie ucierpi, ani nam stanie na pamięci iaka powinność.

ta to jest Opatrzność Boska niechająca naszego zaślepienia, że nam zawsze przeplata pomyślność z niepomyślnością iako mawiał Dawid: *Bonum mihi quia humiliasti me*: nie masz już teraz Psal: 118 takiego bogacza ktoremu by co dzień powodzenie rosło, a dopieroż żeby był tak wolny od wszelkiej go dotyczącej okoliczności, iżby i imienia przykrości nie znał, i owszem choć by raz drugdy kto uniknąć, nosi ją zawsze z sobą; dla czego tyle już widzi czy to względem Boga, czy to względem siebie, czy to względem bliźnich; nayskrytsze powinności albo przywary dają mu się widzieć, czego by nigdy nie obaczył w innym stanie od siebie pożądanym.

Nie wiem już tedy, dla czego by kto zakochał się w tym życiu miękkim i wygodnym, chyba żeby po tej ślepotie prędzey zmierzył do zguby: *novissima autem eius ducunt ad mortem*. Bo



gdyby ci wszyscy zmartwychwstali  
szczęśliwi ale przecie zgubieni, o kto-  
rych wiemy z najpewniejszych histo-  
ryi, zapewne daliby nam świadectwo,  
że im nic tak nie przyspieszyło złego  
końca, iak to iedno nieznane iednej  
przykrości. Bo iakich oni w tey swo-  
bodzie nie popelnili grzechow? iakich  
nie zaniedbali obowiazkow? do ia-  
kiej nieprzyszli miary? co wszystko  
i jest stanem rownie skracającym życie,  
iak przyspieszającym karę. Wyraził  
to Chrystus bardzo dobrze w słudze  
proźniącym wrzuconym do więzie-  
nia, w Pannach niechających czuwać,  
odrzuconych od godow, ieszcze w ie-  
dnym słudze oziębłym wyrzuconym  
z ust Pana, coż tego za przyczyna? i jest  
to ta miękkość życia niedozwalająca  
czynić co komu należy; a i jest rzecz  
pewna: nie tylko w niebie ale i na zie-  
mi, iż nie masz Pana któryby był kon-  
tent z usług niedbałych, z usług po-

dzielonych, a dopieroż z usługi według  
cudzey woli, nie według swoiey spra-  
wowanych. Już co to będzie człowiek  
w swoich wygodach zatopiony? bę-  
dzie to sluga leniwy *serve male* & pi- Mat: 25.  
ger, któremu delikatność nie da szczy-  
rze popracować, będzie to sluga po-  
dzielony, którego serce rozerwą iego  
własne ukontentowania, będzie to slu-  
ga nie według woli Pańskiej czyniący,  
w którym przeważy wola swoia, a  
Bog nieprzyjaciel leniwa, nieprzyja-  
ciel podziału, nieprzyjaciel złey woli  
naszey; a dopieroż sprzeciwiający się  
sobie.

Dla czego: iakaż dla takowych koń-  
kluzya? *mittito eum in tenebras exteri-* Ibidem  
*ores*, a gorsza na innym mieyscu: *quan-*  
*tum fuit in deliciis, tantum date ei tor-* Apoc: 18  
*mentum*. O! Chrześcianie i tenże to  
koniec tey pokasy aby nas przyprawi-  
ła o zgubę? małej przykrości unikała  
a nabawiła nas większey, niechciała na



czas cierpieć a wołała wiecznie, chroniła się w życiu aby nie umarła, a ona i umarła, i po śmierci znalazła gorsze udręczenie; ah! coż nam po wszystkim, gdybyśmy tu nie tylko rokoszy, ale cały świat pozyskali, kiedy dufce nasze zgubiemy! mowi to sam Syn Boski.

Z których ja słow zbieram tę dla was przestrożę: widzieliście co to za moc jest tej pokusy, niechcieycie jej bardzo dufać, przez toście pierwszy raz upadli przez to znowu po tyle razy upadacie, przez to jeszcze upadać będziecie, a nigdy nie znajdziecie tej spokoyności ktorey szukacie, bo po-

Job: 9. wiedział Job: *quis restitit ei & pacem habuit?* Do was to ten wyrok Boski rzezony, do was którzy życie w gnusności i w dogadzaniu sobie, żyć tak, jest to sprzeciwiać się oświeceniom Ewangelii, która was samey tylko gorącości ducha naucza; jest to sprzeciwiać się przykładom Syna Boskiego,

które samym tylko tchną umartwieniem; jest to sprzeciwiać się przykładom Świętych Pańskich, którzy samą tylko nienawiść świata przepowiadają; jest to sprzeciwiać się radom rządow sumienia waszego, którzy o samym tylko niebezpieczeństwie stanu waszego wam mówią; jest to sprzeciwiać się waszemu własnemu doświadczeniu, które wam ustawicznie przed oczy stawia nędzę takiego stanu, a zatem jest to sprzeciwiać się samemu Bogu, który popiera naszych wszystkich przyczyn, *quis restitit ei & pacem habuit.* Przeto Apostołowie pisząc do pierwszych Chrześcian, wraz im życzyli pokoju i łaski, niemam i ja wam Panowie moi czego innego życzyć, tylko tej samey łaski Boskiej, ale pokoju nie innego, tylko złączonego z ustawiczną wojną nad sobą, iako uczynił się z tym Prorok. *Ecce in pace, amantudo mea amarissima,* day to Bożę w skutku, Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ III. POSTU

O złości grzechu śmiertelnego.

Tunc vadit, & assumit septem alios  
Spiritus nequiores se . . . Et fiunt no-  
vissima hominis illius peiora prioribus.  
Luc: 11.

Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych  
Duchów gorszych nad się . . . I stawiają  
się pośledniejsze rzeczy człowieka onego  
gorsze niżeli pierwsze.

Nayjaśniejszy Panie.

**T**E siedm Duchów, które z sobą w  
towarzystwo bierze nieprzyjaciel  
dużny, wszyscy prawie Oycowie Świę-  
ci powiadają, że znaczą siedm grze-  
chow śmiertelnych; ale za co one  
są gorsze od samego swojego przewo-

dnika? *nequiores se?* czyliż świat mo-  
że mieć co gorszego, iak jest bies w  
wszystkich swoich sprawach? Job wy-  
znał, nie masz złości ktoraby się z nim  
porównać mogła, my w niemowlęcym  
wieku przy Chcie wyrzekamy się i  
iego, i służby iego, sami Poganie w cie-  
mnościach swoich tylko mu kadzidło  
palą dla boiaźni; nie postaremu mowi  
Ewangelia, aczkolwiek ten duch zły,  
duch iednak grzechow iest daleko  
gorszy: *nequiores se;* bo iest iednym  
szczegulnym przewinieniem przeci-  
wko Bogu.

J nie inaczej moi Panowie; iest to  
iedna prawda na którą przecie świat  
naynieuważniejszy, we wszystkich in-  
nych przewinieniach prawa narodo-  
wego, polityki, zwyczaju, ma on do-  
fyc ostrożności w poznawaniu ich cięż-  
żaru, przyidzie do obrazy Boskiej,  
naymniey się ją waży. Gdy przecie co-  
dziś Chrystus mógł cięższego wy-



eknąć? jak kiedy o stanie takiego człowieka mówi: iż po owym rzeczywistym jego uwolnieniu od szatana, gdyby mu przyszło mieć mieszkanie z temi to siedmiu innemi, staia się poślednieysze rzeczy tego to człowieka gorzse niż pierwsze: *Et sunt novissima hominis illius peiora prioribus* Takie to iest złe, które się zaciąga z każdego grzechu śmiertelnego, rozumiemy że przezeń nie tak osobliwego nie popelniamy, a to iest sprawą odwracającą nas od Boga a nakłaniającą do stworzenia, obelgą samey się godności Boskiej tykającą, iednym słowem (jak śmieją niektórzy mówić Oycowie Święci) takim złym Bogu, iakim dobrem iest sobie sam Bóg.

Otoż Panowie moi, krotkie wyrażenie złości grzechu mianowicie śmiertelnego; my sobie ią opiszmy trochę obfzerniey, abyśmy iey poznawszy ciężkość, mogli ztąd wziąć naukę

wystrzegania się iego. Wyprowadzam zaś tę złość ze trzech rzodeł: z przyczyny Boga obrażonego, który iest tego grzechu celem, z przyczyny człowieka obrażającego, który iest tego grzechu sprawcą, z przyczyny skutków za sobą pociągnionych, które są tego grzechu konsekwencyą. Godność Boska, niegodność nasza, okropność skutków, trzy nąymocnieysze przekonania o złości tego grzechu, i trzy osobne punkta. O! ktoby nam to dał, aby nam one w żywey pamięci stały, dopierobyśmy się niemi skutecznie zbrzydzili, a ztąd przynieśli większą cześć i chwałę Panu Bogu.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jest to prawda samym rozumem poznana, im godnieysza osoba obrażona a podleysza obrażająca tym większa obraza. Sam świat tę miarę zachowuje, chociaż są wszyscy ludzie co



do natury sobie równi, i przeto inaczej uważa zniewagę Maieſtatu, inaczej Rodziców, inaczej przyjaciół, ſług, i według tych imion waży występki; tego ſkazując na śmierć, owego na chłoſtę, innego na ſtrofowanie, zgoła zawsze na to ſię iedno obciera, kto, kogo, i iak obraża. Teraz kiedy poydziemy do grzechu przeciwko Bogu popełnionego, a weźmiemy miarę z Jego godności, naypierwey co do Imienia, a potym co do powagi Jego w to wmięszaney, nie pokaże ſię ſzkaradność kaźdego występku mianowicie ſmiertelnego?

O moi Panowie! wystawcie ſobie Boga iak chcecie, byle nie iak poſąg iaki martwy, nieczuły, y ręką ſudzką wyrobiony, co by to był bez żadnego znaku życia, wyrozumienia, i przymiotów temu Imieniu przyzwoitych, iak ſobie niegdyś wystawiali grubi poganie w kamieniach, ſarbach,

zwierzętach, o których piſze Apoſtoł: *qui commutaverunt veritatem Dei in Rom: I. mendacium, & coluerunt creaturas potius quam creatorem:* tedy, iakożkolwiek go ſobie wystawicie. O! co za ſzkaradność grzechu ſmiertelnego pokaże ſię! Ile on będzie w oczach waſzych Stworca, iaka ieſt zuchwałość iednemu prochowi ziemi porywać ſię! ile on będzie w oczach waſzych Panem, iakie ieſt niepoſlušzeństwo iednemu ſłudze nie chcieć go w naypierwſzych rozkazach ſłuchać! ile on będzie w oczach waſzych Królem, iaka ieſt rebellia iednemu poddanemu i niewolnikowi Maieſtatu Jego znieważać! Cóż dopiero wystawiwſzy go ſobie Sędzią, Odkupicielem, naywiększym dla nas po śmierci ſzczęściem, iaka ieſt bezbożność iedney nieczemności nie odpowiadać tym wszystkim nayſtraſznieyſzym dla nas Imionom? O! pod iakimże obrazem wystawimy ſobie ciebie mój Boże,



pod którymby mnieyszał nieiako grzech: ieżeli już nakoniec pod tym: że ieśteś uczestnikiem iedney z nami natury ale postaremu Bogiem; ieżeli pod tym: że się nazwałeś naszym przyjacielem i współdziedzicem, ale postaremu Bogiem; ieżeli pod tym, że się uczynił z pokory iednym robakiem, ale postaremu Bogiem. Bogiem ieśteś moy Panie Bogiem, a zatym co to za niepojęte słowo całemu światu, Bóg obrażony?

A uważałoz się to kiedy? z tym wszystkim tak to ieśt mówi S. Bernard: Iżemy to wszystkie imiona przez grzech śmiertelny, aż do naruszenia w szczególności samych Osob Boskich. Trzy władze duszy naszej, są to trzy piątna wyrażające bardzo dobrze każdej Osoby przymiot, coż się stało? pyta się on: pokazała się Troyca od której człowiek odpadł; to ieśt; Ociec, Syn, i Duch Święty; pokazała się troyca przez którą od-

się odpadł, to ieśt; rozum, pamięć, i wola; pokazała się troyca w którą wpadł, to ieśt; świat, czas, i ciało; pokazała się troyca przez którą niechce powstać, to ieśt; wiara, nadzieia i miłość; a zatym odważając się na grzech, Iży, pierwszey osoby Wszemocność, drugiey Mądrość, trzeciey Dobroć.

Y nie prawdziwszego nad to, ieżeli z tej uwagi Imion Boskich, wpadniemy wracząc iego powagi, którą on tu mieści. Wiemy że grzech powszechnie mówiąc, ieśt przestępstwo prawa, a każde prawo zamyka w sobie powagę prawodawcy; i dla tego Bog w starym Zakonie, kiedy ie ludowi swemu przepisywał, ledwie nie zawsze od tego zaczynał i kończył *Hæc dicit Domini Deus uester*, właśnie iak gdyby mówił: to co wam na tablicach Moyzesaowych podaę, przez Prorokow ogłaszam, lub wyrażeni każe co w piśmywać w Księgi, nie ieśt to martwa iak Tom I: F f



ka litera lub głos próżny, ale jest to tu Duch mój zamknięty, przykazujący, grożący lub nadgradzający; jest to tu powaga moja w to wdana, i niejako własnej Ręki podpis, jest to tu myślenie, i Panowania moiego najwyższego wola, jest to tu krótko mówiąc: powiązanie względu mojej Osoby, z wykonaniem tego co od niej idzie: *Hæc dicit Dominus Deus vester*: a zatem przestąpienie jego, jak nie będzie niezmiernym ubliżeniem mojej powagi nierozdzielnej od niego?

Ah Chrześciane! jeżeli rozumiecie to wpływanie Boskie w każde jego prawo (bo za cóżby nie? kiedy i wniejsze prawa świeckie wchodzi równie powaga prawodawców) czyliż tym samym nie pojmiecie wielkości jego przestępstwa? Dla czego się tylu pokutników samemu Bogu dawało winnych?

*Psal. 50* iako Dawid: *Tibi soli peccavi*: tobiem samemu zgrzeszył, choć zgrzeszył, i prze-

ciwko ludziom; albo Saul: *pravarica*. 1. Reg: *tui sum sermonem Domini*: przestąpiłem 15. Słowa Pańskie, choć z nim nie mówił tylko z jego Prorokiem; albo ogółem mówiąc lud Boży: *peccavimus in* 1. Reg 7 *Dominum*: choć tylko przeciwko prawu jego przewinili? Przyczyna tego jest: bo znali powagę Boską w każdym jego wyroku zamkniętą, a zatem nie tak ich obchodziło przełamanie prawa, jak znieważenie przez to godności Prawodawcy; ile jedne są rzeczy dla tego złe, że z natury złe, drugie dla tego, że są zakazane. Toż mamy rozumieć i o naszych grzechach, nie niemy to litery przestępujem, nie ludzkie wyroki, nie prawo bliźniego, jest tu duch inny ukryty, który najwięcej od nas odbiera sprzeciwienia, a ten jest Bóg sam. Coż tedy to jest za nieuwaga grzesznika? obraz godnego zelżyć i podstępować, jest to jeden występki w świecie, chociaż nie wspólnego z go-



dnym nie miał martwe farby nad iedynę podobieństwo, co będzie zdeptanie prawa, w którym żywa wola Boska się znajduje? Ah! szczęśliwzięcie podobno były martwe posługi Iowiszow, Saturnow, i tyfiącznych innych, których zmyślane od szatana odpowiedzi, większe na umysłach ludzkich czyniły względy, niżeli ty Boże Chrześcijański żywo do nas wszystko mówiący! nie zastanawiaj nas natarczywstwe twoje Imiona, nie zatrudniaj nas twoją powagą w każde prawo twoje wziętą, śmiało grzeszymy przeciwko Tobie, coż może być gorszego nad grzech śmiertelny obojgu się temu sprzeciwiający?

### CZĘŚĆ DRUGA.

**P**RAWDA Panowie moi, zły jest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, który jest tego grzechu celem; lecz nie mniejszy są

bie złości dodaie z przyczyny człowieka obrażającego, który jest tego grzechu sprawcą. Na której to rzeczy doskonałsze wyrozumienie, przypominam wam ową potrzebę, czemu po upadku pierwszych Rodziców, nie kto inny przebłagał Oycę Przedwiecznego, tylko Syn Boski wzięwszy na siebie naturę ludzką? nie mógłże tego pośrednictwa sprawić Anioł, albo który najgodniejszy człowiek? wszyscy zgodnie odpowiadają Oycowie Święci, że nie mogli; czemu? bo aczkolwiek by był najgodniejszy, był by postaremu stworzeniem, które to niekończenie jest niższe od swego Stworzyciela; a tu tym czasem do przebłagania trzeba równego, a tu im podległa osoba obrażająca a godniejsza obrażona, tym większa obraza; więc z tej samej przyczyny potrzeba było osoby współistotnego Bóstwa, która by to wszystko zastąpiła. Bierze tedy to



na siebie Syn Boski, iako o nim mówi  
 I. Joan: Jan S. *Advocatum habemus apud Patrem*  
 2. *Jesum Christum iustum, & ipse est propitiatio pro peccatis nostris:* ale przez to, o! iaką nam pokazawszy naszą niegodność, pokazuje złość grzechu wyrządzonego, właśnie iak gdyby mówił:

Wy w iakimkolwiek stopniu zacności, co jesteście w porównaniu z Aniołami, a dopieroż w porównaniu z Bogiem, od którego na iednym włosku wifiecie? wy wyiawszy tylko iedną duszę, która iest wyobrażeniem Boskim, wyiawszy odkupienie, że takim nakładem moim jesteście z bogaceni, wyiawszy wasz rozum, pamięć, i wolę, która was nieco przybliża do Aniołów, wyiawszy na koniec przeznaczenie do nadprzyrodzonego celu, które was różni od bydła, co jesteście wyższego od nich? Upokorzcie się ieteli możecie głębiej za wasze grzechy, ale macieź dno iakie niższe do waszego u-

pokorzenia się, nad to czym istotnie jesteście? a tym czasem twarz Boska nie odmieni się, poki nie znajdzie dla siebie rownego zakładu i pośrednika. Otuż ia iestem waszey niegodności zastępcą mówi Chrystus, iako o mnie pisze Dawid: *Et quæ non rupui, tunc ex-* Psal: 68.  
*solvebam:* wyście zaciągnęli winę, ia muszę zaciągnąć karę i zadofyc uczy-nienie, wy z stopnia tego niskoziemności, nie możecie upaść niżej, ia z łona Oycowłkiego mogę się spuścić na ten padol płaczu, wy żadnym piekłem nie nadgrodzicie tey krzywdy Bogu, ia iednym westchnieniem mogę to wszystko pojednać, a to wszystko czemu? bo dalekie porównanie nieskończoney godności Boskiej obrażoney, z nieskończoną podłością człowieka obrażającego. Y iakże Chrześcianie? nie będziecież od tąd mniłowali, tym sznurem, złości zbrodni waszych? wam będzie rośla obelga z podłości osoby



lżącey, a Bogu nie? wy w sobie znay-  
dziecie tyle Imion które broni Boże  
tknąć, a Bóg nie będzie miał nic ośo-  
bliwszego? Ah! jeżeli słusznie raz za-  
Job: 7. wołał Job: *Quid est homo. quia magnifi-*  
*cas eum:* co jest człowiek którego tak  
wynosisz Panie, to ja daleko słuszniej  
mówić mogę, co jest człowiek, który  
cię tak obraża Panie! do wyniesienia  
naszego przynajmniej jest obraz, i  
dusza nasza zgodna to przyjąć (nad-  
czym się przecie zadziwiono) ale do  
obrażenia Ciebie, co może być w Te-  
bie tak podłego, co by to mogło zcier-  
pieć? Biadaż nam nędznym grzeszni-  
kom, ile razy odważamy się na znie-  
wę Majestatu Boskiego! mówi w  
nas wszystko cokolwiek w nas jest, u-  
pekarczajcie się pod wielowładną ręką  
Pańską, boście proch i ziemia i w proch  
się znowu obrocicie, oto przecie jest  
się nieczułym na te tak potężne głosy,  
i tyle razy uzbrajało się, i podnosiło

się rękę przeciwko Najwyższemu, ile  
razy zgrzeszyło się śmiertelnie, zasta-  
nowmy się nad tym, godna ta rzecz  
dłuższej od nas uwagi, przy której  
was zostawuję.

Ja wydaię już trzecią miarę tej zło-  
ści, że nie tylko zły jest grzech śmier-  
telny z przyczyny Boga obrażonego,  
tudzież z przyczyny człowieka obra-  
żającego, ale też i z przyczyny sku-  
tków za sobą pociągniętych, trzecia  
uwaga. Day Boże aby była nayskute-  
czniejsza w sercach naszych, a tym spo-  
sobem uść tego okropnego przepo-  
wiedzenia: *Et sunt novissima hominis* Luc: 11.  
*illius peiora prioribus.*

### CZĘŚĆ TRZECIA.

Gdy mam mówić Panowie moi o  
skutkach wynikających z grze-  
chu, a z tąd pokazać jego złość;  
zda mi się że wchodzę w jakieś nie-  
zgruntowane morze, w którym wśzy-



stkie straszyla trudno porachować. Stawia mi się najpierw śmierć, iako mówi Apostoł: przez pierwszego człowieka grzech na świat wszedł, a przez grzech śmierć, ale tę nam już Chrystus tak naprawił, iż bardziey zdaje się pożytkiem niżeli szkoda. Stawia mi się powtore różne przypadki i ukarania w doczesnościach, ale i temi że Bóg częstokroć doświadcza i sprawiedliwych, bardziey się zdają być lekarstwem niż trucizną. Stawiają mi się potrzeby owe niespokojności, bojaźni, i ciężar pokuty, które czuie na sobie grzesznik, ale i tę że Bóg pozwala uczuć, bardziey się zdają być przestroga, niżeli jakim umartwieniem. Stawiają mi się poczwarte: owa utrata Nieba, zarobienie na piekło, zaostrzenie sobie sądów Boskich, ale i te Bóg nie absolutnie przyrzeka, tylko pod kondycją nie pokuty i niepowstania, bardziey się zdają być pobudką do

wrócenia się, niżeli skutkiem grzechu. Wszystko to nie w porównaniu tego jednego skutku, który grzech przynosi, że odziera człowieka z łaski poświęcającej; w którym to stanie cokolwiek grzesznik dobrego czyni, plusie iego zasługę; poki jest grzesznikiem zawsze jest nieprzyjacielem Boskim; a trzebaż pominąć wszystko okropniejszego skutku? *Et sunt novissima hominis illius* Luc: 11 *piora prioribus?*

Nie mówię ja tego bracie Boże (bo to był błąd Wiklefa) że już w tym stanie dobre uczynki zamieniają się w złe, i biorą na siebie naturę niegodziwych; nie, choćbyśmy byli największymi grzechami obciążeni, nie tylko można, ale i potrzeba wypełniać wszystkie obowiązki pobożności, i sprawiedliwości, bo nas stan grzechu od tego niewalnia. Powtore nie mówię ja i tego, że już w tym stanie dobre uczynki są wcale niepożyteczne do zbawienia,



Sobor Trydencki i Teologia mię uczy, że pościć, modlić się, czynić jałmużny, martwić ciało, chociaż w grzechu; nie tylko są sprawy cnotliwe, ale i nadprzyrodzone, które przynajmniej sposobą grzesznika do nawrocenia się, iako mówi Jonasz Prorok: *Quis scit si convertatur, & ignoscat*. Moja tedy propozycja jest taka: że w tym stanie, aczkolwiek chwalebne i nadprzyrodzone sprawy, że w grzechu sprawowane, nie zasługują nic na Niebo które Bóg w porządku chwały zwykł dawać dla swoich wybranych, i tego momentu którego nie są w łasce poświęcańcey, nie mają prawa do dziedzictwa Synów Boskich. Y to to ja nazywam skutkiem oplakany, i o tym to mówił sam Apostoł: choćbym mówił językiem Anielskim, choćbym wszystkie majątności moje na ubogie rozdał, choćbym ciało moje na ogień cisował, co mówię: choćbym auda czynił,

choćbym wiarą przenosił gury, jeżeli Błogi Boskiej i miłości z nią złączoney nie mam; nic nie jestem *nihil sum*. Co 1. Cor: Święty Chryzostom uważając, wpada w takie podziwienie: i jakże to? (mówi sobie) Bóg którego natura jest dobrać, Bóg którego skłonność czynić nam dobrze, Bóg który i najmniej dla dobre uczynki zwykł nadgradzać, dla grzechu i największe puszcza pomimo swoje uwieńczenie?

O co to za nieszczęśliwe wyniknięcie z grzeszu! iak wielu na tym szkodać może wiecznie! ileśmy dla tego stworzeni, dla tego żyjemy, ztąd najwięcej pociechy mamy, kiedy sobie zasłużymy na Niebo. Lecz uważać trzeba, izaliż się to nie sprawiedliwie dzieje? raz uważając naturę grzechu, drugi raz uważając naturę zasługi. Co to jest sprawować co w grzechu? jest to podług podobieństw wyrażonych w piśmie: przyjąć na gody umysłem do-



stąpienia wszelkich tam korzyści, a nie mieć sukienki godowej, którego Go-

spodarz kazał wrzucić w ciemności

Math: zewnętrzne: *mittite eum in tenebras*

22. *exteriores*; iest to przez trzydzieści ośm

lat leżeć przy sadzawce Jeruzolim-

skiej schorzałemu dla pozyskania zdro-

wia, a nie mieć człowieka któryby

Joan: 5. mu do tego posłużył: *hominem non ha-*

*beo*; iest to stawić się z sukienką nie-

winności podartą przed Oycem Przed-

wiecznym (jak nigdyś stawili się bra-

cia z sukienką Jozefa przed Jakubem

Patryarchą) która więcej uzalenia niż

pomocy mogła. A mówiąc krom

tych podobieństw, sprawować co w

grzechu, iest to sprawować co w sta-

nie śmierci, z kąd też nazywa się grzech

śmiertelny, który nieiako umarza iaką

poświęcającą w sercu, która iest po-

czątkiem życia, iako mówi dobrze Pi-

Jaco: 1. *imo: peccatum vero cum consummatum*

*fuerit generat mortem.* X iakże tedy?

takowy stan choćby przez nychwale-

bnieysze sprawy, możeż sobie zasługi-

wać na żywot wieczny? Co za towa-

rystwo pyta się Apostoł, światła z cie-

mnościami, i życia ze śmiercią? u-

czynki wasze prawda w istocie swoiey

są też same co sprawiedliwych, modli-

cie się iak oni, czynicie ofiary iak oni,

miłosierdzie świadczyć iak oni, i

podobno obficiey czasem niż oni; ale

że ten grzech którym sumienie iest za-

rażone, wszystko to psuie i zaraza,

nayniezczęśliwszy skutek, że nie za-

śluguiecie iak oni. Czemuż to? bo bę-

dąc w stanie śmierci, nie możecie być

w stanie pracowania na życie przyzłe,

iako jednemu Anioł w objawieniach

S. Jana powiedział: *nomen habes quod Apo: 3,*

*vivas, & mortuus es.*

Coż dopiero, poszedłszy do przywi-

leiów i naypierwszych imion zasługi.

możeż ta się udać w tym stanie? Z kąd

myślicie Panowie moi bierze się zasłu-



ga naszych dobrych spraw? załuga  
mowie nadprzyrodzona, która by ie  
czyniła godnem ohwały? iekże to isto-  
ta samych naszych uczynków? nie,  
moi bracia mówi S. Paweł: nie iest to  
ten fundament sam, na którymbyśmy  
zakładali naszą nadzieję; bądź iakż-  
kolwiek dobroć w naszych sprawach,  
nasze sprawy wzięte same w sobie nie-  
mają nic, coby ich wyniosło do tak  
wysokiego stopnia. Coż tedy? oto ie-  
żeli one zasługują na żywot wieczny,  
iest to to: że one są poświęcone i nie-  
iako ubóstwione przez zasługi Jezusa  
Chrystusa, który przez ścisły węzeł ła-  
ski poświęcającey, tudzież przez nie-  
iakaś wspólność z nami, czyni ię godne  
i zasługujące. Więć do tego końca  
trzeba koniecznie, abyśmy złączeni by-  
li z Jezusem Chrystusem przez miłość  
(że zażyję porównania iego samego)  
tak; iak latorośl do macicy winneya

Joan: 15 *Ego sum vitis, vos palmites:* iako one  
oddzie-

oddzielone i odcięte nie przynoszą ża-  
dnego owocu, i nie mogą; tak i my  
zasługiwać, ieżeli, że tak rzekę słowy  
Apostoła, nie będziemy wszczepieni w  
Jezusa Chrystusa: *in quo complantati* Rom: 6.  
*fasci sumus:* co samo i Chrystus nay-  
wyraźniey zakończył: *sicut palmes non* Jaon: 15.  
*potest ferre fructum a semetipso, ita &*  
*vos nisi in me manseritis.* Y ostatnia  
przyczyna, bo zkad weźmiemy tego  
wigoru i cnoty, ieżeli nie z tego ie-  
dnego źródła którym iest łaska po-  
święcająca przez Jezusa Chrystusa?

Teraz łatwe wniesienie: ponieważ  
grzech rozrywa tę społeczność, iż ani  
Bóg z nami, ani my z Bogiem, ponie-  
waż wysusza te źródła łaski poświęca-  
jącej, ponieważ odcina tę gałąź od  
swoiey macicy, coż się zbawiennego  
zwiąże? O! Chrześciance słuchaycie,  
słuchaycie łamego Chrystusa w tey mie-  
rze konkludującego: *si quis in me non* Ibidem  
Tom I: Gg



*manferit, mittetur foras sicut palmas, & arefcet, & in ignem mittent, & ardet.*

Otoż mamy skutki grzechu, a m. ożey ten ieden przewyższający wſzyſkie inne, i naygorſzy bo wewnętrzny. Cóż teraz po wſzystkim? o

Panie cierpliwy ale i ſurowy Sędzio!

**Ecel; 5.** ſwiadczy piſmo: *Altiffimus patiens eſt redditor:* day nam kiedyżkolwiek tę naysprawiedliwſzą czulość; pokiż w tey ſmiałości grzeſzenia zoſtawać będziemy, przydając grzech do grzechu, a przeto zarabiając ſobie na oſtatnią zapalczywość twoią? pokiż twoiey cierpliwości na złe zażywać, gdy tylko dla tego nas wytrzymujesz abyśmy ſię nawrocili do Ciebie? a nadewſzystko pokiż nie zrzucimy tey dobrowolney zaſłony, która nam tai prawdziwy iad

**Luc: 1.** i złość grzechu ſmiertelnego? Ah! *gl. luminare, illuminare his, qui in tenebris & in umbra mortis ſedent:* oſwieć tych Panie wſzystkich, którzy w tey ciemności

cy i zaćmieniu ſmierci ſiedzą, wſzakże z tego ſamego powinniśmy poznać iąſniey, że ſię widziemy bydź do tych czas zachowanemi od iakiey kary, którzyśmy już na nią po tyle razy zaſłużyli. *Lecz* toż ſamo niepowinnoż nam bydź pobudką abyśmy ſię już nigdy nie odważali? ah! ieżeli poznaię Godność twoią, ieżeli poznaię podłość moją, ieżeli mam wrodzony wſtręt od nieſzczęścia iakiego, tu zakładam ſobie koniec; żałuję tey ſłopoty moiey, Boże bądź mi miłościw, nie pamiętaj grzechów moich, proſzę cię przez zaſługi Jednorodzonego Syna twoiego, tak okrutną ofiarę za grzechy moje; dla którego ty wſzystko gotoweſz uczynić, a w którego ia taſce i pomocy ſpodziewam ſię naymiłoſnierneyſzego odpuszczenia. Amen.







## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ IV. POSTU.

*O Opatrzności Boskiej w przeciwnych powodzeniach.*

Unde ememus panes ut manducent hi?.. respondit Philippus: ducentorum denariorum panes non sufficiunt eis. *Joan: 6.*

*Zkąd kupiemy chleba żeby ci iedli?.. odpowiedział mu Filip; za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie.*

Nayjaśniejszy Panie.

**K**iedy ja się zapatruję na dzisiejszą

Krzyszczę, chociaż to i przy boku Chrystusowym a zgłodniała; dziwno mi jest bardzo, że ona mogła mieć ten niedostatek. Prawda, na pułczy

niczego nie dostać, ale czyż Synowi Boskiemu o tym myśleć zkąd co wziąć? i to prawda, że ich było mnóstwo na pięć tysięcy wynoszące; ale co to jest względem całego świata, który postaremu Bog bez żadney ciężkości karmi? a nadewszystko to mi naydziwniejsza, jeżeli ich miał w krotce cudownie pożywić, za co ich wytrzymywał? a dopieroż sam się niby troskał? unde ememus panes: zkąd kupiemy chleba, wiedząc co miał daley uczynić?

Mnie się zdaie: cały ten dzisiejszy postępek Chrystusow z ludźmi, jest nam na otworzenie iedney osobliwszey Tajemnicy, która się daie widzieć w Opatrznościach iego. Ponieważ on ma dwie drogi postępowania sobie z nami, iedną przez przeciwne środki prowadząc nas do zamierzonego od siebie końca, drugą, przez pomyslnie: to jest: raz mieszaiać zwyczajne sposoby ktorymi się ludzie czynią szczęśliwemi,



drugi raz się po prostu stosując do nich; chce, ażebyśmy poznali nie tylko obydwie bydlę skutkiem iego rozrządzenia, ale pierwszą i uroczytszą, i pożyteczniejszą, a zatym w doświadczeniu od innych daleko częstszą. Przeto nie dla czego innego tak sobie dziś postępuje, y zaprowadza ludzi daleko od domow gdzie ciężki powrót, na Puszczę, gdzie ciężkie pożywienie, dopuszcza im zapomnieć o wzięciu z sobą kawałka chleba, i jeszcze iak na to trzyma ich zgłodniałych, co to było? jeżeli nie umyślnie zaostrzyć okoliczności głodu, aby się tym uroczyście i pożyteczniej wydała iego opatrzność pokarmu. Jakoż i wydała, kiedy po tym wszystkim tak cudownie pożywieni, iż mówi Ewangelia: *Colligerunt duodecim cophinos fragmentorum ex quinque panibus*: i iedli, i naidli się, i jeszcze im zbyło.

Stańmyż na tym Panowie moi,

i uczynmy sobie tę dziś ciekawość: która z tych Opatrzności powinna bydlę wziętsza u nas? czy ta która nami powoduje przez sposoby przeciwnie, czy druga która przez zwyczajne; to jest podług myśli naszych. Ja się przychyliam do pierwszej, i mówię: Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, jest uroczytsza dla Boga; czemu? bo zaleca żywicy Jego przymioty, to pierwszy Punkt; jest pożyteczniejsza dla nas, czemu? bo daje poznawać żywicy Dobrodzieystwa iego, to drugi Punkt. Powoduy że iuż nami odtąd moy Boże, iak ci się tylko podobać będzie; my w każdej chwili, choćby według nas nayutrapieńszej, będziemy Ci oddawali głęboki pokłon, szukali naszego pożytku, i większej ozi i chwały Twoiej.

CZĘŚĆ



## CZĘŚĆ PIERWSZA

**J**AKO w Opatrznościach ludzkich; chwalebniejszy ten bywa umysł, który z rzeczy trudnych lub zdesperowanych wyprowadza pomyślne skutki, niżeli ten który za powodem drog przez się ułanych dochodzi czego; zkad te imiona w zażywaniu na świecie: wielmożnych, dzielnych, przezornych, i heroicznych; tak w Opatrznościach Boskich (nie czyniąc jednak żadnego porówniania, w której oczach wszystko iedne, tylko tyle ilebyśmy jaśniej wyrozumieć mogli) wyprowadzać pomyślne skutki sposobami przeciwnemi, iest to uroczytwa dla Boga, czemu? bo zaleca żywiej przymioty Jego. A które? oto te, które w takowych okolicznościach naywięcej cierpią uszczerbku; kiedy nie widzimy sposobu wybrnienia z naszych nieszczęśliwości, naywięcej szemrania

na Wszehmocność, otoż tę Bóg przez przeciwny sposoby naymocniej pokazuje; kiedy dziwujemy się co by to było za podobieństwo opacznych wcale przyczyn do niepowiązanego z niem końca, naywięcej szemrania na Mądrość, otoż i Bóg przez przeciwny drogi nayoczywiściej wŹławia; nakoniec kiedy cierpiemy tak długo bez solgi, naywięcej szemrania na Miłosierdzie; otoż i to Bóg w ten czas nayhojniej szafuje. Aco to iest te przymioty tym sposobem wynieść? w którymby według naszych myśli oŹabieć zdawały się.

We wszystkich zwyczajnych dziełach, że ziemia rodzi, że rosy skrapiają, że nie przerwane powodzenia pannoŹa, powiada S. Augustyn: iż w tych cuda wszehmocności Boskiej nieiako zpowszedniały, *assidua consuetudine videntur*. GdzieŹ ie wynosić ma zwyczaj Bóg, ieżeli nie iedynie w przeci-



wnych opatrznościach? ile razy siła ludzka mniej może, tyle razy daje pole do większego poznania mocy Boskiej. Stawmy się w stanie dzisiejszej rzeszy, i zgłodniałej i na puszcy. Oto już tu jeden z Uczniów śmiał się odezwać, za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie; a drugi: jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba ięzmiennego, i dwie ryby, ale coż to jest na tak wielu? dosyć przymowki na Wszechmocność. Ale Syn Boski który bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić, jeszcze im bardziej zaostrzyszy tę okoliczność, pytając się: gdzie tedy kupiemy tego wszystkiego? już im każe zasiać do iedzenia, chociaż nie mają co iść: *facite homines discumbere*. Pierwey przesłał niedostatek, powtore spróbował słabość przemysłow ludzkich, potrzebie postawił ich w takich okolicznościach czasu, i miejsca, gdzie nic nie można było rozpo-

cząć, dopiero sam wpada z swoją mocą, i czyni przeciwko wszelkiemu pozorowi rzecz pomyślną, iak gdyby w najlepszą godzinę; którym to postępkim czyliż nie solennie pokazał wszechmocność swoją? O! mnie się zdaie: że Salomon w pośród powożenia szczęśliwy, nie tyle daje świadectwa światu o Wszechmocności bogacący, iak Jakub Patriarcha, który o iednym kciu przeszedł Jordan, a powrócił z trzodami; albo Filistyńczyk wzrostem, orężem i mocą uzbroiony, nie tyle o Wszechmocności zwyciężający, iak Dawid pięciu tylko kamykami opatrzony; albo nakoniec Aaron naturalnym przymiotem wymowy ozdobiony, nie tyle o Wszechmocności w serca ludzkie co w mawiający, iak Moyżesz i Jeremiaśz do tego (wyznaniem swoim) nie zdolni. A co to wszystko czyni? moim zdaniem jedna okoliczność przeciwności, w której Bogu więcej tryumfaie.



Tak jest Panowie moi, tak: są to trąby Wszechmocności Boskiej nasze niepodobieństwa, niepowodzenia, i przypadki, i tym głośniejsze im mniej od nas do wzruszenia podobne. Inaczej czego sobie nie przypisujemy gdy jaka zawada miała nas? szczęści się komu, swoją drogą idą zamyśli, żaden dzień nie przerwie ułożonej osnowy, a dopieroż nie wpląta po między szkopuły trudne do przebycia, i już człowiek gotów do tego chęłpienia się.

Deut 23. *Manus nostra excelsa, & non Dominus fecit hæc omnia.* Niechże się to wszystko wspaniale obróci, aż oto nikt nie powie: moja to dzielność dokaże, ale wszyscy rzucają myśl na Boga, i jak gdyby to ta jedna była jego najuroczywsza robota, z pomiędzy trudnych i przeciwnych labiryntów wyprowadzać najpomysłniejsze skutki. Jakoż kiedy wysławia Anna Prorokini wpiśnięciach swoich Wszechmocność Boską,

czym ona tej propozycji swojej do-  
wodziła? *non est fortis sicut Deus* no-  
stera? przywodziłaż ona na pamięć pier-  
wszy stan przodków swoich w spokoj-  
ności zostających? albo którego wszech-  
mocy stateczne szczęście? Nie, nie  
Panowie moi, i owszem nakładła ona  
tam pełno rewolucyi, odmian, przeci-  
wnych skutków; iż on pierwej uma-  
rza, dopieroż ożywia, pierwej unia-  
ża, toż wynosi, pierwej grąży w przepa-  
ści, nakoniec wyprowadza, Jego to  
niezwyčajniejszy tryb Opatrzności,  
zatem: *non est fortis sicut Deus noster*: 1. Reg; 2.  
Przyczyna tego jest, czemu? bo po-  
szedłszy do przyrodzonych sił naszych;  
jak w tej mierze pospolicie ustają, nie  
mogąc nic więcej tylko jak się same  
podadzą przyrodzone przyczyny, mu-  
siemy podnosić myśl do najmocniej-  
szego sprawcy Boga, któremu to wszy-  
stko tak podlega, że co zechce i z cze-  
go zechce może wszystko uczynić; a



nas rzecz się będzie zdawała niepodobna, u Boga żadney trudności nie znajdzie, i co u nas przechodzi naturę, u Boga jest według iego woli.

Nie tedy pewnieyszego nad tę wszechmocność w przeciwnych opatrzościach pokazaną, lecz nie mniej wydać się i Mądrość uroczyseiey. Wroćmy się do dzisiejszey rzeczy która nam to pokazuje w Ewangelii, widzimy ich na puszcy, widzimy ich z ludzkiej pomocy obranych, słyszemy nawet dwóch Uczniów nie pomyślnego nie obiecuiących, kto tu zgadnie koniec a raczey mam mówić: kto tu z tylu przeciwnych okoliczności nie wniesie końca wcale zgubnego? tak by zapewne było, gdy by to przyszło na głowę i rozumy ludzkie. Lecz Syn Boski inaczej myśli (ale nie tak mam mówić, bo tym słowem Mądrości Przedwieczney wiele utnuję) lecz Syn Boski już wie co ma daley uczynić; i tak is-

frzeze nie ze wszystkim dobrze mówię: lecz Syn Boski już dawno wiedział co miał daley uczynić: *Ipsa enim sciebat quid esset factururus*. Zaciąga on niby po ludzku od Ucznia swego rady: *unde et mensurus* ale toż samo mówił *tantans etum*, nie tak dla informowania siebie, jak dla doświadczenia iego myśli, czemu? *ipsa enim sciebat*: bo wiedział. Drugi Uczeń i niespytany, wynayduie cokolwiek z pięciu chleba i dwóch ryb posilku, i sam odpowiada: że nie jest wystarczający; ale Chrystus pomimo to wszystko gotuje się do nakarmienia ludzi, czemu? *ipsa enim sciebat*: bo wiedział; i co tylko było ludzkiego myślenia, więcej narobiło dla rzeczy trwogi, co tylko skinienia Boskiego, wszystko obiecywało dla rzeczy bezpieczeństwa.

Y ztąd to lud dopiero zawolał: *Vos Joanes hic est Propheta, qui venturus est in mundum*: właśnie jak gdyby mówił;



nie ludzkich to głów wynalazek, w po-  
 szkod przeciwnych a żadną miarą z do-  
 brem nie powiązanych okoliczności,  
 wyprowadzać jak na pewne pomysły  
 skutek. Ich tylko być może, zamie-  
 szać się, utracić wszelką małość, po-  
 dać się w niedostatek, nareszcie z gło-  
 du i nędzy umrzeć; iako to sam Chry-  
 stus przyznał tej rzeszy: jeśli ich pu-  
 szczę głodne do domów ich, ustaną na  
 drodze. Ale czyis poznać i dopro-  
 wadzić ie do pożądanego końca, jeżeli  
 nie samey Mądrości Boskiej? Tak jest  
 moi Panowie; nie wspominając tyle do-  
 wodów mądrych rad Opatrzności, któ-  
 re się dały widzieć od wieków w prze-  
 ciwnych chwilach, czy to w krole-  
 stwach, iakie było Judyjskie; czy w  
 mniejszych zgromadzeniach, iakie by-  
 ło Machabeyczyków; czy w jedney o-  
 sobie, iakich pojedynczych było bar-  
 dzo wielu, już Abraham, już Izaak, już  
 Jakub Patriarcha z swoim Synem Jo-  
 zefem;

zefem; około których nie mówię u-  
 szczęśliwienia ale dzwignienia usta-  
 wały rozumy ludzkie, nie znajdując  
 drogi, którą by ich najlepszą sprowa-  
 dzili, tam Bóg że tak rzekę z większym  
 tryumfem swojej mądrości znalazł  
 nie ieden sposób. Y to to było, co sa-  
 mi przyjaciele Joba mawiali mu, życząc,  
 aby go orzeźwić w iego oplakany  
 stanie: *utinam Deus loqueretur tunc*; a Job: *ii.*  
 co za potrzeba tego mówienia? o to  
 powiadała ta iedyna: *ut ostenderet tibi*  
*secreta sapientiae, & quod multiplex esset*  
*lex eius.* Poznać Mądrość Boską, a ra-  
 czej czekać iey, iak ona pokaże się w  
 tym przeciwko czemu naywięcej zje-  
 mrania. Ma ona inne drogi od naszych,  
 i chociaż z nich zeydzie, nie błądzi  
 po naszymu, czemu? bo nam iedna dro-  
 ga do pozyskania zamyśłów naszych  
 prosta, inne przeciwnościami ułane,  
 albo ukryte, albo niepewne, u Boga  
 zaś, i wieloraka, i im trudniejsza tym  
 Tom I. Hh



solennieysza: *Et quod multiplex esset  
lex eius.*

O! prawdziwie, wyfokosci mądrości i umiętności Boska, iak niepojęte są sądy twoie, i nie wybadane drogi twoje! Coż tu rzeczymy o Miłosierdziu twoim w tey samey Opatrzności, kiedy nam się tak uroczyście pokazują Wszechmocność i Mądrość? oto naylepiey nauczyć się znowu z dzisieyszej rzeczy: Wytrzymana przez dni kilka, wymorzona, od domow swoich daleko zaprowadzona, iedynie tylko przez wzgląd nauki wieczney; coż w skutku otrzymacie? Sluchaycie a zadziwicie się, mało na tym, żadnego wytrzymania nie mieycie sobie za złe, mało i na tym, owżem im dłuższe wytrzymanie, tym więcey spodziewaycie się. Patrzcie: blisko pięć tysięcy ludu tak w momencie nakarmionych, że ieszcze im zbyło dwanaście kuszow ulomkow: *Collegerunt duodecim cophinos fragmen-*

torum, quae superfuerunt. Co by światu nie wystarczyło w naywiększey obfitości, to Bogu zbywa w naywiększym niedostaku; a mowiąc do naszego przedsięwzięcia: co by drugdy Bóg w przestrzeńszych okolicznościach pokazał Miłosierdzie swoje zwyczajne, to w ciasnych prawdziwie pokazuje osobliwsze; i ieszcze co by wczasie Bóg tylko wymierzał potrzebą, po czasy wymierza wygodą. Wyflawia do tych czas Pismo ten czas, kiedy za głotu Eliasza Prorok był pozywiony przez Sareptankę, Opatrzności nad sobą wychwalić się nie mogą Bracia Jozefowi, Lud Boży iak długi czas w pielgrzymowaniu swoim wyspiewywał Miłosierdzie Boskie, co to była za okoliczność wynosząca ten dar Boski? była to pora opatrzności przeciwna, w której się naywięcey wstawiały przymioty Boskie. Miarkuycież tedy teraz, jeżeli tu jest przyczyna izemrania w

Hh ij



tych rozrządzeniach Boskich? chyba-  
bysmy nie radzi żeby Bóg znacznie  
okazywał swoją Wszechmocność, Ma-  
drość, i Dobroć. Lecz próżno, ma  
Bóg w tym wiele celów zamierzonych,  
naypierwey że zasługujemy na te prze-  
ciwności przez grzechy nasze, powtó-  
re że sam Bóg iako mocno wierzyła

Tob: 3. *Sara: non delectaris in perditionibus no-  
stris, quia post tempestatem tranquillum  
facis, & post fletum exultationem infun-  
dis: a zatym chce nas wspierać opa-  
trznnością, iaka iemu przystoi natchwa-  
lebnieyszą.*

Lecz czyliż ten koniec? nie; powie-  
działem zatęż na początku, że Opa-  
trznność prowadząca ludzi przeciwno-  
ściami, nie tylko jest uroczystsza dla  
Boga, bo zaleca żywicy Jego przy-  
mioty, ale i pożyteczniejsza dla nas,  
bo daie poznawać żywicy Dobrodziey-  
stwa iego. Otoż i druga część Kaza-  
nia.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ DRUGA.

JAKO nie jeden jest rodzaj złanych  
na nas dobrodzieystw Boskich, tak  
nie iednakowe w nas znayduie się  
ich poznawanie. Są iedne dobrodziey-  
stwa które są razem wzięte z życiem,  
ite iako dni życia ludzkiego uchodzą  
bez pamięci, tak i one rzadko się kie-  
dy wspominają. Są drugie które z la-  
ty przybyły, ale i te poki świeże od-  
bierają swoy szacunek, niechże z cza-  
sem zadawnione zostaną, nie rozeznąć  
ich od nayzwycaynieyszych długów.  
Są nakoniec trzecie dobrodzieystwa  
które w potrzebach naszych zwykły  
się trafiać, ale i te lubo się nad pier-  
wsze dłużej pamiętają, przychodzą ie-  
dnak z skończoną potrzebą do zakoń-  
czenia ich pamięci. To tedy taką rze-  
czą, nie masz sposobu do wyrzycia w  
nas na zawsze łask Boskich? Stoycie  
moi Panowie, iest w Opatrzności prze-



ciwnemi nas drogami prowadzący; bo czy my to w powodzeniach, czy w nieszczęściach, ona nam zawsze stawia te dwie prawdy: iż z powodzenia można upaść, iż z nieszczęścia można powstać. A zatem czyni te w nas dwa pożytki, iż wspomniawszy sobie na nią która tym oboim losem kieruje, ani w powodzeniach możemy się wynosić, ani w nieszczęściach możemy rozpaczć; a możeż być która opatrność pożyteczniejsza?

Pokażmy tę prawdę z iak nayoczywistszych dowodów: czemu ludzie rozumem, wiarą, i pobożnością od Boga obdarzeni, przy naywiększych dostojnościach, mocy, i bogactwach, nie rozpocierają tak szczęścia swego, żeby rzeczyli razem za wszelki szkopuł ich mogący rozbić? Czemu przy naygłębszych przeniknieniach, obrotach, i szczęśliwych sprawnościach, nie zaręczają sobie nieśmiertelnym pierście-

niem swoich zamysłów? Czemu tak nie myślą o każdym dobru swoim, żeby naymnieysze przeciwne natchnienie iak nie służące do ich rzeczy, odrzucali? Widziemy ich szukających swego szczęścia z obojętnością, trzymających z bojaźnią, szafujących nim z przestroga; widziemy ich bez wyniosłości, bez przywiązania, bez swywoli, bez pogardy drugimi; widziemy ich iednym okiem poglądających na ziemię, na której dobro swoje mają; drugim na niebo, które im go dało; iednym na siebie, którzy tego dziś zażywają, drugim już na dzieci które po nich zażywać będą; iednym na stałość tego co mają, a obiema prawie nie przestają patrzeć na częstszą ich niestateczność. Z kąd tak przykładne Panowie moi ze szczęściem obchodzenie się? czy nieprzyiaciel grozi? czy krotkość czasu upomina? czy iami przez się tak z natury ułożeni, że nie mogą z powodzeniem



swoim igrzysk czynić? Nie to jest, nie; wszystko to zdolne jest człowieka ośmielić na wszystkie nieporządności, ale że zna oko opatrności, które dla niego już może się przymrużyć, już może się otworzyć; że zna Boga któremu nie nowina czynić igrzyska pomiędzy szczęściami ludzkiemi, że widzi przed sobą przykład Joba, Dawida, i wielu innych których on sam znał; myśli sobie zatem: Panie w rękach twoich losy fortuny moiej, znam to żeś mnie nad Braci moich wyniosł, nad równych moich z bogacim, nad potrzebniejszych więcej mi sypiesz, a to samo gdy znam, spoyrzawszy na obydwie Ręce twoje, z których jedną możesz dać, drugą możesz odebrać, widzę się być w równi od opatrności twojej położonym z mniej szczęśliwemi. Nie mam przeto przyczyny chęcić się z moiego powodzenia, nie całowałbym Ręki twojej gdy mi dobrze czynisz, gdy bym

nie wierzył że mi możesz i przeciwnie uczynić, a zatem zbieram z twoimi Uczniami choć już syty, choć już nakarmiony, i te szacowne odrobiny łask twoich, aby nie zginęły: *Colligite fragmenta ne pereant.*

Ośładzcież tu sami moi Panowie, jeżeli to nie pożyteczniejsza dla nas taka opatrność. Gdyby iej takich rządów nie było, a kto by wstrzymał cugle wyniosłości, swywoł, i tyśiącznych innych zbytków, które się zwykły wiązać przy wszelkiej obfitości? Ktoby nie uieżdżał nad karkiem bliźnich i poddanych swoich, których temu szczęście podbiło? kto by tak szacował dary Pana Boga, które się z rąk jego trafiają, gdyby się razem nie obawiał wyroków Boskich do ich utracenia? O! bądź błogosławiony Panie po wszystkie dni życia naszego, za ten szczególny Opatrzności twojej przymiot, prawdziwie nam nie dajesz w po-



wodzeniach naszych wynosić się, lecz jeszcze i w przeciwnościach nie dajemy nam rozpaczć; a tak jeżeli w powodzeniach musimy uznawać wielkość Dobrodziejstw twoich, nie równie większą Dobroczynność musimy uznawać w przeciwnościach.

Bo uważcie: uczyniłaż kiedy rzefza taki wzgląd ku Osobie Chrystusowej, jak po dziśniejszej sprawie? zawsze z nimi bywał, i oni dobrze znali jego przymioty; nigdy im przecie do myśli nie przyszło, aby mu jakie czynili okrzyki, a dopieroż zabierali się do wyniesienia jego. Gdy jednak uyrzeli nad sobą dzisiejszy cud, już go nazwali owym Prorokiem obiecanym: *Vra hic est Propheta qui venturus est*: już go między sobą chcieli uczynić Krolem: *ut raperent Eum & facerent Regem*: i cokolwiek by było mogło pamiętnego takiej uczynności, na wszystko gotowi byli. Taką to im było pobudką mieć

Opatrzność w przeciwności, taką i nam być powinno. Wiele się winno Bogu na każdą jego choćby nayszczaynieyszą pieczołowitość, lubo rzadki jest kto by o tym zwykł pamiętać; postaremuż kto napelnia księgi żałobnym wprzód wystawieniem ludzkich nieszczęść, a potym słodkim wspomnieniem pomocy Boskiej? kto wystawia ołtarze z niezgłozowanemi nigdy charakterami? kto układa pienia iakowych jest bardzo wiele w Piśmie? jeżeli nie iedynie nasz umysł w przeciwney opatrzności doświadczony? Y racya tego przyrodzona jest: gdy bowiem każda przeciwność dolega i ćwiczcy człowieka, sam się iey odiać nie może, nie znayduie też i w drugim człowieku żadney pomocy, musi pamiętać o swoim Dobrodzieiu, i prędzey o nim zapomni w dobrym, niżeli w złym razie opatruiącym. A czegoż więcey potrzeba, gdy z tą Bóg za-



wodzeniach naszych wynosić się, lecz jeszcze i w przeciwnościach nie dajcie nam rozpaczać; a tak jeżeli w powodzeniach musimy uznawać wielkość Dobrodziejstw twoich, nie równie większą Dobroczynność musimy uznawać w przeciwnościach.

Bo uważcie: uczyniłże kiedy rzekł taki wzgląd ku Osobie Chrystusowej, jak po dziśniejszej sprawie? zawsze z niemi bywał, i oni dobrze znali jego przymioty; nigdy im przecie do myśli nie przyszło, aby mu jakie czynili okrzyki, a dopieroż zabierali się do wyniesienia jego. Gdy jednak uyrzeli nad sobą dzisiejszy cud, już go nazwali owym Prorokiem obiecany: *Vra hic est Propheta qui venturus est*: już go między sobą chcieli uczynić Krolew: *ut raperent Eum & facerent Regem*: i cokolwiek by było mogło pamiętnego takiego uczynności, na wszystko gotowi byli. Taką to im było pobudką mieć

Opatrzność w przeciwności, taką i nam być powinno. Wiele się winno Bogu na każdą jego choćby najzwyczajniejszą pieczołowitość, lubo rzadki jest kto by o tym zwykł pamiętać; postaręmuż kto napełnia księgi żałobnym wprzód wystawieniem ludzkich nieszczęść, a potem słodkim wspomnieniem pomocy Boskiej? kto wystawia ołtarze z niezgłozowanemi nigdy charakterami? kto układa pienia iakowych jest bardzo wiele w Piśmie? jeżeli nie jedynie nasz umysł w przeciwny opatrzności doświadczony? Y racya tego przyrodzona jest: gdy bowiem każda przeciwność dolega i ćwiczy człowieka, sam się iey odiać nie może, nie znajduje też i w drugim człowieku żadney pomocy, musi pamiętać o swoim Dobrodzieiu, i prędzej o nim zapomni w dobrym, niżeli w złym razie opatruiącym. A czegoż więcej potrzeba, gdy z tą Bóg za-



wfze, będzie na czole naszym? kto tak będzie aby w żywym rozpamiętywaniu dobrodziejstw Jego, nie więcej ważył iego przymioty niż ludzkie śródki? nie dziękował mu, nie chwalił go, nie służył mu goręcej? O! po wielkim to uciśnieniu swoim powiedział Dawid: *ecce cognovi quoniam Deus meus es*; iak gdyby mówił: znałem Cię Boga mego zawsze, alem Cię nigdy tak nierozeznawał żywo iak w twych cudownych opatrznościach; wszystko mi obiecywało rzecz niepomysłną, Tyś i tak skierował, i potym z nową wykierował rzecz przeciwną; i gdzieś ia powinien był tyfiac razy zginać, tam ia tyfiac razy mocniej utwierdzony jestem.

Jest tedy to Panowie moi nayłatwiej nam pamiętać, co nam naytrudniej było wycierpieć. Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami tym nas nawiedza, Bóg tego nayczę-

ściej dla wyflawienia Imienia swego zażywa, więc czynmy mu to rozeznanie, wielbiąc go rownie w szczęściu iak w nieszczęściu, albowiem on iest iako mowi Pismo: *Deus montium Dominus, & Deus vallium*; iednakowo Panem wyniesienia naszego, co się znaczy przez góry; iak Panem upokorzenia naszego, co się znaczy przez doliny. A kiedy rowno Panem, rowno zatym godnym naszej ufności, żebyśmy ani zbyt dufali w szczęściu, ani rozpaczali w nieszczęściu.

Y niech będzie tym czasem ten pożytek, wszakże go trzeba powiększyć w nas przez rzeczywistą wdzięczność, która zawisła nie na dochodzeniu tylko próżnym, albo poprawieniu zdań że osobliwży Bóg w swoich opatrznościach; ale na chwale, miłości, i gorętszej służbie. Bo coż potym zadziwieniu się nad tą osobliwością rządów Bożkich? kiedy od nas nie mo-

3. Reg:  
20.



wię nic osobliwszego, ale i zwyczajnego dowodu chwały swojej nie odbiera? On wstawia swoje przymioty Wszechmocności, Mądrości, i Dobroci, a gdzież jest winna ku nim Religia? on każe brać z tego pożytki przez upokorzenie się nasze, a wyniesienie Imienia swojego świętego, a znayduje się to w nas? O moy Boże! wstyd powiedzieć co w nas i owszem za niegodziwe szemrania powstaia, kiedy ty nas przykreml nieco drogami zaczął prowadzić, już powatpiwamy o Opatrzności, już przez niecierpliwość zlorzeczemy, już tracimy do wszystkiego nadzieję, albo jeżeli sobie czynimy jaką, to iey szukamy przez desperackie zamyśly, nie pomniąc na to: że Tobie ten obyczaj doświadczenia nas przeciwnościami i uroczyfłzy jest, i pożyteczniejszy. Ale odtąd poznawszy tę prawdę, nie uczynimy więcey tego moy Boże; uzbraiamy się

dzis nowym meństwem przeciwko wszelkim przykrościom, pokładając w Tobie ufność, że ty nas ze wszystkiego przez swoje Wszechmocne sposoby wyprowadzisz, tak słodko, iż sobie [potym za wspomnieniem Twoiej Opatrzności, w niczym nie zprzykrzemy. Day Boże Amen.



KAZA-





## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE V. POSTU.

O uszanowaniu Kościołów.

Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in eum,  
Iesus autem abscondit se, & exivit de Tem-  
plo. Joan: 8.

*Porwali tedy kamienie, aby nań cisnęli,  
lecz Jezus zataił się i wyszedł z Kościoła.*

Nayiaśnieyszy Panie,

**K**IEDY ja sobie uważam co to jest  
Kościół, zdaie mi się: jest to dru-  
gi Ray zamykający w sobie miasto  
drzewa życia, samo życie Chrystusa;  
jest to korab Noego, w którym nie  
ośm Dusz, ale każdy znaleźć może  
zbawienie; jest to skrzynia Testamentu  
niekoń-

niekończonych Tajemnic pełna; jest to  
Pałac zbudowany od Mądrości, w któ-  
rym ona wycieślała siedem Kolumn to  
jest siedm Sakramentów, wystawiła  
stół to jest tyle ołtarzów, zmieszała  
chleb i wino, to jest czystą ofiarę Cia-  
ła i Krwie Pańskiej, zawołał wszy-  
stkich ku tey uciecie, to jest do tey  
świętey Kommunii; ale zostawmy to  
Figury komu innemu. Ja się bliżej  
pytam co to jest Kościół dziś? jest to  
miejsce przytomności Pana Boga szcze-  
gulney, tak przez to że on się tu ze-  
brał w Maieście, iak przez to że on tu  
został w Sakramencie, jest to miejsce  
oznaczone straszliwym obrządkiem  
Religii naszej którym się sami kłaniają  
Aniołowie, krotko mówiąc: jest to  
Dom Boga żywego w Duchu, jest to  
dom Boga żywego w ciele; nie mogę  
łatwiej tłumaczyć.

A kiedy to jest Kościół i więcej,  
obglże się kto spodziewać aby do tey  
Tem I.



zuchwałości przyszło kiedy żydom, żeby w nim porwawszy się do kamieni chcieli ubić Chrystusa? Nie dawno ich z tamtąd wyganiał biczem że w nim sprzedawali i kupowali, nie dawno wszystkie ich pieniądze porozsypany i stoly powywracał, nie dawno im to mówił: że to jest Dom Modlitwy, nie trzeba z niego czynić placu do handlow, a dopieroż iaskini do lotrostwa, otoż się dziś poprawili: *tulerunt ergo lapides ut iacerent in eum*. Od zganionych targow przyszli do publicznego niedowiarstwa, od niedowiarstwa do bluźnierstwa, od bluźnierstwa do podniesienia rąk i pociskow, i przyszłoby im było do zaboystwa i zbroczenia krwią ołtarzow, gdyby się był Chrystus nie schronił: *Jesus autem exiit de templo*. Tak straszliwy postępek żydowski stosować do Chrześcian niegodzi mi się, jeżeli iednak jest co by w nas poprawić, to będzie zgilek w wcho-

dzeniu albo wychodzeniu na kształt kupczacych, to będzie nieskromność w bawieniu się na kształt niedowiarstwa, to będą rozmowy przymieszane na kształt bluźnierstwa, to będą grzechy popełnione na kształt porwania się do kamieni; zgoła iedno zgwałcenie, albo trochę mnieysze nieuszanowanie miejsca świętego niż było przedtym. Gdy przecie uważając powszechnie po co ugłęzczamy do Kościołow? nie powinniyszego dla nas nad iedną w nich naysciśleyszą Religią. Jakąż przecie? Oto Panowie moi co ja wam dziś i przelożyć umysliłem, jest to pierwszy nasz koniec przebywania w Świątnicach Pańskich uczyć Boga, drugi, uprosić co od niego. Już czyliż te dwa zamyśły niepowinny w nas utrzymać winnego poszanowania? uważając sobie przytomność iego, iako ta jest prawem wiary wyciągająca dla siebie poszanowania, to pierwszy Punkt.



Uważają sobie obyczaj prośzenia naszego, iako ten jest prawem nadziei wyciągający dla siebie tegoż samego pożanowania to drugi Punkt. A wrzeczy samey, ponieważ Bóg najszczegulniey mieszka w Kościołach, tu go uczymy, ponieważ najszczodrzej świadczy w Kościołach, tu go prosimy; wszystko to dyktuje nam jedną najsćcisleyszą Religiją. Przeciwno którey jeżeli byś Panie Boże mił co daley ponosić, to lepiej wynidź z Kościoła, albo raczey zatrzymay się, abys był pobudką i świadkiem naszego od tąd poprawienia się, na większą cześć i chwałę Twoją.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**M**ędzy najpierwzemi doskonałościami Boskiemi Wiara nas uczy, że się znajduje Nieograniczoność iego, która to sprawia: aby Bóg był na każdym miejscu w tym rygorze, że gdyby tey Nieograniczoności

nie miał nie byłby Bogiem. Tak iako gdyby takiej Mądrości nie miał która by wszystko wiedziała, albo takiej Wszechmocności która by wszystko mogła, albo takiej Opatrzności która by wszystkim wystarczała, nie byłby Bogiem. A że jest, idzie ztąd: że Bóg jest wszędzie, jest w Niebie, na powietrzu, na ziemi, i w morzu, i nie maż takiego na całym świecie kąta gdzie by Boga nie było; wszakże nie mówił by tego o sobie przez Jeremiasza Prooka: *nunquid non calum & terram ego Jere; 23. impleo dicit Dominus.* To gdy o każdym miejscu, coż dopiero o Kościele? o tym on tylko te dwie rzeczy namienil: *non est hic aliud nisi Domus Dei, & Gen: 28. porta caeli:* nie jest tu inzego tylko Dom Boży, i brama Nieba; jeżeli Dom Boży oto tu mieszkanie iego osobliwsze, jeżeli brama Nieba, o to tu skarbnica łask iego niezawarta.

Tak tedy Bóg będąc wszędzie czy-



liż nie wyciąga czei wszędzie? i gdy by iey kto ałośliwie bronił, czyliżby nie uczynił krzywdy? coż dopiero gdy w Kościołach ośobliwiey przemieszkiwa? Miał ten Pan Bóg zawsze zwyczaj, tak w starym iak i w nowym zakonie, że dla sprawowania szczególnych Tajemnic, i dla odbierania ośobliwszey czei, zawsze sobie obierał mieysca iedne. Tak Moyżeszowi pokazał się w krzaku ogniistym, i zaraz tę ziemię tak uczynił Świętą, że po niey chyba bośo, i to z ostrożnością trzeba było chodzić; tak Jakubowi pokazał się na drabinie, i zaraz ten plac kazał naznaczyć wystawieniem ołtarza z tym napisem: *Domus Dei*: tak znowu Moyżesza przyzywał na górę Synai ku wzięciu prawa, i zaraz tak to mieysce uczynił straszne, że między samemi grzmotami i błyskawicami do niego mówił; tak nakoniec cały Izrael ściągął do Kościoła Salomonowego, i

Ibidem

zaraz tak to budowanie poświęcił, że ani ofiar, ani modlitw, ani ucieczki, chciał gdzie indziey przyjmować tylko w tym Kościele: *vide ne offeras holo-Deu: 12: causta tua in omni loco, sed in loco quem elegerit Dominus*. Y ztąd to była między żydami i Samarytanami sprzeczka, że iedni powiadali; iż się Bogu kłaniać trzeba na gorze, drudzy że w Jeruzalem, zawsze zwadka o mieysce, czemu? bo iuż wiedzieli, że powinno być takie iedno na którym się Bóg szczególnie znajduje. A w nowym Testamencie szukałże Bóg mieysc ośobnych ku ufzaniu Tajemnic swoich? Ah któż niewidzi, iak on sobie obrał Betleem ku narodzeniu, Egipt ku wychowaniu, Jeruzalem ku opowiadaniu, Górę Kalwaryi na śmierć, Górę Oliwną na Wniebowstąpienie, Niebo i Kościół na przemieszkiwanie ustawiczne. Uważcie, uważcie iak ta obecność Boska po różnych mieyscach zawsze się oparła



na Kościele, w starym Testamencie z każdego miejsca postąpił na gury, z gur na ołtarze, z ołtarzow pod namioty, z namiotow do Arki, z Arki do Kościoła iednego w świecie, i iuż z tamtąd nie wyfzedł; w nowym Testamencie z Nieba zstąpił do wnętrzości Maryi, ze wnętrzości do staienki, ze staienki do iednego miasta, z miasta do tylu włości żydowskich, z tych na śmierć, krzyż, grob, aż nareźcie do Nieba, i wszystkich powszechnie Kościołow, i iuż z tąd nie wyidzie: *Ero vobis cum usque ad consummationem seculi.*

Math:  
28.

A ieżeli nie wyidzie, iakimże on tu został koncem, ieżeli nie na wzięcie od nas osobliwszey Religii? Uwolnił on nas od tey uroczyстей czi po innych miejscach, dosyć mając na tym abyśmy go nie obrażali; nie kazał nam przyklękać, bić czołem, padać na twarz, lubo tego iest wszędzie godzien, dosyć mając na tym byleśmy go nie

bluźnili; nie kazał nam z tą pilnością upatrywać siebie wszędzie, a dopiero tam się modlić, tam wzdychać, dosyć mając na tym byleśmy o nim wierzyli; z tym wszystkim który nas uwalnia od tey daniny tam i ewdzie, nie uwalnia po Kościołach w których mieszka, iako sam mówi: *Elegi mihi locum istum a Paral: in domum sacrificii.* Y dla tego co tyl- 7.  
ko on miał sposobow, zawsze nas przestrzegał o przytomności swoiey w Kościołach wyciągając po nas żywey wiary i poszanowania, albo przez cuda któremi wspierał uczciwych, albo przez kary któremi gromił nieuczciwych. Jako mamy o Ozie Kapłanie nagłą śmiercią skarany w oczach ludu, że się ważył ściągnąć rękę do Arki Pańskiej; albo o pięciu tyśiącach Betfomitow tym sposobem padłych, że się iey z zbytnią ciekawością przypatrywali; albo o Heliodorze ciężko od Anioła ubiczowanym, że umyślił wy-



drzeć skarb Kościelny. Miałam inne ty-  
siące przykłady, to tylko dać po-  
znać, gdyby tu Bóg szczegółniey nie  
miał, czyliżby takie dały się wi-  
dzieć skutki już pomysne już niepo-  
mysne?

Z kąd pozwolcie mi tak uważać: ie-  
żeli Bóg z niezliczonych świata mieysc  
które wszystkie Nieograniczonością  
swoją posiada, kilka czci swojej zo-  
stawił resztę naszej wolności oddając,  
nie jestże to rzecz przeciwna ufzano-  
waniu na tych go nie czcić gdzie ko-  
niecznie potrzeba? Mamy by tyle cza-  
su i mieysca do kupczenia, do rozma-  
wiania, do żartów, za coż się nie kiedy  
i Kościołom nie przepuszcza? Toć to  
jest to, co niegdyś S. Paweł wyrzucał  
Koryntyanom, a nam się postrzedz  
I. Cor: trzeba jeżeli nam to służy: *nunquid do-*  
II. *mos non habetis?* chcecie się rozerwać,  
poznać z osobami, z niemi się rozmo-  
wić (wyjąwszy tylko wielką potrzebę)

*nunquid domos non habetis?* chcecie co  
utargować, komunikować drugiemu,  
od nich się dowiedzieć: *nunquid domos*  
*non habetis?* chcecie się pokazać nie-  
trzyźwemi, obżartemi, nad to wesołe-  
mi, bo oto szło Panowie moi S. Apo-  
stolowi: *nunquid domos non habetis?*  
czyliż nie macie na to domow, rynkow,  
ulic? A tak im dobrze przepowiedzia-  
wszy, dopiero zawołał: ponieważ się  
tak dzieje: *Ecclesiam Dei contemnitis*,  
Kościołem Bożym gardzicie.

Jakoż, jest to wielka wzgarda tak  
się w nim obchodzić, mówiąc nawet  
w jakimkolwiek porównaniu. Bo czy-  
liż my nie wiemy, iako Poganie w swo-  
ich bałwochwalniach skromnie się za-  
chowywają? że ieden na drugiego ledwie  
spoyrzał za świadectwem S. Justyna  
Męczennika, iako Egipcyanie do gaiow  
poświęconych swym Bogom, nie ina-  
czej tylko lancuchem obciążeni cho-  
dzą ili na znak poddaństwa, iako Sarace-



ni boś na pawiment Kościelny wstę-  
**S. Chri:** pować przez uszanowanie, iako Grecy  
 podczas ofiary nawet splunąć wystrze-  
 gali się dla zachowania cichości? Te-  
 raz Bóg od nas tej osobliwości nie

**Gal: 4.** wyciąga, pozwalam: *non enim sumus  
 ancillae filii sed liberae, qua libertate Chri-  
 stus nos liberavit:* mówię z Świętym  
 Pawłem; ależ postaremu gdyby z tych  
 który wpadł do naszych Kościołów i  
 na co rozwiązłego trafił, czyliżby on  
 nie rozumiał że to w tych jest świecka  
 schadzka? Ale gdybym ja mu powie-  
 dział: że to jest miejsce czci Boskiej,  
 gdzie my się mu kłaniamy i zanosi-  
 my proźby nasze, nie pomyśliłże by on  
 sobie, albo że Bóg nasz jest wcale nie-  
 czuły, albo że się nie wierzy o przyto-  
 mności jego? Ale gdybym ja go upe-  
 wnił, że my go tam wierzymy być  
 obecnym, nie tylko przez niezmierność  
 jego, ale i przez rzetelną przytomność  
 w Sakramencie, nie pomyśliłżeby on

sobie, że my poglądamy na Boga iako  
 na niemogącego nam nic zrobić? Ale  
 gdybym ja mu wytłumaczył, że my u-  
 znajemy tego Boga za Pana życia i  
 śmierci, przed którym się musimy  
 kiedyż stawić albo po nadgodę albo  
 po karę, a nawet i teraz nie jesteśmy  
 przed nim bezpieczni, nie pomyśliłże  
 by on sobie, coż to jest takiego? musi  
 to wiara tak was nauczać? Ale gdybym  
 ja mu otworzył, że i owszem wiara  
 nam każe tu się iak naysobojniey spra-  
 wować, a tym czasem on rzecz przeci-  
 wną widząc, nie pomyśliłże by sobie?  
 to muszą taką rzeczą za to nie karać,  
 nieupominać, nie uczyć tych tak wiel-  
 kich powinności?

Y iuż bym ja mu na to nic nie od-  
 powiedział, a on by musiał wynieść z Ko-  
 ścioła; ale Bóg małozby był zelżony?  
 wiara nasza nie podpadaż by krytyce?  
 Kościoły nasze nie poszłyżby w pogar-  
 dę? to co my nauczamy niebyłoby



materyą śmiechu? wyśmiali obroniliż, byście się od niewczesnych dysput? O 1Cor:11 dobrzem powiedział: *Ecclesiam Dei contemnitis*. Bóg który jest wiecznym nieprzyjacielem wszelkiego bałwochwalstwa, patrząc na to musiałby widzieć, że nie ma ani podobnej czci, owej Jowisza, Saturna, i innych, którzy ją większą odbierają od swoich w ofierze bydła, niżeli on w ofierze Jednorodzonego Syna swego; Wiara nasza która nie podpada żadnym wymysłom, cierpiąc takie sprzeciwienie się musiałaby ustąpić zabobonom narodów; Kościół który jest ze wszystkich miar Święty, znosząc takie zgwałcenie musiałby stanąć przed bałwochwalstwami; nauki które są jedynym wykładem Ewangelii, nie nie wymagając, musieliby o kłamstwo być pośądzone; wyśmiali którzy to lubicie swoje pokryć przywary czyniąc te nieuczynowanie, musielibyście się poddać ich znieważa-

jącym racyom; co mówię i podać się w suspicję, ięszcze gorszych gdzie indziej występku. Bo czyliż taki zbiera Ducha w tumulcie ludu, kiedy go roztrwania na miejscu Świętym? czyliż taki wstrzyma się od obmowy w posiedzeniach wolnych, który się nie wystrzega w Domu Bożym? z jaką skromnością siedzieć będzie na publicznych widowiskach, kiedy tak niesfornie nie statkuje na modlitwie? jeżeli tu wiele sobie pozwala gdzie Boga czczą, czego się nie domyśli gdzie go bluźnią? jeżeli tu grzeszy gdzie się pospolicie oskarżają, czego nie popełni gdzie się pospolicie z tym chlubią? krótko mówiąc: jeżeli tu te znaki niedowiarstwa w Kościele, coż dopiero za Kościołem?

O mieszkanie Boga naszego! i jakże od nas ponosisz krzywdę? przychodzimy tu do ciebie abyśmy cię tu uczcili *Domus Dei*: gdzież ta cześć winna Majestatowi twemu; przychodzimy



tu do Ciebie abyśmy tu co od Ciebie u-  
**Gen: 28** profili: *Et porta caeli*, gdzież ta część  
 winna z przyczyny potrzeb naszych?  
 podobno się za pierwsze dajemy winne-  
 mi, ale ktoż to wie czy względem dru-  
 giego nie znajdziemy w sobie zupełney  
 Religii? Day to Boże, będziemy iey szu-  
 kali przez całą drugą część Kazania.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**T**Rzeba o tym wiedzieć Panowie  
 moi, że Bóg Kościoły swoje nie  
 mniej ku chwale swojej, iak ku  
 naszym pożytkom wyznaczył. Gdy bo-  
 wiem prawie wszędzie poburzony by-  
 wa do gniewu przez grzechy nasze,  
 chciał przynajmniej tu być nam miło-  
 ściw; odpuszczając nam winy nasze,  
 czyniąc nam zadość naszym potrze-  
 bom, i wysłuchując modlitw naszych.  
 Tak iako przyrzekł Salomonowi po  
 dokończonym owym sławnym Koście-

**2 Paral: 7 le: propitius ero peccatis illorum:** ktoby  
 się

się skruszony modlił na tym miejscu,  
 ulituie się nad grzechami jego, obiec-  
 ując nam wszystko; wszakże przecie  
 nie inaczej, tylko jeżelibyśmy go w  
 powinnym sposobie pokuty, nadziei, i  
 poszanowania profili.

Gdzie ja was już proszę: człowiek  
 nawykły do przebywania w Kościo-  
 łach bez żadnego względu na Boga,  
 na ołtarze, na Tajemnice, możesz on  
 tam chodzić z nadzieją pozyskania  
 proźb swoich? a wszakże przecie tyle  
 by uczynił ile sługa ku Panu, ubogi ku  
 bogatemu, chory ku lekarzowi, iedynym  
 słowem potrzebny ku temu, co jego  
 potrzebie zabieżeć może; wszakże da-  
 ley wyraził by swoy niedostatek, serce  
 i umysł dobyły by mu języka, każde  
 słowo byłoby wyobrażeniem tego co  
 on czuie, i o niczymby nie myślał tyl-  
 ko o wzruszeniu serca tego, u którego  
 o ratunek nalega; wszakże procz tego  
 aniżyłby się przed adoracją, wymo-  
 Tom I. Kk



wilby z uwagą, przedłużyłby z ochotą, czekałby z cierpliwością, odbierałby z podziękowaniem, wracałby się z pamięcią, wychodziłby i wchodził ze czcią; wszakże ielszcze ugęszczalby na to miejsce iako sobie potrzebne do ucieczki, najspofobnieysze do usprawiedliwienia się, nayhoynieysze do zбогacenia, cokolwiek ma z dobr naturą, łaska, i chwala, będąc zawsze potrzebny, czasem nieprzygotowany, nigdy święty; wszakże nakoniec wspomniłby sobie na to miejsce gdzie się odnawia przez Chrześc, wzmaenia przez Bierzmowanie, leczy przez Pokutę, karmi przez Ciało Pańskie, wchodzi w stan przez Kapłaństwo lub Małżeństwo, wyprawuje się na tamten świat przez ostatnie Pomazanie, i tam ma leżeć w grobie czekając Zmartwychwstania. Nic to nie wzrusza takiego który już nawykł bez uszanowania przebywać, nadzieia takiego jest obrzy-

dzeniem duszy iego mówi Salomon, że nie powiem nadzieia takiego jest obrzydzeniem i spustoszeniem Kościoła; *abominationem desolationis stantem in Mathi loco Sancto;* 24.

A tak naktóymże miejscu sprawdzą się te słowa: *Propitius ero peccatis illorum*, kiedy na tym gdzie zwykł wysłuchiwać, nie tylko nie słyszy ucziwey modlitwy, ale nadto odbiera wielką hańbę? Na ulicach? gdzie pełno rozwiązłych obyczajów, w domach? gdzie pełno przekleństwa i zgorśzenia, na warsztatach rzemieślniczych? gdzie pełno kłamstw i oszukania, w szpitalach? gdzie pełno niecierpliwości i desperacyi, w wieśniaczych lepiankach? gdzie pełno grubey niewiadomości o Bogu, na Dworach? gdzie pełno pychy i zazdrości, nigdzie, nigdzie, czemuż to? bo tam tylko gdzie obiecał: *Elegi a Parali mihi locum isum.* To jest miejsce uprzywilejowane do modlitwy, a zatym czeka Kk ij



go się spodziewać możemy? jeżeli i w Kościołach Bóg tak iak i po innych nieprawości kątach nie nie odbiera tyl-  
 Jer: 5. ko iedyną materyą urazy *super quo propitius esse tibi potero?* pyta się Jeremiaś: nad czymże mogę być miłościw tobie? a to jest nie podobna, że byśmy to zmiłowanie tu znaleźli, gdzie przy takiej swywoli nadzieia być nie może. Wszak wolno się poradzić własnego doświadczenia, iak wiele razy w publicznych potrzebach nakazywaliśmy sobie solenne modlitwy, dopraszaliśmy się ofiar, czyniliśmy śluby, nie dostatek tenże sam co i był. Składajcie wy na co chcecie, ia mówię jawnie  
 Jer: 51. Jeremiaśzem: *ultio Domini est, ultio Templi sui*: zemśczenie się to jest Boskie, zemśczenie się Kościoła swego. Gdyby ludzie gdzie indziej nie grzeszyli, nie mieliby racyi Pana Boga prosić w kościołach, wszędzieby im darowano, wszędzie by ich wysłucha-

no, teraz gdy pełny świat przestępstwa które się i na święte miejsca zlewają, niemaż że racyi tego się domyślania? *ultio Templi sui?*

Przypomniemy sobie Panowie moi: kiedy Bóg w Jeruzalem swoy chciał uprzywileiować Kościół, przywiązał zaraz stałość Królestwa Izraelskiego do stałości Kościoła, tak dalece; że iedenże bieg i kres powodzenia naznaczył oboymu, aby stało iedno przez drugie, i ginęło iedno przez drugie. Oto słowa wyraźne Boskie do Dawida: jeżeli ty i potomkowie twoi odstąpiecie odemnie, jeżeli zaniechacie zachowania obrządkow, jeżeli modły wasze będą byle zbyć, wyniszczę lud Izraelski z ziemi, i Kościół poświęcony na imię moje precz odrzucę od twarzy. *Auferam Israel de superficie terræ, & 2 Par: 7. Templum quod sanctificavi proficiam a conspectu meo.* Y iak mówił słowo w słowo tak się stało: bo ile razy bezbo-



żnością swoją, zasługali aż do świętych Ołtarzów, zawsze ich Bóg poddawał pod cudze iarżmo, tak dalece; że z liczby kary można było miarkować liczbę ich przestępstwa. Ponosili raz tyranijskie Panowanie przez ośm lat, drugi raz przez osiemnaście, trzeci raz przez dwadzieścia, czwarty raz znowu przez osiemnaście, piąty raz już przez czterdzieści, a na ostatek przez siedmdziesiąt lat; a we wszystkich tych latach mało co słyhać było inżey racyi od Proroków, tylko *ultio Templi sui*; miało być spiaczeństwa swiego ściagnęli na siebie karę.

Jakoż tak się i wszyscy oszukają, którzykolwiek z podobną zniewagą o co tu proszą; mieli oni tu otrzymać czego żądali, coż? przyszli z nieufszanowaniem, pokłękneli ze zwyczajem, zaczęli niewiedzieć co, kontynuowali z dykrakcyą, zakończyli z pośpiechem, poszli z niczym; jeżeli tylko z niczym,

nie wynosząc z sobą nowego grzechu że przyszli raczey kusić niżeli prosić Pana Boga. Bo co tu po chciwych i wyniosłych w obecności Chrystusa pokornego? co tu po niespokojnych i szarpiących miłość bliźniego w obecności Boga pokoju? co po gniewliwych i zawziętych w obecności cichego Baranka? takim jest Bóg w Kościołach, tacy my przychodzimy do Kościołów, możemyż z nich co lepszego wynieść nad iedyną karę? Ah! przyznajmyż się już i poymuymy: to ponieważ Bóg obecny w Kościołach a my go nie szanujemy, bardziej potępiony grzech nasz; ponieważ oni tam świadczą a my go źle prosimy, bardziej niewymowiony grzech nasz.

Bo czyliż to moy Boże nie bardziej mię potępi? że ja wierząc o Obecności Twoiej czy to iawney, czy to zakrytej, nie mam tyle Religii choć na moment Ciebie uczcić. Korzemy się



przed Majestatami ziemskimi, i układamy postać godną oczu Monarchy, a Bóg że to mniey godny tego? albo bardziey powinien przebaczać? albo

**Naba: 2.** woale nie wyciągać tego? *Dominus in Templo Sancto suo* mówi Prorok, *Sluchaycież co zaraz następuje: flet a facie eius omnis terra:* taka to jest powaga. Coż dopiero, po tym grzechu nieufzanowania bardziey mię potępiającym, iak się wymowić od drugiego względem dobrodzieystw tu udzielonych? Któryż człowiek może to dla mnie czynić, co tu Bóg z nieprzebraney szczodroty ludziom świadczy? a przecie im się lepiej nadgradzają dobrodzieystwa, niżeli Tobie o moy Boże. A ieżeli i im nie nadgradzają, to przynajmniej nie idą w tak oczywistą ohydę przez nieufzanowanie osob, przez zgwałcenie ich domu, przez wyrządzenie krzywd im iawnych; wszystko się to pokrywać zwykło względem

nich polityką. Ty ieden jesteś taki Panie, na którego niewdzięczność biele oczywiście. O! biadaż mnie, kiedy zastyżę głos ogromney trąby, uczucie fundamenta Kościołów wzruszone, obaczę siebie i Przodków moich powstałych z Cmentarza; bo boię się słusznie, abym razem powstawszy z tego mieysca, nie poszedł oddawać rachunku z mieysca. Z tym wszystkim Chrześcianie poki jeszcze one stoją, żałujemy w nich za nich, abyśmy dostąpiwszy tu odpuszczenia za łaską szczególnego przywileju, mogli się kiedyż tedyż przenieść z Kościoła woiującego na ziemi, do Kościoła Tryumfującego w Niebie, Amen.







K A Z A N I E  
N A  
NIEDZIELĘ KWIETNIA,  
o Spowiedzi.

Hosanna Filio David, benedictus qui venit in nomine Domini. Math: 21.

*Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony który idzie w Imię Pańskie.*

Nayiaśnieyszy Panie,

**T**EN wiażd- Syna Boskiego do Jeruzolimy na mękę i śmierć, uwagi staie się godny we dwóch punktach: nayprzod iż się stał w tym opisanu iak prorokował Izaiasz słowka nie chybiwszy, powtore iż się stał w tey ochocie iak się nikt nie spodziewał

na okrutny koniec iego wspomniawszy. Opisanie Izaiasza było to: powiedzcie Corce Syońskiej oto Król twoy idzie tobie cichy, siedzący na osłicy, i tak powiedziano i tak wieńczano; ochota miała się pokazać w tym: aby nie tylko na twarzy smutku, ale i na sercu nie widać było boiaźni, i tak go widziano, i z tąd mu okrzyki czyniono.

Przylączmyż my się do nich i zawclaymy na nowo: *Benedictus qui venit in nomina Domini*: Błogosławionyś Chryście, który nam przychodzisz w Imię Pańskie, a nie tylko w Imię Pańskie ale i z taką nauką. Co bowiem się znaczy przez ten wiażd do Jeruzolimy ziemskiej, ieżeli nie nasze zbliżenie się do Jeruzalem Niebieskiego? co przez tę mękę i prześladowanie Chrystusowe, ieżeli nie nasza następująca spowiedź i pokuta? a ztym wszystkim myślemyż o tey szczerości aby w tym



wszystkim opisie swoim wykonana była, w jakim dziś Chrystus odprawił swoy wstęp: *ut adimpleretur quod dictum est?* a dopieroż mamyż tę wesołość, aby w tey wszystkiej ochocie swoiey podeymowana była, w jakiej dziś Chrystus pokazał się na swoją mekę: *turbæ autem quæ præcedebant clamabant?* Ah wstydzcie nasz wieczny! to On za cudze grzechy nie wzdrygał się tych kondycyi, a my za nasze tey powinności nie znamy? to On na surowszą pokutę tak się ochotnie ofiarował, a my nalekszą tyle serca nie mamy? to On będąc Bogiem mniey ważył swoją godność, a my będąc grzesznikami więcej swoy wstyd? to On tyle uczynił dla miasta niewdzięcznego które go miało zabić, a my nic dla miasta Świętego, które nas ma zbawić? krótko mówiąc; to On bez żadney obligacyi, albo z mocą uwolnienia się od niej, a nic nie uymuie z tego zadosyć

uczynienia które mu Ociec Przedwieczny przepisał, ani nic nie przypuszcza tey boiaźni, którą mu człowieczeństwo iego mogło dyktować, a my wszystko przeciwnie? A wedy postreżmy się w tym, mianowicie teraz, kiedy nas nagli pobobne prawo pokuty.

Oto to jest Panowie moi do czego ja was zachęcić umyśliłem, to jest do spowiedzi szczeray: *ut adimpleretur quod dictum*, i do spowiedzi ochotney, *turbæ autem quæ præcedebant clamabant*. Wielu w niej sobie obludnie postępuje, rozumiejąc że iak świat tak i Boga oszukać mogą, a to jest iedno z najebrzydlivszych świętokradztwo. Wielu do niej oporem przystępuje robiąc sobie million wstrętów, a to jest iedna z naynierozumnieyszych boiaźni. Bo ieżeli się chce szczerze pokutować iak się szczerze grzeszyło, powinno się pokutować aż do podięcia się wszelkich w niej trudności, to mój pier-



wszy Punkt. Powinno się pokutować aż do oświadczenia wszelkiej w niej ochoty, to mój drugi Punkt. Będą tedy nie więcej tylko z obydwóch stron pobudki, abyśmy nabrali serca do tych dwóch kondycyi, to jest szczerości i ochoty, przez co byśmy się stali godni przyięcia Tajemnic Chrystusowych, y uczynienia mu większej cześci i Chwały.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**Ako w każdej sprawie Bóg jest zawsze nieprzyjacielem obludy, tak dopiero w sprawie spowiedzi która się dzieje przed nim samym. Przeto kto tylko weyrzy w niej najistotniejszą kondycję, iakie są żał: wyznanie grzechow, i postanowienie więcej nigdy nie grzeszyć, czyliż zaraz nie widzi jedney i najpotrzebniejszey szczerości, a te więc czasem które popełniamy hypokryzye być iedynym święto-

kradztwem? Ani można inaczej sądzić Panowie moi, niechay wam to tylko wytłomaczę, że się to przed Bogiem dzieje, oto iedna pobudka do szczerości, że się to dla naszej odmiany dzieje, oto druga, że się to z serca dzieć powinno oto trzecia, rozstrząśniemy to wszystko krotko.

Dzieje się to przed Bogiem? nie pewnieyszego; ale iakimże? podobno wszystko widzącym, możnaż co utać przed nim który przenika i naskryt-sze myśli? przed Bogiem miłosiernym, możnaż się czego obawiać który i największe gotow odpuszczać grzechy? przed Bogiem umyślnie tu przychodzącym szukać grzeszników a nie-sprawiedliwych, możnaż przed nim uciekać który cie z pierwszej intencji ściga? przed Bogiem nadgradzającym to zwycięstwo twoie, możnaż że mu czego żalować który nie dla ciebie nie żałuje? przed Bogiem nawet



czasem i karzącym, możnasz go w czym ukrzywdzić który się zawždy za swoje upomni? krotko mówią: przed Bogiem jakim go opowiadał Dawid i Psal: 31. zamknął wszystko: *Confitebor adversum me iniquitatem meam Domino, Et tu remisisti impietatem peccati mei:* wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu, i już odpuściłeś mi wszystkie grzechy moje, możnasz z nim sobie nieszczerze postępować? Ja mówię: jeżeli co, to ta jedyna uwaga że to przed Bogiem, powinna nas tak otwartemi uczynić, jak nie może być bardziey syn ku oycu, brat ku bratu, przyjaciel ku przyjacielowi stworzonym. Coż dopiero kiedy to i przed Bogiem, i dla naszej naypomysłnieyszey odmiany. Gdziekolwiek było na świecie odmian które Bóg na pokazanie Wszechmocności swojej uczynił, wszystko to mówi S. Augustyn: nie może się porównać z tą odmianą która się

ra się dzieie przy spowiedzi z duszą; czemuż to? bo tam się wiele działo w porządku przyrodzonym natury, co to nie ma miejsca; bo tam się mniej działo w porządku nadprzyrodzonym łaski, co tu nawzięcey z takim skutkiem; bo tam się jedno stało w porządku Boskim, to jest: przyślanie Messyasa ku naszemu poratowaniu, co tu nieskończenie liczniey ku naszemu zbawieniu, tak dalece, że z tego ukontentowania śmiał zawołać Dawid: ponieważ tak: *annuntiate inter gentes studia eius* oznajmuycie między narody sławienia jego, i jako czyta Teodoretus I: i: oznajmuycie odmiany jego. Psal: 9 Theod: 9  
Ow niegdys grzesznik nieprzyjaciel Boski staie się przyjacielem jego, alboż to jedno co Ezau pogodzony z Jakubem? tam brat z bratem, ale to tu Bóg z człowiekiem; ow niegdys odrzucony przez grzech staie się tak bliskim łaski, alboż to jedno co syn maraotrawny przyjęty do  
Tom I. LI



domu? tam Ociec z synem, ale to tu Bóg z człowiekiem; ow niegdyś niewolnik piekła staie się dziedzicem Nieba, alboż to iedno co Izmael żądany za dziedzica od służebnicy Agar? tam sluga z slugą; ale to tu Bóg z człowiekiem; iednym słowem: ow grzesznik którego tu nie znać było dla grzechow, staie się bielszym nad śnieg iako mowi Pro. *Isai: 1. rok: si fuerint peccata vestra ut coccinum quasi nix dealbabitur.* Trzeba pomyślnieyszey dla nas odmiany? ale też zatym trzebaż większey pobudki do szczerości? Ah! krzywdę byśmy czynili własnemu naszemu dobru, gdybyśmy dla niego nie zdobyli się na tę ośwarcłość, a tym czasem Bóg nie ma go udzielić, poki będzie obłudą.

Ale naywięcey to tu serce idzie; w nim się dopelnia grzech, więc w nim się powinno dopelniać i szczerę nawrocenie. Wszak na to prawo Boskie w Ezechiela kiedy nas ciągnie do siebie:

bie: *facite vobis cor novum:* czyńcie sobie serce nowe, na to namawia Prorok kiedy nam sposob opisuje, rozdieraycie serca wasze a nie suknie wasze, nakoniec na to modlił się Dawid już pokutujący: *cor mundum crea in me* Psal: 50. Ezech] 18.

Dus serce czyste stwórz we mnie Boże. Y nic sprawiedliwszego, bo iako serce jest pierwszym źródłem nieprawości, tak też one powinno być y początkiem pokuty, one pierwsze kłótuie słodyczy grzechu gdy do niego przyłtaie, więc też one pierwsze powinno uczuć boleść gdy się od niego odrywa, one jest pierwsze w przewinieniu, więc też one powinno być i pierwsze w ukaraniu, przy nim są naypierwsze rzędy wszystkich ładaiakich spraw iako mowi Chrystus, *de corde exeunt cogitationes malae, homicidia, adulteria,* i ieszce więcej, niechże przy nim będą i naywiększe uciski prawdziwego obrzydzenia. Inaczey mówię z Chrystusem: bła-



da wam Hipokryci, którzy przeciągacie modlitwy, którzy obchodziecie morza dla zaciągania Uczniów, którzy zakazujeć przysięgać na dar, którzy dziełęciny oddacie z miętki i anyżu, którzy czyścicie kielichy i inne naczynia, którzy po ulicach ułożenie chodziecie, którzy wystawiacie groby Prorokom, którzy sprawiedliwym piszecie pochwały, biada wam w tych wszystkich sprawach, czemu? *Intus enim pleni estis rapina & immuditia: wewnątrz albowiem pełni jesteście łakomstwa i nieczystości.* A to gdy mówię:

O! jakże mi żal tych wszystkich ludzi, którzy się sadzą na tę szkrupułką spowiedź, aby i oto wynurzyć czego nie potrzeba, a zaniedbują starać się o obrzydzenie grzechów, i serce fczere. Rozumiałby kto że całość pokuty zasadza się na tym, ale nie jest tak, nie ten był zamiysł Boski żeby przez

nią dowiedzieć się co on lepiej wie, ale żeby odmienić serca nasze co on sobie życzy. Takci rozumiał Saul, że podobym wyśadzeniem się na słowa będzie mógł przebłagać Boga za swoje nieposłuszeństwo; przychodzi do Samuela i pocznie oplakiwać swoy błąd, wyznając go iak przed człowiekiem Bożym *peccavi* zgrzeszyłem Proroku; coż więcej? *Prævaricatus sum sermone Domini*, Bog dał mi był rozkaz a iam się mu sprzeciwił; coż więcej? *prævaricatus sum verba tua*, tyś mi mówił Imieniem iego, a iam niedbał na słowa twoie; coż więcej? *Timens populum* bałem się narazić ludowi memu; a nie bałem się narazić Bogu memu; coż więcej? *& obediens voci eorum*, poszedłem za widzimi się mych poddanych, a nie poszedłem za wolą Boską; coż więcej? iuż nic nie powiedział. Jakież rozgrzeszenie? *Porro triumphator in Israel non parcat, & pœnitentia*

1. Reg:  
15.



*non s'atur*, próżno mówisz odpowie-  
dział mu Samuel, Bóg ten który ci dał  
zwycięstwo nie wzruszył się nawroce-  
niem twoim, czemu? *neque enim homo*  
*est*, bo to Bóg nie człowiek. Człowiek  
kontentowałby się tą obłudną pokutą,  
ale Bóg przenika aż do serca, nie wi-  
dzi on w niej żadney szczerości, prze-  
to odpuścić ci nie może. To poznał  
Prorok bo Prorok, ale oto i nie Pro-  
rok zgadnie zważywszy tylko iak on  
tę spowiedź zakończył, mówi on:  
zgrzeszyłem, prawda; nie godzienem  
przebaczenia *peccavi*, ale ty przecie  
Samuelu uczciy mnie przed starszemi,  
napraw mi honor, zatrzyj to między  
ludźmi, *peccavi sed nunc honora me co-*  
*ram senioribus populi*. Patrzcie czym on  
się tu brzydził i o co się najwięcej  
starał, brzydził się umniejszeniem sła-  
wy swojej, starał się o naprawę iey, a  
o szpetność grzechu co dbał? nie; za-  
łował że wpadł w censure u Proroka,

starał się o powagę u ludzi, a o odmia-  
nę serca co dbał? nie; i przeto też  
swoją pokutą nie nie zyskał.

Szczerości, szczerości serca potrze-  
ba Panowie moi; rozumiemy że już  
wszystko sprawuieć gdy się znamy do  
grzechów naszych, gdy się publicznie  
mianujemy grzesznikami, a nadewszy-  
tko gdy się czuieć do tych wszystkich  
powinności pokuty, wszystko nie war-  
to, oto Prorok obowiązuie Boga że-  
by inaczej nie nie darował pokr nie o-  
baczy serca, *reprobitaberis sicut vide-* Jeri 29.  
*ris cor eius*. A choć są inne kondycye  
potrzebne, przecie one są daremne ie-  
żeli się nie załadzają na szczerę i we-  
wnętrzną odmianę; bez tey spowie-  
dzi nasze są tylko nawroceniem w sło-  
wach, nasze zadofyć czynienia tylko  
nawroceniem na pozor, nasze ducho-  
wne zdania tylko nawroceniem uroio-  
nym; język spowiada się, ręce pierfi-  
biąc, rozum inaczej sądząc, odprawu-



ią swoją powinność prawda, ale serce  
 jeżeli się nie zgadza z tym wszystkim  
 jeszcze cię obłudnikiem czyni niego-  
 dnym odpuszczenia, *reprobitaberis si-  
 cut uideris cor eius*. O coż nam tedy  
 iuż idzie? mamy co czynić czynimy  
 szczerze przez wzgląd na Boga i uien-  
 widzącego obłudy. bo jeżelibyśmy kła-  
 mali, kłamałibyśmy Duchowi. S. nie lu-  
 dziom mówi S. Piotr: czynimy szczerze  
 przez wzgląd na odmianę naszą lepszą  
 nam stan przynoszącą, bo jeżelibyśmy  
 się nie odmienili, sobiebyśmy gorzej  
 uczynili niż komu; czynimy szczerze  
 przez wzgląd na samo serce że się to  
 z niego dźiać powinno, bo jeżelibyś-  
 my nie chcieli, miasto zbawienia potę-  
 pieniebyśmy odnosili. Święte to są Ta-  
 jemnice, światobliwież je sprawuemy,  
 prawdziwie duszy pomagające, nie  
 twarząż się tylko nadstawiaemy, do  
 zbawienia ordynowane, nie dla poży-  
 tku go doczesnego zbywamy, po-

podku pierwszych Rodziców naszych  
 konieczne potrzebne iako mówi Chry-  
 stus: *penitentiam agite*, nie iakoż rze- Ma: 4  
 czy wymysłoney albo do upodobania i: m: VI  
 danej chwytamy się, zgola iako  
 pokuty za grzechy swoje i szczerze,  
 chwytamy się szczerze. *omnis homo*  
 Y nie wątpię że tak wszyscy sądzie-  
 my, ale nam na ochocie zbywa; po-  
 święćmyż ten następujący moment na  
 niektóre do niej pobudki, a zaż Bóg  
 doda nam serca.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**K**IEDY ja wchodzę Panowie moi w  
 ten niedostatek ochoty naszej do  
 tego Sakramentu z kądby on to  
 był? różne mi rzeczy przychodzą na  
 myśl, ale prawdziwemu Chrześciani-  
 nowi bardzo zelżywe. Bo znając iż to  
 prawo spowiedzi (lubo nie wdzielszy  
 sposob) jeszcze od prawa natury zabra-  
 ne, kiedy Bóg choć wiedział, kazał ie-



dnak przed sobą wyznać grzech pier-  
wszym Rodzicom, a dopieroż w pra-  
wie pisanym kiedy położył tę wyra-

Num: 1. Żne słowa. *Vir fuit mulier, cum fecerint  
ex omnibus peccatis quæ solent homini-  
bus accidere, peccatum suum confitebun-  
tur: Po prawie spowiedzi, znając ia ie-  
szcze nienaruszony iej nigdy sekret,  
tak dalece: że gdyby szło o ruinę ca-  
łego świata, złamać się nie powinien;  
po tym sekrecie spowiedzi, znając ia ie-  
szcze tyle wyroków Boskich upewnia-  
jących nas o odpuszczenia grzechów,  
byleśmy tylko wszystko uczynili co  
do niego należy; po tej assekuracyi w  
spowiedzi, znając ia ieszcze łatwość  
wykonania wszelkich iej kondycyi,  
jakie są: żal, wyznanie grzechów, i  
mocne postanowienie, usiłując o pobud-  
ki nadprzyrodzone, a nadprzyrodzo-  
ność tych aktów zostawiając wiado-  
mości Boskiej; po tej łatwości kon-  
dycyi, znając ia ieszcze Namieśnika*

w tym Trybunale Boskim człowieka,  
który ma moc sadzenia się z nami w  
sprawach Boskich, odpuszczenia grze-  
chów albo zatrzymywania; po tej  
namieśnika władzy znając ia nako-  
niec ten nam tylko iedynie zosta-  
wiony sposób pozbycia grzechów, od-  
zyskania i dostąpienia zbawienia; że  
przy tym wszystkim nie masz zbawien-  
ney ochoty? kto to poymie!

Ah! zawołał niegdyś na świętokradz-  
cę Achana Jozue: *Fili mi da gloriam Jozue: 7.  
Domino Deo Israel, Et confitere atque  
indica mihi quid feceris: Synu moy day  
chwałę i podziękuy Panu Bogu Izra-  
ela, a opowiedz i wyznay coś u-  
czynił. Jakoż już ia nie rozumiem co  
by nam daley mogło czynić wstręt do  
podeymowania tej powinności, jeżeli  
Bóg rozgniewany prawda że strach,  
ale jeżeli Bóg zapraszający do przepro-  
szania wielka poęta; jeżeli grzechy  
wielkie prawda że wstyd, ale jeżeli*



większe odpuszczenie wielki tryumf; jeżeli satysfakcyja nad zamiar prawdę że praca, ale jeżeli skarb wysług Chry-  
stusowych nieprzebrany, wielka ulga; jeżeli trudność do powstania z nalogu nieprzełamana prawda że próżne chęci, ale jeżeli mocniejsza łaska Pana Boga której przez to się szuka, zbawienna rezolucya; jeżeli się ma odmienić kiedykolwiek przedsięwzięcie prawda że bojaźni podlegająca spowiedź, ale jeżeli się na ten czas ma mocną wolę i na potym wsiłność chronienia się okazji, bezpieczna spowiedź; krotko mówiąc: jeżeli zatwardziałe serce nie może się zdobyć na skrucę czułą prawda nie miła spowiedź, (lecz też ona ani od łez, ani od wzdychania zawisła) ale jeżeli to samo serce spytane od siebie, czyli to przez miłość Boską, czyli to przez bojaźń piekła, jeżeli by mu żal było tego co uczynił, a odpowie czując, albo chcąc czuć, i wzmagając się

na to że żałuje, dobra spowiedź; resztę zostawmy Panu Bogu na fundamencie tego artykułu prawdy, że człowiekowi czyniącemu co z siebie przy pomocy, Bóg niebroni dalszey łaski.

Zaczynam mówić do was znówu owe słowa pisma: *Fili mi da gloriam Domino Deo Israel; & confiters: oto się Bóg szuka, nie potrzeba nic więcej tylko żebyś się do niego zbliżył, oto czeka na przeproszenie, niepotrzeba nic więcej tylko żebyś się mu upokorzył, oto trzyma w rękach tyle łask, nie potrzeba nic więcej tylko żebyś od niego odebrał.* Wszak ktoż to jest on Pasterz (że się już udam do Ewangelii) który znalezioną owieczkę na ramiona włożył i do domu zaniósł? jeżeli nie Bóg który dziewiędziesiąt dziewięć sprawiedliwych opuściwszy, jednego szuka grzesznika; ktoż to jest on Ociec który marnotrawnego syna z radością przyjął mile ucałował? jeżeli nie Bóg



który pokutującego grzesznika znowu czyni uczestnikiem łaski; ktoż to jest on Pan który dziesięć tysięcy długu darował słudze swemu i ze wszystkiego kwitował jeżeli nie Bóg który za nas wypłacał się Ojcu Przedwiecznemu i nam jeszcze do dalszego wypłacenia się skarb zostawił? ktoż to jest on Gospodarz który czekał kłakolowi do czasu aby go z pszenicą nie zerwanę? jeżeli nie Bóg który częstokroć złym przepuszcza dla dobrych; ktoż to jest on nakoniec oblubieniec który czuwającym Pannom drzwi na gody otworzył? jeżeli nie Bóg który dusze nasze wprowadza do Nieba.

O wielka dobroci Syna Boskiego! iakże nas temi wszystkimi imionami poróżniasz do siebie, że już ja nie wiem, którenby tytuł był poduśalszy grzesznikowi do zabrania mu tey nadziei wyblakania się ile Pasterzem jesteś, tey łaskowości do powrocenia się ile Ojcem

jesteś, tego podobieństwa do wypłacenia się ile Panem jesteś, tey Opatrzności do mieszkania ile Gospodarzem jesteś, tey miłości do ukoronowania ile oblubieńcem jesteś. Czemuż jeszcze nie czujemy w sobie tey ochoty? wszakże mowi S. Jan: *si confiteamur peccata nostra* i Jan x *fra, Deus fidelis & iustus est*: jeżelibyśmy się spowiadali grzechów naszych, Bóg wierny i sprawiedliwy jest; jeżeli wierny uczyni przez rzetelność co obiecał, jeżeli sprawiedliwy uczyni przez słuszność w czym się obowiązał, *fidelis & iustus*: i jeszczeż nie śmiemy? Ah! czego Antyochus iako mowi Pismo w tej nadziei nie obiecywał kiedy go przyparło to podobne prawo pokuty; przyrzekł publicznie że przywróci Jeruzalem do wolności, że przez nowe przywileje zrówna lud Żydowski z ludem Ateńskim, że Kościół Boży uczyni bogatszym niżeli był przedtym, że w nim przyczyni ofiar, że łam przyi-



nie Religiję Mojżeszową, i poydzie śmia-  
 ło po całym świecie, ogłaszać potęgę  
 prawdziwego Boga. Jużbym ja więcej  
 po nim nie wyciągał, ale on jeszcze  
 więcej czyni: daie zastaw tych swo-  
 ich przyśiąg, pisze list do Żydów, na-  
 1. **na** 1. pełnia go obietnicami: czego tylko za-  
 chca, zgladza tego momentu zgo-  
 szenie które dał przez życie swoje, nie  
 szuka nalegania, czyni się kaznodzieją  
 pokory, niesprawiedliwości, i prawdzi-  
 wey pokuty, a wszystko to prędko, a  
 wszystko to ochotnie.

Minęły to że on to uczynił obłudnie,

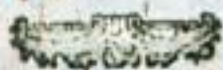
- a Math** o którym mowi Pismo: *Orabat sceler-*  
 9. *stus Dominum, a qdo misericordiam non*  
*esset consecuturus:* nam czyliż podobney  
 pokuty nie należy czynić szczerze? ie-  
 żeli nikt za ciebie nie grzeszył tylko  
 ty, pokutnyże tylko ty; jeżeli się nie  
 wstydzisz grzeszyć; nie wstydz się  
 pokutować, nie masz podobno takie-  
 go grzechu którego by przedtym nie  
 popeł-

popełniono, i może za łaską Pana Bo-  
 ga takich nigdy nie popełnisz iakie się  
 przedtym działy; oto punkt ochoty wa-  
 szey nad który nie może być większy.

Ale co ja mój Panie umawiam się  
 z grzesznikami? owszem wstydzę się  
 tego, że prawdziwemu Chrześciani-  
 nowi śmiał co mówić o szczerości i  
 ochocie do tego Sakramentu pokuty.  
 Już to ostatnia namawiać ich do tego,  
 do czego ich sam rozum, stan swoy,  
 i zbawienie swoje namawiać powinno.  
 To albo Ty sam mój Boże przemow  
 do serca ich iako po tyle razy od nich  
 urażony, wzgardzony, i ukrzyżowa-  
 ny według owego co mówi S. Paweł:  
*rursum Crucifigentes Filium Dei:* upo- **Habr: 6.**  
 mni się mój Boże swojej krzywdy,  
 przycisni ich prawem restrytucyi,  
 wpraw ich w tę naysprawiedliwszą od-  
 powiedź: za co tak marnie poszła Mę-  
 ka i Śmierć twoja, za co tyle sposobow  
 uchylonych, za co to samo Miłosier-  
 Tom I. Mm



dzie twoie którym nas zastawiasz tak odrzucone? A zapewne kiedy się nas o to spytasz, o! co ludzi dopiero pobudzi się do pokuty, żalując serdecznie tego iedynego swego ospalstwa; bo gdyby ta w Tyrze i Sydonie znajdowała się była sposobność, podobno by w włościanicy i popiele nie mówię już pokutę, ale okrucieństwo nad sobą sprawowali. Nie dozwoliłeś im tego mój Panie przez przepaściste ślasy twoie, nam samym tylko zostawiłeś ten sposób, toć tym większy nasz grzech. Ale oto już odtąd więcej nie będzie, zniewoleni tą prawdą że trzeba szczerze i ochotnie pokutować, idziemy najpierw do Ciebie, potem do namieśników zramiona twego, kruszymy się, wyznajemy grzechy, postanawiamy więcej nigdy nie grzeszyć. Boże bądź nam miłosierny. Amen.



## K A Z A N I E

N A

## NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ

## O Zmartwychwstaniu Pańskim.

*Jesum quaeritis Nazarenum Crucifixum?  
surrexit, non est hic Marci 16.*

*Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego? wstał zmartwych, nie masz go tu.*

## Nayaśnieyszy Panie,

**W** Kilku tych słowach mamy cały fundament wiary naszej; jeżeli Jezus Chrystus ieszcze nie-  
szka między umarłymi próżno wierzę  
mowi Apostoł, lecz jeżeli zmartwych-  
wstał (dokłada daley) nie, pewnieysze-  
go nad moją Religiją. Proszę obaczmy  
M m ji



dnia dzisiejszego jeżeli za tym zdaniem idąc po Chrześcijańsku, idziemy za wiarą prawdziwego Boga, rozstrząsając nic więcej tylko te słowa: *surrexit non est hic*.

Rozumiem zaś że zawście miarkowali, jakiej jest potrzeby dla nas prawda tej Tajemnicy; jeżeli Jezus Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, to jest co będzie dowodziło prawdy naszej wiary; jeżeli my z Jezusem Chrystusem prawdziwieśmy zmartwychwstali, to jest co będzie dowodziło świętebliwości naszych obyczajów, ile mówi Apostoł: mało na tym

Rom: 4. że Chrystus zmartwychwstał: *surrexit* ale & *resurrexit propter iustificationem nostram*, nie tylko dla umocnienia wiary o sobie, ale i dla dania nam przykładu w poprawie; tak jak istota wiary, nie tylko na przyzwoleniu rozumu, ale i na świadectwie uczynków. Dwie uwagi iak stosujące się do dzie-

siejszej uroczystości tak bardzo potrzebne.

Otoż Panowie moi umyślnie tak krótki zakładam początek tego Kazania, abym miał dłużey pole o tym mówić. Mówię zaś to: jeżeliby Jezus Chrystus nie zmartwychwstał cała religia byłaby zgubiona o nim, i to będzie pierwszy Punkt Kazania; jeżelibyśmy my z Chrystusem nie zmartwychwstali, cała Religia byłaby zgubiona dla nas, i to będzie drugi Punkt. W rzeczy samey: iako grunt naszej wiary dependował od Zmartwychwstania Syna Boskiego, tak pożyteczność naszej wiary dependuje od naszego własnego Zmartwychwstania. Daj nam to Boże poznać za przyczyną Matki Boskiej, którą pozdrawiamy słowy dzisiejszemi Kościoła: *Regina Calicis latere*.



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Math:  
16.

**M**iedzy wielu naukami które Syn Boski zostawował swoim Uczniom, była ta nayprzednieysza; iż potrzeba mu było koniecznie po trzech dniach zmartwychwstać, przeto mówi S. Mateusz Ewangelista: *capit Josus ostendere Discipulis, quia oportet eum tertia die resurgere.* Y kiedy uważam coby to była tego za potrzeba, łatwo się domyślam że dla iedynego wzmocnienia wiary o nim, a to przez te trzy względy: na czas którego to Zmartwychwstanie przypadło, na sposób którym się to Zmartwychwstanie stało, i na dowody które potem Zmartwychwstaniu nastąpiły. Syn Boski przepowiedział swoje Zmartwychwstanie dnia trzeciego, potrzeba tedy było koniecznie aby to przypadło na czas naznaczony, w tym była wierność Boska; Syn Boski oznaymił o swoim Zmar-

twychwstaniu iako o naypewnieyszym dowodzie swego Bostwa, potrzeba tedy było koniecznie aby się stało sposobem nadzwyczajnym, w tym był honor Boski; Syn Boski chciał to Zmartwychwstanie swoje wszystkim odkryć, potrzeba tedy było nie nie opuścić do iego obiswienia, w tym było świadectwo Boskie; we trzech słowach: punktualność w czasie, Bostwo w sposobie, autentyk że tak rzekę w wywodzeniu się, tę miały utwierdzić wiszę o nim.

Tak się też wszystko stało Panowie moi: mówiąc naypierwey co do tey punktualności, czego nie czynili nieprzyiaciele iego, aby jeżeli temu nie zupełnie przeszkodzić, przynajmniej aby zpoznić mogli. Przypominali oni sobie: *Recordati sumus, quia ille dixit adhuc vivens, post tres dies resurgam:* i przeto o! czego nie czynili, postawili przy grobie iego stróżów, sam grob

Math: ]  
57.



przywalili kamieniem, sam kamień na-  
znaczyli pieczęcią, aby się można by-  
ło nad czym zabawić, a dopiero ukrad-  
szy, czas przez te zawady, aby można  
było pokazać światu nierzetelność,  
słabość, i zmyślenie tego Proroka,  
Lecz to wszystko nadaremnie, iak po-  
wiedział: po trzech dniach zmartwych-

**Act: 10.** wstane, tak się stało: *Hunc Deus susci-*  
*tavit tertia die:* iak powiedział obelę  
ten kościół ciała mego, a we trzy dni

**Joan: 2.** znówu go zbuduję, tak się stało: *in tri-*  
*bus diebus excitabo illud:* iak powie-  
dział że nie miał dać inzego po sobie  
znaku, iak tylko cud Jonafza Proroka,  
który przez trzy dni zostawał we wne-  
trznościach wieloryba, tak się stało:

**Math: 12.** *sic filius hominis in corde terræ:* a tego  
dokazawszy, o! iak nas umocnił w wie-  
rze o Sobie? Co to może słowo ulu-  
dzi dotrzymać lubo w rzeczach poto-  
cznych, iak mu ufamy, iak go szanuje-  
my, iak się od wszelkiej troskliwości

uwalniamy, nic to jest względem tego  
dotrzymania słowa w Chrystusie, któ-  
ry w tak niesłychanym Zmartwych-  
wstaniu godziny iedney nie chybił. Y  
to to było, co owych Uczniów ieszcze  
niewiedzących o niczym utwierdziło  
w wierze, pamiętali oni o tey obietni-  
cy, tym czasem gdy nie o tym nie sły-  
szą, coż mówią? oto z żalem: *nos Luc: 24.*  
*autem sperabamus:* spodziewaliśmy się  
że on miał odkupić Izrael, że nasze wie-  
rzenie iemu nie miało być płonne,  
żeśmy mieli oglądać ten trzeci dzień  
przedziwny, a oto nic z tego; lecz gdy  
w krótcie uyrzą samego Chrystusa, na-  
tychmiast cofną się z głębokim uszano-  
waniem wierności Pańskiej, i wierę  
w niego tym większą zabierają. Mo-  
głoby się komu zdawać, iż mało od  
tych trzech dni zależało, dosyć że Zmar-  
twychwstał; ale Bóg aby i w naysmniey-  
szym słowku nie pokazał się omylnym,  
co by dosyć było do powątpiewania o



Math:

10.

nim, musiał tę punktualność zachować dla naszej wiary: *exipit Jesus ostendere, quia oportet eum tertio die resurgere.*

Y wprowadzić dosyćby na tym było; lecz większe jeszcze umocnienie pokazał ze sposobu Zmartwychwstania, że pokazał prawdziwe Bóstwo swoje. Sprawdzić się w czasie swego dzieła, to rzecz jeszcze ludzka, ale sprawdzić dzieło obyczajem Boskim to już rzecz Boska, a zatym w czym najwięcej

Math:

26.

powątpiwano: *Tu es Filius Dei* uobis tu się dopiero pokazało. Co żebyśmy dobrze zrozumieli, trzeba przypomnieć sobie tę naukę Katolicką: że lubo dusza od ciała Chrystusowego była oddzielona po śmierci, postaremu Bóstwo jego nigdy się nie oddzieliło od tego obojga, jak zawsze tak i w ten czas złączone było, jak ciało było Boskie tak dusza była Boska, a zatym zgodne do złączenia się powrotnego swo-

ją własną mocą. Tedy Panowie moi, człowiek który się swoją siłą wskrzesza, nie jestże to razem człowiek i Bóg? co tylko mamy cudownie wskrzeszonych, ta jedna zachodzi różnica, że wszyscy mocą inną, Bóg mocą swoją.

O! dobrze zatym w duchu Prorockim o Synie Boskim przepowiedział Dawid mówiąc: *sine adiutorio inter mortuos li-* Psal: 87.  
ber: nie trzeba tam było ani modlitw, ani ceremonii, ani jakiego drugiego człowieka, sam Chrystus wystarczył sobie, iako sam o sobie powiada: *potesta-* Ioan: 10.  
*tem habeo ponendi animam meam, & iterum sumendi eam:* i owszem daleko więcej do tego wszystkiego przydał: jeżeli przed śmiercią był podległy boleściom, dziś jest niecierpieliwy i nieśmiertelny; jeżeli w swojej męce utracił chwałę i ufność w siebie, dziś się stał celem najgłębszych pokłonów; jeżeli w swoich cudach które za życia sprawował, wydawał tylko promyki swe-



go Bóstwa, dziś powiada S. Augustyn,  
przez ten ieden cud Zmartwychwstania

S. Aug: swego: *apparuit Totus Deus*. Prawda  
że on wszystkimi dziełami swemi szedł  
zawsze do pokazania, że był prawdzi-  
wym Bogiem; kiedy i uzdrawiał śle-  
pých, oczyszczał trędowatych, prze-  
mieniał się na górze Tabor; ale w tych  
wszystkich pospolicie milczenie naka-

Math: zywał: *nemini dixeritis, donec Filius ho-*  
17. *minis a mortuis resurgat*: dla czego to?

or: in: sol  
o! bo do pokazania współistotnego  
swego Bóstwa z Oycem, nie potrzebo-  
wał tylko tego iednego cudu, który  
wszystkie inne potwierdzał. Tę mi-  
racyą i S. Piotr, kiedy na mieysce Ju-  
daska przybierał nowego Apostoła aby

Akt: 1. był świadkiem Zmartwychwstania: *te-*  
*stis Resurrectionis*: tę i S. Paweł, kiedy  
narodom o niczym infzym tak wiele  
nie mówił iak o Zmartwychwstaniu; tę  
i inni Apostołowie, kiedy po całym  
świecie naypierwey to oznajmowali,

czemu to? bo niczym tak dowodnie  
Bóstwa Chrystusowego pokazać nie  
mogli, co jest fundamentem wiary na-  
szej, iak tym iednym Zmartwych-  
wstaniem.

Bo żeby wierzyć że Chrystus ucier-  
piał i umarł, nie potrzeba nic więcej  
tylko uznać że był człowiekiem pod-  
ległym prawom życia i śmierci; ale  
żeby wierzyć że on Zmartwychwstał  
*surrexit*, nie żadną cudzą siłą ale swo-  
ią, że ciało iego będąc w grobie nowe  
tam życie wzięło, że dusza iego wsta-  
piwszy do Otchłań niezliczoną moc  
z tamtąd dusz wyprowadziła, to jest  
dopiero co go czyni prawdziwym Bo-  
giem. Bo coż zatym postrzegamy?  
ieżeli nie naypierwey ową wielkość  
istoty iego, że wyższe rzeczy nad natu-  
rę dokazał, potym ową siłę wszechmo-  
cności iego, przeciwko której żadna  
rada nie nieprzemogła, krotko mówiąc  
owo zprawdzenie się naymnieyszey



litery, którą o nim położyli Patryarchowie, Prorocy, Figury. Tak jest nie inaczej, widzimy to w nim, i tym jawniej widzimy; w żywym im przedtym nie podobnego nie widzieliśmy w umierającym, więcęcy powiem: tym jawniej w Zmartwychwstałym, im z powątpiewaniem przed śmiercią Jego w żyjącym; ten Mściestat, przeniknięcie kamienia, ten postrach rzucony na stróżów, i tyśiąc innych znaków tej przedziwnej sprawy, zapewne dawały świadectwo że to więcęcy niż człowiek Zmartwychwstał.

Ale nie kontentował się jeszcze tym Chrystus, aby tylko punktualnością czasu, i Boskim sposobem umocnił wiarę o sobie, chciał nadto to Zmartwychwstanie swoje wszystkim odkryć. Bo iakożkolwiek rzecz najprawdziwsza kiedy nie będzie dostatecznie obławiona, co może, w rozumie i sercach naszych? Przeto nie Chrystus nie opu-

ścił swemu objawieniu, mieszkał z nimi przez dni czterdzieści widomie, nawiedzał Apostołów razem, nawiedzał i osobno; już pod osobą ogrodnika Magdalenie, już pod osobą pielgrzyma dwom Uczniom idącym do Emmaus, rozmawiając z niemi, iedząc, pozwalając się im dotykać, aby nie rozumieli byż jakie fantazma, albo duch który kości i ciało nie ma, ale że prawdziwie Zmartwychwstał: *surrexit Domine* Luc: 24 *apparuit*. Y tym już naydostateczniej umocnił wiarę o sobie, tu dopiero owi zawzięci żydzi poczęli się wstydzic, tu Rzymianie poczęli się nawracać, tu sami Apostołowie przedtym bojaźliwi poczęli śmiało opowiadać; dla czego? bo już nie było czemu przeczyć. Porachowali od śmierci iego dni, wypadło trzy dni, zniesli wszystkie okoliczności iak on Zmartwychwstał, pokazał się sposób prawdziwie Boski, wywodzeniom się też Jego nie mogli



uwłoczyć, bo same by ich zmysły pokonały. Wygrana Chrystusowa a w nim

Psal: 96 wygrana wiary naszej, *Dominus regna-*

Hæbr: *vit a ligno exultet terra:* bo gdyby w czymkolwiek z tego uchybiono, a zażby nie tryumfowali nieprzyjaciele, i owszem nieznałomeby było dziś imię Chrześcian, wrzbyśmy z głową naszą zgineli, bo podali się w nieskończone podeyrzenia, a że Bóg z temi dowodami Zmartwychwstał, religia nasza stała się naydowodniejszyą.

Winśzuymy tego sobie dziękując Bogu za tę Opatrzność, bo to jego tylko samego było dzieło; ale razem i obroćmy uwagę na siebie, jeżeli my z Chrystusem nie zmartwychwstali, to samey wiary pożyteczność której Chrystus grunt utrzymał, zgubiliśmy dla siebie; obaczemy to w tej drugiej części Kazania.

CZĘŚC

## CZĘŚC DRUGA.

JUżem to powiedział Panowie moi: że Chrystus nie tylko Zmartwychwstał dla wiary, ale i dla usprawiedliwienia naszego: *surrexit propter iustificationem nostram:* trzeba tedy koniecznie zmartwychwstać nam duchownie, na tenże sam wzor o którym dopiero mówiłem. On Zmartwychwstał tak obiecał po trzech dniach, my podobney obietnicy w poprawie powinniśmy dotrzymywać, on sposobem Bożkim, my sposobem pokuty, on się z tego wywodził, my w uczynkach powinniśmy to pokazać; inaczej jeżeli wierności, sposobów, i znaków nie dotrzymamy, nie tylko nie zmartwychwstałszy z Chrystusem, ale i pożyteczność tej wiary którą on ugruntował, wcaleśmy zgubili dla siebie.

Jakoż już to o tym namienił dawno Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed* 1 Cor: 16

Tom I.

Na



*non omnes immutabimur*: mówił to prawda o przyszłym zmartwychwstaniu na sąd, ale i do zmartwychwstania duchownego bardzo dobrze służy. Jak wiele czyniliśmy obietnic więcej nie grzeszenia, porzucenia bliskich okazyi, brania się znowu do spraw i pracy zbawiennych *omnes resurgemus*; iak wiele razy postanawialiśmy naśladować Chrystusa w cierpliwości mąk, w dzwiganu krzyża, i w podjęciu śmierci dla niego *omnes resurgemus*, iak wiele razy zachęcaliśmy się do tych nagród które on odebrał za swoja trudy i prace, że podobnie zechcemy na to zasługiwać *omnes resurgemus*: coż potym, kiedy według tych słów: *non omnes immutabimur*: nie wszyscyśmy się odmienili, albo odmienieni. O Chrystu-

Mr:16. nie napisano *non est hic*, to jest: że porzucił mieszkanie śmierci, i towarzysztwo umarłych, i był to pierwszy dowód iego Zmartwychwstania; powto-

re: *ecce locus ubi posuerunt eum*: to jest że porzucił i miejsce i wszystkie inne znaki śmiertelności, i był to drugi dowód iego Zmartwychwstania; potrzebie: *præcedit vos in Galileam*: to jest, że już idzie, że sobie porzyna iako człowiek żyjący, i że znowu bierze się do spraw i prac chwalebnych, i był to trzeci dowód iego Zmartwychwstania, iestże co podobnego w nas? O! podobno słusznie tu przytoczę słowa Świętego Pawła, który uważając odmiannę Chrystusową po śmierci, a naszą po grzechu, powiedział: *itaque & scimus 2 Cor: 5* *gnovimus secundum carnem Christum, sed nunc iam non novimus*, znaliśmy go przy Męce niby iednego z grzeszników, winowayców, i słabych ludzi, ale teraz kiedy on nad tym wszystkim tryumfuje przez swoią krwawą wojnę, znać go niechcemy; czemuż to? bo to nas wewnętrznie upomina, iż tak by nas powinno to kosztować, gdybyśmy  
Na ij



prawdziwie z nim zmartwychwstał, czego gdy nam się niechce, ten artykuł wiary naszej tak mocno stwierdzone, czyniemy wcale niepożyteczny dla nas.

Lecz gorzej jeszcze uczynilibyśmy, gdybyśmy procz tego niedotrzymania słowa, nie chcieli nawet naszego zmartwychwstania dowieść pokutą. Między Zmartwychwstaniem Chrystusa a naszym, ta zachodzi różnica: on powstał z grobu, my z grzechu, on bierze życie nowe, my duchowne, on tak zmartwychwstał, że już potem nigdy nie umiera, my tak, abyśmy więcej nigdy nie grzeszyli, nareszcie on swego Zmartwychwstania dowodzi cudownym sposobem, my inaczej nie możemy tylko pokutą. Nie dowiodłszy tedy nią, a kto uwierzy o naszym powstaniu? nikt. Panowie moi upewniam

Colos: 3 Apostel: *si consurrexistis cum Christo, quæ sursum sunt sapite, quæ sursum sunt*

*quærite, non quæ super terram:* po tey nas barwie rozeznawać mają, jeżeli rozum, wolę, i staranie obrociemy do Niebieskich rzeczy a nie do ziemskich, w nichśmy zagrzebani do tych czas byli, a iakże z nich powstał, kiedy znowu zagrzebani? Patrzenie na przykład dzisiejszych Niewiaśc, dosyć nam one kształt tey pokuty pokazują: iak tylko im powiedział Anioł że Jezusa żyjącego nie trzeba szukać między umarłymi: *exierunt* wyszli nayspierwey z Math: grobu, podobnie i my wyszliśmy z naszych grzechow; powtórę *exierunt cito* wyszli z pośpiechem, podobnie i my wyszliśmy prędko nie czekając na zadosyć uczynienie ostatniej godziny; potrzeci *exierunt cum gaudio* wyszli z radością, podobnie i my z grzechu wyszli z pociechą, żeśmy się uwolnili od tego ciężaru który nas gnębił; ale oto co nakańcu przydała Ewangelia? *exierunt cum timore*, aczkolwiek ich



głos Anielski ubespeczył, wyszli z bo-  
jaźnią, by snadź powtórnie nie były  
przymuszone powrócić. Oto obraz pra-  
wdziwie pokutujących, który jako ie-  
den upewnia nasze zmartwychwstanie,  
tak ten jeden czyni nam pożytek z wia-  
ry o tej Tajemnicy.

Z tym wszystkim, jużżeśmy wśzy-  
stko uczynili do wyprowadzenia się z  
naszego zmartwychwstania? nie trze-  
ba nad to i pokazać się takim? O Chry-  
Luc: 24 stusie znowu napisano, *surrexit vere &*  
*apparuit*: i dopiero temi dwoma zna-  
kami wzmocnił wiarę; podobnie zmar-  
twychwstanie nasze aby było pewniej-  
sze, potrzeba tego obojga; bo to są  
dwa różne charaktery: być nawroco-  
nym i pokazać się nawroconym, tak  
jak są dwie różne nieporządności, być  
niezbożnym i pokazywać się takim;  
pierwsze mówi Tertulian: jest wystę-  
pką, ale drugie jest zgorzeniem; toć  
podobnie mówiąc do naszego przed-

sięwzięcia, pierwsze jest cnotą, drugie  
jest przykładem. Y dla tego nie pro-  
żno mówi Chrystus: *sic luceat lux ve-* Math: 5.  
*stra coram hominibus, ut videat opera*  
*vestra bona*; i nadrugim mieyscu: kto  
mnie wyzna przed ludźmi, wyznam i  
ja go przed Oycem moim; w tym  
honor Boski że Imię jego bardziey pu-  
bliczne, w tym pożytek bliźniego, że  
zbudowanie jego daleka prędze, w  
tym własne zbawienie duszy moiej,  
że iej świadectwo będzie bardziey so-  
bie zasługujące; przeto Chrystus za-  
kończywszy dzieło swoiego Zmar-  
twychwstania, obowiązał Apostołów  
do tego świadectwa: *eritis mihi testes* Act: 1.  
*in Jerusalem, in omni Iudaea, & Sa-*  
*maria*.

NAYJAŚNIEJSZY PANIE, gdy opo-  
wiadamy ten tryumf dziś Zmartwych-  
wstania chwalebne go z strony Chrystu-  
sa, i z strony naszej; zdaie mi się: że  
w tych zakłóconych nieco naródu na-



szego czasach, spojrzawszy na Osobę  
WASZEY KROLEWSKIEY Mości Monar-  
chę naszego i Pana, nie może się tra-  
cić nadzieia spodziewaney i potrze-  
bney dla nas szczęśliwości. Bo ieżeli  
kto powątpiwa, iak w tey to Zmar-

Mar: 16 twychwstania Pańskiego sprawi: *quis*  
*revolvat nobis lapidem?* ieszcze się nie  
obeyrzy, a już obaczy odwalony: *re-*  
*spicientes viderunt revolutum.* Wszakże  
to samo Bóg pozwalał niegdyś Ludowi  
swemu, aby po sobie w nikim nie za-  
kładali nadziei, tylko w swoich Kro-  
lach; toć my ich obyczaiem którzy za-  
ufali w domu Dawida; toż samo trzy-  
mamy o Osobie W. K. Mci: *audivimus*  
20. *quod Reges clementes sint, egrediamur ad*  
*Regem, forsitan salvabit animas nostras.*  
Dowodem nam są iego łaskawości, ro-  
zum, serce, i usilne starania, dowodem  
nam są iego łaskawości, łatwy do sie-  
bie przystęp, wyrozumienie każdego  
potrzeby, i czynienie każdemu spa-

wiedliwości; dowodem nam są iego ła-  
skawości, uleganie, znoszenie, i współ-  
cierpienie z nami trafiających się przy-  
god: *audivimus quod Reges clementes*  
*sint.* Więc coż sprawiedliwszego? *eg-*  
*rediamur ad Regem,* wyniźmy z życze-  
niem mu iak naywiernieyszym, aby ten  
Bóg który ma osobliwszą opiekę nad  
Tronami, wspierał nam iego Osobę iak  
naydłużey, dodając mu serca do obmy-  
ślenia o nas pożytecznego, sposobow  
do zabiegania wszystkim naszym złym  
chwilem, ile niepodobna żeby serce  
Jego nie było dla nas sercem Oycow-  
skim; a nadewszystko kierując iego  
kroki do zbawienia własnego i ludu  
swego. Te są życzenia nasze i glosy  
Nayjaśnieyszy Królu za Maiestatem  
Twoim, które sobie za hasło cała Pol-  
ska bierze, i wspominawszy sobie na  
dzień Urodzenia, Obrania, Uwieńcze-  
nia Twoiego, śpiewa wesóło tę piosn-  
kę dzisieyszą: *Hæc dies quam fecit Do-* Psal: 117



szego czasach, spojrzawszy na Osobę  
WASZEY KROLEWSKIEY Mości Monar-  
chę naszego i Pana, nie może się tra-  
cić nadzieia spodziewaney i potrze-  
bney dla nas szczęśliwości. Bo ieżeli  
kto powątpiwa, iak w tey to Zmar-

Mar: 16 twychwstania Pańskiego sprawie: *quis  
revolvat nobis lapidem?* ieszcze się nie  
obeyrzy, a iuż obaczy odwalony: *re-  
spicientes viderunt revolutum*. Wszakże  
to samo Bóg pozwalał niegdys Ludowi  
swemu, aby po sobie w nikim nie za-  
kładali nadziei, tylko w swoich Kro-  
lach; toć my ich obyczaiem którzy za-  
ufali w domu Dawida; toż samo trzy-  
mamy o Osobie W. K. Mei: *audivimus  
20. quod Reges clementes sint, egrediamur ad  
Regem, forsitan salvabit animas nostras*.  
Dowodem nam są iego łaskawości, ro-  
zum, serce, i usilne starania, dowodem  
nam są iego łaskawości, łatwy do sie-  
bie przystęp, wyrozumienie każdego  
potrzeby, i czynienie każdemu spa-

wiedliwości; dowodem nam są iego ła-  
skawości, uleganie, znośzenie, i współ-  
cierpienie z nami trafiających się przy-  
god: *audivimus quod Reges clementes  
sint*. Więc coż sprawiedliwszego? e-  
*grediamur ad Regem*, wyniźmy z życze-  
niem mu iak naywiernieyszym, aby ten  
Bóg który ma osobliwszą opiekę nad  
Tronami, wspierał nam iego Osobę iak  
naydłużey, dodając mu serca do obmy-  
ślenia o nas pożytecznego, sposobow  
do zabiegania wszystkim naszym złym  
chwilem, ile niepodobna żeby serce  
Jego nie było dla nas sercem Oycow-  
skim; a nadewszystko kierując iego  
kroki do zbawienia własnego i ludu  
swego. Te są życzenia nasze i glosy  
Nayiasnieyszy Królu za Maiestatem  
Twoim, które sobie za hasło cała Pol-  
ska bierze, i wspomniawszy sobie na  
dzień Urodzenia, Obrania, Uwieńcze-  
nia Twoiego, śpiewa wesoło tę piosn-  
kę dzisieyszą: *Hæc dies quam fecit Do-* Psal: 117



*minus exultemus & latemur: day Boże*  
 iak naydlużej, z obfitym błogosławień-  
 stwem swoim.

A teraz mówiąc co do pożytku, któ-  
 ryśmy na końcu z Kazania zebrać po-  
 winni; przypomniemy sobie ten osta-  
 tni a nayznaczniejszy przymiot Zmar-  
 twychwstania Pańskiego: *quod Chri-*  
*stus resurgens ex mortuis iam non mori-*  
*tur, mors illi ultra non dominabitur:* raz  
 umarł, raz Zmartwychwstał, i już wię-  
 cey nie dał prawa śmierci nad sobą.  
 Podobnie i my usiłujemy: umieraliśmy  
 po tyle razy przez grzech, niepojęta  
 moc Boska pomogła nam do tego, że-  
 śmy teraz z niego powstałi, zamknij-  
 myż już tej śmierci grzechowej bra-  
 mę raz na zawsze, nie dajmy się iey  
 corocznie pokonywać, obchodźmy  
 tylko pamiętkę naszego zmartwych-  
 wstania, a nie żebyśmy mieli zatru-  
 dniać się powtórna robotą zmartwych-  
 wstania; a przyjdziemy z Zbawicielem

naszym do tej pełności duchownych  
 tryumfów: że będziemy zdolni natrzą-  
 ść się z tej śmierci przy łasce Jego:  
*ubi est mors victoria tua? ubi est mors i Cor:*  
*stimulus tuus? a gdzież jest teraz o 15.*  
 śmierci zwycięstwo twoie? gdzie te-  
 raz bodziec twój? pogrążona jesteś  
 w swoim pokonaniu, niech będą za to  
 Bogu nieśmiertelne dzięki, Jego to  
 mocą stanęło, oby się mój Panie tąż  
 samą mocą twoją, i utrzymywale dla  
 nas na zawsze. Amen.





## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ I. PO WIELKIEJ.  
NOCY.*O pokoiu Dusznym.**Pax vobis: Et cum hoc dixisset, ostendit eis manus & latus. Joan: 20.**Pokoy wam; A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok.*

Nayjaśniejszy Panie.

**Z**Wyciężywszy Syn Boski Świat, ciało, i czarta, coż nam mógł po Zmartwychwstaniu swoim pośród nas przynieść? iak ieden pokoy. Mianowicie kiedy wiemy: że nad to dobro nie masz nie szczęśliwszego w życiu ludzkim, czy to Duchownym,

czy to cywilnym, czy to nakoniec osobnym. Mnie się zdaie: to iest iedno, za co mu nieskończone dzięki mieć powinniśmy, ieżeli tego z nas kto doświadcza.

Ale uważamyż wszystko co się tyce tego dobra? podobno nie, prosię was o szeregulną na to uwagę: Chrystus Pan mając go ogłosić, natychmiast pokazał Uczaiom Rany swoje; załóżmy się nad tym: Rany Chrystusowe są to skutkiem naszych grzechow, iako mówi Zacharyasz Prorok w Osobie iego: *hic plagatus sum in domo eorum, qui diligebant me*: że tedy w tych okolicznościach opowiada im pokoy, znać że przypomniawszy im swoją krzywdę, pragnie z niemi pojednania. Bo proszę iak to pogodzić? Rany które boleści nie przynoszą ale radość, członkow nie szpecą, ale zdobią, żadnego lekarstwa nie potrzebują, ale same są lekarstwem, iest to właśnie pokoy

Zach:  
13.



*pax vobis.* Rany które są znakiem wiel-  
 lowładney mocy, nie notą szpetney  
 chwały, chwałą zranionego, nie chluba-  
 raniącego, zadatkami nieśmiertelności,  
 nie korzyścią śmierci, i to właśnie po-  
 koy *pax vobis.* Rany które nie zem-  
 sty od Boga proszą iak krew Ablowa,  
 ale przepuszczenia, które widziane od  
 Oycy Niebieskiego, nie do gniewu go  
 pobudzają (iak sukienka Jozefa Jakuba  
 Patryarchę) ale do uzalenia, które po-  
 kazane Aniołom nie do ujęcia się ich  
 prowadzą ale do powinszowania, i to  
 właśnie pokoy *pax vobis.* Nakoniec  
 Rany które co miały dawną nienawiść  
 utrzymać, one ją znoszą, co miały wię-  
 kszych kwestyi między zabitym i za-  
 boycą narobić, i przeszłe w niepamięć  
 puszczają, co miały między Bogiem i  
 człowiekiem wieczną ułożyć wojnę,  
 uradziły pokoy *pax vobis.* A tak *quid*  
 23. *sunt plagæ istæ in medio manuum tuarum?*  
 pyta się Prorok, tu odpowiemy: dali-

śmy do nich okkazyą, on nam ten po-  
 staremu pokoy przynosi, my radziby-  
 śmy go odebrać pomimo tę wszystką  
 krzywdę.

Y coż o nim Panowie moi mówić?  
 mnie się zdaie: ponieważ z iedney stro-  
 ny wiele nam na nim zależy, z drugiey  
 strony myli się na nim wielu, bo albo  
 rozumiemy że go nikt nie ma, albo że  
 go mieć można i w naywiększych  
 grzechach, a to samo ztąd: że widzie-  
 my czasem równie sprawiedliwych i  
 niesprawiedliwych uspokojonych, albo  
 równie nieuspokojonych, dla zabieże-  
 nia tym tak przeciwnym świata zda-  
 niom, muszę pokazać w pierwszym  
 punkcie: Chrzescianin nie przeświad-  
 czony o powinności życia swego, acz  
 ma czasem klutliwy ale prawdziwy po-  
 koy z Bogiem. W drugim zaś: Chrze-  
 scianin przekonany o złe życie swoje,  
 acz ma czasem wolny ale zmyślony  
 pokoy z Bogiem. O ktoby nam to dał



moy Panie! abys i w pośród nas sta-  
nął, i zwiastował nam to wielkie do-  
brodziejstwo pokoju, dopiero byśmy  
z Tomaszem zawołali: Pan moy, i Bóg  
moy, na którego cześć i chwałę za-  
czynam daley mówić.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**P**Omiarkowawszy tylko Panowie  
moi, na czym ieden i drugi z tych  
dwóch rodzajów ludzi zakłada  
swoy pokoy, łatwo poznać kto go ma  
albo nie. Bo na czymże go sprawie-  
dliwy funduje? iezeli nie na dobrym  
sumieniu, albo wolnym do grzechu, al-  
bo się zawsze opierającym grzechowi,  
a czegokolwiek on z tego dostąpi, za-  
wsze ma te dwa ukontentowania: raz  
że czując się wolnym czyni się pe-  
wnieyszym łaski Bożkiej, nad które to  
dosyć sprawiedliwe mniemanie, coż go  
bardziej uspokoi? drugi raz że widząc  
się opierającym, czyni się pewnie-  
szym

szym nadziei zwycięstwa, nad którą to  
pobudkę coż mu może być miłszego?  
Oto iak on zawsze przy tych dwóch  
sposobach nieczym się nie zmieszka, że  
może mówić z Psalmistą: *scilicet confusio* Psal: 26.  
*gant adversum me castra, non timebit*  
*cor meum, quia tu mecum es.* O ile dla  
Y dla tego iezeli Dawid mówi: wy-  
nidzie w dniach jego sprawiedliwość  
i obfitość pokoju, zaraz znać z czym  
się tu co łączy, oto że sprawiedliwość  
która zawiera wszelkie prawo, dopie-  
ro pokoy; iezeli S. Jan mówi: łaska  
wam i pokoy od tego który iest, i tu  
zaraz znać co tu po czym idzie, oto  
że wprzód łaska która wszystkie spra-  
wy poświęca, dopiero pokoy; iezeli  
Job mówi: kto ma się sprzeciwić a miał  
pokoy? i tu zaraz znać co się tu z  
czym zgodzić nie może, oto że musi  
koniecznię grzech ustąpić, a dopiero  
pokoy. Ale co ja szukam świadectw  
pisma? nie iasnieyszeż własne doświad-  
Tom I. O o



czenie? kiedy się kto w dobrym stanie duszy znajdzie, złamieź go iakażkolwiek przeciwność? a trafiło by się być i na nieiaki czas od niego osłabionym, czyliż on zaraz nie ma sobie czym śledzić swego nieszczęścia? to jest: że nie masz nic stałego w tym życiu, a że przecie w takowym razie jest sposób; kiedy się ma ten pokoy utrzymywać go, kiedy się nie ma szukać go, i kiedy się straciło odzyskać go, według owej nauki

Psal: 33 Dawida: *inquire pacem, & persequere eam.* Y owszem jeżeli mamy mówić szczerze: w ten czas takowy sprawiedliwy najspokojniejszy będzie, równie on przyimie z rąk Boskich wszelkie obroty opatrności, bo go nich ma dobrą wiarę; nie będzie narzekał na jakie takie życia uprzykrzenia, bo po nich ma wielką nadzieję; zdarzma też praw tego, choćby co do oka najtrudniejszych nie będzie się wyłamywał, bo ku ich Prawodawcy ma prawdziwą

miłość. A kiedy to mu nie zepsuie pokoyu, coż dalej? gdyż choćby było jeszcze co zawilszego w przepaściach wiary, nadziei, i miłości, wszystko to niknie; taki to jest sprawiedliwego pokoy.

A ja więcę powiadam: bo jeszcze pomnożony iak napisał Prorok: *Pax Psal: 118 multa diligentibus legem tuam,* pokoy wieloraki miłującym prawo twoie. Bo najpierwey pokoy duchowny, że się nie jest waktualney wojnie z Bogiem; pokoy pełny nadziei, że się czeka zawsze nadgrody za swoje iakieżkolwiek zasługi; pokoy daleki od niebezpieczeństwa, że się nie podlega tak blisko karze ośobliwie wieczney; pokoy mocny i odważny, że go tylko sam Bóg zmieszać może; nareszcie pokoy i przykładny, że się každy z takich twarzy budować może, tak dalece; że dla tey spokojności ducha, sami nieprzyjaciele nie rozeznavali Joba w gnoiu od



Joba w szczęściu, ani Dawida nędznie uciekającego od Dawida siedzącego na Tronie, krótko mówiąc: tylu innych, z owym najsławniejszym Apostołem, już kiedy oni uciskani bywali kiedy wolni, kiedy się bili, kiedy zwyciężali, kiedy w szczęściu kiedy w nieszczęściu. Tak to trudno było z ich twarzy wyczytać, że nie powiem iedno tylko widzieć, kiedy się z tym odzywali:

1 Cor: 11 *quis infirmatur, & ego non infirmor*, kto

2 Cor. słabiie ja nie, owszem: *cum infirmor*,

12. *tunc potens sum*; A zapewne nie mówili tego z żadney hipokryzyi, lub też męstwa przyrodzonego, bo te w tak przykrych razach częstokroć nie wytrzymały; musiało to tedy pochodzić z wewnętrzney spokojności.

Tak to jest Panowie moi, jest to iedna nadgróda dobrego sumienia ten pokoy: *gloria, & honor, & pax, omni operanti bonum*, mówi Apostoł. Bo gdyby też ieszcze i tego nie było, niezno-

śneby było życie nasze; Prawo Boskie ma tyle około siebie trudności i szkrupulow, niechże przynajmniej osiągnięte czyni nam tę korzyść, że się już przy nim niczego nie bojemy; namiętności nasze mają by tyle sprzeciwienia się i uporu, niechże przynajmniej ukrocone czynią nam to belpieczęństwo, że się już z niemi łatwo pafaiemy; okkazye do grzechu mają różne nagabania i sztuki, niechże przynajmniej uniknione czynią nam ten wezas, że ie już nie tak natrętne wi-dziemy; słowem: cale życie Chrześciańskie ułożone na wzor Boga się bojących zamyka dosyć rebellizującey wolności, niechże przynajmniej przedsięwzięte przynosi nam tę słodyczdufzy, żeby się nie uprzykrzyło to powołanie. Oto życie dobre, ale też oto i nierozdzielny iego towarzysz pokoy, iako napisał Paweł: *Justificati Rom: 5: ergo, pacem habemus ad Deum*. Coż?



wierzemyż temu; aby to ten był fundament jego a nie inſzy, ſumienie wolne od grzechu albo ſumienie opierające ſię grzechowi? możemyż to złożyć na jakiś przywilej ſwiata? który lubo nam przynosi pokoy, ale zawsze Chryſtus powiada: że on nam takiego dać nie może iaki on daie; albo nareſzcie możemyż mówić, że ſłodycz jego nie ieſt tak ſkuteczna, aby mogła ukontentować człowieka?

O iakbym ja tu rad! właśnie gdy to mówię, wnieść w ſerca tych ludzi, którzy nie przeſwiadczą ſumienie o grzech iaki; co też oni czynią, kiedy ich zaſkoczą różne chwile mieſzające wolę i umyſł? czyliż ſię oni nie zaraz uciekają do ſerca ſwoiego, iak po ſolę iaką? czyliż ſię nie udają do rachunku ſumienia, iak po prognoſtyk iaki? czyliż nie wglądają w ſtan duſzy, iak wieſen naynieomyſlnieyſzy wyrok przyſzłego iakutku? Teraz ſię ich pytam po

co tam? co ma za związek powierzchowna trwoga do wewnętrz nego wybadywania ſię duſzy? czyliż nie maſz tyle innych uciech zamykających oczy na okropną poſtać przypadku? alboż nie doſyć na tym wybić ſobie z głowy iakąkolwiek przykrą immagi nacyą? Ja to mówię: lecz gdyby oni chcieli nam ſię przyznać, dopierobyśmy zobaczyli, że oni ſię to tam po pokoy uciekają, bo znalazliſzy ſumienie prawe, już mniey uważają czego ſię byli zlekli, już owe ich pierwſze zaſmucenia nie przeważają radoſci duſzney, oſwzem ſmiem to mówić: czeka tak ſmiało iakichkolwiek na ſię przypadających piorunow, iak gdyby to w naylepszą porę kiedy przy niewinności. Oto źródło pokoju ta ſprawiedliwość, ſłuchaycie już nie tak mnie iak Izaiasza Proroka, ieżeli podobny może zkład inąd pochodzić? kiedy mówi: *Et erit opus iuſtitie pax*, to Iſai: 32.



jest: nie żadne świata tego choćby  
 naywymyślnieysze dogodzenia, nie ża-  
 dne od ludzi nieprzyjaźnych zaniecha-  
 nia, nie żadne wojen zapalonych uga-  
 szenia, nie żadne bogactw nabytych  
 bezpieczeństwa są dziełem pokoju, ale  
 iedynie dziełem sprawiedliwości jest  
 pokoy *opus iustitiæ*.

Dla czego Panowie moi, usprawie-  
 dliwieni przez tę wielkonocną poku-  
 tę, pojednani z Bogiem, wybici z iarz-  
 ma grzechu, już macie zadatek tego  
 pokoju pożądanego. Utrzymuycieś  
 go wszystkiemi siłami, uzbraiając się  
 przeciwko nowym natarczywościom,  
 wytrzymując ich pierwsze ognie, a na-  
 dewszystko zażywając ku ich niezę-  
 zwoleniu przyzwoitych środków.  
 To prawda że to jest iedna nuża, i w  
 tym stanie niby już złączonym z Bo-  
 giem, ale też życie ludzkie jest woiowa-  
 niem na ziemi, gdzie się ustawicznie bić  
 trzeba; jest morzem, gdzie się ustawi-

czenie chwiać trzeba; jest drogą, gdzie  
 się ustawicznie rozboyników strzedz  
 trzeba; nie koniecznie iednak zwycię-  
 żonym, utopionym, zabitym bydź po-  
 trzeba. Kto o pokoy duszy walczy  
 nie traci przez to pokoiu, tak iako kto  
 się leczy nie traci przez to zdrowia, i o-  
 wżem go pomnaża aczkolwiek leczy-  
 sem przez nayprzykrzeysze lekarstwa.  
 Y w tym to zdaniu często się przed Bo-  
 giem odzywał Prorok: *ecce in pace*, a Isai: 38  
*maritudo mea amarissima*, nie podobna  
 aby na mnie nie było tylu nieprzyjaciół  
 dalszych, oto przecie i w tym zaży-  
 wam pokoiu *in pace*, wszakże nie dla  
 czego innego, tylko że dusza nay-  
 mniey tym nieobrażona. A to gdy  
 mówię; o! kto by nam to dał, aby ta  
 prawda chwyciła się sfer naszych, do-  
 pierobyśmy skosztowali iak jest słodka  
 chwila z Bogiem nieobrażonym, iak  
 jest miła każda przeciwność przy su-  
 mieniu niewinnym, iak to jest dobrze



nieobłudnie mówić: jeżeli Bóg z nami,  
a kto przeciwko nam? a zapewne bę-  
dzie, bo tam jest miejsce Jego, iako

Psal: 75 mówi Dawid: *Factus est in pace locus*  
 *eius. w wyśliby*

Jeżeli tam tylko? to dobrze wypa-  
da: że Chrześcianin przekonany o złe-  
życie swoje, acz się zdaje, nie ma pra-  
wdziwego pokoju; to moja druga  
część Kazania. Day Boże żeby do nas  
nie służyła.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**T**Rzeba o tym wiedzieć Panowie  
moi, że te niespokojności grze-  
sznika nie łatwo jest poznać w  
sercu; prowadzą oni w wesołości dni  
swoje iako mówi Pismo: wszystko się  
im powodzi, z samej twarzy czytać  
iako najlepszą dla nich godzinę, rozu-  
miałby kto że i serce zgadza się z te-  
mi kolorami, lecz jednak wspomnia-  
wszy sobie natylu desperatów którzy

życie sobie powydzielali, na tylu nie-  
ukontentowanych których nie nie za-  
bawia, na tylu lękliwych którzy się  
prawie cienia swego boją, z kąd im ta  
trwoga spytamy się? Prawda, może  
bydź nudność w rzeczach ziemskich,  
ależby przecie ze Świętymi to pono-  
li; może bydź z boku iaka dolegliwość,  
ależby przecie umysł z Bogiem złączo-  
ny powinien to strawić; może bydź  
iż natura tak głęboko niespokojna,  
ależby przecie nieprzychodziło im do  
rospaczy. Składajcie wy na co chce-  
cie, ja mówię: najpewniej to, co sam  
Bóg wie, a nam to w powszechności  
oznaymił: *non est pax impiis dicit Do-* Isai: 48.  
*minus, iako chorzy to leżeć, to siedzieć,*  
*to chodzić poczyna, smaku nie czuje*  
*to w tey potrawie to winney, snu nie*  
*znajduje to na tym łóżku to na owym,*  
*tak oni w ustawicznym niewczacie,*  
*przyrzekł im Bóg: Timebis die ac no-* Deut:  
*te, mane discos quis mihi det vespream,* 28.



*Et vespre quis mihi det mane, propter  
cordis tui formidinem qua terreberis.*

Rzeczecie, bydź to może; ale też to pochodzi albo z zbyt bojaźliwego umysłu, albo z nabitých w głowę szkrupulów, albo z częstego przypominania sobie swoich zbrodni, albo z mocney uwagi nad wiszącą karą Boską, albo już nareszcie z owej perswazyi, że trzeba będzie kiedykolwiek umorzyć tego robaka przynajmniej przy śmierci, inaczej nigdy nie umrze; lecz natrafwszy na mężniejszy (który to mniej uważa) czyliż go to zmiesza, a zatym czyliż on dozna tego niepokoju? Ja mówię: niech to wszystko będzie, ale czyliż to wszystko nie pochodzi z przyczyny grzechu, który go krom tego opowiadania zawsze strofuje wewnątrz? proszę dla lepszego obświadczenia tej prawdy, imaginuemy sobie grzesznika takiego, którego żadna prawda nie porusza, nie utrata nie

ba albo zarobienie na piekło, bo temu naprzykład nie wierzy; nie zniewaga Majestatu Prawodawcy, bo jego Godności nie przenika; nie zgola cokolwiek takiego, coby mu się mówiło z dowodów religii; już że on wolny od wszelkiej go mieszaiącej myśli? iżby mógł mówić z owemi niezbożnemi: *Peccavi Et quid mihi accidit triste?* O *Eccl:* Panowie moi! a co mówi sama wrodzona przystęność która nie raz w oczach stanie, co sam rozum który inaczej dyktuje, co same języki censurujących które wszędzie obnoszą, a dopiero co sam obyczaj który się widzi odmienny w innych, co nareszcie własna swoja raca któraby się zdrowsza dała komu innemu? a wszakże już tego przytłumić w sobie nie można, tuż można bydź uspokojonym? ah! iak wielu to iedno miesza, iak nigdy nie pomiesza Bóg i wiara, a zatym oczywista *non est pax impiis.*



Udaymy się do jednego ze wszystkich Pism przykładu, gdyż go dla naszey nauki wystawił Bóg. Zgrzeszył Kain zaraz w pierwszych początkach ludzi i świata, nie było tak dalece kto by mu szkrupuł uczynił, coż przecie za stan był jego? uważmy z tych wszystkich postępków które się na ten czas dały w nim widzieć: o mój Boże! oto on ucieka z domu, po polu i lasach się

Gen: 4. tuła, wszędzie woła: *omnis qui invenerit me occidet me*; gdy tym czasem czyni nad tym uwagę jeden z Ojców Świętych, któż to ten wszelki *omnis*? Adam i Ewa ta tylko para ludzi na świecie, ale ci przez miłość Rodzicielską nie chcą szkodzić, Abel już zamordowany leży w grobie, nie rychło zmartwychwstanie; a choćby i zmartwychwstał ten nie zabije, zwierzęta co miały ścigać ięszcze uciekają, któż tu z tych może być tak okrutny? To my mówimy, ale on na ten czas sta-

lenie rozumiał, że wszystko stworzenie przeciwko niemu uzbroione czuwa na niego, *omnis qui invenerit me occidet me* zdawała mu się już miłość Rodziców ustępować, już i krew choć skrzepła Brata swego wołać o pomstę, i cokolwiek było nad nim i pod nim, zdawało mu się zdolne do wzięcia z niego zemsty.

Na coż my to teraz złożemy, jeżeli o kim podobnie w tym stanie zdarzy się słyszeć? nie czytał ten o żadnych strachach, nie widział żadnego o przed sobą przykładu, nikt mu o tym z ludzi nic nie mówił, ale dosyć że mówił Bóg, i sam grzech wewnętrznie i zawsze go śpiewał. A zatem bierzmy miarę z tego jednego do innych, coż się dopiero z temi dziećmi? którzy będąc urwioniemni o wszystkich sądach Bożkich o troskach, odznając spowinności swego rozumu, wiary, stanu, i urzędu, przeklinając z gruntu co jest Bóg który się



obraża, co jest człowiek który się na to ośmiela, co jest grzech który się bierze za instrument, a potem wszystkim nie wstydząc o nieszczęśliwych skutkach nalogu i niepokuty, to mówię wszystko znając, możesz w takowym stanie użyć prawdziwego pokoju? O! nie powiedział by tego z objawienia

**1 Thes:** Boskiego Apostoła: *cum dixerit pax & securitas, tunc repentinus eis superveniet interitus;* której to iedney kary uwaga dosyć by nas powinna pomieścić, co mówię? i mięsza, bo choć publicznie ułożemy się, ale wnet w osobności zbrzydźmy sobie, przy interessach zapomniemy o wszystkim, ale wnet wolnego czasu odnawia nam się pamięć, na widokach, nigrzyskach, wesółych posiedzeniach wesełiliśmy, ale wnet kazaniem, książką, przypadkiem zasmucimy się, czemuż? bo to jest natura grzechu za świadectwem pisma:

**Psal; 50.** *quoniam iniquitatem meam ego cognosco,*  
*& pec-*

*& peccatum meum contra me est semper,* w tym tylko sztuka ukryć to przed światem, ale coż potem kiedy przed sobą nigdy nie ukryiem.

Więc zadrżymy na ten stan, iako porównania godny z najwymyślniejszym okrucieństwem, za co sobie mamy samo chcąc zadawać tę niespokojność? jeżeli to sumienie zawiedzione sprawuje, rozwiążmy go z tych więzów a rzekniemy: *dirupisti vincula mea;* Jezeli Bog iako przesładujący twoich nieprzyjaciół, pogodźmyż się z nim a uznajmy co napisał S. Paweł: *Ipse enim est pax nostra, qui fecit utra-* **Ephe: 2.**  
*que unum,* inaczej przeciwko temu ukaraniu Boskiemu ani sposobu znajdziemy, zawsze się prawdzić będzie: *non est pax impiis.*

Ah mój Panie! kiedy ja sobie użnam koniec Męki i Zmartwychwstania twoiego, a dopieroż dzisiajszego twoiego nawiedzenia, w którym U-



czniom twoim przynosisz pokoy, wi-  
dzą oczywiście z dowodów Ran Boka  
twego którego się dotykali, że ty ni-  
czego nie pragniesz, tylko pojednania  
z grzesznikiem, któż temu winien, że  
my przecie obrali sobie raczej wojnę  
z Tobą? Wystawujesz nam Boże nie-  
zmierne ślodyczy w sobie, kiedyby się  
dusza nasza z Tobą złączyła, strzegła  
prawa twego, i wypowiedziała służ-  
bę buntowniczym namietnościom swo-  
im; upewniasz nas, że inaczej przy za-  
wiedzionym sumieniu nigdy pokoju  
mieć nie będziemy, że nas ustawicznie  
grzech wewnętrznie prześladować bę-  
dzie, że sama apprehensya kary wszę-  
dzie nas czekającej i dzień, i noc, i  
wesoła myśl odbierze, albo tobie nie  
wierzymy, albo pokoju z Tobą mieć nie  
chcemy, jeżeli inaczej żyjemy. Ale  
nie to jest mój Panie, ktoby go sobie  
nie życzył? oto nam tylko idzie: abys  
chciał poruścić zakamieniałą wolę na-

szę, uderz że nas w serce najmocniej-  
szym sposobem Wszechmocności two-  
iej, abyśmy cię nayıpierwey pragnęli,  
potym pragnąc szukali, potym szukając  
znaleźli, potym znalazłszy umiłowali,  
potym umiłowawszy w Tobie spoczęli,  
nareszcie w Tobie spoczawszy nie po-  
rywali się nigdy do tego co jest prze-  
ciwko Tobie, a będzie czego nam  
wszystkim życzy S. Paweł: *Dans au. Rom: 15*  
*tem pacis sit cum omnibus vobis. Amen.*





## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE II. PO WIELKIEY.  
NOCY.*o powinney straży nad domowemi*

Ego sum Pastor bonus, & animam meam pono pro ovibus, & alias habeo, & illas oportet me adducere. Joan: 10.

*Ja jestem Pasterz dobry, duszę moją daję za owce. i inne mam, i te potrzebuję abym przywiódł.*

Nayjaśnieyszy Panie.

**P**OD to Imię Pasterza, to jest rzecz pewna że naypierwey podciągają się naywyższe Zwierzchności, które mają rozległe owczarnie i w nich licznie podległą sobie trzodę. Co to one za ciężar na sobie noszą, chcąc ich

doskonale dopilnować! mianowicie kiedyby się trafiło jedne mieć niezgodne, drugie nieposłuszne, inne wcale do poprawy niepodobne, a tu koniecznie potrzeba im wystarczyć, w rzeczach do życia doczesnego służących, i w rzeczach wiecznych. Prawdziwie wiele taki uczynił, jeżeli z Chrystusem doszedł tej pochwały. *ego sum Pastor bonus*, wszakże dopełnił iedney naytrudnieyszey powinności.

Lecz do tychże tylko ta prawda należy? nie rozciąga ona się do wszystkich generalnie Panów, Gospodarzów, Rodziców, Nauczycielów, Magistratów, stróżów, których mądra Opatrzność Pana Boga na tym świecie przez swoją ekonomią postanowiła nad iakąkolwiek czeladką. Y ci są także Pasterze, bo także rozkazują i ich słuchają; a Pasterze nie tylko winni dawać dozór w rzeczach doczesnych ale i wiecznych, ile do tej pochwały *bonus Pa-*



flor tego koniecznie dwoyga potrzeba. Coż tedy? rozumiemy że kto za okiem, że kto powinien mieć własne sumienie, że kto z obligacyi swoiey powinien zadofyć uczynić swemu urzędowi, iż już go nie trzeba zamykać w swoim staraniu? a przeto wolny pan od rozwiążności swoich slug, wolny nauczyciel od niekarność swoich uczniow, wolny gospodarz od nieporządku swoiey czeladki? Złe to mniemanie, czemu? bo jeżeli Bóg nam powierza niższej kondycyi ludzi aby nam służyło, powierza nam tym samym iedno o koło nich staranie, aby ich iak najsłowniej utrzymywać w swoich powinnościach: *Et illas me oportet adducere.*

Y to to jest moi Panowie; co iak wam między naypierwzemi powinnościami dziś policzyć umyśliłem. Nie zasadzaycie się na tym, że dosyć dać domowym żywność, pomieszkanie, i

nadgodę za ich usługi, co wyciąga sprawiedliwość zwyczajna; trzeba nad to mieć straż nad ich obowiązkaniami, aby zbawili siebie i nas. A to przez te dwa względy: naypierwey na samych slug nad któremi jesteśmy przełożonemi, bo to interes tyczący się ich, pierwsza część Kazania. Powtóre na nas samych którzy jesteśmy przełożonemi, bo to interes nasz, druga część Kazania. Krótko mówiąc: aby pozyskać tę pochwałę *Ego sum Pastor bonus*, interes w tym zbawienia równie slug iak Pana, a potym wszystkim interes chwali Pana Boga, o którą powinniśmy się starać we wszystkich sprawach naszych.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**dać się to być bardzo ciężka powinność Panowie moi, którą iak naznaczam dla wszystkich przełożonych i gospodarzow, byż stróżem



zbawienia sobie podległych; ale kiedy uważemy interes ich nad któremi jesteśmy przełożonemi, nie sprawiedliwszego nie tylko według rozumu, ale i według Religii. Gdy bowiem wiemy, że wszelka zwierzchność od Boga jest iako mówi Apostoł: *non est potestas nisi a Deo, quæ autem sunt a Deo ordinatæ sunt*, czyliż tym samym nie wiemy? że przy jakiegokolwiek władzy naszej, wszyscy nie mamy tylko jednego Boga i jednego Pana który jest w niebieszech, a zatym że nie jesteśmy panami ani mającemi zwierzchność tylko pod kim innym, to jest pod Bogiem. Powtóre że wszyscy nie mamy dla czego innego czynić tylko jedynie dla ostatniego końca, a zatym znowu że nie jesteśmy panami ani mającemi zwierzchność, tylko na pociągnięcie wszystkich do zbawienia, to jest do Boga.

Oto fundament, na którym się Bóg

dopomina tey od nas powinności względem sług i czeladki. Nie masz władzy któraby nie była podległa Bogu, toć iako on nami rządzi prowadząc nas do zbawienia, tak i my powinniśmy; to warunek przeciwko niegodziwym rozkazom. Nie masz władzy któraby nie była naznaczona dla kogo innego, toć iako powinniśmy upatrywać ich dobra, tak osobliwiey dobra wiecznego; to znowu warunek przeciwko pobłażaniu. A zatym będąc my tak podlegli Bogu, iako od siebie dajemy posłuszeństwo Bogu, tak i podległych mamy utrzymywać w tymże posłuszeństwie ku Bogu. Takim człowiek zwierzchność mający ku swemu domowi byź powinien, powinien on nayspierwey uznawać wyższe nad sobą gospodarstwo Boskie i cokolwiek odiego przestrogi wychodzi pełnić; ale zaraz w tenże sam sposób i ludzi swych układać, tak dalece; aby sam razem i



służył i panował i słucał i rozkazy-  
wał, i unizył się i wynosił, wszakże  
wszystko dla Boga, bo jest Panem od  
Boga. Ku któremu koncowi, nie wiem  
czyście kiedy zważali przedziwną w  
tey mierze naukę S. Pawła, mówi on  
nayprzod: Wszystko pochodzi od Bo-

2 Cor: 5 ga omnia ex Deo, potym że ten Bóg  
v. 18. był w Chrystusie *Deus erat in Christo*,  
potym że ten Bóg w Chrystusie iednął  
v. 19. sobie i przywraćał świat *mundum re-*  
*concilians sibi*, potym że tenże sam Bóg  
który iednął sobie i przywraćał świat  
mowiąc przez usta Syna swego, złożył  
potym toż samo słowo iednania w usta  
nasze: *posuit in nobis verbum reconcili-*  
*ationis.*

Więc, ponieważ Syn Boski (konklu-  
duie Apostoł) nie jest iuż teraz widzial-  
nym na ziemi, wy namiestnicy Jego Pa-  
nowie władający iestęście iego do nas  
Posłami, tak właśnie iak gdyby Bóg

Ibid: v. rządził nami przez usta wasze: *pro Chri-*

*slo legatione fungimur, tanquam Deo ex-*  
*hortante per nos.* A lubo to powie-  
dziano o urządzie Apostolskim, iedna-  
kowoż co do tego przykazania kto  
może byđź skuteczniejszy, ieżeli nie  
pan względem sług swoich domowych,  
ktorego bardziey słucają niż nas? i  
owżem powiedziano to o kaźdey  
zwierzchności, że to Bóg w was iest  
przywraćaący i przyłączaący do sie-  
bie wszystkie części świata: *mundum*  
*reconcilians sibi.* Przez was to Rodzi-  
ce wiąże Bóg z sobą tę potomność,  
która się z waszey krwi ma narodzić;  
przez was to Magistraty poprawia Bóg  
dla siebie owe swywolne pospolstwo,  
któreby rade nie mieć żadnego prawa.  
Przez was to Panowie utrzymuie Bóg  
przy sobie tylu służących, którychby  
niedostatek przywiódł do czego złego,  
to iest do kradzieży lub rozbojów.  
Przez was to Księża i Pasterze zapro-  
wadza Bóg do domu swego tyle słu-



bych owieczek, które by przez zabląkanie się mogły co raz umieszczać iedney owczarni; a osobliwie przez was to Monarchowie łączy Bog Krolestwa ziemskie z Krolestwem swoim, powołuje narody, i czyni sobie lud wybrany: *mundum reconcilians sibi*. A zatem nie dla czego innego podał on do ust wszystkich przełożonych to słowo iednania, tylko żeby iako one przez uczestnictwo władzy sobie pozwoloney wyszły od Boga, tak żeby wszystkich pociągali do Boga,

Ta była myśl opatrności poddańcey nam kogożkolwiek do usług, a przeto przykazującey surowo, aby ci tak nam posłuszni byli iako Chrystus.

**Eph. 6** wi: *obedita Dominis carnalibus, sicut Christo*; nie mając się zawieść na naszą wolę ktorey słuchają, że ta nie tylko niemi powodować będzie ku dobru doczesnemu aby im się żadna krzywda nie działa, ale co większa i ku dobru

wiecznemu aby i oni krzywdy nie czynili Bogu, wyrażając tym lepiej charakter na sobie Boski *sicut Christo*, im bliżej by się ich do zbawienia prowadziło. Bo uważmy sami: eoby to był za ieden straszny zawód tego rozporządzenia Boskiego, gdyby naprzykład Moyżesz posłany od Boga na nauczanie żydów praw zakonu, zażył był swojej powagi na ugruntowanie ich ślepoty; albo żeby Jozue wybrany od Boga na wyniesienie Izraela w ostatnim upadku iego państwa, zażył był tych samych wojsk na zmocnienie nieprzyjaciół przeciwko niemu; albo nareszcie mówiąc (wszak to wszystko słuchało cudzey woli) żeby Jakub względem dwunastu synów swoich, albo Salomon względem niezliczonego mnostwa sług, sporządzeni od Boga na ich ucalenie, zażyli tej opatrności na ich ruinę. Czyliżbyśmy sami nie rzekli? ah zacożes Ty moy Boże tak nas



ściślo obowiązał do tego posłuszeństwa *sicut Christo*; iednych przez prawo wrodzone iako dzieci, drugich przez prawo sprawiedliwości iako slug, innych innym obyczajem, iako młodszych braci albo przyjaciół ku starszym, kiedy nie masz ktoby nas naprostował, i owszem za ich nieszczęśliwym pobłażaniem zdaiemy się ginać?

Y moglibyśmy to mówić sprawiedliwie, gdyż to jest pierwszy interes domowników nie ginać z przyczyny gospodarza. Patrzcie co tu ostrzeżenia Jer: 1. dla niego: *ecco constitui te ut evellas, & destruas, & disperdas, & aedifices, & plantes*; wkorzeni się iakie zle iak między synami swywołnemi Helego, pierwsza powinność Oycy wyrwać, *ut evellas*, zacząć się iakie swary i niezgadzenia iak między slugami Abrahama i Lota, pierwsza powinność gospodarza rozerwać *ut destruas*, zacząć się będą iakie łotrostwa i krzywdy,

pierwsza powinność Sędziego skarać *ut disperdas*, nie będzie ktoby w jakim zgromadzeniu był do dobrego powodem, pierwsza powinność Duchownego zbudować *ut aedifices*, nakoniec aby to wszystko mogło iak najdłużej trwać, i od iednego rozrastać się do wszystkich, pierwsza powinność wszystkich urzędów zaszcześcić *ut plantes*. Oto co winniśmy przez samą wzgląd służących, wszakże nie do czego innego to stosować, tylko najpierw do zbawienia; gdyż te naprawy, przestrzegania, zbudowania, które nakazuje Apostoł, nie mogą być w zacniejszej materji, iak gdzie idzie o miłość Boga i bliźniego.

Nie mówmyż więc, że to Apostółstwo nie należy do nas; bo z iedney strony wiem, kiedy Duch S. zstępował na Uczniów, aby ich uczynił sposobnymi do nawracania świata; nie tylko (mówi Joel Prorok) miał wstąpić na



duchownych, ale i na świeckich, ale i  
 Joel 2. na niewiasty: *sed & super servos meos  
 & ancillas, emittam Spiritum meum &  
 prophetabunt;* a zatym każdy w domu  
 swoim może być Apostołem. A z dru-  
 giej strony więcej czytamy u S. Pawła:  
 1 Tim: 5 *si quis autem suorum maxima domestico-  
 rum curam non habet, fidem negavit, &  
 est in fidei deterior;* możliwe on to mo-  
 wić tylko do jednych a nie do wszy-  
 stkich? o innych a nie o sługach?  
 względem starania doczesnego a nie  
 względem starania o duszy? to być nie  
 może, bo znamy co to jest każdy, co  
 to domownik, i kiedy się traci dar wi-  
 ari; gdy tedy o niej wspomina, coś wy-  
 żey myśli niżeli o siedzeniu, mieszka-  
 niu, i nadgrodzie slug. Y tak to ro-  
 zumiano zaraz w pierwszych czasach,  
 gdy Jędrzey z opowiadania Jana Chrze-  
 ciela a potem Filip poznali Mesiassza,  
 zaraz to oznaymili i drugim: *inveni-  
 mus Messiam;* albo owa Samarytanka

gdy

gdy uwierzyła w Chrystusa, zaraz po-  
 biegła do miasta Sychar, pociągając do  
 tego i swoich domowników; albo na-  
 koniec ow krolik o którym mamy w  
 Ewangelli: gdy uyrzał cud Syna Bo-  
 skiego nad uzdrowieniem syna swego,  
 zaraz starał się o to, aby cały dom jego  
 w niego uwierzył: *credidit ipse & domus* Joani 4.  
*tota;* coś tego za przyczyna? tyl-  
 ko że się bali aby innym sposobem za-  
 niechuiąc tej gorliwości, nie popadli  
 w suspicyą utraty wiary, iako wyżej  
 rzekł Apostoł: *si quis curam non habet  
 fidem negavit* Coż teraz o nas mówić?  
 dopuścimyż powierzoney nam czele-  
 dce czy źle czy dobrze czynić bez wda-  
 nia się naszego? oni się za nami uymu-  
 ią u których czasem nie należy, my nie  
 chcemy się uiać o cześć Boską? oni  
 czasem życie za nas tożą, my nie do-  
 pilnujemyż aby przynajmniej dobre  
 życie? oni zgola dla usług naszych za-  
 pominają o powinnościach zbawienia.

Tom I.

Q q



nie przerwiemyż im tego uwaga jaką zbawienną?

Ah! jakże oni szkodują w tym względzie na sobie, a przecie powiedziałem: że dopilnowanie ich aż do starania się o zbawienie ich, jest to ich interes. Lecz mało powiedziałem, jest to i interes nasz, a zatem ta straż nad nimi, funduje w nas jeszcze większą powinność, usłyszymy o niej w tej drugiej części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**J**EST to najpospolitsza u nas Panowie moi w tej materii wymowka, jak owa była żydów względem Judasza wracającego pieniądze, za niewinne przedanie Chrystusa; *quid ad nos?* a co to do nas? jest to twój interes, a nie nas starszych; A tu patrzcie, jak po dziś dzień jeszcze tak się odzywają niektórzy gospodarze, i niektórzy Panowie; Bóg mi zleca staranie domowych,

co to do mnie czy on dobrze żyje czy źle? chce się zbawić ma na to rozum i sumienie, chce się potępić ma na to wolność; wszelako to do mnie nie należy *quid ad nos?* Lecz ja mówię: jest w tym punkcie osobliwy wasz interes, bo Bóg wkładając na was ten obowiązek czuności nad nimi, upatrywał waszego własnego pożytku; z których jest jeden doczesny, drugi wieczny. A możesz co być bardziej naszego? proszę o szczególną na to uwagę.

Bo z kąd uszczęśliwienie pośpolicia domów, jeżeli nie ze względu nad obyczajami domowników? kiedy się funduje podległość, pokój, zgoda, wieczność, z których niedostatków (wszakże doświadczenie uczy) czego się czasem nie ucierpi! Jako mamy w Ewangeli: o jednym gospodarzu, na czym on nie szkodował: *quasi dissipavit* *sed bona ipsius*, przez jedną niedopilność.



wanie złych postępów włodarza? który żeby sam nie przyszedł do ubo-  
stwa, pana zubożył, żeby siebie wyra-  
chowal, pana wprowadził w długi, i u-  
krzywdziwszy jednego, starał się o  
Ibid. m. miejsce ukrzywdzenia drugiego: *reci-*  
*piant me in domos suas.* A gdyby on  
był przyłożył tej czuyności która ie-  
go zrządzeniu należała, a zażby miasto  
tych szkód nie znalazł nieskończonych  
pożytków? na wzor owego Eleazara  
slugi Abrahamowego: który zfatygo-  
wany drogą poty posiłku wziąć nie  
chciał, poki zleconego sobie urzędu  
Gen: nie sprawił: *non comedam, donec loquar*  
24. *sermonis meos.* Albo na wzor owego  
Jakuba służącego Labanowi, od które-  
go gdy już do oyczyzny swojej po-  
wracał, prosił aby widziano: jeżeliby  
w czym ten dom ukrzywdził, a nie nie  
znalazłszy, tę po sobie pamiątkę zostawił  
Gen: *sicque per viginti annos servivi tibi,*  
31. Albo nakoniec na wzor Ewangelicz-

nego slugi, który z powierzonych so-  
bie pięciu talentów, nie tylko żadnego  
uszczerbku nie uczynił, ale drugie pięć  
pożytecznie pozyskał. Wielkie to są  
pożytki, pilność w interessie Eleazara,  
wierność w szafuaku Jakuba, zarobek  
w handlu slugi Ewangelicznego; ale  
też ich Panowie procz zwyczajnego  
nad niemi względu za usługi, mieli  
pilniejszy oko nad ich postępkami; bo  
pierwszego obowiązano sumienie, dru-  
giemu nie obiecano inaczej dotrzy-  
mać zakładu, trzeciemu za powrotem  
naznaczono dać rachunek, która to o-  
patrzność sprawiła czeladź i Bogu i  
ludziom pożyteczną. Y dla tego to  
*Mulierem fortem quis inveniet?* pyta się Prov:  
Salamon z wielką iey pochwałą, a co 31.  
ona tak znacznego uczyniła? cały roz-  
dział tego pisma, wyraża iey staranie  
około domowników: *consideravit fa-*  
*mitas domus suae,* tak dalece; że tym  
sposobem zarobiła na imię błogosła-



wionej w życiu: *surrexerunt, & beatissimam predicaverunt.*

Lecz mniejsza o te pożytki doczesne, więcej to tu uważać trzeba wieczne. Tenże to jest najprawdziwszy nasz interes, który nam wynika z dobrego powodowania domowemi, i śmiem mówić: nie równo pod uciskęliwszą kondycją, niżeli jest ich względem nas. Oni nam powinni pracę, my im gorliwość, oni posłuszeństwo, my im przykład, oni usługę względem ciała, my względem ciała i duszy, a gdzie już zachodzi pod dozór dusza jedna, i to jest ich zbawienie albo zguba, czyż tam nie włąże się dozierałego dusza drugą, pod tymże samym pożytkiem lub utratą? Ostraszana to słowa Pawła: *obeditis praepositis vobis in Christo & subiacete eis, ipsi enim per vigilam, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, to jest: bądźcie posłusznymi panom waszym, oni albo wtem czu-*

waia, jakoby mieli oddać rachunek za dusze wasze. Albo mieć im nieskończoną trzodę sług asystujących do nieba, albo do piekła; albo niemiec im i swoich grzechów i cudze prześladować, albo i za swoje i za cudze odpowiadać; zgola albo się przez nich zbawić naganiając im wszystko złe i nawracając, albo dissymulując z niemi ginąc.

Coż? jeszczeż to nie nasz interes? słuchajcie co mówił niegdys Bóg do Ezechiela, kiedy go stanowił dozorcą domu Izraela: kazał on mu opowiadać wolą swoją wszystkim, aby się postrzegli w tym w czym trzeba było; mógł zarzucić Prorok niesforność ludu, wielkie swoje narażenie się, trudną poprawę, ile że mógł sądzić, iż oni o tym wszystkim wiedzieli, cokolwiek im mogło albo pomódz albo przeszkodzić do zbawienia, a zatym aby on był wolny na sumieniu, mógł za sobą tysiąc



racyi przywieść. Z tym wszystkim Bóg coż mu na to odpowiedział? ieże-  
libys im nie zwiastował to co kładę na

Ezech: *ciebie: Ipse in iniquitate sua morietur,*

3. *sanguinem autem eius de manu tua requiram,* on w swojej nieprawości musi umrzeć, bo mu iey nikt nie zgań, ale krwi iego z rąk twoich patrzeć będą. Y sprawiedliwie: bo kto to wie czy by on za jakim upomnieniem nie cofnął się od złego? mamy którym tyśiąc apostołstwa nie pomogło, ale mamy których i jedna wzmianka naprawiła; do Faraona przez dzieśnięć dni chodził Moyżesz, co dzień go z inną karą nawiedzaiąc, nic nie zyskał; do Dawida raz tylko przyszedł Natan Prorok, i przez przypowieść mu grzech iego wytknąwszy, zaraz go nawrócił; dosyć że obydwa powinnościami swoimi za dosyć uczynili, a gdyby byli nie uczynili, jużby podpadli temu wyrokowi *ipse in iniquitate sua morietur, sanguinem*

*non autem eius de manu tua requiram.* Widzicie już tedy oczywiście Panowie moi swoy interes w tej czuyności nad czeładką swoją, o! jakby chwalebne były wszystkie władze, gdyby się tą gorliwością rządziły: to chwale, tego nie chwale, a to wszystko mocą moją zakazuję, bo w tym odpowiedź moja.

Z tym wszystkim także się dzieie? O! gdyby tak, niepoczynalibyśmy sobie czasem przeciw woli Pana Boga naszego, aby miasto utrzymywania iego praw, izukaliśmy tylko naszych korzyści; aby miasto obracania wszystkiego ku chwale iego, obracaliśmy do siebie to kadzidło; aby miasto pozyскиwania ferc wszystkich iemu, starali się odwracać od iego usług. Co postaremu w ten czas się dzieie, kiedy za nic mamy występki naszych służących, kiedy z ostatnią niecierpliwością na krzywdy które się nam dzieią, łączemy obojętność na krzywdy które się dzieią Bogu, kiedy tym okryślamy władze na-



sze, żeby dogodzić każdemu, choćby zaniechać jego zbrodni. Ah! nie jest to dobre zażywanie swojej mocy, a przeto tym bardziej tego się obawiać trzeba, aby swoi domownicy w nieprawości swojej nie pomarli, a on nie był winien ich zguby.

Mamy tedy interes równie domowników aby za naszym staraniem zbawieni byli, jak i nasz. Na tym jedna naysposobniejsza ekonomia domów; nie tym się zaszczytujemy przed Bogiem, że nas gromada sług otacza, ale że ta za naszym dozorem zbawiona będzie; nadgrody, dogodzenia, obowiązują ich dla nas tu, ale zbawienie, uczyni ich wdzięcznymi ku nam po całą wieczność. O! ktoby nam to tedy dał Panowie moi, abyśmy się mogli z tym pochwalić przed Bogiem, z czym niegdyś Chrystus przed Ojcem swoim

Joan; 18 Przedwiecznym: *quos dedisti mihi, non perdidisti ex eis quonquam*. Oto Ojciec któryś mi dał, nie zgubiłem z nich

żadnego. Kochałem jako Ociec dzieci, ale im nie pozwalałem żadney swywoli; zażywałem do różnych usług jako Pan służących, ale ich także nagaśniałem do powinności wiary; nadgradzałem ich prace jako wierny, ale też karałem ich przestępstwa jako sprawiedliwy; i pokazując im się Panem, zawżem im pokazywałem nad sobą i nad niemi innego Pana; cóżem mógł więcej czynić? a zatym zdać mi się że nie zgubił żadnego: *non perdidisti ex eis quonquam*. O! ktoby nam to mówie dał, abyśmy się mogli z tym pochwalić, bo widząc Bóg tę naszą troskliwość, zapewne by nam rzekł co niegdyś Zacheuszowi: *hodie salus domui tuae* Luc; 19 *huc facta est*, dziś temu domowi całtemu, to jest Rodzicom i dzieciom, panu i słudze, gospodarzowi i czeladce, zbawienie stało się; дай Boże żeby nie tylko jednemu domowi ale wszystkim domom tego zbawienia Bóg użyczył. Amen.





K A Z A N I E  
N A  
NIEDZIELĘ III. PO WIEL-  
KIEYNOCY

*O cierpliwości w utrapieniach.*

Contristabimini, sed tristitia vestra ver-  
tetur in gaudium. *Joan: 16.*

*Wy się smucić będziecie, ale smutek  
wasz w radość się obróci.*

Nayiaśnieyszy Panie,

**Z**Tego wyroku Chrystusowego  
Zrzuconego dziś na Apostołów,  
może mieć świat te dwie myśli:  
iż albowy nie powinny na wszystkich  
bez braku padać przeciwności, bo A-  
postołowie byli to ludzie wybrani; al-  
bo jeżeli powinny, przynajmniej miał

na ten czas Bóg iak naywięcey pocie-  
szać. Jeżeli tak, w pierwszey myśli zo-  
stał by tylko niektórych do cierpie-  
nia, co być nie może, bo nasza kondy-  
cya iest wszystkim równa: w drugiey  
myśli przyciskał by Pana Boga do ko-  
niecznego i zaraz zabieżenia, co zno-  
wu być nie może, bo wola iego iest  
sobie wolna: iednym słowem chciał by  
ten świat aby nikt nie cierpiał, abo  
ten, któryby cierpiał, aby był zaraz u-  
wolniony.

Jako widzę zły on tłumacz układow  
Opatrzności Boskiej, nie wymuie ona  
nikogo, co iest dowodem iey sprawie-  
dliwości, niechce ona tego na złe, co  
iest dowodem iey dobrodzieystwa; a  
zatem źleśmy wyperfwadowani o nie-  
szczęściach życia tego, że te przypa-  
dając na nas nie wiedzą kiedy przestać,  
z kąd wielu w tych dolegliwościach na  
samego Boga narzekają, iż ten albo nie-  
winnie nas trapi, albo nadto trapi, albo



w tych utrapieniach odstąpił od nas. Gdy przecie kiedy Chrystus dzisiejszym Uczniom powiadał o swoim odejściu, lubo im takie prześladowanie namie- nił że się im zdawać miało iż malucz- ko a nie mieli go uyrzeć, wnet przy- dał: iż w taką w krótkę mieli optywać radość której im nikt nie odeymie. Patrząc z iedney strony umiastwienie takie aż do oddalenia się samego Boga *non videbitis me*, z drugiey strony po- cieszanie takie aż do obaczenia jego *videbitis me*, o! co to za odmiana, któ- ra w krótkim czasie nastąpiła.

Y oto coż chcecie Panowie moi, nie zrozumieli tego Apostołowie; *nos scimus quid loquitur*, ale ja to rozumiem i ku nauce waszey zaczynam to tłumaczyć. Złe trzymamy, iż Bóg tak powinien kierować rzędy swoje, aby na nikogo nie dopuszczał przeciwno- ści, gorzej ięszcze trzymamy, iż one dopuszczone od Boga nie wychodzą

nam na dobre. Bo z iedney strony ie- steście winni, to już macie nieuchron- ną powinność cierpienia wszyscy *con- tristabimini*; bo z drugiey strony jest zapłata, to już macie koniec pomyslny cierpienia wszyscy *tristitia vertatur in gaudium*: a zatym to nie prawda: aby się nas trzymały nieszczęścia albo nie- winnie albo niepożytecznie. Chciej- cież sobie wyperśwadować te dwie prawdy: zaśluguieśmy na karę Boską, znośmyż mężnie co się trafi, to pier- wszy punkt. Znosiemy, czekamyż nie omylnie co obiecał, to drugi punkt. Ah! nie mamy tey sprawiedliwej uwa- gi w cierpieniu, to źle; nie mamy tey nadziei w pocieszeniu przyszłym, to gorzej; oboie to przeciwko dzisiey- szey obietnicy Chrystusowej, który i to i to obiecał. Mój Boże! prawdziż pierwszą dotykając nas różnemi prze- ciwnościami, sprawdźże i drugą cie- sząc nas, abyśmy ci przez to przynosili większą cześć i Chwałę.



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**P**OWIEDZIAŁEM Panowie moi że cierpieć wszystkim iest to iedną powszechną powinnością a do tego ieszcze sprawiedliwością Boską, co nad to oczywistszego? kiedy się w tych trzech słowach obeyrzemy na siebie: żeśmy ludzie, żeśmy grzesznicy, żeśmy Chrześcianie. Ile ludzie powinniśmy cierpieć przez naturę, ile grzesznicy powinniśmy cierpieć przez karę, ile Chrześcianie powinniśmy cierpieć przez cnotę; ile ludzie musimy, ile grzesznicy powinniśmy, ile Chrześcianie przystoi nam to; ile ludzie wrodzenie, ile grzesznicy winnie, ile Chrześcianie dobrze, a zatym ile ludzie nie powinniśmy szukać excepcyi, ile grzesznicy nie powinniśmy sobie rościć po-błażania, ile Chrześcianie nie powinniśmy unikać zasługi. Nie chcę nic z tym mówić, ale to mi się zdało było przy-

przyczyną tego przepowiedzenia Apostołom choć Apostołom: *contristabimini*, przez co pokazuje się wielka generalność zsyłania na nas od Opatrzności Boskiej krzyżow, a zatym sprawiedliwości.

Bo uważmy nasamprzod: że sama kondycja nasza wyciąga po nas cierpliwości. Każdy człowiek rodzi się do cierpienia iako mówi Job: *homo natus*, Job: 14. *repletur multis miseriis*, nikt nie iest wyiętym od obowiązku tego, bo: *nemo e-* Sap: 7. *nim ex Regibus aliud habuit natiuitatis initium* dokłada Mędrzec. Ze się składa z ciała, musi być koniecznie podległy alteracyom, chorobom, zwierchnym dolegliwościom; że się składa z duszy, musi znosić raz smutek, drugi raz pragnienie, trzeci raz gniew, toż inne pałye; że iest stworzony do życia towarzyskiego, musi być wystawiony na tyle nieukontentowania, ile się trafi w osobach z którymi prześta-



Wdy Bogu wyrządzoney, na które jeżeliśmy zasłużyli, iestże racya utyskiwać? Jeżeli nam ciężkie te utrapienia, pomyślny iak ciężey, daleko ukarał za ieden grzech Aniołow, iak ukarał pier-wszych Rodzicow, iak świat cały po-topem zalał, iak Sodome i Gomorę w popioł obrocil, a nadewszystko iak karze i po całą wieczność karać będzie grzesznikow. Albo tedy odważyć się na ciężkie kary tam, albo tu lekksze znosić, lecz co za porownanie, tych krzyżow z karami wspomnionemi?

Y iużby mi nie potrzeba brać trzeciego imienia żeśmy Chrześciance, ale za co? kiedy to nam ieszcze mocniej dowodzi tey powinności. Wszak wi-

Maht: g. ra nas uczy: *Beati qui persecutionem patiuntur propter iustitiam*, taż sama nas wiara uczy, że te krzyże od nikogo tylko od samego Boga bywają dopuszczane, a zatym nie mają w sobie tey nieszczęśliwości, która my w nich upa-

truiemy, ile od nieskończonego i dobra nie pochodzi nic złego; taż sama nas wiara uczy, że inaczey nie mamy się spodziewać wspólney z Chrytusem chwały, jeżeli współ z nim nie cierpiemy. Inszey drogi nie masz do Nieba tylko ciasna, krzyżowa, cierniem uślana, jeżeli tedy z pod tey się powinności umykamy, albo nie wierzymy temu czego nas uczy wiara, albo nie chcemy bydz współecznie z Chrytusem uwielbieni, albo chcemy sobie inszą wymyślić drogę do nieba, lecz iej niemasz tylko ta iedna: *per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum Dei*. Bo gdyby inaczey, coby było Świętych narzekających na to rozporządzenie Boskie! którym co się działo trzebaby o tym Księgi pisać; mówiłby Abraham: Panie w czymżem ci się przenie-wrzył że mię tak surowym dekretem o straceniu syna przyciskał? ale rad to dotknięcie serca swego ojcowskiego cierpiał, będąc uznany oycem wierzą-

Akt: 14



cych; mowilby Jakob: Panie na toż mi wychodzi uprzedzone błogosławieństwo żeś wystawił przeciwko mnie zawziętego Ezawę? ale y ten rad cierpiał iako przeznaczony od Boga ociec dwunastu pokolenia; mowilby Moyżesz: Panie nie iam się napierał, aleś mi sam kazał lud twoy wyprowadzić z Egiptu, za coż mię tylu przeciwnościami w drodze potykasz? ale i ten rad cierpiał iakoby przysłało Wodzowi ludu Bożego uprzywileiowanemu; naostatek mowiloby tylu Świętych nawet nowego Testamentu, za co nas Panie tak surowemi drogami prowadził? ale i ci niezmarzczonym czolem ponosili wszystko znając się bydź Chrzescianinami; a zatym do wszystkich teraz mówię pod tym imieniem zostających: *memores esse debent, quomodo Pa-*  
*Judith. 8. v. 22 ter noster Abraham: sic Isaac, sic Jacob,*  
*23. sic Moyses, & omnes qui placuerunt Deo*  
*per multas tribulationes transferunt.*

Gdzie krótko zebrawszy tę generalność obowiązku do cierpienia, ile ludzi, ile grzeszników, ile ludzi Chrzesciańskich, pytam się was: co tylko jest przeciwności na świecie, nie sąż one dowodem Boskiej sprawiedliwości? A to w ten sposób mówiąc do człowieka: aby on znał podłość swoją a moc Tego co nad nim, aby on się przedzy do niego garnał, bo pewnie w powodzeniu o tym nie zwykliśmy pamiętać, i owszem wylewamy się na wszystko zło, otoż w ledney gorliwości profil Boga Prorok: *Constitua Domine legislatores super eos, ut seriant gentes quoniam homines sunt;* przez których to prawodawców rozumie wielu z Świętych Oycow krzyż i dolegliwości. Powtóre w ten sposób mówiąc do grzesznika: aby najpierwey winę jego była ukarana, aby on sobie przypominał za co go Bóg chłoczce, nakoniec aby wziął miarę z tey kary do przyszley.

Psal: 9.



Wszakże kiedy lud, w Betulii uciśniony nie mógł dać odporu w swoim obciążeniu, Judit tę uczyniła uwagę: *Riputantes peccatis nostris hæc ipsa supplicia minora esse*, za które to nieprawości znalezieniem, już miał lud uwierzyć że słusznie cierpi. Nakoniec w ten sposób mówiąc do Chrześcianina: aby on pomógł zasług swoich, aby on wyrażoiey Chrystusa naśladował, i czy winny czy niewinny aby dawał świadectwo prawdziwej swojej cnoty. Oto jeżeli się może Bóg lepiej tłumaczyć z swojej sprawiedliwości krzyżów, nad ludźmi że przewinili w Adamie, nad grzesznikami że zgrzeszyli w uczynku, nad Chrześcianinami że przyjęli to święte powołanie: aby pierwsi znali Boga, aby drudzy bali się Sędziego, aby trzeci wyrażali na sobie obraz Nauczyciela; to jest następne: aby iako ludzie wypłacali dług natury: *homo natus repletur multis miseriis*, iako grze-

snicy wypłacili dług winy: *merito hæc Gen: 4. patimur quia peccavimus*, iako Chrześcianie wypłacali dług łaski: *sed & glo- Rom: 5. riamur in tribulationibus* nie wiem czy może być która sprawiedliwsza Opactwość.

Dla czego najpierwey proszę was ludzie, coż macie za przyczynę swego utyskiwania w dolegliwościach? jest że iako osobna exepcyja dla którego z was? ah! jest to podobno wyniosłość, muley potrzebna delikatność, i niechęć się poddać Prawicy Naywyższego, gdy przecie iakożkolwiek byśmy się ochraniali, musimy wszyscy cierpieć i i sprawiedliwie bośmy ludzie: *homo natus repletur multis miseriis*. Powtóre proszę was grzesznicy, a wy co macie za przyczynę swego utyskiwania także w dolegliwościach? jest że nieproporcya waszemu przewinieniu? ah! jest to podobno zatwardziałość w waszych grzechach, nieprzyznawanie



sobie winney pokuty, i niechcenie aby Bog iakożkolwiek grzech prześladował, gdy przecie iakożkolwiek byśmy sobie pochlebiali, musimy znowu cierpieć i sprawiedliwie bośmy grzesznicy: *merito hæc patimur*. Na ostatek proszę was Chrześciance, a wy co macie za przyczynę swego utyskiwania w dolegliwościach? iestże nieprzyzwolite i trudne na was włożenie prawa? ah iest to podobno wzbranianie się od naśladowania Chrystusa. niepoznanawanie swego charakteru, i niechcenie żadnych heroiczych zasług, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy się pieści-  
li, dla utrzymywania samego imienia musimy znowu cierpieć i sprawiedliwie, bośmy Chrześciance, iako mówi

2Tim:3 S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patientur*. Patrzcież teraz iaka się tu pokazuje powszechność krzyżow i sprawiedliwość, a iak nie słusznie szemrzemy przeciwko

nim, że te wszystkich potykają: *contristabimini*.

Lecz niesłuszniey ieszcze, kiedy obaczemy z drugich słow Ewangelicznych: *tristitia vestra vertetur in gaudium*, że Bog będąc nayożściey ich autorem, pospolicie ie dopuszcza na dobro nasze, otoż i druga część Kazania.

### CZĘŚĆ DRUGA.

Jako trzy gatunki ludzi wyliczyłem którzy cierpią, tak trzy mam wyliczyć dobra z cierpliwości, których dostępują. pierwsi ludzie, tym Bog w nadgodę daje poznanie siebie, drudzy grzesznicy, tym Bog w nadgodę daje swoje nawrocenie, trzeci Chrześciance, tym Bog w nadgodę daje zasługę. A możesz być większe dobro y dobrodzieystwo? Rozumiem że iako człowiek, nie wyzalaie się tego Salomon, iż nie skosztował nigdy tych przykrych skutkow; owa natura tak łago-



dna, owe panowanie tak spokojne, ową mądrość tak niesłychaną, do tych wszystkich łask nie widać było żadney przeciwności, y coż z tego za korzyść? mądrość nie przydała mu się tylko na dokazanie iego omyłek, łagodność iego natury tylko na zepłucie iego serca, cała zgoła niedotkliwość tylko na ostatnie iego pohańbienie. i tak wielorako szczęśliwy wielorako podobno zginął, mowi S. Hieronim: *solus in delictis Salomon fuit, & ideo furjan corruit.* Lecz których się podobalo Bogu dotknąć, nie poznawaliż się oni pożytecznie zaraz? o! nauczyli się oni łaskawie obchodzić z bliźniemi, bo ich cudza surowość wyowiczyła, zastępowali drugich niedostatek, bo sami bywali w potrzebie, cieszyli iak nayprędzey strapionych, bo sami nie raz ulgi ledwie się doprosili, krótko mówiąc: umieli z sobą i drugimi postępować dobrze, bo złego szkolzowali. Co

S Hier:  
Epi: ad  
Eust:

my wiemy, dokąd nas czasem prowadzą uciski? ale wie Bóg na kogo ie zesła, abysmy się poznawali na sobie iako mowi Pismo o wyniosłym Manasse: *Postquam eo coarctatus est, deprecatus est, & obsecravit.* Tu się upokarza ambicya, tu brzydną rokoszy, tu się wzdycha do inney w Niebie spokojności, i iako mowi S. Paweł: cieszy się iak gdyby się nie cieszyło, i używa się tego świata iak gdyby się go nie używało. Oto ozłowiek Panowie moi, oto krzyże iego, oto z nich pożytek poznanie siebie, a mąż to dobrodzieystwo Boskie?

Paraz  
33.

Więcey nierównie zyskuje z nich grzesznik bo nawrocenie swoje. To prawda że mamy tyle pobudek do powstania z grzechow, iest rozum, iest honor, iest nasz własny w tym intereś, są prawa religii i polityki, iest Niebo i Piekło, zgoła iest wiele innych okoliczności za których powodem moglibysmy



się nawrócić. Ale że przeciw temu może być wiele wycieczek, przeto tak wszystkie sposoby są tak słabe, iak wi-  
dziemy że nie z tego. Jest bicz Boży któryby nas zawsze straszył, i ten nas paspolicie wydobywa z więzow grzechu, że sprzykrzywszy my sobie w jego przesładowaniu przez głód, powietrze, i wojny, przez choroby, niepowodzenia, i przypadki, porzucamy to nieszczęśliwe tych kar źródło, to jest grzechy, a iakoby w ogniu oczyszczeni stajemy się nową ofiarą Bogu. I wprowadzie iak Bóg ma inaczej nas znaydować? mienowicie którzyśmy się wcale od niego oddalili, a nie chciał by zguby nieczyiey; woła na nas abyście się powrocili do niego przez wyraźne przykazania iako Bóg, wielu go nie słuchamy; zachęca nas abyśmy mu służyli przez rozdanie dobrodziejstw, i iak swoich iako Pan, wielu mu jesteśmy niewdzięczni; daję dowód osobliwszej

miłości ku nam i do otwartego serca swego wzywa iako Ociec, ledwie go kto wzajemnie kocha; obroć ich inaczej dobro Boże, mówi Prorok: *gone illos ut retam*, zawstydz ich pro-  
Psal: 81.  
żność urojonej chwały: *Imple facies eorum ignominia*, złam im to grzechowe bezpieczeństwo: *in ira tua turbabis eos*, i coż podydzie zatym? *Et quarent nomen tuum Domine*, i szukać będą Imienia twego Panie.

Surowa rada Proroka, z tym wszystkim Bóg lubo nie tak często iak tego potrzeba, ależ przecie używa czasem tego sposobu z tak szczęśliwym skutkiem, że iedni grzesznicy iak był Dawid, dopiero się w ten czas nawracali, kiedy im Bóg przez Anioła rozgę, miecz, i trupią głowę przysyłał, drudzy iak był Syn marnotrawny, dopiero w ten czas postanowili powstać i wrócić się do Ojca, kiedy ich Bóg postraconey substancyi wprowadził w osta-



tni niedostatek, i oni mało wierni iacy byli czasem uczniowie, dopiero się na ten czas wzmacniali, kiedy ich Bóg zosta-

**Math: 8.** wiał w iakim niebezpieczeństwie: *Domine salva nos perimus*, i takich million przykładów. Czyież to dobro z tych krzyżów? wasze, grzeszniey czy Boskie? nie wyż się nawracacie, nie wyż zaczynacie zbawienniey myśleć, nie wyż dostępuiecie Nieba którżyscie już byli iencami piekła? Ah! co tu znowu mówię za dobrodzieystwo Boskie, chybaży tedy kto był iawnie nieprzyjacielem swego nawrocenia, któryby na ten sposob narzekał: na czas utrapienie które jest ani porównane z stanem grzesznika, a potym taka radość którey aż Aniołowie dopełniać muszą, na czas niby surowość Sprawiedliwości Boskiej, a potym obfitość tego Miłosierdzia, na czas skutek równający się z śmiercią doczesną. a potym skutek życia wiecznego. Mnie się zdaje, gdyby i przez

i przez trudniejszy drogi dostawać się do Nieba, dosyć dobrodzieystwa.

Apostaremu nie tym Bóg ieszcze ie dopełnia, procz łaski poznania siebie iako człowiekowi, procz łaski nawrocenia siebie iako grzesznikowi, ieszcze mu przydaie łaskę zasługi iako Chrzescianinowi cierpiącemu. Pełne iest tego wyrażenia piśmo, co mówię piśmo? iami Poganie sądzili za rzecz potrzebną do zasługi takie wyprobowanie, a nie tylko Poganie, ale nawet i szatan uznał tę potrzebę. Lekce on sobie ważył cnotę Joba poki nie była w przeciwnościach, mówił: *nunquid Job frustra timet Deum?* opływa we wszystko i boi się Boga, ma racya; ale dozwól mi Panie niech ja go sprobuję, i dozwolił Bóg: morzy nu tedy syny i corki, obala mu dom. pali mu żywność, i już Job ani Oycem ani Panem, to mało; obfypuie go wrzodami, składa go w gnoiu, nasadza na niego wła-

Tom I. Ss



śną żonę aby się natrząsała, i już Job ani człowiekiem ani mężem, to mało; otrzymuje od Boga moc paświenia się nad nim jak tylko żywnie chce, sobie ciało. Bogu Dufę, a iemu tylko usta do niecierpliwości zostawując, i już Job ani trupem. Nie czeka końca S.

**S. Hier:** Hieronim, ale się już dziwić każe: *videte magnitudinem tentationis, videte magnitudinem virtutis!* a w czymże ią takim widzieć? jeżeli nie w iedney zaśludze? że ten Bog który przedtym nigdy z nim nie rozmawiał, po owym doświadczeniu naydłużey, i zaśluził sobie na to jmię Męża cierpliwości. Lecz czyliż tylko on to ieden? ah! i owszem, uważając to Oycowie Święci, z tey przyczyny zachodziło wielu aż do powiniszowania sobie tych krzyżów, nie tylko przez to że ich sprawcą był Bog, ale osobliwie przez to że one im były materyą zaślugi. Dobrze to jest moy Panie mawiał Apostoł: że

się szczeniemy przywileiem synów Boskich, co jest szczerą darowizną łaski, *sed & gloriatur in tribulationibus*, co Rom: 5. jest naszą zaślugą.

Nie przytaczam innych dowodów, bo nie oczywistszego nad to: ta prawda funduje się na nieodmienney sprawiedliwości Boskiey, która nie złego nie puszcza bez kary, i nie dobrego nie milia bez nadgrody. A jeżeli on to powiedział: że nikt nie będzie uwieczniony któryby się walecznie nie spotkał, ktoż do tego pierwszy jeżeli nie Chrześcianin cierpliwy? On ci to naśladowie Chrystusa, on i bez winy gotow ponieść prześladowania, on nawet o to czasem prosi aby go Bog doświadczał, i iakże? masz to ginać bez żadnego względu, o! wierny Bog, musi nam dotrzymać swego słowa.

Odzywamyż się odtąd do Boga w pośrzed naszego prześladowania z tym, z czym niegdyś Święty człowiek To-



białsz: bądź błogosławiony Boże Izraela przeto żeś mię utrapił, boś mię tym samym zbawił, utrapienie to moje zbawienie to moje, gdyby nie to, podobnym był pełen nieprawości, to mię zachowało; podobnym nie wiedział o cnocie mojej, to mię wypróbowało; podobnym nie miał prawdziwej radości, to mię wprowadza w nadzieję. Ah! myślę się tedy moy Boże myślę, kiedy poglądam na dolegliwości, moje iak na co złego, wszak to nie może być większe dobrodzieystwo iak które mię odciąga od złego, iak które mię utwierdza w dobrym, iak które mię ma cieszyć na wieki, taka jest każda dolegliwość zesłana od Ciebie, czemuż się nie postrzegam? Ah! moy Panie, widzę we mnie próżne zamyśły twoie, jeżeli dla mnie dobrze gdy mi się powodzi, to dla Ciebie źle gdy o tobie zapominam; jeżeli dla mnie źle gdy mi się nie powodzi, to dla Ciebie gorzej gdy przeciw-

ko tobie szmrzę; gładzisz mię ja trozęię, chłofczesz mię ja upadam, wszak o nie masz tego skutku któryś mi w krzyżach twoich założył. Z tym wszystkim iakożkolwiek bądź: lepiej jest moy Panie, tu nas siecz, tu nas karz, byleś na wieki przepuścił, bo na tamtym świecie do cierpienia wiele a bez żadney zaślugi, otoż tu wolemy, gdzie nie masz żadnych mąk zgodnych któreby się mogły porównać z ową twoją chwałą, która w nas kiedykolwiek będzie objawiona, day Boże nie chybić tego. Amen.







# KAZANIE

## NA

### NIEDZIELĘ IV. PO WIELKIEJ. NOCY.

*O obowiązku mówienia prawdy.*



Cum autem venerit ille Spiritus veritatis,  
docebit vos omnem veritatem, Joan: 6.

*Leż: gdy przyjdzie on Duch prawdy  
nauczy was wszelkiej prawdy.*

Nayjaśniejszy Panie.

**M**IĘDZY tylu Imionami które  
pismo Boże przyznaie Ducho-  
wi Świętemu, nie bez tajemnicy Du-  
cha prawdy dziś nam obiecuje Chry-  
stus; i kiedy ja uważam co by to była  
tego zaprzeczyna zdaie mi się: iż ten  
nam będąc naypotrzebniejszy, na nim

nam postaremu iak naywięcey zbywa,  
albo ieżeli nie zbywa, to powiem pra-  
wdę, nie umiemy go zażyć, Y dla te-  
go dwie dziś rzeczy wyrażono w E-  
wangelii: że ma być Duch prawdy, to  
iedno: *cum autem venerit ille Spiritus*  
*veritatis*: że ma nauczyć nas prawdy,  
to drugie: *docebit vos omnem veritatem*  
to iest w pierwszym powinność, w dru-  
gim sposob.

Jakoż uważaiąc tego słuszne przy-  
czyny, co może bydź potrzebnieysze-  
go? mianowicie kiedy cały świat na-  
pełniony iest kłamstwami, kiedy ludzie  
zatopili się w podchlebstwach, kiedy  
namiętności wszystko nam obludzie  
wystawiają; z kąd wielu nie czyni za-  
dosyć swoim powinnościom, wielu  
trwa w błędach, wielu zwiedzionych  
izwodzących, tak dalece; iż się zdaie  
być spełniona na nas tarożność du-  
chow, które wylicza pismo po różnych i Tim:4  
mieyscach: *Spiritus erroris, Spiritus* Jsa: 10



*vertiginis, Spiritus soporis*, iakoby mówiono: spuścę na was ducha błędu, ducha zawrotu, ducha ospalstwa, w tych mówię i innych okolicznościach, co nam być może potrzebniejszego iak ten Duch prawdy: *Spiritus veritatis*? Prawda otwiera oczy i daie się wskroś poznać człowiekowi, prawda wiąże rozum i odrywa od złego wola, prawda żadney nie zostawia wątpliwości, i że taka jest nie ma u nas mieysca; i znowu: prawdą jest sam Bóg, prawda o nim świadectwo daie, prawdę i my tylko świadczemy, i że taka jest nie ma u nas mieysca: narefcie prawda jest przeciwna wszelkim namiętnościom, prawda jest zdzierająca maskę hipokryzyi, prawda jest zawstydzająca wewnątrznie, i że taka jest nie ma u nas mieysca. Co widzą Chrystus, nie bez przyczyny opuściwszy tyle innych przymiotów Ducha, Ducha prawdy nam obiecuie. powie-

daie: że na tym fundamencie i o nam świadectwo dawać będzie: *illo testimonium perhibet*, i my iemu podobne: *& vos testimonium perhibebitis.*

Otoż Panowie moi to jest iedno co nam obiecuie Chrystus, a to jest samo czego my nie przyimujemy. Przyšliśmy aż do tego pobłażania między sobą, że sobie nie mówimy prawdy; przyšliśmy aż do tey surowości między sobą, że urażamy prawdę, a co to jest to? ieżeli nie przez to niemowienie nie znać swojej powinności, ieżeli nie przez to urażanie nie umieć swojej powinności. Jest by tyle potrzeb gdzie trzeba dać szczere świadectwo prawdzie, z tym wszystkim czyliż nie widzimy? iako iedni nie nie mówią w nayoczywistszych potrzebach, iako drudzy aż nadto mówią w nayoczywistszych kłamstwach, a tak mówiąc albo nie mówiąc, czyniąc ten dar Ducha Świętego nayrzadszy, czynią ten



dar Ducha Świętego nayprzykrzeyszy. Przestrzeżmy się w tym Kazaniu: wytłumaczę ia wam w pierwszym punkcie tę powinność mowienia prawdy, w drugim sposob mowienia prawdy, abyśmy sobie odpowiedzieli na te dwa pytania: czy mówić prawdę? i jak mówić prawdę? Boże niech odstąpią odemnie wszystkie dziś duchy, a niech stanie przy mnie ieden Duch prawdy owszem więceybym sobie życzył, aby on zastąpił mieysce moje, i mówił do serca wszystkich: dopieroby była wielka cześć i chwala Panu Bogu, i nasz pożytek.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**W**IEmy o tym dobrze Panowie moi, że między naypierwszemi doskonałościami Boskimi znayduie się szczerść słowa iego, z ktorey tego chce: żeby ani on kogo, ani inni drugich omylić nie mogli. Y dla

tego między ustnemi nazwiskami swemi, raz się nazywa prawdą *ego sum veritas*, drugi raz mówiącym prawdę *sed ego veritatem dico vobis*, trzeci raz Joan: 16 rozkazującym mówić prawdę *loquimini veritatem*, ktoren to przymiot Boski tak jest właściwy Bogu, że gdyby choć na włos ieden znaleźć się mogło iakie kłamstwo, iużby tym samym nie był Bogiem, i to jest rzecz pewna względem niego. Teraz kiedy to obrocim do nas, czyliż nie taż sama rośnie powinność? czy to z strony mówiącego, tu nie powinno być obludy; czy to z strony interesu, tu powinien być szczerzy wykład; czy to z strony tego ktoremu się mówi, i ten wyciąga prawdziwego obławienia. Zamąćmyż to wszystko, oto iuż nie czyni się według miłości bliźniego, zaostrzyżmyż to wszystko, oto iuż czyni się przeciw miłości bliźniego, a tak choćbyśmy opuścili wszystkie inne racye, nie iestteż z sa-



mego przykazania iakiżkolwiek obo-  
wiązek mówienia prawdy, przynay-  
mniey do kogo to należy?

Ah! Panowie moi, na toć to Bog na  
to postawił urzędy świeckie i duchow-  
ne, rady publiczne i prywatne,  
związki przyjaciół i powinowatych,  
abyśmy sobie w tylu przypadkach po-  
błędzenia otwierali oczy. Y dla tego  
Bog zaraz w starym zakonie wyzna-  
czył pewny rodzaj ofiary, odkupiając  
grzech szczególnie z niemówienia pra-  
wdy kiedy te słowa położył: *nisi indi-*  
**Lev: 5.** *caverit, portabit iniquitatem suam.* Y  
słusznie: bo co by to była za zwierz-  
chność gdyby na poddanych nie było  
tego względu? co by to była za rada  
gdyby dla radzących się nie było tey  
szczerości? co by to była za przyjaźń,  
rodzeństwo, lub iakiżkolwiek zwią-  
zek ludzki, gdyby jeden drugiego zwo-  
dził? A jeżeli tego i innego porządku  
między sobą za autora przypuszczamy

Boga, musimy go takiego przypuścić  
jakim on jest sam względem nas, iako  
mowi S. Paweł: *qui omnes homines vult* Tim: 2.  
*salvos fieri, & ad agnitionem veritatis*  
*venire,* który chce wszystkich ludzi  
zbawić, i do poznania prawdy przy-  
prowadzić. Y z tey ci to przyczyny  
brało sobie wielu świętych za powin-  
ność, we wszelkich okkazyach napro-  
stować bliźniego, przywodząc sobie  
nie tylko prawo miłości, ale ten sobie  
szkrupuł czyniąc: Bog nie nawidzi  
podchlebstwa, pismo potępia takie mil-  
czenie, rozum pochwała taki wzgląd,  
święci to radzi przyjmowali, pożytek  
za tym poszedł nieskończony, iuż do-  
fyc do uznania tey powinności że trze-  
ba mówić prawdę. Aż tak się daleko  
rozciąga to prawo, do iednych z obo-  
wiązku sprawiedliwości, do drugich z  
obowiązku miłości bliźniego, nie iesteś  
iego Panem ale iesteś iego przelożo-  
nym, nie iesteś iego przelożonym ale ie-  
steś iego bratem, nie iesteś iego bratem



ale jesteś jego przyjacielem, i coż ztąd? możesz za to nie wziąć kary jeżeli do ciebie nie należy, ale możesz ztąd wiele zyskać choć do ciebie nie należy, i.

**Math:18.** ko mówi pismo: *si te audierit, lucratus eris fratrem tuum*: jeżeli cię usłucha, pozyskasz brata twego.

Wszakże mówiąc co do tey potrzeby, jest tyle ludzi na świecie nie na wszystko mających oświecenie rozumu, a przeto idących za swemi namiętnościami, czyliż przez miłość jeden ku drugiemu nie powinien go przywodzić do poznania prawdy? Ah! na toć to żalił się Jeremiaś, że widząc wielu nie mogących sobie dać rady, to przez lata, to przez omamienia, to przez niedostatek nauki, nie było kto-

**Thien:** mówi pod podobieństwem: *parvuli petierunt panem, & non erat qui eis frangeret*: dzieci prosily o chleb i nie było ktoby im go ulamał. Procz takich lu-

dzi, jest tyle potrzeb zawitych zawierających w sobie pomysne albo niepomysne wyniknienia, czyliż przez sprawiedliwość interessu nie powinno się szukać prawdy? ah! na toć to narzekał Dawid, że uciekając się swoich czasów do szczerey rady, wszedł między ludzi podohlebnych, zdradzieckich, i kłamców, tak dalece; że musiał do Boga zawołać: *salvum me fac Domine, quoniam diminutæ sunt veritates a filiis hominum*, ratuj mię Panie, albowiem umnieyszone są prawdy od synów ludzkich. Procz takich potrzeb, jest tyle strasznych swywol z których to wynika, że się psuie jeden od drugiego, że się łamią prawa Boskie i ludzkie, że się nachylają rzeczy do ruiny, a co największa że się ściąga kara Pana Boga na to wszystko, czyliż przez ochronę siebie samych nie powinno się temu prawdą zabiegać? ah toć to bolało Krolestwo Judzkie ale poniewczasie,



kiedy wszedł Jzafaz w dochodzenie przyczyn, tak nieszczęśliwych razów, nie więcej nie znalazł tylko te przy-

Jfai: 59. czynę: *quia corruit in platea veritas, & facta est in oblivionem*, albowiem upadła na drodze prawda, i poszła w zapomnienie.

Na które to skutki nieszczęśliwego pobieżania i dyskrety, radbym obrotić oczy Panów, Urzędów, Magistratow, czyliż sami nie widzą tey dla siebie powinności mienia prawdy? iako takiej cnoty: przez którą się sami Bóg różni od fałszywych Bogów, przez którą się ludzie stają pożyteczni, przez którą się skutecznie każdemu złemu zabiega, zgoła i którą cnotą wszystko stworzenie żyje. Bo azażby do poty świat mógł wytrwać, gdyby nie na szczerym gruncie prawdy był zasadzony? azażby ludzie mogli co stałego ułożyć, gdyby iakażkolwiek część fałszu mogli tam przymieszać? a zażby  
mogła

mogła być iakażkolwiek pamiątka domow Familii, i dzieł, gdyby się na samym matactwie fundowała? Wszystko to Panowie moi, jużby dawno upadło, czymże stoi? oto iako Bóg przez Wszechmocności swoiey cały świat trzyma prawdą, tak i te rzeczy tylko prawdą stoją. Wszakże obiecując Bóg przez Dawida pokazać wszystkich robot swoich własność: *virtutem operum Psal: 110* suorum annuntiabit populo: kiedy się go daley niby pyta Dawid iakaby to była? wnet usłyszy: *opera manuum eius veritas*: że dzieła Rąk iego sama prawda. Nie znajdziemy by naynikozemniejszego stworzenia, któreby za powodem wrodzonym przedstawiało na iakiey fałszywey sprawie, i owszem każde dąży do tego celu, który im zamierzyła szczerść rzeczy, a nie rade przedstawiać na tym, co nie jest tym czym być powinno; a człowiek który jest tak rozumny miałby sobie inaczej postępować.  
Tom I: Tt



wać? nie szukaż on całe życie swoje prawdy? nie dochodziż on już za pomocą natury, już za pomocą sztuki, o wego gruntu na którym osiada istność rzeczy? O mój Boże! gdyby nam się mogły wszystkie elementa przyznać czego z niemi dla doyscia prawdy nie czyniemy, dopierobyśmy poznali, iak każdy człowiek z naturalney nawet skłonności powinien tey prawdy szukać: *opera manuum eius veritas.*

Zkąd ia tak daley sobie rozważam: kiedy tak chciwi jesteśmy istoty rzeczy, że się na żadnym tylko iey kółrze nie uspokajamy, czemuż w sprawach naszych gdzie idzie o naprostowanie bliźniego bawimy się kłamstwem? Co to Bog chciał przez to wy-

Eze: 3. razić? *Fili hominis Speculatorem dedi te domui Israel, & audies de ore meo verbum, & anuntiabis eis ex me: oto postanowidłem cię stróżem Domu Izraelskiego, i usłyszysz z ust moich słowa,*

i zwiastujesz im ode mnie; ieżeli nie to: że nosimy na sobie iedni osobę Niebieskiego Nauczyciela, względem ktorey wszyscy bliźni nasi są to uczniami, gdzież jest szczerza nauka? nosimy na sobie dudy osobę kochającego Oycza, względem ktorey ciż sami bliźni są to przysposobionemi w Chrystusie dziećmi, gdzież jest winna karność? nosimy na sobie trzeci osobę czulego Pasterza, względem ktorey ciż sami bliźni są to poleczone od Chrystusa owieczki, gdzież jest potrzebna im pastwa? nosimy na sobie czwartej osobę, Urzędnika i Przełożonego, względem ktorey ciż sami bliźni są to od wyroków naszych dependujący, gdzież jest nie przez szpary patrzanie? *speculatorem dedi te:* krotko mówiąc: ieżeli tych imion na sobie nie nosimy, to nosimy imię bliźniego, gdzież icst zadofyc uczynienie temu naypierwszemu przykazaniu Boskiemu? *Et man- Eccl: 17.*  
Tt ij







bienstwa uczyli, postaremu po tych przypowieściach choć prawdy, zdawała się Chrystusowi lepsza sama iawna

Joan 16: prawda: *iam non in proverbii loquar vobis, sed palam.* Y coż z tego za pożytek? iak tylko tak iawnie zaczął mo-

Ibidem wić: *in hoc credimus quia a Deo exiisti.*  
v. 30. w tym wierzymy żeś od Boga wyszedł, iak gdyby oczywistość obiawieney prawdy była dowodem Bostwa, i dla tego był Bogiem że prawdę mówił. Patrzcież co to za obowiązek mówienia prawdy, i zaraz odpowiedzcie Dawidowi, którzy się miasto niey bawicie samemi kłamstwami, pochlebstwem, nieszczyrością, pokisz tego będzie? *ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium?* czyż nie czas iuż chwycić się iey we wszystkich sprawach swoich?

Y rozumiem że nikt o tym nie wątpi, ale tu grunt iak to ią mówić? a podobno więcej takich którzy iey mówić nie umieją, niżeli którzy iey nie mają,

Naucz mię samego moy Panie w tey drugiej części, abym mógł drugich uczyć.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**ERY komu powiedzieć prawdę według własney powinności, i żeby ten wdzięcznie przyjął prawdę według swoiey potrzeby, a ztym żeby co nie uczyniło przeciw miłości bliźniego, trzeba do tego tak wiele, iak nie mając by iedney z tych kondycyi lepey nie mówić. Mówiący prawdę iest lekarz, słuchający prawdy iest chory, prawda iest lekarstwem; lekarz powinien być rozumny, chory powinien być cierpliwy, lekarstwo powinno być skuteczne. A z tym wszystkim który prawdę mówi tyfiacznym podległy błędom, który prawdy słucha tyfiacznym uprzedzeniem, sama prawda wielu niebezpieczeństwom; w tym który mówi ma być roztropność, a każdy ią ma. w tym który słucha ma być



wyrozumienie, a każdemuż dozwoli paśsia? w samey prawdzie ma być niezliczona moc reguł, a z kąd je wziąć? i dla tego nieumiejący według tych sposobow, może zgrzeszyć przeciwko miłości bliźniego, nie tylko nie mówiąc nikomu prawdy podchlebnie, ale mówiąc ją komużkolwiek zelżywie.

Oprocz tego, w porządku samey prawdy kto będzie miał te wszystkie przymioty? na przykład: świadectwo dobrego życia do uczynienia sobie powagi, moc racyi do ziednania wiary, cnotę cierpliwości do wytrzymania uporu, wspaniałość umysłu do niepatrzenia swoich wygod, affekt kompassyi do ubolewania nad omyłką, pamięć ostrożności żeby nie urazić, miarkowanie czasu żeby się nie naprzykrzyć, statek serca żeby to do skutku przywieść, a wszakże to wszystko tak potrzebne, że nie mając tych wszystkich reguł zawsze jest niebezpieczno co mówić. A

to dla tego: żeby tey rany nie rozwlec, gdy się ją byle zbyć leczy, albo nie zaniatrzyć gdy się koło niey nieprzyzwolicie chodzi, albo nie wprowadzić w nieuleczoną gdy się ją zaniedbywa, albo nie uczynić nieznośną gdy się zbyt prędko lub pomału o nią stara, i zamiast przyługi żeby się nie przyszło na tę nagane Jeremiaśza: *curatant contritionem filiae populi mei cum ignominia:* leczyli z obelgą skazę ludu moiego. W takowym razie trzeba inaczej i nie raz pomyśleć, obowiązek mówienia prawdy potrzebuie skwapliwości, ale nie gwałtu, łagodności ale nie podchlebstwa, gorliwości ale nie zemsty, przewłoki ale nie lenistwa, rozmysłu ale nie wielomowstwa, podufłości ale nie płochey; to jest tak się sprawić: aby nad młodszemi użyć powagi, nad starszemi proźby, nad równemi przyjaźni nad słabemi ulitowania, nad zaciętymi dzielności, nad nieukami prostoty, nad

Jer. 6.



naczonemi rozumu, nad świętymi właściwościami ich uwagi. Y wtym ieszcze samym stosując się do ich stanu, charakteru, i talentów; więcej powiem: ulegając ich czasom delikatności, pomyśleniu, nawet własnej czasom ich fantazyi; nie mieszając przed nimi rzeczy dobrej z lepszą, to co jest powinnością, z tym co jest doskonałością, i stać się czasem kontentym tylko z dobrego, jeżeliby lepsze miało być niepraktykowane albo niebezpieczne. To jest mówić prawdę, i tak jest mówić prawdę; a kto iey bez tych kondycji używa, naraża się bliźniemu. Y dla tego S. Paweł kiedy kazał w tę powinność wpadać, słuchajcie co mówi: zaklina on najpierw na Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa aby opowiadać prawdę: *prædica verbum*; ale i tak: *instat opportune, importune, argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina*: to jest: nalegaj pogodnie, niepogodnie,

strofuj, proś, grom, we wszelkiej cierpliwości i nauce, a kto to razem potrafi albo przynajmniej pojedynczo?

O! Panowie moi, czyliż się nie inaczej między nami dzieie? będzie czasem między dwoma zawziętość, nie sobie długo nie mówią, przyidzie że jeden do drugiego co upatrzy, dopiero wyrzuci mu na oczy ku poprawie iego, to jest mówić prawdę *importune*, ale że to samo stanie się z chęci dogodzenia swemu gniewowi, już to jest przeciwko temu *opportune*: będzie czasem gorliwość powinna należąca do czyjej władzy, przyidzie że jeden przeciwko drugiemu powstanie ganiąc iego obyczaje, to jest mówić prawdę *argue*, ale że to samo stanie się sposobem ostrym, nieobyczajnym, niewczesnym, już to jest przeciwko temu *obsecra* proś: będzie czasem strofowanie należyte, w słowach owych i świętych i świętym ludziom zwyczajnych, przyidzie że



ieden drugiego zawstydzi aby się on poznał na sobie, to jest mówić prawdę *incrope*, ale że to samo stanie się z na- przykrzeniem, bez końca, bez miary, już to jest przeciwko temu *in omni pa- tientia*: we wszelkiej cierpliwości: bę- dzie czasem nie podobna iak we wszy- stkich ostrożnościach powiedziana pra- wda, i pogodnie, i niepogodnie, i stro- fując i prosząc, i gromiąc i we wszel- kiej cierpliwości *prædica*, ale że to sa- mo stanie się bez podania sposobu, ra- dy, i iakiejkolwiek nauki, już to jest przeciwko temu *in omni doctrina* we wszelkiej nauce.

Y dziwować że się tu tedy, że tak jest u nas koląca w oczy, prawda, kiedy nam ią sama złość, same fuki, sam nie- wczas opowiada? Nie były to czasy krytyczne iak teraz, kiedy żyli Aposto- łowie, a przecie wpadali oni raz z gor- liwością, iak owi synowie Zebedeusza, kiedy na Samarytanow chcieli z nieba

sprowadzić ogień, lecz zaraz potym z wielkiej uwagi Chrystusowey musieli zwolnieć; poczynali sobie drugi raz z niejakim pobłażaniem, iak ow S. Piotr kiedy Ananiaszowi, i Safirze o iawne świętokradztwo nieco wytrzymywał pierwey wypytując się, lecz zaraz po- tym natarł aż do pogrążenia ich w głę- bokości ziemi; trzeci raz powstał w słowach dosadnieyszych i groźliwych, iak ow S. Jan kiedy w materyi miłości bliźniego długo Apostołował, aby ią był w Ucznie swoje wmówił, lecz za- raz potym musiał ich prosić; *filioli mei* 1. Joan: 2. raz ich nazywając bracią, drugi raz sy- naczkami, i mieli z tąd nie wymowny pożytek, tsk dalece; iż było bez lic- by nawracających się. Dziś mam że się spytać: czy tylu Apostołów prawdy iak przedtym, czy ieszcze więcej? ie- żeli tylu, gdzież jest by ieden prawdzi- wie nawrocony? ieżeli więcej, gdzież



jest więcej nawróconych? ah! jeżeli nie tylko więcej rozdrażnionych, zezłości, i w większą zaciętość wprawionych, a przez co? przez tę nieumiejętność przełożenia prawdy; przyمیęzywając do tego swóy fałsz, swóy interes, swóją pasję, swóją zemstę. Gdy przecie żyjąc w tym prawie łaski, powinniśmy się upominać w miłości, gdy przecie naśladować Chrystusa, nie powinniśmy w zapalczywość wpadać, który w całym opowiadaniu swego bjeżu, więcej się nie pobudził do surowszego sposobu jak dwa razy, gdy przecie żyjąc w tych związkach i podobnej słabości, powinniśmy tak używać ciężaru, abyśmy i sami cokolwiek znosili, miarkując czas, sposobność, humor, i tysiąc innych okoliczności. A kto tego dokazał?

Może nikt, przeto kto też w tym punkcie nie zgrzeszył przeciwko mi-

łości bliźniego? Wola pismo Święte: *Recupera proximum secundum virtutem* Eccl: 29. tuam: mówić prawdę to pewna że cnota, trzeba tedy według niej tak się miarkować, abyśmy pierwsze miejsce dali daleko większemu przykazaniu, z którego każdy ma prawo swoiey calości, a przez złe iego zażywanie nie czynili krzywdy, od której każdy powinien być wolny. Y ten to jest sposób mówienia prawdy, o! co byśmy za pożytki Bogu, Ojczyźnie, i sobie przynosili, gdybyśmy tym sposobem szczerść miarkowali; godząc powołanie z łaską do tego, potrzebę z sposobnością, naleganie z podobieństwem do skutku, a nadewszystko miłość Boga i bliźniego.

Porachujemyż się teraz z sumieniem: czyniliżeśmy tak? to jest: znaleźliśmy tę powinność do siebie & *vos testimini* perhibebitis? Ah! mój Boże, jak



wiele świadczyliśmy podchlebnie, mówiąc wiele w obojętności, nie nacierając szczerze na występki, bojąc się prawdziwej gorliwości, a może tą prawdą (która iak naydelikatniey powinna być płaśtowana) raziąc. Spuść Ibidem 26że od tad na nas Ducha prawdy: *Spiritum veritatis*: a mianowicie na tych, którychś postanowił na tym stopniu, aby lud swój naprawowali; ośmiel ich na nieobludne szczerości serca, niech nikomu nieprzyznają tego czego nie ma, chyba tą intencją aby miał, niech nikomu nie zamilczają zlego które ma, chyba ieżeli by się z tad stać miał gorzszym; bo w ten czas odwlecemy tę gorliwość, a padniemy przed tobą Ukrzyżowanym Panem i będziemy mówili: Boże który więcej włada sercem ludzkim niż wszystkie nasze namowy, przyimiy te westchnienia nasze, te łzy, te ubolewania ku ich po-

poprawie; aby nie ginął tak drogi okup Krwi Twoiej, aby się obaczyli wszyscy w swoich nieprawościach, aby się żaden nie zasadzał na podchlebnych okrzykach, ale szukał prawdy we wszelkiej powolności którąś kazał, ażby trafił do owej wiecznej, którąś obiecał przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.







## K A Z A N I E

N A  
NIEDZIELE V. PO WIEL-  
KIEYNOCY

## o Modlitwie.

Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis, usque modo non petistis. *Joan: 16.*

*Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje da wam, dotychczas o nicście mnie nie prosili.*

Nayiaśniejszy Panie,

**K**IEDY ja uważam tyle wyroków Chrystusowych, względem modlitwy, zdaie mi się że nie masz nie skuteczniejszego nad nią: lecz z drugiej strony kiedy uważam doświadczenia nasze, zdaie mi się że nie masz nie zawodniejszego. Proszę iak to

pogodzić? gdy obydwie prawdy tak nam są oczywiste, iak prawdziwe są słowa Boskie, i nasz częstokroć zawód. To żebym rozwiązał, trzeba koniecznie o tym wiedzieć: że kiedy się mówi, iż modlitwa ma ten przywilej nieomylnego skutku, powinna się znajdować we wszystkich łobie należitych kondycyach, czy to tych, które ja powinny poprzedzać, czy to tych, które z nią są razem, czy to tych, które po niej pospolicie następują, dopiero nigdy to nie chybi, co mówi Chrystus: *si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.*

To za grunt założywszy, terazie uważmy: kiedy te modlitwy nam nie skutkują, nie łatwoż się domyslić, iż muszą być z strony naszej niedoskonałe? Podobnie się pierwszych wieków skarżyli Chrześciane, a Apostoł o tym usłyszwszy nie inaczej odpowiedział, tylko ochroniwszy Pana Boga, który nie

U u ij



mógł w tym być winien, na nich całą  
**Iac:** 4. winę złożył: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Toż samo i ja dziś odpowiem wszystkim zawiedzionym w swojej modlitwie; prosicie a nie odbieracie, coż tego za przyczyna? *eo quod male petatis*, dla tego że źle prosicie. A że to złe proszenie może być z wielu przyczyn, (o czym wszystkim w szczególności mówić byłaby rzecz długa) przyprowadzam je do dwóch najpowszechniejszych źródeł: to jest względem rzeczy o którą się prosi, i względem kształtu którym się prosi. Nie prosimy Boga o to, coby on chciał abyśmy prosili, pierwsza niedoskonałość nasza co do materji modlitwy; nie prosimy tym sposobem jakimby on chciał, druga niedoskonałość nasza co do kształtu modlitwy. A za tym przestaniemy się dziwować że się nam według tych słów nie dzieje: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo da-*

*bit vobis*, bo oto Chrystus zaraz przydał: iż takeśmy w tym istotnych kondycyi chybili, iak gdyby się zdawało, iż go do tych czas o nicemy nie prosili: *usque modo non petistis quidquam.*

Ooż Panowie moi mowmy o tym trochę obłzerniej, materya wcale godna waszey uwagi, ile w wielu okolicznościach udaliśmy się do tego jednego sposobu, a częstokroć bez skutku. Zaczynam powtarzam te dwie przyczyny, które z nas czynią modlitwę niepożyteczną, y biorę je na podział Kazania: Nie otrzymujemy o co prosimy, bo nie prosimy czego nam potrzeba; pierwszy punkt. Nie otrzymujemy o co prosimy, bo nie prosimy tak iak potrzeba drugi punkt. W rzeczy samey dwa niedostatki w materji i sposobie modlitwy, będą całą uwagą naszą. O których ja mówić zamyslałam, wszakże nie pierwey aż poki nie oddam winney Czci i chwały Panu Bogu



dopraszając się od niego pokornie łaski i oświecenia.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**P**OWIEDZIAŁEM Panowie moi iż pierwsza przyczyna dla czego Bog nie wysłuchuje naszych modlitw, że nie prosimy o to, o co trzeba prosić. Tak jest: nie oczywistsze nad to, bo tyle mię doświadczenia uczy, że prosimy o rzeczy przeciwne zbawieniu, że prosimy o dobra przez się do-czesne i niepożyteczne do zbawienia, że nareście chociaż prosimy o łaski nadprzyrodzone, ale postaremu takie, które sprzyiają naszemu humorowi. Coż to jest toż samo? potrzebaż tego? i czyliż Bog może się skłonić na ta-kie wołania gdzie on inaczej chciałby?

Mnie się zdaie: prosząc o rzeczy przeciwne zbawieniu w tym stajemy się podobni poganom; a że oni czcili fałszywe bóstwa, my przy czci pra-

wdziwego Boga podobno od nich win-nieysli. Czemuz to? bo one łatwo mo-gły sprzyiać proszących występkom, zepsuciu ich obyczajow, co właśnie było w miarę ich niewierności, ale my mając Boga ze wszech miar Świętego, Madrego, i Sprawiedliwego iako mowi Pismo: *solus Sanctus, solus Sapiens, so-* 1 Reg:2  
*lus iustus*, możemyż go przy tych do- Rom:6  
skonałościach zniewalać do takiej bez- 2 Mach 1  
bożności? Z tym wszystkim po mimo to, że takie modlitwy lepiej udać u-miemy, nie toż czyniemy? Ten czło-wiek światowy prosi iakby się mógł u-trzymać w swoiey kondycyi, ow Ociec żebrze, iakby mógł naylepiej postano-wić synow swoich, inny kłotnik usłu-je, iakby naypomysłniej wygrał swo-ią sprawę, i tak mowiąc o innych na-szych materyach modlitw. Nie masz nic potrzebnieyszego na pozor, ale w gruncie nie masz nic barziej nas potę-piającego; czemuż bo tu miasto do-



brego końca, nie wystawia się nie tylko swoj interes, swoją wyniosłość, swoje ukontentowanie, za które jeżeli sami poganie naganni byli, iako mowi Seneka: *Oratorem te puta si tibi ante omnia quod oportet persuaseris*, co dopiero Chrześcianie? Wszakże do tego wiemy i S. Jan nas naucza, że nie mamy mocniejszego Pośrednika u Ojca Przedwiecznego nad Jezusa Chrystusa, tenże być może pośrednikiem naszej próżności, łakomstwa, i wymysłów? Szczęśliwi których Bog takie proźby odrzucił, bo gdyby na to wszystko pozwalał czego tylko namiętność domagać się może, nie mógł by surowszey kary nad nami pokazać, iak w takowym pozwoleniu, ile mamy to ze zdania Świętych Ojców: częstoć Bog rozgniewany tego pozwala, czego by nigdy ublagany nie pozwolił.

Weźmy niektóre przed się przykłady i przypatrzmy się im krotko: nay-

pierwey owemu Samsonowi, który tak usilnie nalegał o swoy związek z Filystynskim imieniem, nie dbając na prawo i przeciwko zakazowi Boskiemu; dozwolił mu Bog, co się stało; rozumiał że dostąpił swego uszczęśliwienia, a on w nim znalazł źródło kłotni, miał ich na całe życie i w nich życie stracił. Przypatrzmy się i owemu Synowi marnotrawnemu, który tak się naprzykrzał Ojcu o oddanie substancyi swoiey mając wszystkiego podostatek w domu; naklonił się ku tey proźbie Ojciec, co się stało? rozumiał że temi skarbami cały świat pozyska, a on ledwie z głodu nie umarł. Nareszcie przypatrzmy się najsławniejszemu przykładowi w ludu Izraelskim, ten zbrzydźwszy sobie niebieski pokarm mannę, prosi Boga o mięso, nie zdawało się to Moyżeszowi, iednak przyciśniony naleganiem ludu przełożył to Bogu, stało się, mowi pismo, uczynił



psal: 77 Bog: *pluit super eos sicut pulverem car-*  
*nes*, coż za koniec? porwał się lud do  
 tych wymodlonych od Boga zbytów,  
 alisci przydaie zaraz toż samo pismo:  
 Ibidem *adhuc esca in ore ipsorum, & ira Dei a-*  
 v. 30 *scendit super eos.* Gdzie już ja się was  
 pytam: proźby te iako przeciwne zba-  
 wieniu, nie lepiejżeby było aby nie by-  
 ły od Boga wysłuchane? wszyscy przy-  
 stajemy na to; toć się uspokoymy kie-  
 dy podobnie nasze modlitwy nie otrzy-  
 muia skutku, znać że Bog w nich coś  
 upatruie zdrożnego. Bo jeżeli wy (tła-  
 maczy się Chrystus) będąc z temi, a u-  
 miecie dobre dary dawać Synom wa-  
 szym, iako daleko Ociec wasz Niebie-  
 ski, który iest istotną Dobrocią miałby  
 dawać to, coby było ze zgubą waszą,  
 a zgubą naywiększą, to iest zbawienia.  
 Słusznie tedy doświadczamy niesku-  
 teczney modlitwy, ile razy prosimy o  
 rzeczy przeciwne zbawieniu; ale nie  
 umiemy ile razy prosimy o dobra przez

się doczesne i niepożyteczne do zba-  
 wienia. Nie chcę ja tu mowić iakoby  
 dobra doczesne nie miały być darem  
 Boskim, albo iakobyśmy my o nie nie  
 powinni prosić; ale że nam Bog ie od-  
 mawia, to mowię: że o nie nie prosie-  
 my ani tym porządkiem iak są postano-  
 wione, ani tym względem końca do  
 którego są zamierzone. Porządek od  
 Boga postanowiony iest ten: *Quarito Math: 6*  
*primum Regnum Dei & iustitiam eius,*  
*& hæc omnia adiicientur vobis:* pierwey  
 szukaymy Boga, Wiary, i Sprawiedli-  
 wości iego, pierwey szukaymy nawro-  
 cenia się naszego, dobrych obyczajow,  
 i czystości sumienia, pierwey szukay-  
 my co uszczęśliwia dobra powszechne,  
 co nam iedna pokoy publiczny, co ka-  
 żdego w swoich powinnościach Chrze-  
 ściańskich trzyma, dopiero czas i miej-  
 sce: *& hæc omnia adiicientur vobis.* Bo  
 przeniosłszy rzeczy wcale doczesne  
 nad wszelkie pomyslenie rzeczy wie-



cznych, aby tylko w swoim domu było dobrze, pełno dóstatków, pełno przy-  
iaciół pełno spoczynku, zaniechawszy  
iakożkolwiek by się miało Królestwo  
Boże, powiada Chrystus: że w tako-  
wym celu zamierzonym prośb naszych,

**Math: 6** *Hæc etiam omnia gentes inquirunt, i*  
*naygrubfze narody tego szukaia, coż &*  
*powinienie Bog na ich wołania zstę-*  
*pować? bynaymniej. Otoż tak i o*  
*sobie trzymać by potrzeba, skoro prze-*  
*wracamy ten porządek od Boga uło-*  
*żony co po czym iść powinno, Bog ie-*  
*żeli nie odrazę, nie ma dostateczney*  
*pobudki do nas wysłuchania; czemu?*  
*bo on chciał mieć w pierwszym rege-*  
*strze rzeczy wieczne, potym doczelne*  
*do wiecznych stosowane, a nakoniec co*  
*się wcale doczelnym zowie: hæc omnia*  
*adiicientur vobis*

Z tym wszystkim coż my postaremu  
czyniemy? Kiedy nam przychodzi do  
tey materyi modlitwy, prosimy o bla-

gostawieństwo obyczaiem Ezawa, a  
nie prosimy obyczaiem Jakoba: proszę  
uważać, piękna to figura w starym Te-  
stamencie dwóch braci, którą ia do nas  
przytosię. Byli oni obydwu w ie-  
dnym prawie do rosy niebieskiej, i do  
tłustości czyli owoców ziemi; coż się  
stała między niemi za różnica? że pi-  
smo święte przyśadza z tąd jednemu  
wybranie, a drugiemu odrzucenie Nie-  
inśza Panowie moi, tylko że w swoim  
błogosławieństwie Jakob przeniósł ro-  
sę Niebieską (co znaczyło według Oy-  
ców Świętych łaskę Boską) nad owoce  
ziemi (co było doczelnością) *de rore-*  
*call* to nayprzod, & *de pinguedine ter-* Gen: 27.  
*ra erit benedictio tua:* to potym; a Ezau v. 28.  
przeciwnym sposobem, pierwey wziął  
ziemię za cel swojego uszczęśliwienia,  
a dopiero niebo, iako zaraz następujące  
słowa opisuia: *in pinguedine terræ & in Ibidem*  
*rore calli.* A lubo to mówił do nich v. 39.  
Ociec, przewiedział on jednak o co kto



miał bardziej dbać; i przeto jednemu  
 iako błogosławieństwo w tych słowach  
 zostawił, drugiemu iako przekleństwo.  
 Terazże uważmy między sobą: nie toż  
 się samo dzieie? ieden sprawiedliwy a  
 drugi światowy na przykład w iednym  
 się Kościele modlą, w tym nie wycho-  
 dzą obydwu z równym skutkiem, cze-  
 mu? bo pierwszy za powodem ducha  
 Bożego przeniósł dobra łaski nad do-  
 bra fortuny: *de rore cœli & de pinguedi-  
 ne terræ*: i przeto oboje otrzymali;  
 drugi że za powodem ducha świato-  
 wego dobra fortuny bardziej wołał  
 niż dobra łaski; *in pinguedine terræ &  
 in rore cœli*: i przeto obojga postra-  
 dał. Pierwszy zaczyna Panie uczyni mię  
 naypierwey pobożnym, sprawiedli-  
 wym, czystym, toż dopiero day, coć  
 się podoba ku temu końcowi; drugi:  
 uczyni mię naypierwey bogatym, śla-  
 wnym, mocnym, toć dopiero nie od-  
 mawiaj mi łaski do utrzymania tego.

O! co zarożnica, z ktorey już niewiem  
 ktoby mógł słusznie narzekać na nie-  
 skuteczność modlitwy; Chrystus cho-  
 ciał to Bog, który powinien był bydź  
 wysłuchany dla swoiey powagi o co-  
 kolwiek by prosił, a oto kiedy czynił  
 za nas do Oycy Przedwiecznego mo-  
 dlitwę, czytaliżecie co on naypier-  
 wey za potrzeby przelożył? oto przede  
 wszystkim: *Rogo Pater ut sint unum*: Ioan: 17.  
 prosił on o iedność i miłość między  
 nami, potym: *Pater sanctifica eos in ve-* Ibidem  
*ritate*, aby nas poświęcił i prawdę v. 17.  
 między nas wkorzenił, naostatek ut- v. 18.  
*serve eos a malo*, aby nas od wszy-  
 stkiego złego bronił, i gdy to już zda-  
 wał się uprosić, pytał się potym Apo-  
 stół, jeżeli by im na czym zbywa-  
 ło, mianowicie kiedy ich rozesał po-  
 świecie bez wszystkiego, odpowie-  
 dzieli, że nie.

Y to to jest prosić tylko o same rze-  
 czy doczesne nie nie myśląc o wie-



ecznych. Lecz podobno wam krzywdę ozynię Chrześciance tak o was rozumiejąc, otoż się cofam, prosicie i najpierwey prosicie o łaski nadprzyrodzone, pełne Kościoły tych waszych  
 Psal: 11. głosow: *Salvum me fac Domine*: zbaw mię Panie, ale coż potym, kiedy ku temu końcowi prosimy o łaski chimeryczne, o łaski zbytne, o łaski według naszego tylko humoru. Tłumaczę wam się z tego: naprzykład prosimy aby nas Bog w tym pragnieniu zbawienia utrzymywał, lecz my w tym samym przez ślepe zaufanie zakładamy tego grunt na samey modlitwie; iak by to cała nadzieia zbawienia na niej zawisła, iakby to Chrystus powiedział, wszy nam modlcie się, nie powiedział razem czuwajcie i czyncie, iakby to były tego gatunku łaski, że nas mogą bez nas zbawić. Daley prosimy o łaskę dobrej śmierci, perswaduiąc sobie że to bydz może bez zasług i gotowania

wania się na nią przez dobre życie; daley o łaskę szczerę pokuty, rozumiejąc że się w niej obeyść można bez żalu, bez spowiedzi, bez żadość uczenia, i tak poszedłszy przez wszystkie naywybornieysze dary Boskie, mniemając że ie mieć można skuteczne bez naymnieyszego naszego przyłożenia się. Coż i po takim ceu wyfokim modlitwy? *populus hic labitur in honore*. Isai 29. usta odprawuą swoją powinność, ale serce, rozum, i życie dalekie są od swojej powinności. A zatym smil już widziacie dla czego nie otrzymujemy o to prosimy, bo nie prosimy czego nam potrzeba, bo prosimy o rzeczy przeciwne zbawieniu, rzeczy przez się do celne, a potym o łaski w takowym tłumaczeniu. Nie potrzeba nam tego, takie rzeczy nie są to materia dobra, trzeba inaczej myśleć. Lecz nie tylko tego obleceni dowieść, ale i to drugie, że nie utrzyma  
 Tom 4. W W



mujemy o co prosimy, bo nie prosimy tak jak potrzeba; pierwszy punkt pokazał nam niedoskonałość naszą co do materji modlitwy, już drugi pokaże nam niedoskonałość naszą względem kształtu modlitwy. Proszę o tąż samą uwagę, gdyż nie mniej rzecz do naszej nauki potrzebna jak pierwsza.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**T**rzeba o tym wiedzieć Panowie moi że modlitwa aby była skuteczna, powinna mieć z strony naszej wiele kondycyi: wiarę, ufność, wczesne porwanie się, pokorę, i wytrwanie; wieleby o każdej w szczególności mówić, ale mówmy o tej w której naywięcej niedostatek popełniamy. Rozumiem że w tych dwóch: nie udajemy się wczesnie do Boga w naszych potrzebach, to pierwsza niedoskonałość; udawczy się nie z żywą wiarą prosimy, to druga nie-

doskonałość; tam zdajemy się Pana Boga wyciągać na cuda, tu nie dowierzając, raczey go tentować niż prosić: a tak oczywiście wypada racya Apostoła: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.*

Co do pierwszej niewczesności: broń Boże Panowie moi, nie tsię ia tu nagłych skutków modlitwy; iako mamy o Apostołach tonących: Panie ratuj nas albowiem giniemy, że ucichła nawalność; albo o owym Ezechiaszu Krolu Jzraelskim niespodziewaną chorobą złożonym, że i złożka wysłuchana modlitwa jego; albo o owych Niniwitach o czterdzieści tylko dni mających się zapasć, że i w tym krotkim czasie uszli kary; więcej nie liczą, abyśmy sobie tych cudów nie brali za zwyczajną Opatrność. Ale to tylko mówię: czyliż nie częściej się trafia jak owemu Antyechowi dopiero w bramach śmierci wołającemu? O abas scs. 2. Mach. W w ij



*Iesus Dominum, a quo misericordiam non esset consecutus.* Poprzedza tyle głów Boskich, male nieszczęścia dać znać o większych, umniejszenie wygody bardzo dobrze wroży o przyszłym niedostatku, są to poselstwa upominające nas wczesnie do modlitwy. Coż? potrzebaż to opuszczać przeto że się mniej czuą, a czekać ostatnich kłopotów? bardziey doyma? O moi Panowie, kiedy to mówił Chrystus do Apostołów: *vigilate & orate ut non intratis in tentationem*: nie byli oni i szcze w pokusie ale dopiero mogli być, toć kiedy on ich przed wszelkimi uczuciami napędza do modlitwy, znać że w takim uczuciu nie bardzo o iey skutku myśli, czemuż to? boby się w ten czas mogło nie obyć bez cudu, a Bog wolał powszechną utrzymywać Opatrzność, zwłaszcza do której i my się możemy przykladać. Y ta to jest przyczyna nieskuteczney cząstki modlitwy, że się

niektorzy do samego kresu swoiey potrzeby ociągają; należało się czuwać ustawicznie według wszelkiey roztropności, iako napisał Apostoł: *Estote I Pet 4. prudentes, & vigilate in orationibus*: my w samym ogniu częstokroć się porywamy, i nie wiedząc na ten czas zająć, po policie nie nie otrzymujemy. Usać Bogu i w złym razie to dobrze, ale się zawsze odwoływać do ostatniego razu to źle; wierzyć cudom iego to dobrze, ale się zawsze cudów domagać to źle, bo coż zatym poydzie? ofadziwszy bez okazji modlitwę niepotrzebną, znajdziemy ją w samey okazji niepożyteżną.

Dobrze zatym Dawid Procek żebymy od tey niedoskonałości w modleniu się odwołał, daie nam ten przykład o sobie: *Quoniam ad te orabo Domine, Psal 5. mane exaudies vocem meam*; za co on sobie taką czyni ufność, iż go zapewne wysłucha Pan? tylko że widział, nie



spóźnioną modlitwę swoją *mane*: a za  
 tym czas przełożenia swoich potrzeb,  
 czas powtórzenia ich po kilka razy,  
 czas przygotowania się do nich i u-  
 przątnienia w wszystkich przeszkod, co  
 mu już może zawadzać do pozyska-  
 nia skutku? A jeżeli w rzeczach co-  
 dziennych i ludzkich tyle może ta ro-  
 stropność, że nikt nie żałował, kto się  
 wcześniej postrzegł na swoim niebe-  
 spieczestwie, co dopiero w rzeczach  
 Boskich? Gdzie przez to samo okazuje  
 się i jakieś poddaństwo ku Bogu, iż naj-  
 pierwsza myśl nasza nie w wynale-  
 zkach ludzkich, nie w przesileniu się  
 nieszczęścia, nie w plannym oczeki-  
 waniu przez się poczuwającego się Mi-  
 łośnierza Boskiego, ale zaraz w ucie-  
 kaniu się do niego przez modlitwę:  
*exaudi vocem meum Domine, mani-*  
*festetur vocem meum.* Jeżeli tedy w  
 tym zaskipamy, nie dociwymy się i  
 nie otrzymujemy, jest

to sprzeciwienie się naucz. Chrystoso-  
 wey która nam każe bez przestanku  
 się modlić, jest to niepoznawanie na-  
 szych potrzeb które codziennie wiedzą  
 nas do tego, krótko mówiąc: jest to  
 uchybienie wrodzoney rostopności  
 która z daleka zabiega złemu.

A to gdy mówię, jest mi rzecz iedna  
 nayprzeciwnieysza w zdaniu, że choć  
 tak z opóźnieniem się modlimy, nie  
 mamy iednak mocney wiary w mo li-  
 twie. Wszakże to i owizem jeżeli  
 gdzie naywięcej się trzyma o Bogu,  
 to w takowym razie. Setnik naywię-  
 cey w ten czas wzbił się w wiarę o Bo-  
 ństwie Chrystusowym, kiedy już nie  
 mógł ratować flugi swego: podobnie  
 ow Xiąże Synagogi, kiedy już widział  
 umierającą córkę swoją: podobnie ow  
 od urodzenia ślepy kiedy go sami ro-  
 dzice odstąpili, i takich million innych  
 przykładów, czemuż toż bo ich samo  
 spóźnienie ratunku upominało, iż tr



Joan: 9

więcej potrzeba niż człowieka; i sam Chrystus kiedy w takowym razie uczynił, dopominał się zawsze mocney wiary; *Tu credis in Filium Dei?* Szukając tedy dość nie rychło pomocy Bożey, i jeszcze iey nie dowierzać, nie wiem jak się to w sercu rozumnym a dopiero w Chrześcijańskim zgodzi. A potem co nas może w tej mierze osłabiać? czy to uważam Dobroć Bożą, ta z natury swojej skłonna do udzielenia się; czy to uważam Osobę Jego, ta jest Ojcem naszym z Ojcem bardziey nas kochającym, niżeli którzy Rodzice kochać mogą dzieci? Czy to uważam rzetelność i wierność Jego, ta od wielkowiek nikogo nie zawiodła; czy to uważam potrzeby nasze, te wiadome są Bogu iż są prawdziwe; czy to uważam nas śmych proszących, my acz niegodni przecie warci wysłuchania przez tego Próżadnika Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego się zasługami szczy-

niemy, iako mowi S. Paweł: *advocatum* Joan: 2. *habemus apud Patrem Jesum Christum*, jednym słowem: jeżeli prosimy w Imię Jego, choćby nawołanie całego świata Bog zarulił uszy, choćby żaden z Świętych tyle powagi nie miał aby to mógł, choćby pilna, Proroicy, i tyle nam zostawionych obietnic poginęło, Chrystus musi być wysłuchany dla swojej powagi: *exauditus pro sua reverentia*, i jeszczeż w tym nie mieć żywey wiary, gdzie takie z strony Boga pewności?

O! Chrześciane! tentulemy z tym Bogu, o krzywdę mu czyniemy, siebie w niepotrzebną przykrość wprawiamy, jeżeli i modlimy się, a postaremu w tej modlitwie wiary nie mamy. Coż on nam może wyświadczyć w takim naszym sercu i rozumu ułożeniu? będzie pewnie zabiegał potrzebom naszym doczesnym! w pośród najożbleyszej niewierności należy? nie spo-



dziewamy się, iedynie z tey przyczyny: bo nie prosimy tak iak potrzeba, to iest wczesnie, to iest z wiarą.

Przypiszcież teraz jeżeli możecie Panu Bogu, winę nieskuteczney modlitwy, ale możecież? gdy ta cała niedoskonałość iest z strony naszej. Ah! postaremu iak często sprzykrzywszy my sobie w iakieykolwiek zwłoce, mawiamy zuchwale z owym Achazem: *non*

*Isai 7 petam, & non tentabo Dominum;* ponieważ Bog tak nas wytrzymaie, czy to w zamierzonym rodzaju dobr iakich, czy to w nieugaszonych zaraz gwałtownych okolicznościach, czy to w zawieszonym do niewiedzieć iakiego czasu skutku, zaczynam zaniechać raczey modlitwy *non petam.* Ale stoycie Chrześcianie, iakimże sposobem czego dostapiemy, jeżeli ten ieden sposób dostapienia porzucimy? to szczęśliwszey kondycyi będą ludzie, u których się czasem nie przykrzy czekać obie-

tnic, bądź przy wielu ugryzkach, bądź przy tylu usługach, bądź czasem bez żadney nadziei, a u Pana Boga nayanieysza przewłoka będzie nam czyniła tyle uprzykrzenia? O niecierpliwości nasza iakżeś przykra Bogu, chcecież aby wam Bog bez żadnego braku na każde prozby czynił zadość? dobrze, może on to uczynić, ale o z iaką naszą szkodą! Więc zastanawiamy się nad tym moy Panie, i iuż nie chcemy; raczey prosimy cię z Dawidem tym porządkiem: *naupred uerba mea auribus percipe* Przyimi słowa moje, potym *Intellige clamorem meum* wy rozumiey wołanie moje, nareszcie *Intende uocem orationis meae* osadziwszy, przyspiesz dopiero na ratunek, tak będzie, i o cokolwiek prosić będziecie da wam, day moy Boże. Amen.

Psal: 3.







# KAZANIE

## NA

### NIEDZIELĘ VI PO WIELKIEY.

### NOCY.

O Zgorzeniu.

Hoc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. *Joan. 16.*

Tom ci sam powiedział, abyście się nie gorszyli.

Nayjaśniejszy Panie.

**C**hrystus to mowi, Chrystus to czyni, Chrystus naucza, czy jest tu jakie podobieństwo do zgorzenia? Słowa iego Przedwieczna Mądrość, sprawy iego sama świętość, nauka iego istotna prawda; słowa iego artykuł wiary, sprawy iego przykład

życia, nauka iego szkoła zbawienia; słowo iego wypisało pismo, sprawy iego ukoronowało Niebo, naukę iego przyjął cały świat; słowa iego budowały naygorzszych, sprawy iego pochwalał sam Ociec Przedwieczny, naukę iego potwierdziło tyle cudów, słowa iego nie mówiły fałszu, sprawy iego nie miały obłudy, nauka iego nie dyktowała błędów; słowa iego były Boskie, sprawy iego były ubóstwione, nauka iego była od Boga; krótko mówiąc słowa iego święte, sprawy święte, nauka święta, bo i sam Święty. Święty Święty Pan Bog Zastępów nie tylko na niebie ale i na ziemi, a zatym ani tu przez rozum, ani przez doświadczenie, ani przez złość, mogło być podobieństwo do zgorzenia, za coż przecie ja przestroga: *Hoc locutus sum vobis ut non scandalizemini?*

Mnie się zdaie moi Panowie: ponieważ to wszystko czego dziś naucza



w czym przestrzega Chrystus, miłoś-  
 przeysć kiedykolwiek do ust, spraw,  
 i nauk ludzkich, nie tak względem Sie-  
 bie daie nam tę przestroę, iak wzglę-  
 dem ludzi. Bo uważcie o czym on tu  
 mówi? przepowiada, na samprzód że  
 mają być różne mowy przeciwko so-  
 bie i Bóstwu swojemu, powtore że ma-  
 ią być zabójstwa ludzi pod mniema-  
 niem przyśłużenia się Panu Bogu, po-  
 trzecie że ma być wyłączenie Chrze-  
 ścian nie tylko z bożnic ale i od społec-  
 zeństwa Synagogi. Te trzy fatalne  
 wynikięcia po Wniebowstąpieniu ie-  
 go, w słowach, uczynkach, i nauce,  
 nie mogłyż Apostołów zgorzzyć, od-  
 wieść ich od świętego przedsięwzię-  
 cia, a nakoniec zaprowadzić aby się  
 byli wcale zaparli swego powołania?  
 Nie wątpię o tym, wszystko to mogło  
 się stać ile w ludziach jeszcze na ten  
 czas ułomnych, tak dalece; iżby uwie-  
 rzeli: że albo to prawda co mówią ohe-

cięż żelżywie, albo to dobrze co czy-  
 nią chociaż okrutnie, albo to pożyte-  
 czno co uczą chociaż opacznie, ile miał  
 zawsze w takich obfitować świat we-  
 dług przepowiedzenia: *necesse est ut ve-*  
*niant scandala.*

To gdy mówię: widzę Apostołów  
 zachowanych od tego zgorżenia, ale  
 na nas o iak licznym sposobem pada!  
 Nasłuchamy się tyle rozmów w ro-  
 żney materji, napatrzemy się tyle  
 spraw w różney złości, naczytamy się  
 tyle Ksiąg w różnych błędach. A co to  
 jest to? jest to zgorżenie przepowie-  
 dziane od Chrystusa w słowach, uczyn-  
 kach, i nauce. Pozwolicież mi o tym  
 troistym zgorżeniu mówić według tro-  
 istego rodzaju ludzi: są wolni w mo-  
 wieniu, są rozwiązli w sprawach, są zu-  
 chwali w pisanju. Otoż zgorżenie  
 w słowach daia pierwszy, i jest to zachę-  
 cenie do złego, pierwsza uwaga; otoż  
 zgorżenie w uczynkach daia drugą



i jest to ośmielenie w złym, druga uwaga, o toż zgorzienie w nauce, dać trzeci, i jest to utwierdzenie w złym, trzecia uwaga. Niechemy zachęcać bądźmyż ostrożni w mówieniu; nie chcemy ośmielać? bądźmyż przynajmniej skryci w złościach naszych; nie chcemy utwierdzać? nie czytamyż albo nie piszmy nic złego. Tym tylko sposobem nie zapalemy ognia tego, to jest zgorzienia, od którego niech nas wszystkich Bog uchroni, na większą cześć i chwałę swoją, i na nasz zbawienny pożytek.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**N**IM o którym zgorzzeniu zacząć mówić. zakładam tu sobie najpierw Panowie moi wytłomaczyć co to jest zgorzienie? S. Bazyli tak to S. Basil: opuscul: *Est quo quis verbo, aut opere, quau: 64. aut scripto in legem delinquent, aut ad iniquitatem inducitur* z których to słów

widać najpierw intencją przez się stosowaną do ruiny bliźniego, powtórę rzecz z natury swojej nie dobrą i przeciwną prawu Bożemu, potem inne okoliczności jak to na przykład uwagi miejsca, osób, i tam daley. To gdy będzie, powiadam jawnie: człowiek wolny w mówieniu da zgorzienie w słowach; rozwiąły w życiu da zgorzienie w uczynkach; zuchwały w pisaniu da zgorzienie w nauce. Oto Dawid wszystkie te trzy zrzodzi w jednym wierszu zamknął: *Beatus vir qui Pfal: 1. non abiit in consilio impiorum*: Błogosławiony (powiada on) mąż, który nie poszedł za radą bezbożnych, coż to jest? zgorzienie w słowach; *Et in via peccatorum non stetit*. i na drodze grzesznych nie stanął, coż to jest? zgorzienie w uczynkach; *Et in cathedra pestilentiae non sedit*: i na stolicy zarazy nie usiadł, a to coż zgorzienie w nauce. A jeżeli taki błogosławiony który to

Tom I. Xx



mu nie popadł, co przeciwnym sposobem sądzić o tym, który tego pilnuie, a nayspierwej w słowach.

Jest to rzecz nie jednym doświadczeniem stwierdzona; iż wolność w mowieniu wielu do podobnych zdań zachęca, mianowicie kiedy to będzie od osoby godnej wiary, w materji podchlubney, i jeszcze za pochwaleniem czyli plauzem drugich. Bo coż im już do tego naśladowania nie dostaje? mają o czym obszernie mówić, słuchają ich, chwala, i tym się różnią od nieśmiałego gminu ludzi; więc cokolwiek bądź może szego by kto inny nie powiedział, oni to biorą przed się i drugim w uszy kładną. A tak co powszechniejszego? jak z takich rozmow gorzyć świat, w przewrotnych zdaniach, zabijać człowieka na duszy w nieczystych allegoryach i żartach, wplatywać w nowe zbrodnie grzesznika w złych radach, wątpliwą czy-

nić wiarę w chydzonych artykułach, osłabiać zgola nadzieję rzeczy wiecznych w swoich rozpaczach, wszystko to sprawiają złe słowa. Wszak podźmy od zgorzzenia tego które uczynił szart. do zgorzzenia tego które czynią ludzie: sławne było owe odezwanie się Lucýpera jeszcze w niebie: *ero simi* [Isai; 14. *li Altissimo*: rzecz powabna, ale bardzo niepodobna, ia bym rozumiał że niktym nie pociągnie, oderwała się przecie za tym głosem trzecia część Aniołów. Dokazawszy tego w niebie, udał się potym do Raju, wszedł w rozmowę z pierwszym człowiekiem mówiąc: nie pomrzecie, będziecie wiadomi złego i dobrego, i owizem niejako Bogami; znowu rzecz powabna, ale znowu niepodobna, sprawił przecie tyle, że usłyszawszy to człowiek przestąpił przykazanie Boskie. Tego dokazawszy w Raju, udał się nakoniec na zepsucie całego świata, ale poznany w



swoich złościach, przestał być słyszalnym przez siebie, zaczął przez ludzi, i czyliż nie widzimy rowney szkoły?

**Psal: 139** O kim to mowi Dawid: *funes extendunt in laqueum, iuxta iter scandalum posuerunt mihi?* jeżeli nie o ludziach?

Tak jest, tak niebezpieczni Chrześcijanie, co to wiele rosprowadzacie o Bogu, o rządzącej światem Opiekuńczości, o Przeznaczeniu; co to wiele uymacie przyszłemu życiu, nieśmiertelności Duszy, karze mąk wiecznych; co to wiele rostrząsacie o Chrystusie, o wierze, o Ewangeliu; co to wszystkie obyczajności prawa albo tłumaczycie, albo ohydzacie, wy to bądź możecie tych szkód początkiem i źródłem. Bo niech przeciwne temu zdania (jak się często dzieje) wypadną w posiedzeniach publicznych, bez względu na o-  
1 aby łatwe się odmienić, bez względu na czas po większej części zepsuty, bez względu na okoliczności tego pra-

wie wyciągające, o co na słabe i jeszcze niedouczzone umysły zatarać! Słuchać was będą iak nowych Apostołów, przekonywać się waszemi racjami, zniewalać się waszą powagą, wstydzic się co odpowiedzieć, i rzekną nakoniec: prawdę mówią. Ale pomiarkować tylko zjadu, który się ukrywa w takich mowach, są to tacy synami nieprzyjaciela dusznego, nie przez naturę, ale przez naśladowanie, nie przez sukcesyją ciała, ale przez sukcesyją ducha, nie tylko podobieństwem grzechu, ale przewyżzeniem ieszcze jego złości. Coś trochę ku ochronie Zbawiciela powiedział Piotr: Panie ty nam powiadaj o mecie swojej, ale nie przyidź to na Ciebie, a przecie go Chrystus zgromił: *Vade post te Satana scandalum mihi es: a to dla tego: iż nie zrozumiały myśli Boskich, ale tylko według ludzkiego mniemania śmiał to przy tych Uczniach powiedzieć, w czym Chry-*



stus daleko inaczej nauczał; które to zgromienie i przestroga co znaczyła? jeżeli nie bliskie niebezpieczeństwo zapłucia drugich, któreby mogło nastąpić z wolniejszego mówienia. A zatem dobrze powiedział Dawidzie, że błogosławiony mąż który nie poszedł

**Psal: 3** za radą bezbożnych *beatus uir qui non abiit in consilio impiorum*. Lecz lepiej jeszcze kiedy nie przedstawiać zaraz przydał: i ten też błogosławiony który na drodze grzeszników nie stanął & *in via peccatorum non stetit*: co jest drugim zgorzeniem w uczynkach szkodliwszym niż w słowach.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**M**AJĄ to do siebie sprawy ludzkie, że prędzej w nas wyrabiają swój skutek, niżeli iak największe perswazyje; głosy złe mówiących czasem nic nie zaszkodzą. sprawy, życie, układ zły, to jest co świat ruynuje;

naygorzse iady które z sobą w posiadzenia przynosimy, jest nie dobre świadectwo które powe mą ludzie o naszym życiu. Jacya tego jest: bo słowa się słyszą, uczynki się widzą, słowa wchodzą, przez uszy, uczynki wchodzą przez oczy, słowa się czasem nie osłabiają, uczynki zawsze osłabiają na sercu, dusza zaś nasza łatwiej się skłania do złego przez to co widzi, niżeli przez to co słyszy. I dla tego Dawid w Psalmach swoich rzadko gdzie o zgorzeniu ustnym mówi, a od zgorzenia pochodzącego z uczynków można Pana Boga prosi aby on go sam strzegł: **Cu-Psal: 140** *stodi me a loqueo, & a scandalis operantium iniquitatem*. Coż tego za przyczyna? odpowiada S. Cypryan: bo słowa Cypr: wa bądź naygorzse mogą się czasem ser: do wymówić, albo nieostrożnością, albo spect: trefunkiem, albo nie stosowaną intencją, ale uczynek nie uarty, owzem na widok wystawiony, owzem chol-



pliwie na aprobacyą podany iak wymowiemy? Ale nie idzie tu o to iak wymowiemy, iak nie zgorzły patrzących mając przed oczyma tyle rozwiązości życia? O Panowie moi! nie trzeba więcej, niech tylko w nas widzą ludzie co slyszą, prędey ognia zasymia się ten pożar pogorszenia.

Co bowiem widzimy po wielu miejscach? (mowiąc w tym występku tak zaraźliwym) jeżeli nie to, co też swoich czasów widział Jeremiaśz Prorok, kiedy po rynkach Jerozolimskich wszystko lud aż nazbyt się pobudzał do grzeszenia, tak dalece, że go sam Bog umyślnie na to sprowadził, aby się był przypatrzył tak niezwykszyney swy-  
 Jer: 7. woli, i mowił do niego *Non ne vides quid isti faciunt in Civitatibus Juda & in plateis jerusalem?* pokazując dalej oczywiście: iż tak się byli repfuli, że począwszy od małego do wielkiego wszyscy nieprawość sprawowali: *Filii*

*colligunt ligna* dzieci zbierają drwa, *Patres succendunt ignem* Oycowie podniecają ogień, *Mulieres conspergunt adipem* a Matki dodają do niego tłustości. Niech to będzie podobieństwo, ale kto, że bardzo dobrze wyraża nasze w tey mierze postęпки; ma się na przykład w dozorze swoich slug, swoje potomstwo, swoich uczniow; widzi się w nich przez złe skłonności, zdania, i śmiałość, materya z natury sposobna do zachwycenia ognia: *Filii colligunt ligna* coż przecie czynimy? miasto oddalenia od nich tego ognia przez dobry przykład, i jeszcze go zapalamy w sercu przez zgorzienia & *patres succendunt ignem* a iakiey dopiero podniety nie dodają niebacznego niewiasty przez swoją niekkość i prożność życia? trudno wymowić & *mulieres conspergunt adipem*: I coż zatym pospolicie idzie? oto gdy się widzi tych na przykład nie zachowujących poitu, owych wstydzających



ych się ujęszczenia do Sakramentów, innych wszędzie pozwalających swoim chuciom, dopiero się myśli: ponieważ to wszystko czego uczy wiara tak się chanbi i psuie a psuie nie od pogan ale jak my mniemamy od prawdziwych Chrześcian, a psuie od Rodziców, Zwierzchności, Nauczycielów, a psuie się jawnie bez kary, owšem z powszechnym okrzykiem, konkluzya natural-

Sap: 2 na: *venite ergo fruamur benis*: używajmyż tedy wszyscy tej wolności, nie musi to być zakazano na co się tylu odważa, pod jednym prawem zostaie my, pod jedną Wiarą. Sądem, i Bogiem. A to gdyby się działo, może być większe zepfucie czy to w wierze, czy w pobożności, czy w duszach bliźnich? O mój Boże! osłabić tak dobrze rzecz ugruntowaną jak jest wiara, osłabił ją przecie w całym prawie Izraelu Jeroboam przez swoje bałwochwalstwo: obrzydzić tak dobrze rzecz zaleconą

jak jest ofiara, obrzydzili ją przecie w Kościele Jerozolimskim synowie Helego przez swoją chciwość i zdzierstwo, zarazić tak dobrze rzecz nieśmiertelną i drogo odkupioną jak jest dusza ludzka, zaraziło ją przecie tylu, ile było gorzących. Co w podobnych okolicznościach uważając Apostoł aż do tego przychodzi: *Si esca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in aeternum, ne fratrem meum scandalisem* Cor: 8. My nie tak ostro bierzmy, nie wszystkich ludzi gorzenie się jest jednakowe, inaczej brać trzeba gorzenie się słabych, inaczej Faryzeuszów; tamtych zgorzenie pochodzi z niewiedomości, tych ze złości, tamci gorzą się albowiem prawdy nie znają, ci, albowiem prawdą się brzydzą. J dla tego Chrystus przeto nie zaniechał przedstawiać z grzesznikami że go ich przyjacielem nazywali, nie zaniechał w szabat leczyć chorych, że go gwałcicielem świę-



głosili, nie zbrzydził sobie stołów Faryzeyfskich, że go za opoia mieli, gorszyli się źli ludzie z tak świętych spraw bo źli byli, nam no to mieć oko trzeba aby się ze złych spraw naszych nie gorszyli źli i dobrzy bo ludzie są. Więć jeżeli z Apostołem na podobną mamy się poświęcić ostrożność, mowmy w inny sposób: jeżeli iedzenie moje ma gorszyć brata, nie będę jadł mięsa na wieki, ja mówię iedz, ale nie w dni zakazane; jeżeli życie moje rozwiąże ma gorszyć brata, niech nie żyję na wieki, ja mówię żyj, ale popraw obyczajów; jeżeli zbytki moje mają gorszyć brata, niech nie mam nic na wieki, ja mówię miej, ale w przyzwoitym i pomiarkowanym zażywaniu, i tak mowiąc o niezliczonych innych sprawach, Innaczej tego nie poprawiwszy, winni zawsze będziemy ośmielenia drugich na podobne sprawy, i chybaby był błogosławiony iako ciągnie Dawid, któ-

ryby na tey drodze grzeszników nie stanął: *Beatus vir qui non abiit in conspectu impiorum, & in via peccatorum non stetit.* Psalt x.

Zostają jeszcze ostatnie iego słowa, a te względem trzeciego zgorzienia w nauce, że na stolicy zarazy nie uśiadł *& in cathedra pestilentiae non sedit.* Proszę o potrzebne i tey uwagi rostrząśnienie.

### CZĘŚC TRZECIA.

**W**idzieliście zgorzienie w słowach, które popełniała ludźmi wolni w mowieniu, przez co się zachęca do złego; widzieliście i zgorzienie w uczynkach, które popełniała ludźmi rozwiążli w życiu, przez co się ośmiela w złym; czyliż nie będzie pożytecznie widzieć i trzecie zgorzienie w nauce, które popełniała ludźmi zachwiali w pisaniu, przez co się utwierdza w złym. Nie masz mocniejszy.



szey pieczęci na przybicie i ugrunto-  
 wanie złości ludzkiej, iak kiedy cosmy  
 słyszeli i widzieli, ieszcze nad to czy-  
 tamy utwierdzone, dowodami niea-  
 kiemi wzmocnione, sposobem mowie-  
 nia przyglaskane, i że tak rzekę uprzy-  
 wileiowane. Bo coż przeciwko temu  
 rzekniemy? przeciwko słowom, iest na  
 ich zbicie i zrzucenie z siebie, nieostro-  
 żność, świegotliwość, swywola; prze-  
 ciwko uczynkom, słabość, złość, zwy-  
 ozay, nałog; ale przeciwko nauce trze-  
 baby zadać błąd nie ieden. Lecz ka-  
 żdegoż stanie na odpowiedź? miano-  
 wicie kto nie świadom artykułów wi-  
 ry, kto nieugruntowany w dobrych o-  
 byczaiach, kto szuka coś dla siebie pod-  
 chlebnego, a nadewszystko kto nie zna  
 sztuk i wykrętów łowiących duszę na  
 swoją stronę. Otoż w takowey okka-  
 zy i nayprędzże zgorzzenie, a zgorz-  
 nie tym mocniejszy, im my do niego  
 przywiązani.

Dla czego nie bez przyczyny prze-  
 widziawszy to niebezpieczeństwo w  
 duchu Apostoł, zostawia nam tę ostro-  
 żność; *Licet Angelus de celo evangeli- al: 1.*  
*zet vobis, praterquam quod evangeliza-*  
*vimus, anathema sit.* Proszę się nad  
 tym zastanowić za co tak? gdyby przy-  
 to na co, czyliż Anioł co napisze zle-  
 go którego świętość tak wielka? czy-  
 liż Anioł nie trafi wdowody, którego  
 mądrość tak doskonała? czyliż Anioł  
 nie zniewoli do wierzenia, którego po-  
 waga tak wysoka? czyliż Anioł sty-  
 lem, biegłością, i rtyfiac innemi przy-  
 miotami nie przyozdobi, którego spo-  
 sobność do wszystkiego? Zaprawdę  
 nie mogłoby się nie zdrożnego i po-  
 myśleć o nim; ale że iest wszelka do-  
 stateczność wiary, wszelki rząd oby-  
 czaiów, wszelkie tłumaczenie zacho-  
 dzących trudności w piśmie, Ewange-  
 lii, podaniach Apostolskich, do po tych  
 dowcipach choćby anielskich, żeli nie



to opowiadają cośmy już słyszeli. Tak jest Panowie moi tak, podeyrzany w tej mierze choćby Anioł, co dopiero ten, który się przedstawia w Anioła światłości, a w rzeczy samej zły człowiek; umie on pokryć swoje kłamstwa pod pozorem prawdy, swoje bluźnierstwa pod pozorem gorliwości, swoje niewstydy pod pozorem przyrodzonych passyi; ubliży on wierze, Sakramentom, Kościołowi, w słowku nie znacznie obojętnym; podchlebi wolności sumienia, ułatwi sposoby życia, zniechęci przykrość umartwienia, i ochrzci to wszystko przywilejem prawa łaski Chrystusowej; przyozdobi wyborem słów, wprawi w ciekawość pytania, trzyma niespodzianą odpowiedź, jednym słowem: kontentuje i razi, naucza i psuie, bawi i zabija.

O! czytelnicy niebarczni, przestrzeżcie was Duch Najświętszy mianowicie w rzeczach Boskich: *His amplius no requir*

*requiras, faciendi plures libros nullus est finis*; czego nad to szukać? co jest napisano po tylu Katolickich Księgach, co jest wydano od tylu doświadczonych w cnocie ludzi, co jest pochwalono zdaniem nieomylnego Kościoła. Oto z tych nowin *nullus est finis*, jeżeli nie owszem większe zgorzzenie, śmiejąc w wierze, mieniąc się w obyczajach, nie statkując wzdaniach. Uwodzi cię ciekawość dowcipu? to jest rozmowa węża z Ewą, z której ktoby się spodziewał takiego upadku; bierze cię chętką rozerwania się i roztargnienia myśli? to jest wyprowadzenie. Ale w pole z którego ktoby się był spodziewał zaboystwa; trzyma cię układność słów i iek mowiemy stylu? to jest zaśnienie Samsona na łonie Dalili z którego ktoby się był spodziewał straty męstwa; ośmiela cię powziętny szacunek i podziwienie ich prze



ey? to są szafy woni i skarbów Ezechiaszowych z których ktoby się był spodziewał takiego od Boga gniewu, wzbudza cię chciwość więkſzey wiadomości? to są rady fałszywych Proroków dane Achabowi i Jozafatowi z których ktoby się był spodziewał fatalney przegrany. A tak (nie tając prawdy) że stałeś się z nich gorſzym niż byłeś przedtym (mowię tu o piſmach iadu, niewſtydu, i przewrotności pełnych) ieſt to przepowiedzenie

**a. Tim: 4.** *Apoſtoli: cōdērvabunt ſibi magiſtros prurientes auribus, a veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* A w tey myſli dajmyż im teraz Ewangelią, Oyców Świętych, i naybiegłeyſzych Prawa Tłomaczów, to proſtak powiedzą, to ſkrupulat, to tęſkliwy, nie chwytą ſię nic ſerca i rozumu, iuſz o tym i proſci wiedzą. Tak mowicie? *ol confiteor tibi Pater, quia*

*abſcondiſti hæc a Sapientibus, & revelati ea parvulis,* ſzczęśliwſi oni w tey proſtocie, niżeli kto w ſwoiey wiadomości, bo dałſi od zgorſzenia a zatym dałſi od zguby.

Wſzakże naywiękſzym u nas dowodem doſwiadczenie. Proſzęż was: małoż z tey przyczyny zginęło? przez co Orygenes wpadł w błąd przeciwko nieśmiertelności duszy? tylko że czytał Platona; przez co Auguſtyn tyłu ſię błędami zaplątał? tylko że między Dyſlektycznymi wykrętami ſzukał Chryſtuſa; przez co Hieronim pod tak ſtraſzną chłoſtę, od Anioła podpadł? tylko że ſię zatopił w Cyceronie i Plaucie, przez co Walentynus i Bazylides w taką ſię rozwiązość życia wdali? tylko że czytali lubieżnych Poetów. Ludzie mądrzy, ludzie mogący dufać ſamce Panu Boga i ſobie, ludzie znający ſię na wſzytkich przebiegach nieprzy-



iasioł, a co największa ludzie muro-  
wani we wszystkich powinnościach  
Chrześcijańskich, oto jak szpetnie szwan-  
kowali, a my sobie obiecuiem bezpie-  
czeństwo? O! nadzieio opłakana, cze-  
mu raczy nie słuchać rady Apostol-  
skiej: *si quis hanc doctrinam non adfert,*  
to jest nauki od Boga i z prawem się  
iego zgadzającej: *neque aue eis dixeritis*

a. Joan: x. ani go pozdrawiajcie, czemu? *qui a-*  
*nim dicit illi ave, communicat operibus*  
*eius malignis.* Jeżeli pozdrawiać nie  
godzi się, iakoż trzymać u siebie wol-  
no? jeżeli pozdrawiać jest przeciwko  
zakazowi Boskiemu, iakoż czytać zgo-  
dzi się z Ewangelią? jeżeli pozdrawiać  
jest spółkowanie złe, iakoż naślado-  
wanie będzie obyczajem dobrym? O!  
z teyci to przyczyny powypadało tyle  
wyroków na bawiących się Księgami  
nieprawemi; Sobór Niceński na piśmie

Aryusza wydał przekleństwo co wyko-  
nał Konstantyn, Chalcydoneński na pi-  
śmie Eutycheza, czego dopilnował Wa-  
lentyń, Carogrodzki na piśmie Antyma  
co przyjął Justynian, a najpoźniejszy  
Sobór Trydencki registr. ułożył dla  
naszey przestrogi.

Ah! postaremuż to Kościół czynił  
dla naszey całości, i kocha on zbawienie  
nasze, radby nas wszystkich widzieć  
niepokalanych. Widząc te sidła rozsta-  
wione na nas, tę truciznę zaprawną,  
ten miecz w pochwach ukryty, czyliż  
nie zbawiennie uczynił? tego nam za-  
kazując i mówiąc właśnie; dajcie po-  
koy tey szkole nieprawości bo i na-  
uczyciel i uczeń razem poydą na o-  
gień wieczy: *Tunc mittet Filius ho-* Math:  
*minis Angelos, & colligent de Regno eius* 13  
*omnia scandala.*

Zaczynam kończąc tę uwagę, o iakże



nam się trzeba wystrzegać wolności w mowieniu, iak nie pokazywać rozwiązłości w uczynkach, iak uciekać od nauk zarszliwych. Mamy to zlecenie od Boga wszyscy, abyśmy ieden drugiego strzegli: *Unusquis mandavit de proximo suo*, coż to będzie za straszna krzywda stać przed Bogiem z temi, którzy tu byli zdobyczą naszego zgorzienia; a zapewne staniemy. Ale coż odpowiemy kiedy on z rąk naszych patrzeć będzie ich zbawienia? owe słowa skierowane do nich podobno nas samych oskarża, owe uczynki zasadzone na nich podobno nas samych obwinia, owe piśma poświęcone im podobno nas samych potępia. Nie inaczej nie inaczej mili Chrześciance, już to Bog powiedział przez Malachiasza proroka: *Scandalizastis plurimos in lege, propter quod Ego dedi vos contempti-*

Mal: 2

*biles*: zgorzyliscie wielu w zakonie, przeto też i ja uczynilem was wzgardzonemi; a wzgardzonemi nie tylko u ludzi ale i u Boga. Bo u ludzi iakaż wasza zdadność? oto lepiejby mu uwiązano kamień młyński u szyje iego i tak pograżono go w głębokości morskiej; a u Boga ostatecznie przekleństwo i pograżenie potępienia wiecznego; wszak to są Chrystusowe słowa: *verum tamen uia homini illi per quem scandalum venit.* Math: 18.

Ah! nie dopuszczay tego moy Pannie, ale raczey prosimy cię pokornym sercem: połącz straż ustom naszym, zasłoń sprawy nasze, zbrzydź nam złe czytania; my z strony naszej przyrzekamy: jeżeliśmy kogo zgorzylili w słowach gotowiśmy odwołać, w uczynkach gotowiśmy nawrócić, w piśmianach gotowiśmy zarzucić. Pamię-



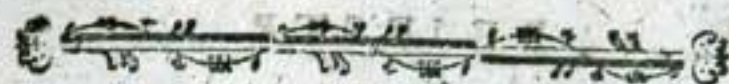
taycież: pamiętajcie o tym, tym koń-  
czy dzisiejszą swoją Ewangelią Chry-  
stus: *cum venerit hora eorum, remini-*

Joan: 16. *sciamini quia ego dixi vobis.* Day Bo-  
że Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REJE.



# REJESTR

## KAZAN ZAWARTYCH

### w PIERWSZYM TOMIE

**N**A NIEDZIELĘ pierwszą  
Adwentu

O okolicznościach Sądu ostatecz-  
nego. na Karcie I

Na Niedzielę drugą Adwentu

O Nadgrodzie Sprawiedliwych. 29

Na Niedzielę trzecią Adwentu

O Fałszywym sumieniu. 53

Na Niedzielę czwartą Adwentu

O Lokucja fałszywej. 83

Na Niedzielę pierwszą po Bożym Na-  
rodzeniu.

O Święceniu Niedzieli i Świąt 113

Na Niedzielę pierwszą po 3. Krolach

O Łatwości utracenia Pana Boga. 141



# REJESTR

|                                         |     |
|-----------------------------------------|-----|
| Na Niedzielę drugą po 3. Krolach.       |     |
| <i>O Prawdziwej chwale Człowieka na</i> |     |
| <i>świecie.</i>                         | 165 |
| Na Niedzielę trzecią po 3. Krolach      |     |
| <i>O Wierze.</i>                        | 193 |
| Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach      |     |
| <i>O Niebezpieczeństwie odwleka-</i>    |     |
| <i>nia Pokuty.</i>                      | 227 |
| Na Niedzielę piątą po 3. Krolach        |     |
| <i>O Zdrości.</i>                       | 254 |
| Na Niedzielę szóstą po 3. Krolach       |     |
| <i>O Pilności i w najmniejszych</i>     |     |
| <i>rzeczach zbawienia.</i>              | 286 |
| Na Niedzielę Starozapustną              |     |
| <i>O Chciwości.</i>                     | 324 |
| Na Niedzielę Szeszedziesiątnicę         |     |
| <i>O Słowie Bożym.</i>                  | 353 |
| Na Niedzielę Zapustną                   |     |
| <i>O Nieoglądaniu się na Respekt</i>    |     |
| <i>ludzi.</i>                           | 380 |

# REJESTR KAZAN.

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Na Niedzielę pierwszą Poštu              |     |
| <i>O Poście.</i>                         | 406 |
| Na Niedzielę drugą Poštu                 |     |
| <i>O Niebezpieczeństwach życia migh-</i> |     |
| <i>kiego i roszkownego.</i>              | 432 |
| Na Niedzielę trzecią Poštu               |     |
| <i>O Złości grzechu śmiertelnego.</i>    | 458 |
| Na Niedzielę czwartą Poštu               |     |
| <i>O Opatrzności Boskiej w przeciw-</i>  |     |
| <i>nych powodzeniach.</i>                | 484 |
| Na Niedzielę piątą Poštu                 |     |
| <i>O Uznawaniu Kościołów.</i>            | 512 |
| Na Niedzielę Kwietną                     |     |
| <i>O Spowiedzi.</i>                      | 538 |
| Na Niedzielę Wielkonoce                  |     |
| <i>O Zmartwychwstania Chrystusa.</i>     | 563 |
| Na Niedzielę I. po Wielkieynocy          |     |
| <i>O Pokoju Duszonym.</i>                | 588 |



# REJESTR KAZAN.

Na Niedzielę II. po Wielkieynocy  
O Powinney straży nad Domowemi 612

Na Niedzielę III. Po Wielkieynocy  
O Cierpliwości w utrapieniach. 636

Na Niedzielę IV. po Wielkieynocy  
O Obowiązku mówienia prawdy. 662

Na Niedzielę V. po Wielkieynocy  
O Modlitwie. 690

Na Niedzielę VI. po Wielkieynocy  
O Zgorzeniu. 716

